Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne

MYŚL LUDOWA

Nr 2
Warszawa 2010

Rada Programowa
Janusz Gmitruk – przewodniczący, Romuald Turkowski – sekretarz,
członkowie: Mieczysław Adamczyk, Stanisław Durlej, Józef Hampel, Adam Koseski, Andrzej Lech, Piotr Matusak, Lesław Michnowski, Stanisław Palka, Kazimierz Przybysz, Zygmunt Seręga, Jan Zalewa

Komitet Redakcyjny
Kazimierz Baścik – Kraków, Radosław Dąbrowski – Krasnystaw, Arkadiusz Indraszczyk – Siedlce (sekretarz), Jan Jachymek – Lublin (redaktor naczelny), Tomasz Koziełło – Rzeszów, Krzysztof Lachowski – Warszawa, Jacek Szamik – Krasnystaw, Marcin Wichmanowski – Lublin

Opracowanie redakcyjne
Dorota Pasiak-Wąsik

Artykuły i materiały recenzowane

© Copyright by Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Warszawa 2010

ISSN 2080-0029

Wydawca
Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne
00-924 Warszawa, ul. Kopernika 36/40, p. 161
tel./fax.: (22) 620 67 57

Na zlecenie wydawcy
„Akapit – Włodzimierz Jurkowski”
tel. 602 309 926

Do Czytelników

W Deklaracji Ideowo-Programowej ruchu ludowego w grudniu 1943 roku pisano „Z wysiłku zbrojnego i krwawych cierpień narodu odrodzi się Polska. Będzie to wolna, sprawiedliwa i potężna Polska Ludowa – cel prac i wysiłków Ruchu Ludowego".

Cytat ten nie przez przypadek przywołujemy w „Myśli Ludowej". Bowiem w 2010 r. obchodzimy 70. rocznicę powstania Batalionów Chłopskich. Fakt ten skomentował prezes PSL Waldemar Pawlak, oświadczając: „Bataliony Chłopskie szczytowym osiągnięciem ruchu ludowego". Dodajmy tylko, iż to osiągnięcie rozciąga się na 115 lat działalności polskiego ruchu ludowego. Z jego historii, tak jak ze skarbnicy, możemy czerpać myśli i czyny ludowców, dzięki, którym naród w chłopie się odrodził a państwo przetrwało.

Działalność Batalionów Chłopskich przedziela dzieje politycznego ruchu chłopskiego na dwie części. Pierwsza heroiczna, naznaczona ofiarami z I wojny światowej, wojny polsko-rosyjskiej 1920 r., Wielkiego Strajku Chłopskiego 1937, zmagań z niemieckim i radzieckim okupantem w latach II wojny światowej oraz trudnymi losami żołnierzy BCh, także członków PSL po wojnie. Ofiara krwi i cierpienia nie doprowadziła do powstania w pełni demokratycznej i sprawiedliwej Polski Ludowej, ale wpłynęła znacznie na dzieje PRL.

Po 1949 r., aż do czasów najnowszych, ruch ludowy ograniczył swoje działania do pracy pozytywistycznej i kultywowania tradycji. Praca pozytywistyczna była istotną częścią realizacji programu ruchu ludowego w PRL, natomiast tradycja ludowa – substytutem historii i chwały dokonań ludowców z przeszłości. Oparty na tych podstawach ruch ludowy stał się trwałym ogniwem w procesie transformacji ustrojowej w Polsce.

Wyciągając wnioski z przeszłości, co czynimy na łamach „Myśli Ludowej", chcemy skłonić środowisko ludowe do myślenia i działania w kategoriach historycznych: polskiej racji stanu, idei sprawiedliwości społecznej, właściwego rozumienia misji ruchu ludowego we współczesnej historii Polski i jej przebudowie na przyszłość.

Ruch ludowy bez rozwoju myśli politycznej jest bezbronny wobec przeciwników. A tych w dziwny sposób przybywa.. Niewątpliwie związane jest to z małą aktywnością polityczną wsi. Ośmiela to zwłaszcza neofitów pochodzących ze środowiska wiejskiego, którzy próbują zatrzeć swoje pochodzenie i przypodobać się w środowisku miejskich nowobogackich, herbowym i tym wszy-

stkim, którzy chcieliby być elitą z błękitną krwią. Na razie nie słyszymy jeszcze międzywojennego hasła sanacji – „chamy do wideł i gnoju". Chociaż nieartykułowane jest to dosłownie, to w praktyce politycznej ma swoje odniesienie w propagandzie wyborczej i jej wynikach.

Dlaczego społeczeństwo polskie o chłopskim rodowodzie nie udziela dostatecznego poparcia dla PSL? Sądzimy, że źródeł tego zjawiska należy szukać w przeszłości. 300 lat niewoli społecznej, politycznej i ekonomicznej wywarło ogromne piętno na chłopach pozostałej części społeczeństwa. O ile proces uobywatelnienia polskich wsi pod wpływem ruchu ludowego dokonał się, to zmiana mentalności ludzi zamieszkujących miasta – potomków szlachty polskiej, pozostała na poziomie XIX wieku.

Generalna niechęć do środowiska wiejskiego, a stanowi ono blisko 50% całego narodu, przenosi się także na Polskie Stronnictwo Ludowe, które uważane jest za jedynego reprezentanta tego środowiska.

Od pewnego czasu – po transformacji ustrojowej – wieś polska „jedzie na wstecznym biegu". Mimo że w 1997 r. weszła w życie Konstytucja Rzeczypospolitej, w której znalazł się artykuł 23 o fundamentalnym znaczeniu dla wsi i Polski, że „podstawą ustroju rolnego państwa jest gospodarstwo rodzinne", wkrótce po tym zaczęły powstawać programy, ustawy dokonujące zmian na rynku rolnym i w jego otoczeniu, które w gruncie rzeczy były i są zaprzeczeniem tego, co na temat ustroju rolnego państwa postanowiono w Konstytucji.

Pojawiły się teorie o likwidacji rozdrobnienia agrarnego – bez żadnego oglądania się na koszty społeczne, na wywołane tą drogą długoletnie ubóstwo licznych rodzin na wsi. Uznano, że należy doprowadzić do koncentracji ziemi w polskim rolnictwie, aby powstały w Polsce nowoczesne gospodarstwa większe niż w Unii Europejskiej.

Szczytowym „osiągnięciem", wymierzonym w gospodarstwa chłopskie, opartym na pracy rolnika i jego rodziny, stała się ustawa o kształtowaniu ustroju rolnego z 11 kwietnia 2003 r., stwierdzająca, że „za rodzinne uważa się gospodarstwo rolne prowadzone przez indywidualnego rolnika, w którym łączna powierzchnia użytków rolnych jest nie większa niż 300 ha". Komu ma służyć ta ustawa, pyta się znakomity publicysta ludowy Ludwik Staszyński – kiedy w Polsce indywidualne gospodarstwo rolne posiadało w 2008 r. przeciętnie 8,8 ha.

Niepomyślna jest nie tylko aktualna sytuacja rolnictwa, ale również przyszłość polskiej wsi.

Na ile na tę sytuację wpływa PSL. Czy jego głos i wołanie o ratowanie i optymalne wykorzystanie rodzinnego rolnictwa – dopóki przedstawia jakąś wartość – jest słuszne.

Ruch samoorganizowania się wsi uległ obecnie znacznemu uśpieniu. Wszyscy się organizują, ale nie właściciele gospodarstw indywidualnych. Czy właśnie Stronnictwo powinno ich bronić przed przeciwnikami i niekorzystnymi przepisami. Postulujemy przywrócenie znaczenia gospodarczego chłopskiego rolnictwa, poprawę warunków życia pogrążonych w ubóstwie rodzin chło-

pskich. Przypomnijmy, że na wsi żyje prawie połowa wszystkich polskich dzieci i młodzieży. To oni będą decydować w poważnej mierze o przyszłości Polski.

Do życia wsi polskiej znakomicie odnosi się cytat z homilii Jana Pawła II wygłoszonej w Gdańsku 12 czerwca 1987 r.: „Człowiek nie jest sam, żyje z drugim, przez drugich, dla drugich. Cała ludzka egzystencja ma właściwy sobie wymiar wspólnotowy – i wymiar społeczny. Ten wymiar nie może oznaczać redukcji osoby ludzkiej, jej talentów, jej możliwości, jej zadań. Właśnie z punktu widzenia wspólnoty społecznej musi być dość przestrzeni dla każdego. Jednym z ważnych zadań państwa jest stworzenie tej przestrzeni, tak aby każdy mógł przez pracę rozwinąć siebie, swoją osobowość, swoje powołanie".

Amerykański miliarder i polityk James Goldsmith w jednym z wywiadów o naszym rozdrobnionym rolnictwie powiedział: „... Musicie chronić swoje rolnictwo, bo jeśli nie – Polska zginie... Bez zdrowego rolnictwa nie można myśleć o zdrowym narodzie".

Należy podejmować wszechstronne działania, aby dusze mieszkańców wsi nie uległy uśpieniu. Należy rozpolitykować wieś, aby była przygotowana do światowego kryzysu społecznego, ekonomicznego i politycznego, który jak walec niszczy ekonomię państw narodowych. To są bardzo ważne sprawy, dotyczące przyszłości naszych dzieci i naszych wnuków. Nie możemy stać bezczynnie.

Zapraszamy do dyskusji na łamach „Myśli Ludowej" członków LTN-K, działaczy ruchu ludowego, historyków, politologów, ekonomistów. Chcemy bowiem przywrócić rangę dyskusji nad programem i przyszłością PSL. Dobra kondycja organizacyjna i polityczna Stronnictwa jest potrzebna dla polskiej demokracji i tworzenia społeczeństwa obywatelskiego.

Prezes ZG LTN-K

dr Janusz Gmitruk

Redaktor naczelny
„Myśli Ludowej"

prof. dr hab. Jan Jachymek

Marcin Wichmanowski
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Tożsamość narodowa chłopów polskich – źródła i rozwój

Kształtowanie się narodu polskiego trwało stulecia. Przyspieszenie, a zwłaszcza umasowienie tego procesu nastąpiło w XIX wieku. Świadczyła o tym zarówno zmieniająca się struktura społeczna, jak i rozwój świadomości narodowej. Polacy przelewali w XIX wieku krew „za wolność ludów". Zorientowano się jednak, że na pomoc obcych „ludów" nie można liczyć. Zaczęto więc koncentrować uwagę na własnym ludzie w pozyskiwaniu go dla idei powstań narodowych. Upadek powstania styczniowego zainicjował ostatecznie nowy etap rozwojowy w dziejach społeczeństwa polskiego okresu zaborów. Postępom asymilacji państwowej w łonie aktywnej części społeczeństwa sekundował powszechny indyferentyzm narodowy chłopów. Chłopi byli tą warstwą społeczną, u której świadomość narodowa rozwinęła się najpóźniej. Patriotyzm był szlachecki. Początkowo przejawiał się w przywiązaniu do dynastii, później – do Rzeczypospolitej. Chłopi nie znali tradycji narodowych ani symboliki narodowej. Czynnikiem hamującym rozwój ich świadomości narodowej był wszechobecny analfabetyzm i mit monarchy – dobroczyńcy, który „zniósł pańszczyznę i obdarzył ich prawami i wolnością". Dla chłopów, Polakami byli panowie, chłopi nie utożsamiali się z Polakami. Chłop był „tutejszy", „miejscowy", czuł się przynależny jedynie do wspólnoty parafialnej. Publicysta gazety ludowej „Piast" Franciszek Wójcik zwrócił uwagę, że chłop czuł się „spodlony przez starszą brać". Nie starano się „zrobić z niego Polaka" i dlatego upadały powstania. Jednak „byli i chłopi patrioci, może 1 na 1000". O tym pisało wielu działaczy ludowych i sami chłopi. Jan Słomka – wójt z Galicji, w pamiętniku obejmującym lata 1846-1927 napisał, że w pierwszych latach po zniesieniu pańszczyzny „chłopi nazywali się [...] Mazurami [...] żyli tylko sami dla siebie, stanowiąc odrębną masę, obojętną zupełnie na sprawy narodowe". Dopiero jak zaczęli czytać książki i gazety, powoli rosła u nich „polska świadomość narodowa". W swej masie chłopi, „bali się Polski wierząc, że z jej powrotem przyjdzie [...] pańszczyzna i [...] szlachecka niewola. Powstania

uważali za [...] potworną zbrodnię [...], a powstańców za dzikich, pomylonych zbrodniarzy [...]" – wspominał Wincenty Witos[1].

Prawie wszystkie środowiska polityczne „umocnienie sił narodowych" wiązały z włączeniem mas chłopskich w czynne życie narodowe. Miała temu służyć codzienna praca organiczna, wspomagająca rozwój cywilizacyjny tej warstwy[2]. Rozwój świadomości narodowej, a także aktywności obywatelskiej chłopów, były uwarunkowane poziomem ich oświaty, zamożności i cywilizacji. Najwcześniej na poglądy chłopów miały wpływ założenia ideowe ruchu narodowego, który na ziemiach polskich prowadził, począwszy od końca XIX wieku, szeroką akcję oświatową poprzez prasę dla wsi, organizacje społeczno-ekonomiczne i kulturalno-oświatowe[3]. W działalność zaangażowani byli wiejscy nauczyciele, ziemiaństwo, księża katoliccy, inteligencja. Zdaniem Witosa, to ludzie „[...], którzy przyszli do chłopów [...] w poczuciu narodowego obowiązku. Byli oni przekonani, że bez czynnego udziału ludu wiejskiego naród polski nie zdoła nigdy dobić się samodzielnego bytu. Lud zaś nie będzie zdolny tak długo spełnić tej wielkiej misji, jak długo będzie ciemny, ubogi i zahukany"[4]. Później dołączył ruch ludowy. Ks. Ludwik Kasprzyk w roku 1938 w artykule *Przechodzić przez strumień. O ile zmieniła się wieś?* próbował ukazać z perspektywy kilkudziesięciu lat zmiany, jakie zaszły w warstwie chłopskiej. Napisał, że „budzenie chłopów" zaczęło się od ks. Stojałowskiego i powoli postępowało. Chłop zaczął czytać swoje gazety, które formułowały poglądy, poczucie wspólnoty, honor i godność. Poznawał historię Polski, poczuł swoją siłę i zaczął się organizować. Powoli rósł zastęp światłych chłopów, „którzy twardo stali przy swej narodowości i byli gotowi do wszelkiej obrony"[5]. Mocne wrażenie na budzących się pod względem narodowym chłopach wywarła polska literatura historyczna, podkreślało wielu działaczy ludowych (Witos, Jakub Bojko, Aleksander Bogusławski, Józef Rączkowski i in.). Najświatlejsi chłopi szukali związku z narodem, a gdy odnaleźli osnowę łączącą ich z nim, pieczołowicie ją pielęgnowali, wzmacniali i włączali do swoich idei przewodnich[6].

1 J. Chlebowczyk, *O prawie do bytu małych i młodych narodów*, Warszawa – Kraków 1983, s. 116; J. Słomka, *Pamiętniki włościanina. Od pańszczyzny do dni dzisiejszych*, oprac. W. Stankiewicz, Warszawa 1983, s. 7, 165, 258; Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej: AZHRL), Zespół wspomnień i życiorysów, sygn. P-30 (PL-30), A. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. 1, k. 2; F. Wójcik, *Kto winien rozbiciu chłopów*, „Piast" nr 2, 9 I 1927, s. 4; W. Witos, *Moje wspomnienia*, oprac. A. Czubiński i in., Warszawa 1978, s. 85.

2 R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej XIX i XX wieku*, Gdańsk 1997, s. 94.

3 J. Słomka, *Pamiętniki włościanina...*, s. 7; AZHRL, sygn. P-30, A. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. 1, s. 3.

4 W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 1: *Moje wspomnienia*, cz. I, do druku przygotowali, przedmową i przypisami opatrzyli: E. Karczewski, J. R. Szaflik, Warszawa 1998, s. 35.

5 L. Kasprzyk, *Przechodzić przez strumień. O ile zmieniła się wieś?*, „Piast" nr 45, 6 XI 1938, s. 3.

6 J. Borkowski, *Aleksander Bogusławski – współtwórca wiejskiego ruchu młodzieżowego*, „Rocznik Ruchu Młodowiejskiego" nr 2, 1987, s. 183; J. Słomka, *Pamiętniki włościanina...*, s. 165; AZHRL, sygn. P-30, A. Bogusławski, *Wspomnienia*, t. 1, s. 13; H. Brodowska-Kubicz, *Drugie popańszczyźniane pokolenie chłopów w Polsce*, [w:] *Wieś – chłopi – ruch ludowy – państwo. Księga Pamiątkowa Profesora Józefa Ryszarda Szaflika*, red. nauk. A. Kołodziejczyk, Warszawa 1996, s. 43; J. Rączkowski, *Wśród polityków i artystów (ze wspomnień redaktora)*, oprac. W. Stankiewicz, M. Wronkowska, Warszawa 1963, s. 247; W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 1: *Moje wspomnienia*, cz. I..., s. 158-159.

Franciszek Bujak przekonywał, że chłop polski w walce przeciw zaborcom o prawa polityczne „rozwija się i unarodawia", aby już w chwili wybuchu wojny wziąć czynny udział w walce o niepodległość; „tworzy trzon legionów Piłsudskiego, stanowi ogromną większość armii Józefa Hallera, a w czasie najazdu bolszewickiego karnie staje pod bronią wezwany przez swego wodza, [...] a nawet zgłasza się do wojny ochotniczo"[7].

W rozwoju świadomości narodowej chłopi polscy z zaboru pruskiego wyprzedzali chłopów z pozostałych zaborów. Miało na to wpływ m.in. wczesne uwłaszczenie. Rozbudziły ich narodowo wojny napoleońskie, a także Wiosna Ludów. Brali czynny udział w ruchu wyzwoleńczym, a w czasie powstania styczniowego przedzierali się przez granicę i wstępowali do oddziałów partyzanckich. Germanizacja i obcość aparatu państwowego, pogłębiona obcością etniczną, religijną, językową, były powodem odczucia odrębności narodowej i stawiania oporu. Na tych ziemiach święciła triumf idea solidarności narodowej. Niepewność losu na ojcowiźnie zrodziła wśród Polaków, zarówno chłopów, jak i szlachty, silne uczucie wspólnoty duchowej, kulturalnej i religijnej[8].

W zaborze rosyjskim próby czynione przez zaborcę w celu pozyskania chłopów dla państwowości rosyjskiej i przeciwstawienia ich dążeniom do niepodległości Polski miały duże szanse powodzenia. Chłopi zostali uwłaszczeni przez rząd rosyjski, a pańszczyzna kojarzyła im się z państwem polskim. Szkoła rządowa była nastawiona na rusyfikację dzieci, a wszelka zbiorowa działalność oświatowa czy gospodarcza były uniemożliwione. Dopiero w latach 1905-1906 Rosja uczyniła pewne ustępstwa. Masowa w tym czasie, różnorodna praca oświatowa, gospodarcza i niepodległościowa na wsi, niewątpliwie wpłynęła na oczyszczenie „dusz chłopskich" z moskalofilstwa[9]. Chłop z zaboru rosyjskiego pisząc do „Bartosza" w roku 1915 zaznaczył, że „znajdują się jeszcze w niektórych wsiach głuptacy, którzy nic więcej nie znają, prócz moskiewskiego cysarza [...], ale są to rzadkie przypadki. Ogół słucha chętnie mów, które dają obraz Niepodległej Polski i czyta gazety w tym duchu pisane"[10].

W Galicji na co dzień nie odczuwano ograniczeń swobód narodowych. Od drugiej połowy XIX w. ziemie polskie pod zaborem austriackim, mimo różnych ograniczeń, uchodziły za oazę polskości. Wrażenie tego rodzaju pogłębiał fakt udziału polityków polskich, wśród nich również pochodzących ze stanu chłopskiego, w rządach monarchii[11]. Józef Rączkowski, syn galicyjskiego chłopa podkreślił, że w szkołach „[...] byliśmy [...] wychowywani w duchu naprawdę polskim. To wychowanie będzie na zawsze chlubą nauczycielstwa szkół ludowych i średnich w zaborze austriackim na przełomie XIX i XX wieku".

7 Artykuł redakcyjny, *Chłop polski tym bardziej jest świadomym Polakiem, im bardziej ceni swoje prawa obywatelskie. Prof. Bujak o historii chłopów*, „Piast" nr 42, 31 X 1937, s. 3.

8 H. Brodowska-Kubicz, *Drugie popańszczyźniane...*, s. 44.

9 A. Bogusławski, *Materiały do historii ruchu ludowego: Szkice dziejów ruchu ludowego w byłej Kongresówce*, „Chłopski Świat" nr 2, III 1939, s. 63-66.

10 *Korespondencja*, „Bartosz" nr 7, 1 V 1915, s. 5.

11 R. Wapiński, *Historia polskiej myśli politycznej...*, s. 73, 120.

Wspominał też: „[...] coraz silniej gruntowała się u wszystkich warstw ludności w Małopolsce, a więc i wśród chłopów, świadomość, że wojna ludów, o którą Boga prosił Mickiewicz, wybuchnie niezadługo i [...] przyniesie narodowi polskiemu niepodległość”[12].

Już w roku 1908 wśród organizacji militarnych i paramilitarnych powstały w Galicji Drużyny Bartoszowe, noszące charakter wiejskiego bractwa wojskowego, które po wybuchu I wojny światowej weszły w skład Legionów Piłsudskiego. W Królestwie na ich wzór założono tajne Drużyny Junackie. Idea tworzenia organizacji wojskowych trafiła na wsi na podatny grunt. W latach 1914-1917 do Legionów Polskich zgłosiło się 26% ochotników ze wsi. W szeregach POW 50% stanowili chłopi[13].

Wieś polska wkraczała w okres niepodległości z poważnymi różnicami regionalnymi w świadomości narodowej, na co miało wpływ zróżnicowanie gospodarczo-społeczne i polityczne między zaborami. Nieporównywalny był jednak stan świadomości chłopów jako zbiorowości w końcu XIX wieku i u progu niepodległości. Odzyskanie niepodległości wywołało ożywienie polityczne chłopów i stworzyło sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju ich świadomości narodowej, społecznej i politycznej. Chłopi w swej masie zachowali polski język, wiarę katolicką i ziemię. To bardzo ważne elementy wspólnoto- i narodotwórcze, niezwykle silnie kształtujące tożsamość i kulturę wspólnoty. Od XIX wieku Polacy służyli w armiach zaborczych, większość z nich stanowili chłopi. W I wojnie światowej w mundurach zaborczych armii zginęło ok. 450 tysięcy Polaków, którzy walczyli często przeciwko sobie. Dlatego polską pamięć zbiorową ukształtowały dopiero zwycięska wojna polsko-bolszewicka (1919-1920), obrona Lwowa (1918-1919), powstanie wielkopolskie (1918-1919) i trzy powstania śląskie (1919, 1920, 1921). To te wydarzenia, a nie z lat 1914-1918, ukonstytuowały narodowy mit bohaterskiej walki za ojczyznę[14].

Już na początku roku 1919 w ludowych gazetach znalazły się artykuły i listy chłopów o wymownych tytułach, w których przejawiała się wielka obawa o los narodu polskiego i niedawno odzyskanej ojczyzny, np. *Najazd Czechów na Śląsk. Hajdamaczyzna czeska, ukraińska i pruska grabi polskie ziemie*[15]. W pierwszych latach niepodległości ludowcy zwrócili się do chłopów z apelem, by zorganizowali się przy odbudowie wsi ze zniszczeń, by poparli ogłoszoną przez rząd pożyczkę na odbudowę kraju i prowadzenie wojny na wschodzie, a także zaciągali się do polskiej armii. Wielu chłopów zareagowało na apel pozytywnie. Przekonują o tym między innymi ich relacje

12 J. Rączkowski, *Wśród polityków...*, s. 112, 326.

13 E. Kospath-Pawłowski, *Chłopi w obronie kraju*, [w:] *Wieś – chłopi – ruch ludowy...*, s. 35; J. Gmitruk, *Chłop potęgą jest i basta*, [w:] tamże, s. 97.

14 R. Traba, *Nadzieja na sens*, „Tygodnik Powszechny” nr 26, 28 VI 2009, s. 29; J. Flis, *Zapomniane bitwy*, tamże, s. 31.

15 Artykuł redakcyjny, *Najazd Czechów na Śląsk. Hajdamaczyzna czeska, ukraińska i pruska grabi polskie ziemie*, „Piast” nr 4, 12 II 1919, s. 1-2.

opublikowane na kartach *Pamiętników chłopów*[16]. W obliczu wojny polsko-bolszewickiej gazety ludowe donosiły: „[...] nie ma dziś chłopa, pana, robotnika, są tylko synowie jednej matki którzy bronić mają drogiej ziemi”[17]. Wśród chłopów byli tacy, którzy z własnym koniem i sprzętem wstępowali w 1920 r. do polskiego wojska. Po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej chłopi, głównie młodzi, znali już swą ważną rolę w kształtowaniu losów Polski i narodu polskiego. Biorąc udział w walkach w latach 1918-1921 o kształt granic Polski spełnili jeden z najważniejszych obowiązków względem państwa, jakim była troska o utrzymanie niepodległości ojczyzny. Konkludując, świadomi sprawy narodowej chłopi walczyli o Polskę i odznaczyli się dużym poczuciem odpowiedzialności za odbudowę zniszczonego kraju i jego przyszłość[18].

W II RP pojęcie narodu politycznego obejmowało wszystkich dorosłych obywateli żyjących w suwerennym państwie. Słusznie zauważył ludowiec i publicysta Jan Brodacki, że „Polsce nie wolno przegrać chłopa, bo przegra swą niepodległość”. Wspomniany Brodacki podkreślił również, że „Chłop uczy się Polski, swego państwa nie z książki, ale z codziennego życia [...]. Nie wolno marnować tych skarbów, tych wartości państwowych, jakie przedstawia i niesie chłop dla państwa”[19].

Chłopi w państwie wieloetnicznym, jakim była II RP, czuli się już Polakami. Na sposób ich pojmowania i budowania relacji z mniejszościami narodowymi miały wpływ różnice: językowa, kulturalna, religijna i rywalizacja ekonomiczna. Nastawienie chłopów do mniejszości narodowych można odczytać z korespondencji do gazet, pamiętników, wspomnień. W pierwszych latach niepodległości byli szczególnie wyczuleni na obecność obcokrajowców i mniejszości narodowych w polskiej gospodarce i administracji. Zwracali uwagę, że w niepodległej Polsce właścicielami wielkich majątków ziemskich byli również cudzoziemcy. Traktując tę sytuację jako pozostałość po zaborach, domagali się parcelacji ich majątków w pierwszej kolejności[20]. Przekazywali informacje do prasy ludowej, gdy polski właściciel ziemski ziemię sprzedawał Żydom czy Niemcom. W roku 1927 Witos podał do wiadomości, że w Małopolsce Wschodniej większość obszarów dworskich została sprzedana bądź wydzierżawiona Żydom i Ukraińcom, a polscy chłopi byli systematycznie stamtąd wypierani[21]. Korespondent „Piasta” z Pilzneńskiego poinformował redakcję, że tamtejsza ludność postanowiła nie współpracować już z Żydami „w poczy-

16 H. Brodowska, *Chłopi o sobie i Polsce. Rozwój świadomości społeczno-narodowej*, Warszawa 1984, passim.

17 A. Juszczyk, *Szczucin – sprawozdanie z wiecu*, „Piast” nr 34, 22 VII 1920, s. 18.

18 H. Brodowska-Kubicz, *Drugie popańszczyźniane...*, s. 48, 51; F. Wójcik, *Do Braci włościan rolników*, „Piast” nr 45, 10 XI 1918, s. 6; A. Ślusarczyk, *Gdy Polska powstaje*, tamże, nr 45, 10 XI 1918, s. 9; R. Traba, *Nadzieja na sens...*, s. 29.

19 J. Brodacki, *Chłopi w Polsce*, „Piast” nr 41, 13 X 1929, s. 1; tenże, *Państwo a chłopi*, „Piast”, nr 45, 31 X 1926, s. 1-2.

20 Artykuł redakcyjny, *W sprawie dóbr arcyksięcia Stefana z Żywca*, „Piast” nr 8, 23 II 1919, s. 8.

21 W. Witos, *Dzieła wybrane*, t. 4: *Publicystyka*, wyboru dokonał, do druku przygotował, przedmową i przypisami opatrzył J.R. Szaflik, Warszawa 2003, s. 239-240.

naniach gospodarczych”[22]. Inny napisał, że chłop wyrugował „obce żywioły” z handlu wiejskiego i szynkarstwa, powinien teraz odebrać „obcym” przemysł naftowy[23]. Apelowano, że „produkcję drzewną należy ująć w polskie ręce, że nadal przemysł i handel w obcych rękach”[24]. Jeden z chłopskich korespondentów doniósł o korupcji Czecha przy sprzedaży reglamentowanych towarów[25]. Chłopi domagali się „wyrzucenia obcych narodowościowo urzędników, którzy pozostali na swoich urzędach” jeszcze z czasu zaborów[26]. Byli oburzeni, że w Polsce wielkim i nieuzasadnionym poważaniem cieszyli się obcokrajowcy, a z chłopem Polakiem nadal się nie liczono.

Po dojściu Hitlera do władzy w Niemczech społeczeństwo polskie odczuwało zagrożenie ze strony III Rzeszy. Prezydent RP Ignacy Mościcki w kwietniu 1936 r. powołał Fundusz Obrony Narodowej, który miał wspierać inwestycje zbrojeniowe. Chłopi z różnych regionów Polski brali udział w zbiórkach na obronę państwa. Trudno w sposób wymierny oszacować i ocenić wkład polskiej wsi w akcję świadczeń na cele obronne – był on bardzo duży i wieloaspektowy. Potwierdził mocne relacje między społecznością wiejską a wojskiem i pielęgnowany patriotyzm przez środowisko wiejskie. W czasie obchodów Święta Ludowego, Stronnictwo Ludowe uchwaliło rezolucję, która głosiła: „Chłopi, będący naturalnymi gospodarzami kraju [...] poczuwają się do odpowiedzialności za losy państwa [...]”[27].

Lata wojny i okupacji w szczególny sposób dotknęły wieś. Tam ogniskowały się wszystkie formy walki z okupantem i stawiały przed chłopami kolejne wyzwania. Wieś była tym środowiskiem, które wniosło największy wkład w ratowanie innych. Pomoc ta polegała głównie na dostarczaniu żywności i ukrywaniu zagrożonych. Podczas okupacji ogromna liczba osób potrzebowała pomocy, zwłaszcza materialnej. Polska wieś, choć sama głodna, żywiła i przechowywała partyzantów, Żydów, członków ruchu oporu, ludzi wysiedlonych, warszawiaków po upadku powstania, inteligencję pozbawioną źródeł egzystencji. Przekazywała również żywność do obozów niemieckich zlokalizowanych na ziemiach polskich. Oprócz świadczeń materialnych, do obowiązku obywatelskiego chłopów należała także ofiara z własnego życia. Gotowość tej ofiary stanowiła warunek skuteczności obrony ojczyzny. Po zakończeniu wojny działacz i polityk ludowy chłopskiego pochodzenia, Aleksander Bogusławski, po-

22 *Korespondencja z Pilzneńskiego*, „Piast” nr 32, 10 VIII 1919, s. 18.
23 W. Szaynok, *Nafta – przemysł chłopski*, tamże, nr 31, 7 IX 1919, s. 4-5.
24 Artykuł redakcyjny, *Skarby lasowe dla ludzi*, tamże, nr 47, 23 XI 1919, s. 2-3.
25 Prenumerator, *Władzom skarbowym do wiadomości*, tamże, nr 37, 14 IX 1919, s. 6.
26 T.S. z Biezdziedzy, *O reformę administracji. Precz z urzędnikami, którzy krzywdzili lud*, tamże, nr 46, 17 XI 1918, s. 5.
27 M. Gieleciński, *Postawa wsi polskiej wobec obronności państwa w latach 1936-1939*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 33, 2004, s. 137-156; *Odezwa do Polaków w sprawie pożyczki na dozbrojenia*, „Zielony Sztandar” nr 16, 16 IV 1939, s. 1; *Polacy (apel SL o nabywanie Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej)*, tamże, nr 15, 7 V 1939, s. 9; *Uchwały RN SL*, tamże, nr 8, 19 II 1939, s. 3; *Uchwały RN SL*, tamże, nr 14, 2 IV 1939, s. 3; *Ludowcy a obrona państwa*, tamże, nr 19, 7 V 1939, s. 9; *Ludowcy a obrona państwa*, tamże, nr 22, 28 V 1939, s. 3; *Uchwała Naczelnego Komitetu Wykonawczego SL z 20 marca 1939 roku*, tamże, nr 13, 26 III 1939, s. 5.

stawił retoryczne pytanie: „Czy lud wiejski spełnił przewidywania tych [...], którzy w nim ostoję niepodległości Polski widzieli? Niewątpliwie tak. [...] gdy wróg zewnętrzny zagroził, [...] stanął do walki nie żałując dla ojczyzny swego życia i mienia”[28]. Chłopi „zawsze żywili i bronili”, napisał w jednej z powojennych gazet ludowych. Udowodnili, że kiedy tylko zaszła potrzeba, byli gotowi do ofiar dla Polski z „życia i mienia”. Brali udział w obronie państwa w rożnej formie i z dużym zaangażowaniem, w licznych bitwach i na wielu frontach[29].

Po wyzwoleniu chłop stał się głównym obiektem świadczeń podatkowych. Chłopom było trudno wywiązywać się z podatku „obowiązkowych dostaw”, ponieważ ich gospodarstwa rolne uległy zniszczeniu podczas wojny. W okresie PRL, szczególnie do roku 1957, wśród rolników panował powszechny lęk przed „kołchozami”, gdyż już w 1948 r. zapadła w KC PZPR decyzja o rozpoczęciu budowy spółdzielni produkcyjnych. Naciski na chłopów przybierały różnorodne formy: obietnice i represje, łącznie z użyciem przemocy. Mimo zaangażowania olbrzymich środków, dążenie władz komunistycznych do skolektywizowania wsi nie przyniosło spodziewanych efektów. Władze nie doceniły siły i konsekwencji oporu chłopów w obronie własnej ziemi i przywiązania do prywatnej własności[30]. Szczególnie ważna była rola Kościoła katolickiego, który w PRL spełnił szereg zadań daleko wykraczających poza swoje funkcje tradycyjne, co było w środowisku wiejskim przywiązanym do tradycyjnych wartości i religii – potrzebne i wyjątkowo doceniane. Ojciec Święty Jan Paweł II na spotkaniu z mieszkańcami wsi w czasie pielgrzymki do Polski w 1983 r. skierował do nich słowa Witosa: „Chłop zachował w najgorszych chwilach ziemię, religię i narodowość. Te trzy wartości dały podstawę do stworzenia państwa. Bez nich nie moglibyśmy go mieć. Gdzie chłop stanął, tam się podstawa przyszłego odrodzenia ostała”. Stan wojenny zrodził na wsi spontaniczne i samorzutne odruchy ofiarności i solidarności, które wyrażały się w zbiórkach pieniędzy i żywności dla osób represjonowanych i internowanych oraz ich rodzin[31]. Poparcie, jakiego udzielili chłopi ruchowi solidarnościowemu, było równoznaczne z dezaprobatą komunistycznego systemu rządów.

Po II wojnie światowej nastąpiła zmiana granic. Polska utraciła ziemi wschodnie, zyskała zachodnie i północne. Wynikiem tego była wielka wędrówka ludności. Na Ziemie Odzyskane napłynęli wychodźcy z centralnej i południowej Polski, repatrianci zza Bugu, Polacy z Bukowiny – pogranicza ukraińsko-rumuńskiego, a w latach 1948-1949 przymusowo Ukraińcy i Łemkowie.

28 K. Przybysz, *Gdy wieś ratowała życie*, Warszawa 2001, passim; A. Bogusławski, *Polska ma miliony świadomych obrońców. Spełnione marzenia patriotów idących między lud*, „Gazeta Ludowa” nr 158, 9 VI 1946, s. 7.

29 A. Bogusławski, *Zawsze żywią i bronią*, „Gazeta Ludowa” nr 146, 28 V 1946, s. 3.

30 L. Próchniak, *Kolektywizacja rolnictwa w powiecie piotrkowskim 1948-1956*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 33, 2004, s. 278.

31 A.W. Kaczorowski, *Kościół wobec wsi. Duszpasterstwo rolników (13 XII 1981 r. – 22 VII 1983 r.)*, tamże, s. 364.

Ziemie północne i zachodnie musiała opuścić ludność tubylcza uznana za niemiecką. Chłopi polscy objęli gospodarstwa poniemieckie. Niechęć do Niemców była stale podsycana przez oficjalną propagandę. Zaledwie kilka miesięcy po zakończeniu wojny, w styczniu 1946 r. „Gazeta Ludowa" wydrukowała przemówienie wicepremiera Stanisława Mikołajczyka pod znamiennym tytułem *Chłopi zagospodarują Ziemie Zachodnie*, w którym podkreślił: „[...] nie wolno nam nawet na chwilę zapomnieć o niebezpieczeństwie niemieckim [...]. Zagadnienie struktury narodowościowej jest [...] zagadnieniem wybijającym się na pierwszy plan przy omawianiu Ziem Zachodnich i wiąże się [...] z kwestią państwa narodowościowego, jakim jest i będzie Polska w nowych granicach. [...] Ani jednego Niemca na ziemi polskiej. Niemcy zawsze dążyły do panowania nad światem, w pierwszym rzędzie przez zniszczenie narodu polskiego"[32].

Wojna i okupacja z jej okrucieństwami wyzwoliły wśród chłopów – osiedleńców uczucie nienawiści do Niemców. Przesiedlenia na ziemie odebrane Niemcom budziły nieograniczone nadzieje na lepsze, nowe życie, a równocześnie niepewność losu z dala od opuszczonej „ojcowizny". Te uczucia wytworzyły silne poczucie jedności narodowej wśród przybyłych. Począwszy od pierwszych osiedleń gazety ludowe przekazywały informacje o nastrojach ludności Ziem Odzyskanych. Dotyczyły zarówno autochtonów, którzy czuli się Polakami i przez lata bronili swej odrębności kulturowej i etnicznej, a po wojnie spotkali się z upokorzeniami i byli „obcy wśród swoich", a osadnikami uważającymi ich za Niemców i zmuszającymi do opuszczenia swoich gospodarstw. Osiedleńcy skarżyli się, że tubylcy „sieją do nich niechęć", a Niemcy byli przez aliantów lepiej traktowani od Polaków. W PRL prawo do Ziem Odzyskanych było elementem ideologii komunistycznej, która znalazła zwolenników po stronie społeczeństwa, nawet wśród przeciwników władz. Mit odwiecznego wroga – Niemca był długotrwały. Ewentualność utraty tych ziem stanowiła straszak, który przez lata konsolidował polskie społeczeństwo.

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku kilkanaście tysięcy dawnych mieszkańców Warmii i Mazur opuściło swoje gospodarstwa rolne i wyjechało do Republiki Federalnej Niemiec, głównie z powodów ekonomicznych. Po roku 1990 toczy się kilkaset spraw o odzyskanie pozostawionego w Polsce mienia. Wygrywają sprawy w sądach. Wśród rolników, którzy przejęli ich gospodarstwa, panuje atmosfera niepewności i rozgoryczenia. Uważają, że Niemcy i autochtoni, którzy wyjechali, nie mają już prawa do opuszczonych przed laty gospodarstw[33].

32 Artykuł redakcyjny, *Chłopi zagospodarowują Ziemie Zachodnie – przemówienie wiceministra Mikołajczyka o pracach Ministerstwa Rolnictwa i Ref. Rolnych. Nie wolno zapomnieć o niebezpieczeństwie niemieckim*, „Gazeta Ludowa" nr 3, 3 I 1946, s. 1-2.

33 Artykuł redakcyjny, *Dlaczego z Polski wywozi się Polaków. Nie wszyscy mieszkańcy Ziemi Lubuskiej są Niemcami*, tamże, nr 5-6, 6 I 1946, s. 3; Artykuł redakcyjny, *Nierówna miarka. Traktowanie Niemców i Polaków, tamże, s. 5; Artykuł redakcyjny, Usunięcia Niemców z Polski domaga się wiec w Mielcu*, tamże, s. 5; K.S., *Gdzie wygasają płomienie nienawiści*, tamże, nr 43, 12 II 1946, s. 5; T.O., *Zagony*

Chłopi – rolnicy, teraz już potomkowie osiedleńców, są przeciwni sprzedawaniu, dzierżawieniu i przekazywaniu ziemi Niemcom. Powoduje nimi niepokój przed utratą gospodarstw. Uważają, że jest to polska ziemia i nie może trafić w obce ręce. Musi być szanowana i znajdować się w rękach polskiego rolnika, który najlepiej ją wykorzysta. Na jednym z posiedzeń Senatu RP w 2001 r. senator Jadwiga Stokarska, kandydatka Prezydium Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", zgłosiła wniosek o odrzucenie uchwalonej przez sejm ustawy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, dostosowującej polskie prawo do przepisów unijnych. Powiedziała między innymi, że „jesteśmy zagrożeni ekspansją cudzoziemców, tym razem ekonomiczną i polityczną. [...] stanęliśmy w obliczu zagrożenia germanizacją polskiej ziemi [...]. Nie wolno nam dopuścić do tworzenia się niemieckiej własności ziemi w Polsce. [...] Sejm, dając Niemcom perspektywę odtworzenia ich własności ziemi w Polsce, przekreśla poczdamską gwarancję pokoju. [...] Rzeczpospolita musi [...] prowadzić specjalną politykę ziemską wobec ludności niemieckiej. [...] nie wolno dopuścić do umiędzynarodowienia obrotu ziemią przed uwłaszczeniem obywateli polskich nieruchomościami. [...] Odnosi się to szczególnie do województw zachodnich i północnych [...]". Zdaniem senator Stokarskiej, „[...] to, czego Niemcy nie uzyskali w Polsce wojną, zdobywają teraz za pomocą marek"[34].

W podobnym tonie wypowiadał się Gabriel Janowski w latach rządów koalicji AWS-UW. Zabiegał skutecznie o utworzenie krajowej spółki cukrowej, przeciwstawiając się wyprzedaży firmom niemieckim wszystkich polskich cukrowni. Protestował przeciwko bezprawnej „wyprzedaży Polski" i „wyzuwaniu z własności" chłopów, i w ogóle Polaków[35].

Ludowiec Zdzisław Podkański (PSL, później PSL „Piast") w swoim internetowym blogu przedstawił zarys programu stronnictwa „Piast". Program rozpoczyna motto: „Polska to nasz dom i my będziemy go budować i urządzać.

niemieckie na Pomorzu. H-K-T w przedwojennej Polsce, tamże, nr 316, 4 XII 1948, s. 5; *Komunikat Urzędu Rady Ministrów*, „Dziennik Ludowy" nr 7, 9-10 I 1966, s. 1, 6; J. Str., *Pierwsze oznaki strachu*, tamże, nr 24, 29 I 1966, s. 3; K. Baranowski, *Początek podróży w ciemność?*, tamże, nr 89, 17-18 IV 1966, s. 6; S. Orłowski, *Nie zapomnimy*, tamże, nr 106, 7 V 1966, s. 3; Artykuł redakcyjny, *Polska odpowiedź kampanii rewizjonizmu w RFN. Europa jest zainteresowana w trwałości granicy Odra-Nysa. Wielki wiec mieszkańców Ziemi Lubuskiej*, tamże, nr 227, 26-27 IX 1965, s. 1, 6; W. Sulewski, *Pod znakiem „tryzuba" i swastyki*, tamże, nr 261, 6 XI 1965, s. 3; J. Wyganowski, *Ziemie odzyskane do odzyskania?*, „Chłopska Droga – Gazeta Rolnicza", nr 11 (4684), 30 III 2009, s. 14; B. Czarnecka, *Jest takie miejsce*, tamże, nr 9 (4682), 19 III 2009, s. 12; E. Wojtas-Ciborska, *Nadnotecka Krajna*, tamże, nr 5 (4678), 2 II 2009, s. 10.

34 http://www.npw.pl/ARCHIWUM_NPW/2001_01_02/ROL-Stokarska_Ustawa-o-nabywaniu.html, Jadwiga Stokarska, Ustawa o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców, (wystąpienie na posiedzeniu Senatu RP).

35 Gabriel Janowski w latach osiemdziesiątych XX wieku był jednym z liderów NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność", od 23 XII 1991 do 8 IV 1993 r. pełnił funkcję ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej w rządach Jana Olszewskiego i Hanny Suchockiej, w latach 1992-1999 był ponadto prezesem powstałej na bazie komitetu wyborczego PL i działaczy związkowych Polskiego Stronnictwa Ludowego – Porozumienie Ludowe, w 1996 r. został przewodniczącym Rady Politycznej Porozumienia Konserwatywno-Ludowego „Chadecja".

Rząd Polski musi zachować kontrolę i panować nad podstawowymi dziedzinami gospodarki". W dalszych punktach programu można m.in. przeczytać: „Ziemia powinna pozostać w naszych rękach. [...] gdy będziemy szanowali nasze Narodowe wartości, [...] nasz kraj ponownie stanie się wzorem dla innych"[36]. W opinii rolników, Polska nie może być rynkiem zbytu dla zagranicznych towarów. Działania takie poniżają polskiego chłopa, niszczą wieś. Fragmentaryczne dane dotyczące importu produktów rolno-spożywczych wskazują bowiem na stały jego wzrost[37]. Chłopi twierdzą, że w Brukseli mimo pięknych deklaracji zapomniano, że chłop nie tylko produkuje żywność, lecz także jest opiekunem ziemi, środowiska, tradycji. Model przemysłowego rolnictwa oznacza wielką nadprodukcję towarów niskiej jakości.

Fala protestów chłopskich ogarnęła kraj w czasie władzy koalicji AWS-UW. Krajowy rynek zalewany był dotowaną żywnością z krajów UE. Odpowiedzialnością za taki stan rzeczy chłopi obarczali wiceministra Leszka Balcerowicza, którego oskarżali o realizowanie obcych interesów. Rolnicy ruszyli na polskie drogi, zablokowali cały kraj, głównie przejścia graniczne. Podczas protestów ekonomicznych używali haseł: „Polski rolnik traci ziemię i zakłady przetwórcze, wykupywane przez obcy, głównie niemiecki kapitał. [...] Nasza walka – to bój o własność chłopską, narodową, polską!"[38].

Rozpoczęta burza w okresie przed referendum dotyczącym akcesji Polski do struktur UE trwa nadal. W kampanii przedreferendalnej brały udział wszystkie środowiska społeczne i polityczne. Rolnicy w większości należeli do przeciwników przystąpienia Polski do Unii. Badania, jakie prowadził OBOP w roku 1999 wykazały, że są duże obawy wsi związane z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Jedynie 20% mieszkańców wsi uważało, że po przystąpieniu Polski do Unii na wsi się poprawi. Kiedy czas referendum przybliżył się (2003), odnotowano wzrost zainteresowania kwestią integracji europejskiej wśród rolników. Mimo to nadal deklarowali, że ich poczucie poinformowania o następstwach członkostwa nie jest wystarczające i nadal nie posiadają dostatecznej wiedzy tak, by świadomie podjąć decyzję, „czy i jak" głosować w referendum. W odpowiedzi na pytanie o sposób głosowania rolnicy udzielili odpowiedzi: „za" przystąpieniem – 31%, „przeciw" – 46%, „jeszcze nie wiem" – 23%. W kontekście uzyskanych danych, postawiono mieszkańcom wsi pytanie o przyczyny przewagi negatywnych nastawień wobec Unii w ich środowisku. Wśród rolników najczęściej wskazywano na bardzo trudną sytuację ekonomiczną wsi i rolnictwa (59%) i dalej na obawy wypierania polskich produktów rolnych z polskiego rynku żywnością dotowaną (59%) i przewidywania nie-

36 http://www.podkanski.pl/program.html, Zdzisław Podkański, Program: „Blisko ludzkich spraw".

37 G. Śpiewakowska, *Realne działania – sprawozdanie z XVI Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów Związku Rolników Kółek i Organizacji Rolniczych*, „Chłopska Droga – Gazeta Rolnicza" nr 8 (4681), 2 III 2009, s. 2; Artykuł redakcyjny, *Polski import produktów rolno-spożywczych – źródła MR i RW*, tamże, nr 1-2 (4674-5), 8 I 2009, s. 6.

38 http://www.samoobrona.org.pl/pages/07.Publikacje/03.Niepokorny/8/, Niepokorny, *Chłopski bunt*, Warszawa 1999.

równego traktowania polskich i unijnych rolników (55%). Rolnicy w silniejszym stopniu niż ogół mieszkańców wsi demonstrowali obawy, że to ich środowisko poniesie szczególne koszty akcesji, że dokonywać się ona będzie ich kosztem[39]. Podczas referendum akcesyjnego najmniejsze poparcie dla członkostwa w UE było w województwach podlaskim i lubelskim. Najwięcej głosów na „nie" padło w gminie Godziszów (woj. lubelskie), gdzie przeciwko integracji z Unią Europejską zagłosowało 88% wyborców.

Rolnictwo i sytuacja chłopów po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej była i jest gorącym tematem polityków wszystkich frakcji. Krajowa Rada Marszałków Chłopów Polskich, w dniu 5 listopada 2005 r. wydała odezwę, w której czytamy, że: „[...] dotychczasowa polityka rolna, zarówno UE, jak i krajowa, prowadzi do likwidacji rodzinnych gospodarstw chłopskich, rugowania chłopów z ziemi i koncentracji produkcji [...]", dalej konkludując: „Bracia Chłopi! Polska ziemia jest czerwona od krwi jej obrońców, gorzka od potu oraczy i łez skrzywdzonych chłopów, ale jest to nasza ziemia, nasz byt, nasz symbol godności i wolności. Ziemi będziemy bronić jak niepodległości, jak świętości, która w swoim blasku nigdy nie gaśnie. Do tej obrony wzywamy wszystkich Polaków, szczególnie polskich chłopów [...]"[40].

Przed wyborami do europarlamentu w czerwcu 2009 r. Stronnictwo Ludowe „Ojcowizna" zaalarmowało, że „Nasza Ojczyzna znalazła się w niebezpieczeństwie. [...] Widoczne są niekorzystne zmiany dla polskich rolników w zakresie Wspólnej Polityki Rolnej, albowiem po kryzysie finansowym zbliża się kryzys żywnościowy i brak jest jakiegokolwiek planu zabezpieczenia państwa w tym strategicznym zakresie. Nadszedł czas mobilizacji i wspólnego działania, by położyć kres ciągłym aferom i rozkradaniu dóbr, które gromadzili w pocie czoła nasi przodkowie – spadkobiercy ojcowizny i prawowici właściciele polskiej ziemi. [...] Jesteśmy to winni sobie i innym, jesteśmy to winni przyszłym pokoleniom Polaków". Dalej możemy przeczytać w *Apelu do ludzi miast i wsi*: „[...] Zobowiązuje nas do tego dziedzictwo naszych ojców, którzy najlepiej znali wartość polskiej ziemi i potrzebę współpracy w obronie ojcowizny". Z poglądami SL „Ojcowizna" RP solidaryzowały się: Komitet Obrony Polskiej Ziemi „Placówka", NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność" Wielkopolska, Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników i Wielkopolski Komitet Oporu Rolników. SL „Ojcowizna" wydało także *Konstytucję Polskiej Wsi*. W jej preambule napisano: „My, praojcowie stanu chłopskiego – wolni kmiecie polscy i ich potomkowie, spadkobiercy ojcowizny stajemy jak nasi ojcowie – w obronie Ojczyzny, która jest w niebezpieczeństwie. [...] Wszelkie nasze odwieczne, naturalne i niezbywalne prawa, zakorzenione w wierze i ziemi ojców, oparte o przykazania Boże i doświadczenia przodków, kierujących się wiernością Bogu i Ojczyźnie, wiarą i rozumem, prawdą i honorem, wpisać do KONSTYTU-

39 http://www.ukie.gov.pl, Postawy społeczne wobec integracji Polski z Unią Europejską, kwiecień 2003.
40 http://www.podkanski.pl/aktualnosci.php?news=10000244.dat, Odezwa Krajowej Rady Marszałków Chłopów Polskich, z 5 XI 2005 r.

CJI POLSKIEJ WSI jako zbioru praw i wzoru godnego postępowania i takiego zabezpieczenia, aby w sprawach Ojczyzny nic o nas, bez nas stanowione być nie mogło". W deklaracji ideowej podkreślono: „Polska jest naszą ojczyzną, w której dobro wspólne traktujemy jako wartość nadrzędną, [...]. Wieś polska może zapewnić bezpieczeństwo żywnościowe państwa na przyszłe pokolenia, chłopi bowiem pod sztandarami żywią i bronią bronili polskiej ziemi przed zaborcami – bronili ojcowizny. Dbałość o polską tradycję, całe dziedzictwo kulturowe i wartości katolickie stanowi podstawę naszej przyszłości jako wolnego narodu i niepodległego państwa. Dziś, w chwili bankructwa ideologii Unii Europejskiej wobec obecnej sytuacji gospodarczej, społecznej i politycznej w Polsce, młode pokolenie musi mieć punkt odniesienia i możliwości powrotu do uniwersalnych wartości patriotycznych"[41].

Ogół chłopów – rolników przestał wierzyć, że politycy działają w interesie wsi. Krytykują ich asekuracyjne zachowania, natomiast niektórych eurodeputowanych posądzają wręcz o głęboki serwilizm w stosunku do Brukseli. Zdaniem większości chłopów, dla polityków nie mają znaczenia takie wartości, jak „Polska Ziemia, Wiara, Prawda i Naród", którymi podpierali się w czasie kolejnych kampanii wyborczych, liczą się tylko korzyści polityczne i materialne. A tymczasem polscy rolnicy są dyskryminowani w Europie, potężne koncerny zachodnie niszczą rolnictwo, szczególnie ogrodnictwo, sadownictwo, mleczarstwo, hodowlę i przetwórstwo. Wprawdzie Unia Europejska wspiera Polską wieś w pewnym stopniu, ale w perspektywie globalnej niszczy przez „tłamszenie" jej gospodarki. Polska wieś zmienia się w skansen utrzymywany z unijnych dopłat, pozostając poza głównym nurtem rozwojowym kraju. Drobne, kilkuhektarowe gospodarstwa upadają. Pracują w nich starzy ludzie, ponieważ młodzież wyjechała w poszukiwaniu pracy do miast i za granicę. Wywodząca się ze wsi korespondentka jednej z gazet napisała, że „Rolnicy nie mają już sił i nie wiedzą, jak żywić i bronić". Zacytowała słowa Witosa: „Największym dobrem nie jest gospodarstwo, majątek, dobytek, ale miłość do ojcowizny". Jej zdaniem: „nie wolno sprzedać ani piędzi ziemi obcokrajowcom. Trzeba się organizować, podać sobie ręce. [...] serce swoje trzeba złożyć w ojczyste progi i trwać na ojcowiźnie"[42].

Chłop zawsze był konserwatywny. Ta ostrożność wynikała stąd, że przez lata był oszukiwany. Ziemia była i jest dla niego bardzo ważna, o nią walczył i na niej pracował przez dziesiątki lat. Słusznie podkreślił Janusz Gmitruk w artykule *Chłop potęgą jest i basta*, że „W licznych zagrożeniach dla państwa przypomnienie XIX-wiecznego powiedzenia, że chłop potęgą jest i basta ma swój wymiar historyczny i współczesny. Stawia przed chłopami tak jak dawniej w dziejach zadania, aby nie tylko żywili, bronili, ale i także współgospodarzyli w Polsce w imię przyszłości i bezpieczeństwa narodu"[43].

41 http://www.ojcowizna-stronnictwoludowe.pl/, Deklaracja Współpracy Ugrupowań Patriotycznych i Narodowych, Poznań 28-29 III 2009 r.; tamże, Konstytucja Polskiej Wsi, Rzeszów 17-18 II 2007 r.

42 J. Kusz, *Trzeba trwać na ojcowiźnie*, „Nasz Dziennik" nr 220, 19-20 IX 2009, s. 31.

43 J. Gmitruk, *Chłop potęgą*..., s. 103.

Summary

Marcin Wichmanowski – Sources and Development of National Identity of Peasantry in Poland.

The peasantry was the social group last to gain its national identity. They knew neither national tradition nor national symbols. The factor responsible for slowing down the development of their national identity were: ubiquitous analphabetism and the myth of the monarch – the benefactor that 'undone the serfdom and gave them their rights and their freedom'. For peasantry, their masters were Poles. The peasant was 'local', 'indigenous', he felt affiliation to his parish community only. Peasants constituted separate mass, they were uninterested in national affairs. They were afraid of Poland, with her return they associated return of serfdom and of enslavement by the nobility.

Almost every single political environment associated 'the strengthening of national force' with inviting the masses of peasantry into active national life. The 'awakening of peasants' slowly begun, together with forming their political views, their sense of community, of honour and of dignity. The peasantry cognized the history of Poland, they felt their strength and they begun to organize themselves. The most enlightened of them begun to search for their connection with the nation, and when they found it, they nursed it carefully and they added it to their guiding ideas. In their struggle against the invaders they developed and nationized themselves. During the bolshevik assault they even reported voluntarily to Polish Army. In the Second Republic the peasant was already a full-fledged citizen of Poland. The Constitution provided his a right to fell so. The peasantry supported many Polish investments, including ones connected with National Defense. During the Second World War and the German-Soviet occupation the peasantry, apart from material sacrificed also their lives for their fatherland. As one of post-war publicists wrote: peasants were always 'feeding and defending'. After the Second World War the Communist government, aiming to collectivize the countryside, underestimated the strength and consistency of the resistance of peasantry defending their own land and their private property. A proverb originating from 19th century – 'The peasant is the power' – has both historical and contemporary meaning.

Arkadiusz Indraszczyk
Akademia Podlaska
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

La Via Campesina – współczesna międzynarodówka chłopska jako reakcja na zagrożenia niesione przez procesy globalizacyjne

Rozwój technologiczny, przemiany urbanistyczne i przede wszystkim procesy globalizacyjne zachodzące w ostatnich dekadach powodują zubożenie ludności wiejskiej, szczególnie w krajach Afryki, Azji, Ameryki Środkowej i Południowej, ale również w obszarach wysoko rozwiniętych Ameryki Północnej i Europy, w tym w Unii Europejskiej. Prócz nieprzychylnych zmian ekonomicznych obserwowane są również zmiany w sferze kultury, obyczajów, moralności. Trwająca od kilku dekad tendencja ukierunkowania gospodarki na innowacyjność, której efektem winien być jak najszybszy i jak największy zysk, powoduje, że pogarsza się jakość produktów żywnościowych oferowanych przez wielkich producentów, rolnicy w niektórych częściach świata uzależniani są od ofert ziaren i sadzonek wielkich koncernów. Jednocześnie na skutek niedostatku kapitałowego indywidualni rolnicy, których praca wymaga wielkich i długotrwałych nakładów finansowych, nie mogą przebić się na rynki krajowe i światowe ze swym produktem, może nie idealnym, ale z reguły znacznie lepszym – zdrowszym niż wielkich koncernów. Jedną z przyczyn jest tu utrzymywanie przez kraje wysoko rozwinięte dużych dotacji dla rodzimej produkcji. Sprawia to, że produkty oferowane przez wielkich producentów, mimo że relatywnie droższe, to na skutek dofinansowania są tańsze niż rolników i producentów indywidualnych[1].

1 Przykładowo w 1999 r. kraje OECD (grupa 29 najbogatszych krajów) wydały na subsydia dla rolnictwa 361 mld dolarów. Była to dwukrotna wartość całego eksportu produktów rolnych z krajów rozwijających się. Straty krajów rozwijających się, spowodowane protekcjonizmem rolnym w krajach OECD, szacowane są na 20 mld dolarów rocznie. Aż 80% krajów najsłabiej rozwiniętych (wg klasyfikacji Banku Światowego) to kraje uzależnione od importu żywności. J. Wilkin, *Rolnictwo i wyżywienie – tendencje i paradoksu rozwoju*, [w:] *Wiek wielkich przemian*, pod red. M. Dobroczyńskiego i A. Jasińskiej, Toruń 2001, s. 69.

W ślad za nieopłacalnością produkcji gospodarstw indywidualnych przychodzą następstwa w sferze obyczajowej, społecznej. Rodziny tracą środki utrzymania, następuje rozkład wspólnoty rodzinnej, następuje odpływ ludzi do centrów – miast, chociaż nie zapewniają one pracy[2]. Sytuację indywidualnego rolnictwa można zobrazować cytatem wypowiedzi argentyńskiego rolnika Sergio Tomasella, sekretarza generalnego Lig Agrarnych, który w 1990 r. zdiagnozował przyczyny biedy na wsi, mówiąc: „Zagraniczne monopole narzucają nam swoje nasiona; narzucają swoje chemikalia, które zanieczyszczają ziemię; narzucają nam swoją technologię i ideologię. Wszystko to odbywa się za pośrednictwem oligarchii, do której należy ziemia i która sprawuje kontrolę nad polityką. Ale pamiętajmy o tym, że sama oligarchia również jest kontrolowana. Władzę nad nią sprawują te same monopole, te same koncerny: Ford Motors, Monsanto, Philip Morris. Musimy więc zmienić strukturę”[3].

Te z grubsza zaznaczone przyczyny legły u podstaw narodzin kolejnego międzynarodowego ruchu społecznego chłopów. La Via Campesina (*The International Peasant Movoment*, Chłopska Droga[4]) powstała w wyniku konferencji odbytej w maju 1993 r. w Mons (Belgia). Dlaczego kolejnego, chociaż w literaturze można spotkać opinie, iż jest to pierwsza chłopska międzynarodówka?[5] O takim zasięgu – faktycznie jest ona pierwszą. Jednakże idea międzynarodówki chłopskiej w środowiskach chłopskich i partii chłopskich funkcjonuje od dawna. Przykładowo w latach 1918-1939 podjęto próbę utworzenia międzynarodowej organizacji partii chłopskiej. Utworzono wówczas Międzynarodowe Biuro Agrarne z siedzibą w Pradze. U szczytu swego powodzenia, na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych MBA zrzeszało 17 partii chłopskich niemal z całej Europy. Organizacja jednak nie wyszła poza ramy jednego Biura, a jej działalność skupiła się na corocznych zjazdach i konferencjach, na których omawiano aktualną sytuację rolnictwa w państwach europejskich. W programie MBA przyjęło propagowanie agraryzmu jako tzw. trzeciej drogi rozwo-

2 O skutkach procesów globalizacyjnych w sektorze rolnictwa, drobnej przedsiębiorczości, zob. m.in.: J. Stiglitz, *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Warszawa 2007, s. 79-82, 102-104; J. Wilkin, *Rolnictwo i wyżywienie – tendencje...*, s. 53-70; M. Dobroczyński, *Postęp cywilizacyjny a dysproporcje światowe*, [w:] *Wiek wielkich przemian...*, s. 125-145. Wpływ polityki liberalnej i neoliberalnej na zubożenie społeczeństw doskonale kreśli w swych książkach i artykułach Naomi Klein. Zob. m.in.: N. Klein, *Doktryna szoku. Jak współczesny kapitalizm wykorzystuje klęski żywiołowe i kryzysy społeczne*, Warszawa 2009.

3 Jest to fragment zeznań S. Tomasella, które złożył w V 1990 r. przed Argentyńskim Trybunałem przeciwko Bezkarności, który został powołany do badania naruszeń praw człowieka przez wojskowe junty. Tomasella w swych zeznaniach zdecydował się na naświetlenie szerszego kontekstu polityczno-ekonomicznego, w jakim doszło do zamachów junty i jej rządów, za którymi ekonomicznie stały wielkie koncerny światowe, opierające swą działalność na neoliberalnej ekonomii i gospodarce. Fragment zeznań z pracy: M. Feitlowitz, *A Lexicon of Terror: Argentina and the Legacies of Torture*, Oxford University Press, New York 1998, s. 115, cyt. za: N. Klein, *Doktryna szoku...*, s. 162.

4 Dalej w pracy będę zamiennie używał tych trzech nazw.

5 *Galaktyka „antyglobalizacji”. Christophe AGUITON – francuski działacz ruchu sprzeciwu wobec globalizacji neoliberalnej – odpowiada na pytania Marine GÉRARD*, „Nowy Togodnik Popularny” z 2 IX 2001 r., za: www.attac.org.pl/Publicystyka

ju, walkę o należyty udział chłopów w ówczesnych systemach politycznych, ochronę rolnictwa i rolników przed korporacjami, holdingami itp.

Kontynuację MBA podjęto po II wojnie światowej w ramach utworzonej w 1947/1948 r. Międzynarodowej Unii Chłopskiej. Unia jednak różniła się znacznie od MBA, gdyż w istocie była organizacją zrzeszającą 13 partii chłopskich z państw zależnych od ZSRR. Głównymi celami MUCh było: walka o wolność narodów i państw zza żelaznej kurtyny, wspieranie współpracy regionalnej i przygotowanie federacji środkowoeuropejskiej, która miała się ziścić w wyniku oswobodzenia narodów spod zależności od ZSRR, i przyjęcia przez nie w drodze referendów kierunku integracji regionalnej, a później ogólnoeuropejskiej[6].

Należy tu także wspomnieć o Międzynarodowej Radzie Chłopskiej, tzw. Międzynarodówce Chłopskiej, organizacji będącej przybudówką Kominternu. Funkcjonowała ona w latach 1923-1931, a jej celem było opanowywanie wsi i propagowanie tam ideologii komunistycznej[7].

Dla ścisłości trzeba też zaznaczyć, iż także w epoce Europy podzielonej, partie i organizacje chłopskie z państw demokracji ludowych podjęły współpracę pomiędzy sobą, a także z innymi tego typu organizacjami z całego świata. Z naturalnych (politycznych) przyczyn organizacje te miały silne zabarwienie lewicowe. Głównym aspektem współpracy były wspólne konferencje odbywane w Bułgarii, Finlandii i Polsce[8].

La Via Campesina, zwana także Międzynarodowym Ruchem Chłopskim, jest więc kolejną emanacją myśli chłopskiej zmierzającej w kierunku organizacji światowej instytucji jednoczenia się chłopów w walce o wspólne interesy.

Chłopska Droga wywodzi się z ruchów chłopskich, funkcjonujących na terenach lokalnych i narodowych, które „reagując właśnie na globalizację neoliberalną, weszły w fazę umiędzynarodowienia". „Budowa tej międzynarodówki wynika z doświadczanej przez ruchy chłopskie potrzeby stworzenia światowych ram walki z otwarciem rynków, próbami wprowadzania organizmów genetycznie zmodyfikowanych, itd.". Deborah Barndt określa La via Campesinę jako międzynarodowy ruch dla koordynacji organizacji chłopskich, robotników rolnych (pracujących w rolnictwie – *agricultural workers*), kobiet wiejskich (*rural women*) i rdzennych/wiejskich społeczności z Azji, Afryki, Ameryki i Europy (*Indigenous communities form Asia, Africa, America and Europe*)[9]. Z kolei Jo-

6 Szerzej o MBA i MUCh zob.: A. Indraszczyk, *Zielona Międzynarodówka. Współpraca partii chłopskich z państw Europy Środkowej i Wschodniej*, Warszawa 2008, s. 47-92, 109-168.

7 Szerzej o MCh zob.: H. Cimek, *Międzynarodówka Chłopska*, Rzeszów 2003.

8 Szerzej zob.: J. Czaja, S. Piotrowski, *Chłopi i organizacje chłopskie w Europie*, Warszawa 1985, s. 403-419; T. Boruta, *Współpraca ZSL z partiami chłopskimi państw bloku demokracji ludowej do końca lat siedemdziesiątych*, [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 2: *W podzielonej Europie*, komitet red.: J.R. Szaflik (przewodniczący) i in., s. 287-294; P. Popiel, *Kontakty zagraniczne ZSL w latach osiemdziesiątych*, [w:] tamże, s. 295-312; Z. Kaczyński, P. Popiel, A. Przybylska, *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego*, Warszawa 2008, ss. 211, 236, 238, 239, 243, 245, 249.

9 D. Brandt, *Tangled Routes. Women, Work and Globalization on the Tomato Trial*, Rowman & Littliefield Publischers Inc., 2002, s. 244.

se Bove, jeden z najbardziej aktywnych działaczy Chłopskiej Drogi w Europie, określa ją jako pierwszy międzynarodowy ruch do porozumienia w sprawie wspólnej platformy: dla suwerenności żywnościowej; respektowania różnorodności biologicznej; który stawia wyzwanie trybowi produkcji korporacji przemysłu rolniczego i jego konsekwencje dla społeczeństwa, środowiska naturalnego i praw człowieka (the first international movement to agree on a common platform: for food sovereignty, respekt for biodiversity, while challenging the mode of production of corporate industrial agriculture and its social, environment al, and human rights consequences)[10].

Rys organizacyjny

La Via Campesina jako międzynarodowy ruch chłopski posiada swe sekretariaty na wszystkich kontynentach świata, przy czym Afryka podzielona jest na dwa obszary regionalne. Całość spięta jest w Międzynarodowym Sekretariacie w Dżakarcie, w Indonezji. Strukturę organizacji przedstawia poniższe zestawienie.

Struktura La Via Campesina. Stan na październik 2008 r.

Kontynent/region	Sekretariat		Liczba partii i organizacji afiliowanych
	Kraj	Miasto	
Afryka 1	Mozambik	Maputo	6
Afryka 2	Mali	Bamako	6
Ameryka Północna	USA	Waszyngton	13
Ameryka Południowa	Brazylia	Brasilia	31
Południowowschodnia i Wschodnia Azja	Indonezja	Dżakarta	12 + 1 kandydat
Południowa Azja			20, w tym 7 regionalnych struktur Bharatiya Kisan Union (BKU)
Centralna Azja	Honduras		22
Kuba i Karaiby	Dominikana	Santo Domingo	13
Europa	Belgia	Bruksela	24 (26)*
Razem	9		147 (149)**

* W nawiasie podano liczbę organizacji europejskich afiliowanych przy La Via Campesina podanych na stronie internetowej European Coordination Via Campesina, http://www.eurovia.org/spip.php?article4 (21 czerwiec 2010)

10 Za: D. Brandt, *Tangled Routes. Women, Work and Globalization on the Tomato Trial*, Rowman & Littliefield Publischers Inc., 2002, s. 244.

** W nawiasie podano liczbę organizacji uwzględniając różnice pomiędzy danymi ze strony internetowej La Via Campesina i strony European Coordination Via Campesina

Źródło: Zestawienie własne na podstawie www.viacampesina.org; www.eurovia.org (21 czerwca 2010 r.).

Trudno jest jednoznacznie ustalić datę utworzenia La Via Campesiny. Na jej stronie internetowej podaje się informację, że Chłopska Droga ukonstytuowała się jako organizacja międzynarodowa na 1. Konferencji La Via Campesina w maju 1993 r. w Mons (Belgia)[11]. Informacja ta wskazuje, że wcześniej organizacja ta już funkcjonowała, ale na niższym niż międzynarodowym szczeblu. Według José Bové, La Via Campesina została utworzona na konferencji partii i organizacji chłopskich z Ameryki Środkowej i Południowej oraz Europy odbytej w 1992 r. w Managui (Nikaragua)[12]. Natomiast Christophe Aguiton – francuski działacz ruchu sprzeciwu wobec globalizacji neoliberalnej – uważa, iż La Via Campesina została zorganizowana w latach 1991-1994[13]. Niewątpliwie tworzenie takiej organizacji było wynikiem długotrwałego procesu obejmującego negocjacje pomiędzy podmiotami założycielskimi. Można przyjąć, iż Chłopska Droga jako Międzynarodowy Ruch Chłopski ostatecznie ukonstytuowała się podczas 1. Konferencji La Via Campesina w maju 1993 r. Ale ruchy i partie chłopskie, które ją założyły działały już od lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia[14].

Rozwój organizacyjny następował wraz z przystępowaniem kolejnych partii i organizacji. W 1996 r. do Chłopskiej Drogi należało 69 organizacji z 37 państw[15]. W 2004 r. w La Via Campesina uczestniczyło już 117 organizacji z 70 krajów[16]. W 2008 r. w Międzynarodowym Ruchu Chłopskim odnotowano 147 partii i organizacji chłopskich z 67 państw świata. 39 z nich dołączyło do Chłopskiej Drogi na 5. Konferencji La Via Campesina zorganizowanej w dniach 16-23 października 2008 r. w Maputo (Mozambik).

La Via Campesina jest dość jednorodną organizacją, skupiającą rolników. Możemy wyróżnić wśród nich następujące klasy:

11 How was La Vía Campesina created?, www.viacampesina.org (15 styczeń 2010 r.)

12 *Polskie rolnictwo trzeba obronić. Rozmowa z przewodniczącym francuskiej Konfederacji Chłopskiej, jednym z liderów ruchu antyglobalistycznego – José Bové, rozmawiał Roman Dębski*, „Robotnik Śląski", za: www.attac.pl/publicystyka (16 grudzień 2009 r.)

13 *Galaktyka „antyglobalizacji". Christophe AGUITON – francuski działacz ruchu sprzeciwu wobec globalizacji neoliberalnej – odpowiada na pytania Marine GÉRARD*, „Nowy Tygodnik Popularny" z 2 IX 2001 r., za: www.attac.org.pl/publicystyka (16 grudzień 2009 r.)

14 S.M. Borras Jr, *La Via Campesina and its Global Campaign for Agrarian Reform*, „Journal of Agrarian Change" Vol. 8, nos. 2 and 3, April and July 2008, s. 260.

15 *Polskie rolnictwo trzeba obronić. Rozmowa z przewodniczącym francuskiej Konfederacji Chłopskiej, jednym z liderów ruchu antyglobalistycznego – José Bové, rozmawiał Roman Dębski*, „Robotnik Śląski", za: www.attac.pl/publicystyka (16 grudzień 2009 r.)

16 Radical Opposition to Neoliberalism, 19 June 2004, za: www.viacampesina.org/main_en (18 styczeń 2010 r.)

– chłopi wieśniacy, farmerzy dzierżawcy, robotnicy rolni głównie w Ameryce Łacińskiej i Azji (landless peasants, tenant-farmers, sharecroppers and rural workers mainly in Latin America and Asia);
– drobni farmerzy i farmerzy niepełnego dnia roboczego z Europy Zachodniej, Ameryki Północnej, Japonii i Południowej Korei (small and part-time farmers located in /Western/ Europe, North America, Japan and South Korea);
– rodzinne farmy na Południu, włączając w to zarówno farmy afrykańskie, jak i te powstałe w wyniku połowicznych reform, takich jak w Brazylii czy Meksyku (family farms in the global South, including those in Africa as well as those created through successful partial land reforms, such as those in Brazil and Mexico);
– średni i bogaci farmerzy z Indii, ale nie tylko (middle to rich farmers mainly, but not solely, in India);
– pół robotnicy, pół rolnicy mieszkający w miastach i podmiejskich społecznościach (semi-proletariat located in urban and peri-urban communities in a few countries such as Brazil and South Africa)[17].

Dotychczas do La Via Campesina akcesji nie złożyła żadna z polskich organizacji rolniczych (chłopskich). Polskim akcentem jest udział działaczy La Via Campesina w obronie Mariana Zagórnego, nazywanego „polskim Jose Bove", lidera związku „Solidarni" i ich podpisy pod petycją o ułaskawienie złożoną 23 czerwca 2008 r. prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu[18].

Postulaty, program i strategia działania

Postulaty wysuwane przez Chłopską Drogę, jak też i program działania wynikają bezpośrednio z wartości przyświecających jej partiom i organizacjom członkowskim. Podkreślają one indywidualizm człowieka, życie rodzinne i prawa człowieka. Uważają jednocześnie, że wartości te zagrożone są przez współczesne procesy globalizacyjne, oparte na neoliberalnej ideologii przenoszonej na ekonomię i gospodarkę.

Działacze La Via Campesina zarzucają neoliberalnemu systemowi gospodarczemu, że za pomocą:
– kumulacji ziemi, bogactw i władzy w rękach wielkich właścicieli gruntów i ponadnarodowych korporacji,
– polityki dumpingowej,
– uzależniania rolnictwa od korporacyjnych nasion, sadzonek, maszyn,
– działalności Banku Światowego i Międzynarodowego Funduszu Walutowego, które swoje wsparcie dla państw rozwijających się uzależniały od liberalizacji stosunków gospodarczych tych państw, co prowadziło do otwarcia rynków, deregulacji cen, rezygnacji państwa z ochrony własnej produkcji i własnych obywateli, wytworzenia nieuczciwych warunków rywalizacji na

17 Klasyfikacja ustalona na podstawie stron internetowych La Via Campesina, stron internetowych partii i organizacji afiliowanych w La Via Campesina, oraz S. M. Borras Jr., *La Via Campesina*..., s. 274.
18 Komunikat prasowy. Organizacje pozarządowe w obronie Mariana Zagórnego, www.attac.org.pl (16 grudzień 2009 r.)

„wolnym rynku" poprzez pozostawienie własnych zakładów produkcyjnych i indywidualnych gospodarstw samym sobie w konkurencji z międzynarodowymi potentatami i w konsekwencji do bankructw rodzimej produkcji, polityki zatrzymania inflacji za wszelką cenę[19],
– prywatyzacji i pozbawiania dotacji dla służby zdrowia, opieki socjalnej, edukacji państwowej –

doprowadza do ubożenia obszarów wiejskich, bankructw indywidualnych i małych gospodarstw rolnych, zagrożenia biologicznego życia ludzi pozbawianych państwowej – czyli darmowej, ale opłacanej z podatków – pomocy społecznej i zdrowotnej, eskalacji polaryzacji majątkowej społeczeństw. Rolnicy z La Via Campesina oskarżają również neoliberalny system gospodarczy o zwiększanie degradacji środowiska naturalnego (ziemi, wody, roślin, zwierząt i zasobów naturalnych). Ostro konstatują, że system ten traktuje zarówno ludzi, jak i naturę wyłącznie jako środki do osiągania celów, którymi zawsze jest chęć szybkiego zysku przy jak najniższych nakładach środków[20].

W celu przeciwdziałania tym procesom i ich całkowitego zastopowania La Via Campesina wypracowała własne strategie działania. Tworzone były jednocześnie dla dwóch, komplementarnych wobec siebie, poziomów działalności: rozwoju i zwiększania możliwości działania własnej organizacji oraz działania na arenie międzynarodowej na rzecz przeciwdziałania skutkom neoliberalnej globalizacji. Przedstawimy je oddzielnie, ale analizując je należy mieć na uwadze, iż powstawały one razem.

Strategie rozwoju, pogłębiania i zwiększania możliwości działania organizacji:
– przedstawianie i wzmacnianie organizacji członkowskich,
– budowanie relacji solidarnościowych między członkami organizacji,
– rozbudowa organizacji przez wykształcenie struktur regionalnych na kontynentach, w regionach i państwach,
– promowanie kobiet w sieci La Via Campesina i jej organizacjach członkowskich,

19 Obecnie coraz częściej pojawiają się opracowania bardzo krytycznie oceniające politykę prowadzoną przez Bank Światowy i MFW. Głośne stały się prace Josepha Stiglitza, jednego z b. głównych ekonomistów w Banku Światowym i doradców w Białym Domu, jednocześnie przeciwnika neoliberalnej polityki: J. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004, tenże, *Wizja sprawiedliwej*... Warto tu jednak zacytować wypowiedź jednego z autorów programów strukturalnego dostosowania, Davisona Budhoo, który przyznaje, że prowadziła ona do tragicznych wydarzeń: „[...] wszystko, co robiliśmy od 1983 roku, opierało się na naszym nowym poczuciu misji, iż Południe powinno się sprywatyzować albo umrzeć; w tym celu, w latach 1983-1988 zgotowaliśmy Afryce i Ameryce Łacińskiej prawdziwie sądny dzień". D. Budhoo, *Enough Is Enough: Dear Mr Camdessus... Opent Letter of Resignation to the Managing Director of the International Monetary Fund*, New York 1990, s. 102, cyt. za: N. Klein, *Doktryna szoku...*, s. 199. Budhoo udokumentował fałszerstwa, jakich dopuścił się MFW przeciwko państwu Trynidad i Tobago, by zmusić to państwo do przyjęcia jego drastycznych projektów zmian gospodarczych w myśl zasady, aby „Trynidad i Tobago najpierw zniszczyć gospodarczo, a potem przemienić". Rząd tego państwa zamówił dwie niezależne ekspertyzy, które potwierdziły zarzuty przedstawione przez Budhoo, ale był to głos „nieznanego" kraju, więc nic nie znaczący. Tamże, s. 296-297.

20 Tlaxcala Declaration of the Via Campesina, Mexico, April 18-21 1996; Bangalore Declaration Of The Via Campesina, 06 October 2000; za: www.viacampesina.org/main_en (22 luty 2010 r.)

– budowa silnych sekretariatów operacyjnych koordynujących działalność organizacji na poziomie regionalnym,
– rozbudowa mechanizmów komunikacji wewnętrznej i zewnętrznej, umożliwiających skuteczne zajmowanie się problemami na powstającymi bieżąco[21].

Strategie przeciwdziałania skutkom neoliberalnej globalizacji:

– rozpowszechnianie celów i postulatów La Via Campesina na arenie międzynarodowej, w szczególności na forach: ONZ, MFW, WTO, FAO, UE,
– opracowanie regionalnych odpowiedzi dla bilateralnych i regionalnych porozumień i układów handlowych, takich jak: Mercosur, NAFTA, APEC itp.,
– promowanie i wspieranie sieci w różnych sektorach produkcji na poziomie regionalnym i między regionami,
– rozszerzenie ruchu z udziałem różnych podmiotów społecznych,
– wspieranie inicjatyw, które mogą przyczynić się do rozwoju sprawiedliwego handlu z bezpośrednim udziałem producentów i konsumentów,
– organizacja międzynarodowych kampanii antydumpingowych,
– walka z genetycznym ubożeniem roślin i monopolem korporacji oferujących genetyczne nowinki, poprzez: tworzenie banków nasion, inicjatyw prawnych gwarantujących genetyczne dziedzictwo natury oraz edukacji na temat zagrożeń związanych z przemysłem genetycznym[22],
– opracowywanie kampanii przeciwko patentom na formy życia, które są główną przyczyną niszczenia suwerenności żywnościowej i bezpieczeństwa żywnościowego,
– organizacja kampanii na rzecz stopowania przez rządy projektów obejmujących uprawy GMO na rzecz projektów obejmujących lokalne odmiany roślin,
– organizacja alternatywnego rynku nasion w oparciu o strukturę La Via Campesina, co ma pozwolić na uniknięcie opatentowania naszych nasion przez ponadnarodowe firmy,
– podjęcie działań na rzecz promocji i rozwoju lokalnych odmian roślin oraz pobudzania naturalnej kontroli zarażenia,
– promowanie w społeczeństwie prawa do zdrowej żywności, co oznacza również swobodę wyboru żywności,
– kampanie na rzecz etykietowania produktów zmodyfikowanych genetycznie, tak by społeczeństwo było świadome, co kupuje,
– organizacja obchodów międzynarodowych dni, które mają uświadamiać opinię światową o katastrofalnym stanie rolnictwa, rolników i pomagać walczyć z takim stanem rzeczy; La Via Capmesina zaproponowała wykorzystanie do tego celu istniejących już: 8 marca, 1 maja, utworzenie międzynarodowego dnia walki rolników o ziemię – propozycja 17 kwietnia, globalnego dnia walki dla matki ziemi – 12 października, międzynarodowego dnia walki z WTO – 10 września, tygodnia walki z WTO i Transnationals – 19-24 lipca, dzień przeciwko przemocy wobec kobiet – 25 listopada[23].

21 *Tlaxcala Declaration of the Via Campesina...*
22 Tamże.
23 Via Campesina III Int. Conference, The struggle for agrarian reform and social changes in the rural areas, Bangalore, India – October 2000; Declaration Via Campesina's 4th International Cenference, 19 july 2004

W celach realizacji strategii La Via Campesina opracowała kilka istotnych dokumentów, w których wyłożyła własne cele, będące jednocześnie sposobem przeciwdziałania skutkom globalizacji i propozycją naprawy zaistniałych katastrofalnych stosunków. Wszystkie opierają się na przeprowadzeniu reform agrarnych oraz przyjęciu założenia, iż w dzisiejszym świecie jedną z najważniejszych kwestii jest zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego.

Jednym z pierwszych takich opracowań był dokument „The Right to produce and access to land", opracowany w listopadzie 1996 r. Zaproponowano w nim przemianę stosunków w celu osiągnięcia bezpieczeństwa żywnościowego – przyszłości bez głodu, w oparciu o następujące kategoryczne założenia:

- żywność jest podstawowym prawem człowieka – każdy musi mieć dostęp do bezpiecznej żywności w wystarczającej ilości i jakości dla utrzymania zdrowego stylu życia;
- reforma agrarna dla bezpieczeństwa żywnościowego – polegająca na oddaniu ziemi w ręce rolników, chłopskich rodzin, przy dużym wsparciu państwa (np. w formie dogodnych kredytów);
- ochrona zasobów naturalnych – wymagająca opieki i zrównoważonego wykorzystywania zasobów, odejścia od uzależnienia od chemicznych nakładów i upraw monokulturowych, dostępu rolników do zarządzania zasobami naturalnymi (ziemia, wody, lasy, nasiona, rośliny);
- reorganizacja handlu żywnością – skończenie z liberalizacją handlu produktami żywnościowymi, kontrola, by import żywności nie niszczył rodzimej produkcji, odejście od polityki dumpingowej;
- zakończenie globalizacji głodu – wprowadzenie regulacji do międzynarodowego handlu, opodatkowanie kapitału spekulacyjnego, opracowanie i ścisłe egzekwowanie Kodeksu Postępowania dla międzynarodowych korporacji;
- zapewnienie pokoju społecznego – gwarancja wolności od przemocy, zakaz używania żywności w targach politycznych i traktowania jej jako broni, przeciwdziałanie i zastopowanie wysiedleń, przymusowych urbanizacji, represji ekonomicznych i fizycznych spadających na chłopów;
- demokratyczna kontrola – najważniejsze założenie – chłopi i rolnicy muszą mieć wpływ na formułowanie polityki rolnej na wszystkich szczeblach, od ponadnarodowego do lokalnego, transparentne prowadzenie działalności przez światowe i lokalne organizacje zajmujące się dystrybucją produktów rolnych i żywności[24].

Kolejny interesujący dokument opracowany został podczas III Międzynarodowej Konferencji w lutym 2000 r. Było to opracowanie, w którym w 36 punktach, w mocno zsyntetyzowanej formie przedstawiono potrzebę i plan przeprowadzenia reform agrarnych. Prócz wymienianych we wcześniejszych dokumentach postulatów, podkreślono konieczność reform nie ze względu na partykularny interes chłopów i rolników, ale powiązano ją z dobrobytem całego społeczeństwa, którego podstawą powinno być bezpieczeństwo żywnościowe.

24 Via Campesina, The right to produce and acces to land, November 11-17, 1996 in Rome, Italy, za: www.viacampesina.org (27 luty 2010 r.)

Dodatkowo La Via Campesina poruszyła „modny ton" ostatnich lat – bezpieczeństwo kulturowe, podnosząc, iż dostęp chłopów do ziemi musi być rozumiany jako gwarancja przetrwania i waloryzacji ich kultury, autonomii ich społeczności i nowej wizji na zachowanie zasobów naturalnych dla ludzkości i przyszłych pokoleń[25].

Obok tego dokumentu, na III konferencji zaproponowano też przyjęcie Praw Rolników/Chłopskich (Farmers' Rights), które winny zyskać status międzynarodowy i być obligatoryjnymi dla podmiotów stosunków międzynarodowych. Projekt przedstawiał się następująco:

1. Prawa Rolników mają głęboki, historyczny charakter. Istniały od zawsze, człowiek ich potrzebował, od kiedy rozpoczął działalność rolniczą, dlatego musimy je zachować i przechować na przyszłość, aby zachować różnorodność biologiczną. Jesteśmy tymi, którzy chronią zasoby genetyczne, którzy pomagają w ewolucji gatunków, jesteśmy przechowalnią wiedzy pokoleń, które utworzyły to bogactwo. Dlatego nasze prawa winny być respektowane.

2. Prawa Rolników obejmują prawo do zasobów i nierozerwalnie połączone są z wiedzą, co oznacza akceptację tradycyjnej wiedzy, poszanowanie kultur i uznanie, że kultury są podstawą wiedzy.

3. Prawo do kontroli, prawo do decydowania o przyszłości zasobów genetycznych, prawo do określania ram prawnych własności tych zasobów.

4. Prawa Rolników są wybitnie zbiorowe, dlatego powinny być traktowane jako odmienne ramy prawne dla własności prywatnej i własności intelektualnej.

5. Prawa te muszą być stosowane na poziomie krajowym, muszą zobowiązywać do uchwalania odpowiednich przepisów prawnych, z poszanowaniem suwerenności każdego kraju, w celu ustalenia prawa lokalnego w oparciu o te zasady.

6. Prawo do środków ochrony różnorodności biologicznej i osiągnięcia bezpieczeństwa żywnościowego, takich jak prawa terytorialne, prawo do ziemi, wody i powietrza.

7. Prawo do decydowania w definiowaniu, formułowaniu i realizacji polityk i programów związanych z zasobami genetycznymi.

8. Prawo do odpowiedniej technologii, a także prawo do uczestniczenia w projektowaniu i przeprowadzaniu programów badawczych.

9. Prawo do określenia kontroli i wykorzystania korzyści wynikających z uzytkowania, ochrony i zarządzania zasobami.

10. Prawo do używania, wyboru, przechowywania i swobodnej wymiany zasobów genetycznych.

11. Prawo do opracowywania modeli zrównoważonego rolnictwa, które chroniłoby różnorodność biologiczną, a także wpływ na politykę wspierającą je[26].

25 Via Campesina III Int. Conference, The struggle for agrarian reform and social changes in the rural areas, Bangalore, India – October 2000.

26 Via Campesina III Int. Conference, Biodiversity and genetic resources, Bangalore, India – October 2000.

Prawa te winny zagwarantować rolnikom ich udział w eksploatacji ziemi, odnoszeniu z tego korzyści oraz zapewnić przetrwanie różnorodności genetycznej roślin wykorzystywanych w rolnictwie (i nie tylko).

Metody działania

Metodyka działania zależna jest od rodzajów i celów podejmowanych działań. Można je podzielić na: informowanie o skutkach globalizacji, edukowanie opinii publicznej o działaniach koncernów, edukowanie opinii publicznej o większej wartości żywności produkowanej przez indywidualnych rolników, o potencjalnej szkodliwości nawet dobrze wyprodukowanej żywności przez koncerny, informowanie i proponowanie rozwiązań zdolnych do zachowania bezpieczeństwa żywnościowego a zarazem podniesienia poziomu życia rolników.

La Via Campesina skupia się przede wszystkim na informacji. Stąd jej głównymi działaniami są: organizacja konferencji, sympozjów, wieców, demonstracji, manifestacji; prowadzenie działalności wydawniczej; uczestnictwo w alter- i antyglobalnych inicjatywach różnego szczebla.

Chłopska Droga i jej przedstawiciele starają się być obecni na międzynarodowej scenie społecznej i politycznej. Biorą udział w obradach Światowego Forum Społecznego[27] i Europejskiego Forum Społecznego[28], spotykają się i dys-

27 Światowe Forum Społeczne (ang. World Social Forum, WSF) powstało w odpowiedzi na Światowe Forum Ekonomiczne, ale w odróżnieniu od niego, miało być otwarte, demokratyczne, poświęcone problemom krajów i grup społecznych pokrzywdzonych przez proces neoliberalnej globalizacji. Stanowi jeden z najbardziej rozpoznawalnych symboli ruchu antyneoliberalnego i alterglobalistycznego. Po raz pierwszy zostało zorganizowane z inicjatywy sieci ATTAC i brazylijskich organizacji i ruchów społecznych, przy współudziale Partii Robotniczej w brazylijskim mieście Porto Alegre. WSF ma charakter happeningu, jednocześnie odbywa się wiele sympozjów, konferencji, warsztatów itp., na których wymieniane są doświadczenia osób, organizacji, instytucji i krajów w konfrontacji z procesami neoliberalnymi w gospodarce. Jak zapisano w Karcie Zasad Forum Społecznego, przyjętej na I WSF „Społeczne Forum Światowe jest otwartym miejscem spotkań, których celem jest pogłębianie procesu refleksji, demokratycznej debaty nad ideami, opracowywania propozycji i wolnej wymiany doświadczeń, oraz współpraca – celem organizowania skutecznych działań – różnych struktur i ruchów społeczeństwa cywilnego przeciwstawiających się neoliberalizmowi i dominacji świata przez kapitał oraz wszelkie formy imperializmu. Forum jest spotkaniem ruchów i organizacji dążących do stworzenia ogólnoświatowego społeczeństwa, w którym najważniejszy byłby człowiek". WSF otwarte jest dla wszelkich organizacji społecznych, zawodowych, kulturalnych, osób indywidualnych ale zamknięte jest dla partii politycznych. Dotychczas odbyło się sześć WSF: I – styczeń 2001 – Porto Alegre – 10 tys. osób; II – styczeń 2002 – Porto Alegre – 68 tys. osób; III – styczeń 2003 – Porto Alegre – 100 tys. osób; IV – styczeń 2004 – Bombaj – 100 tys. osób; V – styczeń 2005 – Porto Alegre; VI – luty 2009 – Belem. Zob. m.in. T. Święćkowska, *Europejczycy mają głos. Szkice do problematyki europejskiego ruchu antyneoliberalnego*, [w:] *Europa w działaniu. O szansach i zagrożeniach dla projektu europejskiego*, red. naukowy Piotr Żuk, Warszawa 2007, s. 235-244.

28 Europejskie Forum Społeczne (ang. European Social Forum, ESF) powstało w odpowiedzi na apel WSF z 2002 r. Jest europejskim odpowiednikiem WSF, funkcjonuje według tych samych zasad. Z oczywistych względów więcej miejsca poświęca sprawom europejskim. Nie oznacza to jednak, że ESF ogranicza się do problemów Europy. Zajmuje się problemami całego globu. Dotychczas odbyło się pięć ESF: I – 6-10 listopad 2002 – Florencja; II – listopad 2003 – Paryż; III – październik 2004 – Londyn; IV – maj 2006 – Ateny; V – wrzesień 2008 – Malmö. Zob. m.in. T. Święćkowska, *Europejczycy mają głos...*, s. 239-249.

kutują z przedstawicielami najważniejszych instytucji na świecie, w tym z sekretarzem generalnym ONZ.

Propozycje związane z przeciwdziałaniem kryzysowi

W 2009 r. na stronie internetowej La Via Campesina zamieszczone zostały dwa dokumenty. Jeden został wydany przez European Coordination Via Campesina z 10 lutego 2009 r. Uznano w nim kryzys za czas na zmianę w polityce rolnej, w tym europejskiej polityki rolnej na rzecz zrównoważonego rolnictwa rodzinnego i życia wsi. Skrytykowano propozycje Banku Światowego, grupy G8, międzynarodowych korporacji, które rozważano na Konferencji w sprawie bezpieczeństwa żywnościowego w Madrycie, za to, iż nadal koncentrują się na zapewnieniu zysku dla swych udziałowców, wśród których nie ma rolników z Południa. Przedłożony przez konferencję program „Zielona rewolucja" na rzecz Afryki – uznano za kolejny etap niszczenia rodzimej produkcji rolnej w Afryce. Skrytykowano również Wspólną Politykę Rolną UE za to, że prowadziła i nadal prowadzi promocję rolnictwa przemysłowego, w wyniku czego likwidacji ulegają indywidualne gospodarstwa, a rolnicy zmuszeni do migracji, zasilają podmiejskie slumsy wielkich miast, w których brak jest dla nich pracy[29].

Drugim dokumentem jest Deklaracja Stowarzyszenia Ruchów Społecznych na Światowym Forum Społecznym w Belem w Brazylii z 25 lutego 2009 r. Zaczyna się ona od słów: „Nie będziemy płacić za kryzys. Bogaci mają za to zapłacić". W deklaracji podkreślono, że kryzys jest skutkiem kapitalizmu opartego na neoliberalnych zasadach i uwolnionego spod kontroli państwa i kontroli społecznej, który obecnie wymknął się spod wszelkiej kontroli. Remedium na zażegnanie kryzysu, jakie przedstawiono było następujące:

- nacjonalizacja sektora bankowego bez odszkodowań, a za to z pełnym monitoringiem socjalnym;
- ograniczenie czasu pracy bez wynagrodzenia;
- zapewnienie bezpieczeństwa żywnościowego i energetycznego;
- zatrzymanie wojen, wycofanie wojsk okupacyjnych, demontaż zagranicznych baz wojskowych;
- uznanie suwerenności narodów i zapewnienia im prawa do samodzielnego podejmowania decyzji;
- zagwarantowanie wszystkim praw do ziemi, terytorium, pracy, edukacji, opieki zdrowotnej;
- demokratyzacja dostępu do środków komunikacji i wiedzy.

Obecne na Światowym Forum Społecznym ruchy społeczne zobowiązały się do działań i osiągnięcia konwergencji globalnej mobilizacji ruchów społecznych, poprzez: zorganizowanie Tygodnia przeciwko kapitalizmowi i wojnie, w terminie od 28 marca do 4 kwietnia 2009 r.; organizacji manifestacji Anti-G20 w dniu 28 marca 2009 r.; organizacji Dnia solidarności z narodem pale-

29 International food summit in Madrid: Time to change European Agricultural Policy, 10 February 2009, www.viacampesina.org/main_en. (14 marzec 2010 r.)

styńskim, promowania bojkotu i sankcji przeciwko Izraelowi; mobilizacji przeciwko NATO w 60. rocznicę Paktu w dniu 4 kwietnia 2009 r. i innych[30].

Ocena działań organizacji

La Via Campesina jest współczesnym, wielowątkowym, ponadnarodowym i ponadkontynentalnym ruchem społecznym. Jej rozwój organizacyjny świadczy o co najmniej dwóch faktach. Po pierwsze, że istnieje potrzeba prowadzenia działalności na rzecz zrównoważonego rozwoju i ratowania rolnictwa indywidualnego. Po drugie, że organizacja jest rozpoznawana a jej działania cieszą się uznaniem. Podejmowane przez nią akcje informacyjno-propagandowe odnoszą skutki, przyciągają coraz większe rzesze uczestników. Reklamę im przynoszą niekonwencjonalne i zdeterminowane zachowania niektórych jej członków – tu chyba najbardziej czytelnym przykładem może być osoba Jose Bove, jednego z liderów europejskich struktur La Via Campesina, który „wsławił się" wjechaniem traktorem do McDonalds'a. O rozpoznawaniu organizacji i jej rosnącym znaczeniu świadczą również prowadzone przez jej liderów rozmowy, dyskusje, konferencje z czołowymi przedstawicielami głównych międzynarodowych organizacji, jak np. ONZ.

La Via Campesina podejmuje działania na miarę swoich możliwości, wykorzystuje nadarzające się okazje do manifestowania swych celów, postulatów i programów. Nie będąc jednak decydentem w światowej polityce, nie ma bezpośredniego wpływu na kreowanie globalnych rozwiązań.

Perspektywy działalności

Nieudane (dla ogromnej części populacji planety) neoliberalne procesy globalizacyjne doprowadziły do powstania La Via Campesina. One też, ciągle realizowane, gwarantują jej dalszy rozwój i działalność. Poprawa sytuacji rolników na świecie w skali globalnej jest celem dalekim w czasie. Do jego osiągnięcia niezbędne będą działania odwracające neoliberalny charakter gospodarki, zwiększenie demokratycznej kontroli nad procesami politycznymi i gospodarczymi, spadek dochodów ponadnarodowych korporacji – a więc ich odwrót i likwidacja (rozpad). Elementy te są osiągalne (przynajmniej w teorii), ale muszą być rozciągnięte w czasie, co warunkowane jest chociażby funkcjonowaniem demokracji – jej czasochłonnymi procedurami. Sytuacja taka jest naturalnym środowiskiem dla występowania takich organizacji i ruchów jak La Via Campesina.

Organizacja nadal będzie się rozrastać. Jej działalność nadal, jak dotychczas, będzie skupiać się na diagnozowaniu przyczyn złej sytuacji w rolnictwie i projektowaniu rozwiązań. Wykorzystywanie Internetu służyć będzie rozszerzaniu wiedzy o złej sytuacji i działalności La Via Campesina. Z drugiej jednak

30 Declaration of the Assembly of Social Movements at the World Social Forum 2009, Belem, 25 February 2009, www.viacampesina.org/main_en. (16 marzec 2010 r.)

strony organizacja nie będzie odnosić bezpośrednich sukcesów w postaci zmian światowej polityki. Wespół z innymi ruchami i organizacjami będzie stawać się znaczącym społecznym aktorem sceny politycznej. Konwergencja jej działań z nową europejską polityką Nicolasa Sarkozy'ego i Angeli Merkel może przynieść pożądane skutki, ale taka sytuacja pozostaje jednak w obszarze wyobrażeń a nie rzeczywistości.

La Via Campesina może stanąć przed nowym problemem. Będzie nim wzrost/nawrót do polityki narodowej, w której państwa z obawy o własnych obywateli będą zamykały swe rynki, chroniąc je za pomocą polityki celnej. Z jednej strony może to spowodować wzrost opłacalności rodzimej produkcji rolnej, z drugiej jednak strony uniemożliwi to skuteczne organizowanie przeciwdziałania na poziomie międzynarodowym.

Na zakończenie warto zastanowić się nad problemem atrakcyjności haseł i postulatów podejmowanych przez La Via Campesina dla rolników z Unii Europejskiej, w tym dla rolników z Polski.

Niewątpliwie część tych haseł, mówiąca o bezpieczeństwie ekologicznym, bezpieczeństwie żywnościowym, o opłacalności produkcji pokrywa się z postulatami wysuwanymi przez partie, organizacje chłopskie i samych chłopów. Część jednak jest/może być niezrozumiała dla większości europejskich rolników. Takimi będą postulaty wolności i prawa do ziemi. One wynikają z smutnej i tragicznej rzeczywistości państw trzeciego świata i państw rozwijających się, gdzie ziemia stanowi pożądane dobro, gdzie jest zarządzana/okupowana przez plemiona lub administrację państwową, często skorumpowaną. Zapewne niezrozumiałe dla społeczeństwa europejskiego będą postulaty mówiące o bezpieczeństwie związanym z uprawą roli. Bezpieczeństwie osobistym. Jest to wynik tego, że na wielu obszarach, gdzie ludność utrzymuje się z rolnictwa, toczone są wojny. Podobnie rzecz się będzie miała, jeśli chodzi o hasła i postulaty ochrony kobiet, ich pracy, ich godności, ich życia. W państwach Unii Europejskiej te podstawowe dla życia osoby ludzkiej problemy zostały już dawno uregulowane. Nie oznacza to jednak, że należy tę część haseł La Via Campesina pomijać lub traktować lekceważąco. Wystarczy sobie przypomnieć, że relatywnie nie tak dawno, bo w XIX stuleciu podobne wypadki miały miejsce w Europie.

Innym problemem, stojącym pomiędzy chłopami z La Via Campesina a np. rolnikami z UE, są problemy dopłat dla rolnictwa. Stanowią one niebagatelny procent w dochodach europejskiego rolnictwa. Bez nich ten sektor gospodarki – a przede wszystkim indywidualni rolnicy pogrążeni by zostali w głębokim kryzysie. Natomiast dla rolników z tzw. biednego południa system dopłat stosowany w państwach wysoko rozwiniętych powoduje, że ich produkty, paradoksalnie taniej wytwarzane, są na rynku droższe od produktów dotowanych z UE, USA, Japonii i innych państw.

Załącznik
Organizacje europejskie należące do La Via Campesina

Lp.	Nazwa organizacji	Kraj	Adres strony internetowej
	Sekretariat regionalny E C Via Campesina : 18 rue Sablonniere - 1000 Bruxelles - Belgium; Tel: +32.2.217 3112 Fax: +32.2.218 4509; E-mail: info@eurovia.org European Co-ordination Via Campesina	Belgia	www.eurovia.org
Członkowie			
1.	Coordinadora de Organizaciones de Agricultores y Ganaderos (COAG)	Hiszpania	www.coag.org
2.	Sindicato de Obreros del Campo de Andalucía (SOC)	Hiszpania	
3.	Türkiye Tarim ve Hayvancilik Konfederasyonu	Turcja	
4.	Arbeitsgemeinschaft Bäuerliche Landwirtschaft (ABL)	Niemcy	www.abl-ev.de
5.	Associazione Rurale Italiana (ARI)	Włochy	
6.	Federation Unie de Groupements d'Eleveurs et d'Agriculteurs (FUGEA)	Belgia	www.fuega.be
7.	Confederaçao Nacional da Agricultura (CNA)	Portugalia	www.cna.pt
8.	Confédération Nationale des Syndicats d'Exploitants Familiaux (MODEF)	Francja	
9.	Confederation Paysanne	Francja	www.confederationpaysanne.fr
10.	Nordbruk	Szwecja	www.nordbruk.org
11.	Norsk Bonde - Og Smabrukarlag (NBS)	Norwegia	www.smabrukarlaget.no
12.	Österreichische Bergbauern und Bergbäuerinnen Vereinigung (ÖBV-Via Campesina Austria)	Austria	www.bergbauern.org lub www.viacempesina.at
13.	Sindicato Labrego Galego (SLG)	Hiszpania	www.sindicatolabrego.com
14.	Euskal Herriko Nezakarien Elkartasuna/Union de Ganaderos y Agricultores Vascos (EHNE/UGAV)- Pais Vasco	Kraj Basków (Hiszpania)	www.ehne.org
15.	Uniterre	Szwajcaria	www.uniterre.ch
16.	Vlaams Agrarisch Centrum (VAC)	Belgia	www.vacvzw.be
17.	Mouvement d'Action Paysanne-MAP	Belgia	
18.	Assocjazzjoni Tal-Bdiewa-ATB	Malta	
19.	Mouvement International de Jeunesse Agricole Rurale Catholique- (MIJARC-Europe)	Belgia	www.mijarc.net
20.	Frie Boender	Dania	www.levende-land.dk
21.	New Agricultural Movement of Greece NEAK	Grecja	
22.	Associazione Italiana per l'Agricoltura Biologica (AIAB)	Włochy	www.ajab.it
23.	Nederlandse Akkerbouw Vakbond (NAV)	Holandia	www.nav.nl
24.	L'Autre Syndicat	Szwajcaria	www.lautresyndicat.ch

25.	Confederation of Farmers' Unions	ÇIFÇTI-SEN	
26.	the Scottish Crofting Federation	Szkocja	www.crofting.org

Źródło: European Coordination Via Campesina – strona internetowa http://www.eurovia.org/spip.php?article4 (21 czerwiec 2010); La Via Campesina – strona internetowa http://viacampesina.org/en/index.php?option=com_wrapper&view=wrapper&Itemid=71 (21 czerwiec 2010).

Summary

Arkadiusz Indraszczyk, *La Via Campesina – Contemporary Peasant's International as a Reaction to Threats Posed by Globalization Processes***.**

La Via Campesina emerged in first half of 1990's. It focuses people's and agrarian organizations from all over the world. Currently 147 organizations from 67 countries are its members. Vast majority of its members are organizations and parties from without Europe or North America. Those members that origin from those continents are of minor importance.

La Via Campesina increases in number of members year by year and more and more frequently appears on arena of international politics. Most probably it will continue to develop, nevertheless it is hard to assume that any important people's/farmer party from EU will ever join it. The same applies to farmers and farmer organizations from EU. There are major differences between La Via Campensina organizations and EU organizations regarding both evaluation of international relations and views on EU agricultural policy. While EU parties and organizations strive for maintaining EU Common Agricultural Policy and subsidies for agriculture as large as possible, one of main postulates of La Via Campensina is to eliminate any subsidies for agriculture in developed countries.

La Via Campesina stands against neo-liberal processes and strives for development of individual and traditional agriculture, based on nature. It stands also against any GM (genetically modified) food. Its actions are based on informing the public opinion about problems and threats of contemporary agriculture. It also came out with few proposals of farmer law, which are to be introduced to the international order.

Agnieszka Magdalena Zaręba
Uniwersytet Rzeszowski

Analiza wizerunku polityka na przykładzie lidera Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemara Pawlaka

Na samym wstępie rozważań należy sobie odpowiedzieć na pytanie: co to jest wizerunek polityka i jakie narzędzia badawcze można wyróżnić w tej materii. Obecnie zagadnienie wizerunku polityka jest ściśle związane z dziedziną marketingu politycznego. Natomiast w przeszłości należało do elementów przypisanych sprawowaniu władzy początkowo przez książąt, królów następnie cesarzy[1]. W zależności od specyfiki epoki wykorzystywano do procesu kreowania wizerunku różnorodne środki, między innymi: symbole, elementy stroju, architekturę, malarstwo, fotografię, muzykę, poezję, druk, prasę, ulotki, kino, radio, telewizję, telefon, Internet oraz aranżowanie wydarzeń[2]. Wiek XX i jego techniczne innowacje pozwoliły na upowszechnienie zjawiska. Obecnie pojęcia wizerunek używa się nie tylko w odniesieniu do konkretnej firmy, polityka czy aktora, coraz większą rolę zaczyna odgrywać tworzenie wizerunku własnej osoby na przykład w stosunkach interpersonalnych[3].

Rozważania na temat wizerunku lidera politycznego wymagają sprecyzowania definicji samego pojęcia *image*. W potocznym znaczeniu jest on utożsamiany z obrazem. Słownik języka polskiego definiuje wizerunek jako podobiznę, wyobrażenie, portret, obraz[4]. Według słownika języka angielskiego *image* to ogólna opinia, którą wiele osób posiada o osobie, organizacji, produkcie[5].

1 Zob. np.: A. Drzycimski, *Sztuka dyskretnego podpowiadania i pośrednictwa*, [w:] *Komunikatorzy*, pod. red. A. Drzycimski, Warszawa – Bydgoszcz 2000; A. Jay, *Machiavelli i zarządzanie: autorytet i władza w przedsiębiorstwie*, Warszawa 1996, K.L. Hacker, *Introduction: The importance of candidate images in presidential elections*, [w:] *Candidate images in presidential elections*, pod. red K.L. Hacker, Westport – Connecticut – London 1995.

2 O. Thomson, *Historia propagandy*, Warszawa 2001, s. 26-75.

3 Obecnie w literaturze popularnej rozwinął się nurt różnego rodzaju poradników, których głównym zadaniem jest prezentacja środków służących do kreowania własnego wizerunku, np.: w pracy, w stosunkach międzyludzkich. Zob. np.: L.P. Frankel, *Grzeczne dziewczynki nie awansują. 101 błędów popełnianych przez kobiety, które nieświadomie niszczą własną karierę*, Gliwice 2004.

4 *Słownik języka polskiego*, pod. red. M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 726-727.

5 *Longman Dictionary of Contemporary English*, pod. red. D. Summers, Longman, Harlow 1995, s. 711.

Pochodzenie angielskiego słowa *image* można wyprowadzić z łacińskiego słowa *imago* oznaczającego obraz, wizerunek. *Imago* jest również związane z innym łacińskim określeniem imitari, które można przetłumaczyć jako „naśladować”[6].

Wśród badaczy marketingu politycznego w kraju (M. Cichosz, M. Jeziński) i za granicą (M. Noir, S. Albouy, J.P. Gourevitch) nie brak porównań wizerunku do profilu produktu lub jego marki. Zatem marka, według *American Marketing Association*, jest to nazwa, termin, symbol lub ich kombinacja, stworzona celem identyfikacji dóbr lub usług, sprzedawcy lub ich grupy oraz wyróżnienia ich spośród konkurencji. Ph. Kotler podkreśla wielowymiarowość pojęcia i wyróżnia sześć jego aspektów: cechy, korzyści dla klienta, reprezentowane wartości, określoną kulturę, osobowość oraz typ użytkownika. Jego zdaniem marka pozwala na przyciągnięcie lojalnej i przynoszącej zyski klienteli, ułatwia segmentację rynku oraz pomaga w zbudowaniu *image* całej firmy[7].

Z perspektywy psychologicznej termin *image* można sprecyzować jako „tworzone w określonym celu szczególnego rodzaju wyobrażenie, które poprzez wywoływanie skojarzeń przydaje obiektowi dodatkowych wartości (np. społeczno-psychologicznych, etycznych czy osobowościowych), i w ten sposób przyczynia się do jego emocjonalnego odbioru. Istotne jest, iż nadmienione wcześniej wartości nie muszą w ogóle należeć do realnych cech obiektu, wystarczy ich konkretne znaczenie dla odbiorcy”[8]. Wizerunek w koncepcji G. Thoveron’a stanowi całościowe wyobrażenie rzeczy lub człowieka. Jest on swoistą konstrukcją składającą się z: informacji na temat danego obiektu posiadanych przez jednostkę oraz przekazywanych przez mass media, doświadczeń osobistych, a także własnych przemyśleń dotyczących przedmiotu[9]. Podobne ujęcie proponuje B.I. Newman. Według niego kluczowym czynnikiem decydującym o wizerunku polityka jest subiektywny odbiór świata przez jednostkę. Na *image* składają się osobowość i potencjał przywódczy polityka, informacje przekazywane przez media oraz w codziennej komunikacji interpersonalnej[10]. W literaturze można również odnaleźć porównania wizerunku do ikony[11]. Wielość ujęć definicyjnych pojęcia wizerunek pozwala na stwierdzenie, iż samo zagadnienie jest niezwykle różnorodnie pojmowane i prezentowane w odmienny spo-

6 M. Kunczik, *Images of Nations and International Public Relations*, New Jork 1997, s. 197.

7 Ph. Kotler, *Marketing. Analiza planowanie, wdrażanie i kontrola*, Warszawa 1999, s. 410-413.

8 A. Falkowski, W. Cwalina, *Methodology of constructing effective political advertising. An empirical study of the Polish presidential election in 1995*, [w:] *Handbook of Political Marketing*, pod. red. B.I. Newman, Thousands Oaks 1999, s. 286 oraz W. Cwalina, *Telewizyjna reklama polityczna. Emocje i poznanie w kształtowaniu preferencji wyborczych*, Lublin 2000, s. 7.

9 G. Thoveron, *La communication politique aujourd ’hui*, Bruksela 1990, s. 96, cyt. za: G. Ulicka, *Wpływ marketingu politycznego na zmiany w życiu publicznym państw demokratycznych*, [w:] *Trudna sztuka polityki. Szanse. Ryzyko*. Błąd, pod. red. T. Klementowicz, Warszawa 1996, s. 163.

10 B.I. Nemwan, *Politics in the age of manufactured images*, „Journal for Mental Changes” vol. V, nr 2, 1999, s. 11.

11 J.P. Gourevitch, *L’Image en politique, de Luther a Internet et de l’affiche au clip*, Paryż 1998, s. 70 i nast., cyt. za: M. Cichosz, *(Auto)kreacja wizerunku polityka na przykładzie wyborów prezydenckich w III RP*, Toruń 2003, s. 60.

sób. Wydaje się, że całościowe ujęcie wizerunku najlepiej oddaje definicja B.I. Newmana, który oprócz jego elementów, podaje kanały jego kreacji.

Kolejny etap rozważań na temat wizerunku polityka to sformułowanie jego klasyfikacji. Zazwyczaj w literaturze stosowany jest klasyczny podział na liderów „prawdziwych", określanych jako mężowie stanu, geniusze politycznymi czy przywódcy w potocznym znaczeniu tego słowa. Natomiast liderzy drugiego typu to „zwykli politycy", urzędnicy, technokraci. Nie ulega wątpliwości, iż ta dychotomia ma charakter „typowoidealny" i niemożliwym wydaje się zaprezentowanie bezpośrednich ich przykładów. Można je traktować kategoriach ekstremów, do którego zbliża się dany polityk[12]. Jako pierwszy, jak wolno sądzić, należy wyróżnić typ wizerunku przywódcy – „męża stanu". Łączy on w sobie cechy „ojca" (takie jak: paternalizm, uczciwość, rozumienie nastrojów społecznych, ale i potrafi przewodzić innym) oraz „herosa", cieszącego się charyzmą i uwielbieniem tłumów. Drugi typ to „reformator". Jego zestaw cech jest bliższy bratu aniżeli „amantowi". Jego głównym wyróżnikiem, to jest zasadniczą cechą jego wizerunku, jest jedna cecha, aczkolwiek odmienna dla każdego polityka. Na przykład dla „amanta" był to wygląd zewnętrzny (powierzchowność), czyli generalnie jedna cecha. Trzeci typ wizerunku to „ekspert", charakteryzujący się nie tylko skrupulatnością, rzeczowością, ale i umiejętnością przewidywania wydarzeń. W warunkach polskich typ polityka – „menedżera" – profesjonalisty jest efektem negacji „polityczności" przez nowe elity sprawujące władzę[13].

Kolejnym elementem w analizie wizerunku polityka jest zwrócenie uwagi na instrumentarium kreacji wizerunku oraz kompetencji komunikacyjnych badanego polityka. Ph. Maarek jako instrumentarium charakterystyczne dla kreowania wizerunku polityka wskazuje przede wszystkim na spotkania bezpośrednie w danym okręgu wyborczym (włącznie ze sponsoringiem – *canvassing*), *public relations*, konferencje prasowe, radio oraz telewizję[14]. Wydaje się, iż jako instrumentarium kreowania wizerunku należy potraktować w szczególności narzędzia charakterystyczne dla *public relations*, czyli publikacje książkowe, prasowe, wydarzenia medialne, *soundbites*, a także treści spotów medialnych[15].

Warto przypomnieć, iż badacze marketingu politycznego w kraju – B. Dobek-Ostrowska, R. Wiszniowski, M. Jeziński – zgodnie podkreślają znaczenie kompetencji komunikacyjnych polityka jako elementu decydującego o jego wizerunku. Ponadto wskazują, iż znaczenie samych kompetencji komunikacyjnych wynika z dominacji telewizji jako głównego medium w procesie informowania

12 Ł. Mazurkiewicz, *Poselskie wizje przywództwa politycznego: wódz, autorytet, menedżer polityczny*, [w:] *Świat elity politycznej*, red., W. Wesołowski, I. Pańków, Warszawa 1995, s. 221.

13 Więcej na temat typologii zaproponowanej w pracy można odszukać w niepublikowanej pracy doktorskiej: A. Zaręba, Kreowanie wizerunku liderów partii politycznych w III Rzeczypospolitej Polskiej, Lublin 2007.

14 Ph. Maarek, *Political marketing and communication*, London 1995, s. 58.

15 Treść spotów medialnych pozwala w pewien sposób odtworzyć główny przekaz – historię, jaką polityk ma do zaoferowania wyborcom. Zob.: G. S. Abramczyk, *Marketing polityczny uwagi praktyczne*, [w:] *Komunikatorzy*, red. A. Drzycimski, Warszawa – Bydgoszcz 2000, s. 123-126.

społeczeństwa. Należy zaznaczyć, iż badacze nie proponują jednej klasyfikacji kompetencji komunikacyjnych. B. Dobek-Ostrowska wskazuje na następujące elementy kompetencji komunikacyjnych: komunikowanie werbalne (język), komunikowanie niewerbalne obejmujące mowę ciała (umiejętności kontroli mimiki twarzy, gestykulacji, ruchów ciała, spojrzenia, kontaktu wzrokowego, przyjmowania pozy), parajęzyk (ton, barwę, wysokość natężenie, głośność, modulację oraz tempo mówienia i interferencje głosowe[16]) i autoprezentację (wzrost, tuszę, budowę ciała, ubranie, makijaż, biżuterię, noszone dodatki)[17]. Wydaje się, że przy omawianiu kompetencji komunikacyjnych należy zwrócić uwagę na następujące elementy: komunikację werbalną oraz niewerbalną, czyli mowę ciała, parajęzyk oraz autoprezentację.

Strategie i kreatorzy wizerunku

Strategia wizerunku Waldemara Pawlaka w ciągu jego wieloletniej kariery politycznej ulegała zmianom. Początkowo duży wpływ na jej tworzenie miał jego osobisty i negatywny stosunek do mediów. Niejednokrotnie ta cecha uniemożliwiała mu kreację własnego wizerunku. Należy jednak zauważyć, iż na początku swojej kariery politycznej w latach dziewięćdziesiątych udało mu się zbudować strategię wizerunku, opartą o dynamizm i skuteczność charakterystyczną dla reformatora. Taki wizerunek powstał na podstawie pierwszego premierostwa Pawlaka. Pomimo niepowodzenia misji tworzenia rządu, nie wpłynęło to negatywnie na jego wizerunek.

Waldemar Pawlak[18], podejmując się misji tworzenia rządu w roku 1992, miał mało rozpoznawalny wizerunek. Jego osoba nie była umieszczana w ówczesnych badaniach dotyczących popularności polityków. Strategia wizerunku W. Pawlaka od początku była związana z wizerunkiem ugrupowania. Po roku 1989 Stronnictwo posiadało wizerunek partii obrotowej, czyli mogącej wchodzić w koalicję zarówno z prawą, jak i lewą stroną polityczną. Zapewne wynikało to z programu partii, którzy łączył gospodarkę rynkową z zasadą spra-

16 Interferencje głosowe obejmują wzajemne oddziaływanie na siebie dwu lub więcej cech głosu oraz dźwięki pozajęzykowe.

17 B. Dobek-Ostrowska, *Media masowe i aktorzy polityczni w świetle studiów nad komunikowaniem politycznym*, Wrocław 2004, s. 253-256.

18 Waldemar Pawlak (rocznik 1959) jest absolwentem Politechniki Warszawskiej. Swoją karierę polityczną zaczynał w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym (1984-1990), był również członkiem PSL – Odrodzenie, natomiast od 1990 r. reprezentował Polskie Stronnictwo Ludowe. Od VI 1991 r. do X 1997 r. pełnił funkcję prezesa PSL. Ponownie sprawuje ją od 29 I 2005 r. Jest posłem nieprzerwanie od 1989 r. (X, I, II, III, IV kadencja sejmu). Obecnie jest parlamentarzystą V kadencji Sejmu RP i przewodniczącym Klubu Parlamentarnego PSL. Był dwukrotnym prezesem Rady Ministrów RP. W VI 1992 r. po raz pierwszy został premierem po odwołaniu Jana Olszewskiego (pełnił tę funkcję przez 33 dni). Po wyborach parlamentarnych w 1993 r. ponownie został premierem do III 1995 r. Od 2001 do 2005 r. był prezesem Zarządu Warszawskiej Giełdy Towarowej. Pełni funkcję prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Wspólnie z rodzicami prowadzi 17-hektarowe gospodarstwo rolne we wsi Kamionka w byłym województwie płockim. Jest żonaty, posiada trójkę dzieci: córkę i dwóch synów. Dostępne na: http://www.psl.org.pl/wladze.php, http://euro.pap.com.pl/cgi-bin/ludzie.pl?ID=143 (data korzystania: 23 IX 2005 r.)

wiedliwości społecznej[19]. Innymi słowy w sferze gospodarczej był on lewicowy, natomiast w kwestiach ideologicznych – narodowo-chrześcijański[20].

W programie partii ważne miejsce zajmował chłop-gospodarz, który jest nie tylko wytwórcą chleba, ale świadomym obywatelem, pracującym nie tylko dla siebie, ale także dla całego społeczeństwa. Charakter jego pracy sprawia, że nie jest ona źródłem wyzysku ani walki o uprzywilejowaną pozycję, lecz podstawą utrzymania społeczeństwa i poczucia siły. W charakterystyce osoby W. Pawlaka podkreślane są takie przymioty, jak: rozum, rozsądek, poczucie godności chłopa, skłonność do współpracy, dążenie do wolności, demokracji i sprawiedliwości społecznej. Cechy osobowe działacza ludowego to: świadomość celów działania – znajomość programu, utożsamienie z ideologią ruchu, nieskazitelna postawa obywatelska, zaangażowanie – znajomość wsi i chłopów, umiarkowana postawa społeczna – brak skłonności do gwałtowanych działań, chłopski rozum – połączenie wiedzy książkowej i doświadczenia życiowego, wierność organizacji, solidarność chłopska, zdolności erystyczne, bezpośredniość w obcowaniu, skromność w życiu, elastyczność w działaniu, sprawność organizacyjna – umiejętność kierowania zespołami ludzkimi[21]. Jest to swego rodzaju pierwowzór cech, jakie powinien posiadać działacz ruchu chłopskiego. Wszyscy dotychczasowi prezesi Polskiego Stronnictwa Ludowego odwoływali się do tego schematu[22]. Mają one wiele wspólnego z cechami reformatora, w szczególności: dynamizm, skuteczność, dążenie do kompromisu.

Lider Stronnictwa od początku I kadencji Sejmu RP budował wizerunek polityka, stabilizującego trudną sytuację w parlamencie. Po kryzysie teczkowym zyskał miano lidera odpowiedzialnego, krytycznego wobec rządów solidarnościowych, ale rozsądnego i spokojnego[23]. W wywiadach z tamtego okresu posługiwał się określonymi formułami, które kreowały wizerunek osoby szukającej kompromisu, a jednocześnie nastawionej na realizację określonych zamierzeń programowych. Charakterystyczne dla jego wypowiedzi było słowo „konkrety". Świadczą o tym cytaty z tamtego okresu, między innymi: „Dopóki nie zaczniemy mówić o konkretach, dopóki będziemy się poruszać w świecie idei i misji, dopóty trudno będzie zawrzeć porozumienie"[24], „Należy iść do przodu

19 Jako bazę ideologiczną przyjęto neoagraryzm, który zakładał, iż PSL jest głównie reprezentantem elektoratu wiejskiego. Agraryzm pierwotnie przypisywał zasadnicze znaczenie pracy na roli dla zwartości państwa, podtrzymywania kultury i tradycji narodowej oraz rozwoju gospodarczego kraju. PSL w III RP reprezentowało ideologię zakładającą równowagę, zarówno w życiu gospodarczym, jak i społeczno-politycznym. Łączyło gospodarkę rynkową z zasadą sprawiedliwości społecznej. Neoagraryści odwoływali się do trzeciej drogi pomiędzy kapitalizmem a komunizmem. Proponowane przez nich rozwiązania aktualnych problemów opierały się na: akceptowaniu różnych form własności od spółdzielczej po państwową, stopniowych zmianach gospodarczych, negowaniu reprywatyzacji, popieraniu polityki interwencjonizmu państwowego, promowaniu gospodarstw rodzinnych. Szerzej zob.: J. Jachymek, *Neoagraryzm i trzecia droga*, Lublin 1993, s. 5-9, 13-27, 63-69.

20 E. Mistewicz, M. Sarjusz-Wolski, *Agrokracja*, „Wprost" nr 43, 24 X 1993, s. 19.

21 J. Jachymek, *Neoagraryzm...*, s. 5-9, 13-27, 58-62, 63-69.

22 Szerzej zob.: M. Cichosz, *(Auto)kreacja wizerunku polityka...*, s. 87-94, 201-206.

23 J. Paradowska, *Oswajanie ludowców*, „Polityka" nr 10, 5 III 1994, s. 16.

24 A. Sowa, *Ciuciubabka*, „Wprost" nr 14, 4 IV 1992, s. 13-14.

i zostawić awanturujących się ze sobą. Skończmy więc z boksem i zacznijmy bieg”[25]. Wówczas Pawlak wykazał się dużą zręcznością, ponieważ od swoich przeciwników politycznych wymagał rozmów o poszczególnych problemach gospodarczych, gdzie różnice okazywały się mniejsze od różnic ideologicznych[26].

W roku 1993 w wyborach parlamentarnych prezes PSL odwoływał się do wizerunku dobrego gospodarza. Było to najprawdopodobniej konsekwencją hasła wyborczego Stronnictwa „Polska potrzebuje gospodarza”[27]. W tamtym okresie wizerunek Waldemara Pawlaka był odzwierciedleniem zarówno oczekiwań dużych grup społecznych, jak i aspiracji zwykłego obywatela. Za immanentną cechę wizerunku przyjęto przeciętność. Sylwetka premiera, jak to chętnie określano, „mogła być załącznikiem do rocznika statystycznego”[28]. Dodatkowo jego wizerunek komponował się z zaprezentowanym obrazem typowego działacza ludowego. Pawlak cały czas utożsamiał się zarówno ze swoim elektoratem, jak i partią. Miało to swój wyraz w stałym podkreślaniu przez niego chłopskich korzeni. Uważał on, iż „politykiem się bywa, a chłopem pozostaje zawsze”[29]. Utożsamienie z ugrupowaniem miało swój wyraz w odwoływaniu się do tradycji Wincentego Witosa: „Ja mogę być zadowolony, że trafiłem do porządnej firmy”[30]. W. Pawlak po raz kolejny posługiwał się tą samą retoryką: „Polacy oczekują rozwiązania konkretnych problemów, a nie narzekania, że jest źle”[31]. Sam przyznawał, iż jego strategia działania skoncentrowana była na przyszłość, a nawet antycypację rozwoju wydarzeń. Własny stosunek do otaczającego go świata charakteryzował w kategoriach cierpliwości i konsekwencji[32], co było bardzo typowe dla sylwetki zaprezentowanej w programie PSL. Pawlak jako premier nie potrafił utrzymać strategii wizerunku młodego, dynamicznego i skutecznego polityka, który z czasem został zastąpiony obrazem osoby nieradzącej sobie z trudnym partnerem koalicyjnym. Głównym tego przejawem były problemy Pawlaka z podejmowaniem decyzji na wielu szczeblach.

W trakcie kampanii prezydenckiej w 1995 r. podjęto się próby odbudowy wizerunku W. Pawlaka. Próbowano go projektować jako młodego, a zarazem doświadczonego polityka. Podkreślano u niego takie cechy, jak: konsekwencja, rozwaga i uczciwość[33]. Zdecydowano się na korektę jego wizerunku. Przede wszystkim skoncentrowano się na zmianie opinii o kandydacie jako osobie pozbawionej spontaniczności (sztywniak). Były premier zaczął się więcej uśmiechać, chętniej żartował, podkreślał wspólne zainteresowania z młodzieżą – jazda na rowerze i zabawy w rytm muzyki disco polo. W miejsce cechy

25 P. Gabryel, M. Król, A. Sowa, *Dżentelmeńska umowa*, „Wprost” nr 16, 21 IV 1992, s. 13-14.
26 B. Mazur, *Rząd znaków zapytania*, „Wprost” nr 25, 21 VI 1992, s. 16.
27 J. Paradowska, *Oswajanie ludowców...*, s., 16.
28 M. Janicki, *wyd. cyt.*, s. 3.
29 J. Wilczak, *Na zagrodzie*, „Polityka” nr 14, 4 IV 1992, s. 3.
30 K. Gołata, D. Kędzierska, M. Król, *Rząd równowagi*, „Wprost” nr 48, 28 XI 1993, s. 13.
31 Tamże, ss. 13-14.
32 J. Wilczak, *Na zagrodzie...*, s. 3.
33 B. Dziemidok, *Partie polityczne a wybory prezydenckie 1995 roku w Polsce*, Lublin 1998, s. 86.

„nieudolny" starano się wkomponować „przezorny", natomiast „przegrany" zmienić na „człowiek, który potrafi zwyciężyć choćby jednym głosem". Podkreślano związki kandydata ze wsią: pochodzenie, wykształcenie i zawód, których zadaniem było wzbudzenie sympatii elektoratu wiejskiego. Akcentowano osiągnięcia jego rządu oraz realizm i kompetencję w sprawach gospodarczych, odniesiony sukces na scenie politycznej, a także szczęście (w polityce jak w życiu potrzebny jest fart). Elektorat dodatkowo otrzymywał informacje o jego rodzinie i zainteresowaniach. W trakcie kampanii Pawlak chciał się kreować na racjonalnego obrońcę polskich interesów gospodarczych[34].

Na czas kampanii wyborczej nie powołano sztabu wyborczego, jedynie Centrum Konsultacyjne kierowane przez Adama Struzika – ówczesnego marszałka sejmu. Faktem jest, iż z jednej strony zapewniało to rozmycie odpowiedzialności za niepowodzenie kampanii, z drugiej jednak Stronnictwo posiadało najlepiej zorganizowane struktury terenowe, które były zdolne do szybkiego zmobilizowania swoich członków na czas kampanii. Głównymi hasłami były: „Prawda zamiast haseł", natomiast na terenach wiejskich – „Waldemar Pawlak jedynym kandydatem wsi". Wbrew powszechnym oczekiwaniom kampania Pawlaka promowała przede wszystkim jego osobę, a nie partię. Świadczyło o tym rzadkie posługiwanie się przez niego logiem partii. Należy podkreślić, iż próba wykreowania nowego wizerunku przez byłego premiera została podjęta zbyt późno, dopiero we wrześniu[35].

Waldemar Pawlak wycofał się z aktywnej działalności politycznej po wyborach w 1997 r. (nadal był posłem), natomiast w 2005 r. został ponownie prezesem PSL. Tym razem nie był kandydatem na prezydenta. W trakcie kampanii wyborczej promowani byli trzej liderzy: Jarosław Kalinowski, Waldemar Pawlak i Józef Zych. Należy zauważyć, iż wszyscy trzej politycy byli w pewnym sensie związani z wcześniejszymi sukcesami wyborczymi Stronnictwa. W. Pawlak przyjął ponownie strategię polityka skutecznego, szukającego kompromisu. Ponadto partia starała się maksymalnie poszerzyć swój elektorat. Formułowany apel nie był skierowany jedynie do rolników, lecz również do innych warstw społecznych.

Po przyspieszonych wyborach parlamentarnych w roku 2007 została zawiązana koalicja Platformy Obywatelskiej z Polskim Stronnictwem Ludowym. W Radzie Ministrów Waldemar Pawlak został wicepremierem oraz pełni funkcję ministra gospodarki.

Instrumentarium kreowania wizerunku

W przypadku wizerunku W. Pawlaka można wyróżnić następujące narzędzia: publikacje, wydarzenia medialne, reklamy, komunikację rządu ze społeczeństwem, *soundbites.*

34 M. Cichosz, *(Auto)kreacja wizerunku polityka...*, s. 164-166.
35 Tamże, s. 166-169.

Publikacja autorstwa Aleksandra Łuczka pod tytułem *33 dni premiera Pawlaka* kreowała wizerunek W. Pawlaka jako młodego, dynamicznego i skutecznego polityka, który potrafi posługiwać się kompromisem w łagodzeniu sporów pomiędzy potencjalnymi solidarnościowymi koalicjantami. W publikacji autor podkreślił u Pawlaka jako cechę pozytywną przedkładanie spraw programowych nad personalnymi[36]. Głównym motywem książki jest pokazanie kulisów władzy, prowadzenia rozmów koalicyjnych. Wyłania się z nich obraz skłóconych i niemogących się porozumieć ugrupowań postsolidarnościowych oraz PSL jako odpowiedzialnego ugrupowania, które starało się doprowadzić do kompromisu. Generalnie książka buduje również nowy wizerunek partii jako ugrupowania spójnego wewnętrznie, przygotowanego do sprawowania władzy, posiadającego właściwe zaplecze personalne[37].

Autor rysuje obraz Pawlaka jako osoby nowoczesnej, ponieważ wkraczając do gabinetu jako premier zażyczył sobie komputera, ponadto jako osoby skutecznej, dynamicznej, posiadającej pomysł na Polskę. A. Łuczak przytacza cytaty z jego pierwszego wystąpienia jako premiera przed sejmem. Wówczas Pawlak między innymi powiedział: „Polska jest nas wszystkich i jest w Polsce miejsce dla wszystkich", „Stoję przed wami, spośród was, po to, aby poszukać zgody", „Czas zakończyć walkę z organizacjami, zakończyć walkę nas wszystkich ze wszystkimi. Czas zacząć walkę o to, by jak najszybciej, sprawniej i skuteczniej rozwiązać trudne sprawy Polski"[38]. Powyższe cytaty składają się na wizerunek osoby szukającej porozumienia i odpowiedzialnej. Według autora Pawlak reprezentował nowe poglądy. Nie należał zarówno do elity komunistycznej, jak i nie był dysydentem. Był przedstawicielem młodego pokolenia, nowej filozofii oraz pragmatyzmu[39]. W książce nie ma idealnego wizerunku Pawlaka. Autor skrytykował go za złe wygłoszenie *exposé*, do czego najprawdopodobniej przyczyniły się zdenerwowanie i zmęczenie (pomylenie kartek). Generalnie wskazywał na brak spójności wewnętrznej w *exposé* i naiwne poszukiwanie złotego środka. Przykładowo z jednej strony premier chciał ochrony gospodarki krajowej, z drugiej zwiększenia współpracy ekonomicznej z zagranicą[40].

Książka została napisana w formie pamiętnika. Dla podkreślenia ważności oraz dynamiki wydarzeń autor prowadził narrację w stylu reporterskim (w czasie teraźniejszym). W ten sposób została opisana tzw. afera teczkowa (s. 5-55). Natomiast okres sprawowania przez W. Pawlaka funkcji premiera został generalnie utrzymany w czasie przeszłym (s. 56-107). Ostania część publikacji – fiasko rozmów koalicyjnych, również dla podniesienia napięcia emocjonalnego, została napisana w czasie teraźniejszym.

36 A. Łuczak, *33 dni premiera Pawlaka*, Warszawa 1992, s. 6, 15.
37 Tamże, s. 47-53.
38 Tamże, s. 42.
39 Tamże, s. 46.
40 Tamże, s. 102.

Książka w części zawierającej dokumenty gromadzi między innymi dwa wywiady W. Pawlaka – dla „Polityki" (fragmenty) oraz „Gazety Społeczno-Liberlanej"; stanowisko PSL w sprawie zmian systemowych i doraźnych działań ratunkowych w gospodarce i finansach państwa, propozycje PSL w sprawie przedsięwzięć antyrecesyjnych, porozumienie koalicyjne z 28 maja 1992 r., protokół z rozmów grup ekspertów KLD, KPN, PPG, PSL i UD. Z punktu widzenia kreowania wizerunku ważne było umieszczenie zdjęć na samym końcu książki. Pokazywały one W. Pawlaka generalnie w otoczeniu polityków solidarnościowych (B. Geremek, T. Mazowiecki, G. Janowski, L. Wałęsa) oraz w sytuacjach budujących pozytywny wizerunek polityka dynamicznego.

Jako przygotowane wydarzenie medialne w przypadku Waldemara Pawlaka można wskazać moment przesiadania się z rządowej limuzyny do samochodu produkcji polskiej. Ważne jest, iż całe wydarzenie odbyło się w świetle kamer i zdjęć fotoreporterów. Ten gest miał wzmocnić wizerunek premiera jako osoby popierającej polski przemysł samochodowy[41].

Jednym z narzędzi kreowania wizerunku była polityka informacyjna rządu. W przypadku wizerunku W. Pawlaka przyniosła ona więcej negatywnych aspektów aniżeli pozytywnych. Głównym problemem premiera stał się brak polityki informacyjnej rządu. Wynikało to w dużej mierze z samego przekonania członków PSL, że dziennikarzy należy nie tyle przekonywać i zjednywać, lecz podporządkowywać. Ponadto na rzecznika rządu powołano Ewę Wachowicz, która nie potrafiła spełnić właściwie powierzonej jej funkcji, ponieważ nie była do niej przygotowana od strony warsztatu dziennikarskiego. Sytuacja w pewnym momencie została doprowadzona do absurdu, gdy doszło „do żenujących przepychanek między oficerem BOR, wspomaganym przez pracowników Biura Prasowego Rządu, a dziennikarzami, którzy nie rozumieli, dlaczego nie wolno im przebywać w holu URM"[42].

Sam premier nie ułatwiał pracy dziennikarzom, często unikał kontaktów z mediami. W jednym z wywiadów, udzielonym „Polityce", premier tłumaczył swój sposób zachowania wobec dziennikarzy: „Mnie często czyni się zarzuty, że milczę, że mam złe relacje z mediami, ale sądzę, że czasami bezpieczniej dla wszystkich jest milczeć, niż powiedzieć o jedno słowo za dużo, gdyż potem nie ma sposobu, by rzecz odwrócić"[43]. Dodatkowo chętnie podkreślał, iż najlepszą polityką informacyjną są konkretne działania rządu[44]. Należy zauważyć, że taki styl prowadzenia polityki informacyjnej rządu można rozumieć dwuaspektowo. Z jednej strony nieufność Pawlaka wobec środków masowego przekazu, nieumiejętność rozmowy z dziennikarzami, spowodowały, iż nie posiadał on przyjaznych swojej osobie mediów, krytykowano go za brak kwalifikacji na polityka, wytykano nieprofesjonalizm. Z drugiej jednak strony wyko-

41 J. Baczyński, *Przypadek Waldemara P.*, „Polityka" nr 7, 18 II 1995, s. 3.
42 B. Mazur, *Zamach na czwartą władzę*, „Wprost" nr 9, 27 II 1994, s. 31-32.
43 *Czasem lepiej nic nie mówić. Z premierem Waldemarem Pawlakiem rozmawiają Janina Paradowska i Jerzy Baczyński*, „Polityka" nr 8, 19 II 1994, s. 1.
44 B. Mazur, *Zamach...*, s. 31.

rzystywano stereotyp tendencyjnych mediów, co przyczyniło się do wysokich notowań premiera w badaniach opinii publicznej[45].

W reklamach politycznych w wyborach w roku 1995 starano się pokazać W. Pawlaka w różnych sytuacjach, zarówno formalnych, jak i nieformalnych, w gronie przyjaciół, podczas wieców oraz spotkań wyborczych. Jednym z nielicznych elementów odwołujących się do poczucia humoru odbiorców był spot nawiązujący do popularnej polskiej komedii „Sami swoi". W reklamówce telewizyjnej żona W. Pawlaka wręczała kandydatowi granat ze słowami: „Sąd sądem, a sprawiedliwość musi być po naszej stronie". W ten sposób próbowano podkreślić cechy osobowości kandydata oraz próbowano uwypuklić jego przynależność do określonej grupy elektoratu. Ponadto materiały wyborcze pokazane w telewizji były statyczne, przekazywano je zazwyczaj monotonnym głosem. Sylwetkę kandydata prezentował nie tylko on sam, ale i osoby cieszące się autorytetem społecznym oraz tzw. zwykli ludzie[46].

Ostatnim narzędziem, jakie można wskazać w przypadku kreacji wizerunku W. Pawlaka, są *soundbites*. Warto przypomnieć, iż Pawlak za jedną ze swych wypowiedzi otrzymał nagrodę Programu III Srebrne Usta. W roku 1995 przyznano mu ją za komentarz: „Kura najpierw jajko zniesie, a dopiero potem gdacze. Nasi polityczni przeciwnicy gdaczą, nawet kiedy nie potrafią jajka znieść"[47]. Niemalże kultową wypowiedzią stało się słynne: „A sio!", wypowiedziane przez wówczas premiera W. Pawlaka do dziennikarza W. Nomejki. Obecnie omawiany polityk traktuje własną wypowiedź jako żart, jednakże wówczas było to nieco inaczej odebrane[48].

Kompetencje komunikacyjne

W przypadku kompetencji komunikacyjnych W. Pawlaka należy wyróżnić dwie fazy. Pierwsza od roku 1991 do 1997, druga od roku 2004 do okresu współczesnego. W pierwszym okresie W. Pawlak nie przywiązywał znaczenia do rad stylistów, dotyczących nowych trendów w modzie. Dużym upodobaniem darzył jasne garnitury, w których pojawiał się na wieczornych spotkaniach. Słynny był wyjazd premiera do Stanów Zjednoczonych w seledynowym garniturze i kwiecistym krawacie[49]. Ponadto charakterystyczne dla lidera PSL były garnitury w tzw. kolorach rolniczych, czyli bordowym, zielonym i brązowym. Faktem jest, iż podkreślały one identyfikację z własnym elektoratem[50]. Jednakże nie kreowały one wizerunku polityka profesjonalisty. Pawlak swój sposób,

45 J. Baczyński, *Przypadek Waldemara P.*, „Polityka" nr 7, 18 II 1995, s. 3.

46 M. Cichosz, *(Auto)kreacja wizerunku polityka...*, s. 167; por.: W. Cwalina, A. Falkowski, *Reklama polityczna podczas wyborów prezydenckich w 1995 roku. Analiza treści i technik realizacyjnych*, [w:] *Psychologiczne aspekty odbioru telewizji*, red. P. Francuz, Lublin 1999, s. 116-120.

47 *Srebrne usta*, dostępne na: http://www.trojkofan.trojka.info/srebrne.html (data korzystania: 25 I 2007 r.)

48 *Przyjacielskie sio! Byłego premiera*, dostępne na: http://wiadomosci.wp.pl/kat,31116,wid,7893601 wiadomosc.html?POLL%5Brid%5D=8934580&ticaid=13fef (data korzystania 22 III 2007 r.)

49 M. Zaczyński, A. Niedek, *Wiocha na Wiejskiej*, „Wprost" nr 30, 30 VII 2006, dostępne na www.wprost.pl (data korzystania: 15 VIII 2006 r.).

50 M. Jaruzelska, *Różowe słonie, zielone świnki*, „Polityka" nr 16, 16 IV 1994, s. 12.

styl ubierania uzasadniał tym, iż ubiera go żona[51], co zwiększało wrażenie „swojskości" premiera.

Drugim problemem W. Pawlaka był brak tzw. ogłady medialnej. Jego wypowiedzi nie były płynne, nie formułował pełnych zdań. Często zamiast udzielać odpowiedzi na zadawane pytania, milczał. Należy jednakże zauważyć, iż jego małomówność w kontraście do erystycznie przygotowanego Kwaśniewskiego mogła być postrzegana pozytywnie przez jego pierwotny elektorat, który nie czytał prasy i nie darzył sympatią erudycji Kwaśniewskiego[52].

W drugim okresie od roku 2004 niewątpliwie przeszedł on ewolucję kompetencji komunikacyjnych. Przede wszystkim, w porównaniu z wizerunkiem Waldemara Pawlaka z pierwszego okresu, można stwierdzić, iż zdecydowanie nabrał „ogłady medialnej". Stała się ona zauważalna w dużej mierze w większej swobodzie w kontaktach z mediami. Obecnie na pytania dziennikarzy W. Pawlak formułuje płynne i obszernie odpowiedzi. Nie potrafi do końca panować nad swoją mową ciała – nadal mocno krzyżuje ramiona przez większość rozmowy. W jego głosie nadal można usłyszeć sztuczność, przejawiającą się w nadmiernym nieokazywaniu emocji. Wygląd zewnętrzny prezesa Stronnictwa diametralnie się zmienił. Właściwie skomponowane garnitury z koszulą i krawatem daleko odbiegają od „rolniczych" kolorów charakterystycznych dla peeselowskiego premiera z 1993 r.[53] Pomimo transformacji kompetencji komunikacyjnych nadal zdarzają się W. Pawlakowi sytuacje, w których duka piskliwie z „kamienną" twarzą i martwym wzrokiem[54].

Warto zauważyć, iż nie mają miejsca kadry telewizyjne, kiedy to przy wieczornych obradach występował w jasnym garniturze. Nowym elementem wyglądu zewnętrznego stały się okulary, które dodają powagi mówiącemu.

Podsumowanie

W przypadku W. Pawlaka wizerunek „reformatora" był częściowo zrealizowany. Początkowo (czyli w okresie 33 dni pierwszego premierostwa oraz w pierwszym półroczu drugiego premierostwa) W. Pawlak posiadał pozytywny wizerunek zbliżony do „reformatora". Nieobce były mu takie cechy centralne, jak: skuteczność, zdecydowanie, konsekwencja w działaniu. Natomiast do cech osobowościowych można zaliczyć: świeżość (był młodym politykiem). Pogorszenie postrzegania osoby Pawlaka wśród społeczeństwa było wynikiem błędów politycznych, ale i wybrania niewłaściwych instrumentów kreowania wizerunku oraz braku kompetencji komunikacyjnych. Przede wszystkim polityka informacyjna rządu nie spełniała swojej roli jako narzędzia kreowania wizerunku. Poza tym, jak wolno sądzić, sam premier nie darzył sympatią dziennikarzy.

51 J. Wilczak, *Na zagrodzie...*, s. 3.
52 B. Mazur, *Zamach...*, s. 32.
53 Tamże.
54 W. Gałązka, A. Krywicki, *Nie wystarczy być... czyli „od zera do lidera"*, Wrocław 2004, s. 24-25.

W drugim etapie kariery W. Pawlaka strategia wizerunku opiera się głównie o takie cechy, jak: konsekwencja w działaniu i skuteczność. Ewolucji uległy jego kompetencje komunikacyjne, które przyczyniają się do poprawy odbioru strategii wizerunku. Niewątpliwie po wyborach parlamentarnych w 2007 r. prezes Stronnictwa ma szansę na realizację swojej pierwotnej strategii. Jak pokazuje praktyka życia politycznego, stara się realizować swoje cele. Nie unika mediów (jak to miało miejsce w przeszłości), potrafi bronić swojego stanowiska politycznego w mediach. Niejednokrotnie jego życie prywatne budzi zainteresowanie, wówczas to jego najbliżsi współpracownicy otaczają go tzw. parasolem bezpieczeństwa, natomiast on sam nie udziela odpowiedzi (taka strategia medialna jest często stosowana w przypadkach kryzysowych – główny zainteresowany odmawia wówczas komentarzy).

Summary

Agnieszka Magdalena Zaręba – *Polish People's Party (PSL) Leader Waldemar Pawlak – an Example of Analysis of Politician's Image*

In the first period – 33 days of his first term as a prime minister and first half year of the second one – W. Pawlak's image was a positive one, close to the 'reformer' image. He possessed such central features as effectiveness, decisiveness and consequence. Amongst his personal characteristics freshness could be mentioned – he was a young politician then. The collapse of Pawlak's opinion in public wasn't only caused by his political mistakes, but was also a consequence of both lack of communicative competence and inappropriate choice of instruments to create public image. Firstly, the government's information policy failed to fulfill its task as an instrument of image creation. Secondly, as we are allowed to assume, the prime minister wasn't friendly to journalists.

In the second period of W. Pawlak's career his image strategy relies on such features as consistency in action and effectiveness. His communicative competence has increased, which contributed in improvement in reception of the image strategy. It is beyond doubt that after the parliamentary elections of 2007 the president of PSL has serious chances of implementing his primary strategy. As it is evident in practice of political life, he struggles for realizing his aims. He does not avoid mass-media (as was his custom in the past), he is capable of defending his political position. Repeatedly his private life arouses interest. In such cases his closest associates shield him with so-called 'security umbrella', while he himself refuses to give answers. It is a common media strategy in critical situations.

Lesław Michnowski
Polska Akademia Nauk

Informacyjne i aksjologiczne uwarunkowania przezwyciężenia kryzysu globalnego[1]

Poprawne rozpoznanie istoty współczesnego, globalnego kryzysu będzie miało podstawowe znaczenia dla wypracowania skutecznych metod jego przezwyciężenia oraz ukształtowania zdolności trwałego rozwoju *(sustainable development)* światowej społeczności.

W świetle moich systemowych badań[2] kryzys ten jest skutkiem utraty – przy obecnym poziomie rozwoju nauki i techniki oraz organizacyjnej bezwładności – zdolności dostosowywania form życia światowej społeczności (infrastruktury, techniki, ekonomiki, aksjologii i in.) do nowych, bardzo szybko wraz z tym rozwojem zmieniających się uwarunkowań jej życia (dostępności

1 Jest to poszerzona i zaktualizowana wypowiedź podczas plenarnego posiedzenia Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium PAN nt: „Współczesny kryzys światowej gospodarki a długofalowe implikacje rozwoju Polski" 25 lutego 2009 r. Tekst ten jest publikowany równolegle w „Myśli Ludowej" oraz „Episteme". Omówienie tej wypowiedzi – zob. także: L. Michnowski, Wypowiedź podczas posiedzenia Komitetu Prognoz PAN nt: – *Współczesny kryzys światowej gospodarki i jego implikacje dla rozwoju Polski*, „PRZYSZŁOŚĆ ŚWIAT-EUROPA-POLSKA, Biuletyn Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, nr 1/19, 2009; oraz – *Wiedza o przyszłości w przezwyciężaniu globalnego kryzysu*, tamże, nr 2/2009: http://www.kte.psl.pl/Wiedzaoprzyszlosci.pdf.

2 Metodę i wnioski z systemowych badań istoty kryzysu globalnego oraz uwarunkowań trwałego rozwoju światowej społeczności przestawiam m.in. w: *Jaki model rozwoju?*, „Wieś i Państwo" nr 2-3, 1990 – http://www.psl.org.pl/kte/jmr.html; *Kryzys globalny a przywracanie zdolności rozwoju*, Aneks 1, [w:] J. Pajestka, *O orientację na przyszłość w reformach polskich. Megatrendy cywilizacyjne a proces transformacji systemowej*, Komitet Prognoz „Polska w XXI wieku" przy Prezydium PAN, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa 1994; *Jak żyć?, Ekorozwój albo...*, Wyd. „Ekonomia i Środowisko", Bialystok 1995 – http://www.psl.org.pl/kte/books.htm; *Modelowanie konceptualne w przewidywaniu przyszłości*, [w:] *Czy warto myśleć o przyszłości*, Komitet Prognoz „Polska w XXI Wieku" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, D.W. Elipsa, Warszawa 1996; *Społeczeństwo przyszłości a trwały rozwój. Cybernetyczne spojrzenie na przyszłość świata*, Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2006; *Eco-Humanism and Popular System Dynamics as Preconditions for Sustainable Development*, Solidarity, Sustainability, and Non-Violence (SSNV) Research Newsletter, Vol. 3, No. 11, November 2007 – Internet; *Ecohumanism as a Developmental Crossing*, [in:] Sri Sadguru Sainathaya Namah, *Transformative Pathways Attainable Utopias*, (red. Sangeeta Sharma), Jaipur, India, 2008: http://www.kte.psl.pl/Indie.pdf; *Ecohumanism as a Developmental Crossing (with Supplement)*, The PelicanWeb's Journal of Sustainable Development, Research Digest on Integral Human Development, Spirituality, Solidarity, Sustainability, Democracy, Technology, Nonviolence, Vol. 5, No. 10, October 2009 – Internet.

zasobów naturalnych, stanu środowiska przyrodniczego i in). Przywrócenie tej zdolności wymaga odrzucenia socjal-darwinistyczego egoizmu na rzecz aksjologii dobra wspólnego/wspólnego interesu[3] i wraz z tym ukształtowania informacyjnych podstaw dalekowzrocznego partnerskiego współdziałania i gospodarowania w takich jakościowo nowych warunkach. Umożliwi to opanowanie zdolności przewidywania zmian w uwarunkowaniach życia oraz wyprzedzającego przeciwdziałania nadchodzącym zagrożeniom.

Obecny kryzys – finansowy i gospodarczy, a także nadchodzący kryzys społeczny – to jawna faza od lat postępującego globalnego kryzysu, przejawiającego się wyczerpywaniem źródeł zasobów naturalnych oraz silną degradacją środowiska przyrodniczego.

Ten obecny kryzys jest najprawdopodobniej skutkiem przyjęcie przed laty, około 1970 roku, błędnej – „zerowego wzrostu"[4] – strategii przezwyciężania kryzysu globalnego – w odpowiedzi na słynne wezwania Sekretarza Generalnego ONZ U-Thanta do pilnej przebudowy systemu światowego celem uniknięcia globalnej katastrofy[5].

Według ówczesnych, ocen kryzys globalny to skutek przeludnienia oraz nadmiernej, ponad „granice wzrostu", aktywności gospodarczej, zwłaszcza wysoko rozwiniętej części światowej społeczności.

Stąd najprawdopodobniej, jako formę obrony wobec zagrożenia globalną katastrofą, przyjęto wówczas strategię „zerowego wzrostu", opartą na tradycyjnej zasadzie preferowania „wzrostu (społeczności silnych) kosztem (ich słabszego) środowiska (społecznego i przyrodniczego)" – tym razem zmodyfikowanej o ochronę środowiska przyrodniczego. W jej efekcie ma nastąpić nie tylko powstrzymanie dalszego wzrostu demograficznego światowej społeczności, lecz ponadto – doprowadzające do poziomu „optymalnego" – zmniejszenia jej li-

3 Na konieczność łączenia interesu własnego z interesem środowiska, czyli kierowania się dobrem wspólnym, jako warunku trwałego rozwoju zwraca się uwagę w: G.H. Brundtland, Report *Our Common Future*, chapter II: EQUITY AND THE COMMON INTEREST. Według Benedykta XVI obecny kryzys jest „kryzysem moralności": *„[...] a human family profoundly affected by a grave financial crisis, yet even more by a moral crisis [...]*". Zob.: URBI ET ORBI MESSAGE OF HIS HOLINESS POPE BENEDICT XVI, CHRISTMAS 2009.

4 Pewna – podobna do znanej z niedawnej historii pod nazwą *Lebensraum* – koncepcja realizacji strategii „zerowego wzrostu" przedstawiona jest [w:] J.W. Forrester, *Counterintuitive behavior of social systems*, D-4468-2 1, fig. 8 – http://sysdyn.clexchange.org/sdep/Roadmaps/RM1/D-4468-2.pdf; zob. także: L. Mchnowski, *O potrzebie ekohumanizmu i ewolucji ultraintelektualnej*, „Myśl Ludowa" nr 1, 2009, oraz *Odmienne spojrzenie na rozwój – ekohumanizm*, „Sprawy Nauki", wyd. elektroniczne, 15.01.2010.

5 W roku 1969 U-Thant ostrzegał: „Nie chciałbym, aby moje słowa zabrzmiały zbyt dramatycznie, ale na podstawie danych, do których mam dostęp jako sekretarz generalny, mogę wysunąć tylko jeden wniosek, a mianowicie, że członkom Narodów Zjednoczonych pozostało może dziesięć lat na uregulowanie zastarzałych waśni i podjęcie wspólnej ogólnoświatowej inicjatywy w celu zahamowania wyścigu zbrojeń, poprawy warunków środowiskowych człowieka, zlikwidowania groźby eksplozji demograficznej oraz nadania należytego rozmachu wysiłkom w dziedzinie rozwoju. Jeżeli w ciągu najbliższego dziesięciolecia nie zorganizuje się takiego współdziałania na skalę światową, to obawiam się, że wspomniane przeze mnie problemy osiągną tak zatrważające rozmiary, że ich opanowanie nie będzie już w naszej mocy". Cyt. za: Donella H. Meadows, Dennis L. Meadows, Jorgen Randers, William W. Behrens III, *Granice wzrostu*, PWE, Warszawa 1973, s. 37 (ang. wyd.: *Limits to Growth*, Universe Books, New York 1972).

czebności[6]. Ma się to przyczynić do radykalnego ograniczenia tempa wyczerpywania źródeł zasobów naturalnych i powstrzymania degradacji środowiska przyrodniczego[7].

Realizacja takiej, w istocie antyhumanitarnej, strategii wymaga radykalnego wzmocnienia adekwatnych mechanizmów globalnego bezpośredniego i pośredniego zarządzania, niezbędnych dla utrzymywania na odpowiednio niskim – „zrównoważonym" – poziomie zarówno wielkości ludzkiej populacji, jak i wzrostu gospodarczego.

Oczywistym skutkiem zastosowania takiej „odchudzającej kuracji" będzie co najmniej powstrzymanie rozwoju zapóźnionych cywilizacyjnie warstw społecznych lub społeczności. Stąd potrzeba radykalnego – w ramach tej strategii – osłabienia wszelkich mechanizmów obronnych społeczności ograniczanych konsumpcyjnie i demograficznie[8].

Obecny kryzys może być zatem rozpatrywany jako skutek neoliberalizmu wdrażanego – m.in. na podstawie Konsensusu Waszyngtońskiego – do gospodarki światowej w ramach powyższej strategii „zerowego wzrostu"[9]. Szczególnym zadaniem neoliberalnych rozwiązań powinno być pogłębianie społecznego i międzynarodowego rozwarstwienia, przyczyniające się do utrzymywania społecznej stabilności sprzyjającej eliminowaniu z „pola konkurencji" słabszych podmiotów życia społeczno-gospodarczego[10]. Współczesne skompromitowanie się neoliberalizmu, poprzez spowodowanie wielkiej fali bezrobocia, głodu i zagrożenia powszechnym buntem społecznym lub międzynarodową destabilizacją, nie oznaczałoby zatem porzucenia strategii „zerowego wzrostu", lecz kontynuowanie jej nowymi metodami[11].

---

6 Zgodnie z koncepcją 20-80%, dla 20% ludzkości – „mieć jedzenie", dla 80% – „być jedzeniem". Zob. m.in.: Hans Peter Martin, Harald Schumann, *Pułapka globalizacji. Atak na demokracje i dobrobyt*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 8, zaś żądanie zmniejszenia zaludnienia Ziemi nawet do 0,5 mld osób przedkłada się w: Earth Community Organization, 2002, *Earth policies to reduce human population to 500 millions*, Newsletter, Newsletter Volume 3, Issue 2, October 2002 – http://globalcommunitywebnet.com/gdufour/Newsletters.htm#RP.

7 World Wildlife Fund ocenia, iż przy obecnych metodach gospodarowania i ilości ludzi ziemskie środowisko przyrodnicze jest o 25% przeciążone w stosunku do jego zdolności samoregeneracyjnych (tzw. *Ecological Footprint*). Zob.: WWF, Humanity's Ecological Footprint – http://www.panda.org/about_our_earth/all_publications/living_planet_report/footprint/.

8 Istotnym takim mechanizmem obronnym jest sprawnie zorganizowane państwo i jego mądra, silna propaństwowa elita, zdolna do organizowania działań na rzecz rozwoju i obrony społeczeństwa.

9 Wg Noama Chomsky'ego: „[...] w 1970 roku około 90% kapitału międzynarodowego było ulokowane w handlu i długoterminowych inwestycjach, czyli mniej lub bardziej produktywnie, natomiast 10% w środkach wykorzystywanych do spekulacji giełdowych. Do roku 1990 te proporcje się odwróciły". Zob.: N. Chomsky, Erozja demokracji i wizje nowego świata, [w:] D. Maheshvarananda, *Po kapitalizmie. Wizja nowego świata według teorii PROUT*, Wydanie w wersji elektronicznej e-book PDF. „Stowarzyszenie Ananda Marga w Polsce", Miłków.

10 Zob.: *G8 warns of hunger threat to stability*. „Financial Times", April 6 2009 – Internet.

11 Na możliwość kontynuowania podejścia socjal-darwinistycznego, typu „zerowy wzrost", w przezwyciężaniu globalnego kryzysu wskazuje wywiad Spiegla ze współautorem m.in. słynnego Pierwszego Raportu dla Klubu Rzymskiego „Limits to Grotw/Granice wzrostu" (1972): *SPIEGEL ONLINE:* „Czy jest możliwe, aby światowa społeczność mogła składać się z 9 mld osób? Meadows: Nie. Nawet 7 mld ludzi jest już zbyt dużo (obecnie jest nas około 6,7 mld ludzi), jeśli chcemy zapewnić im odpowiedni standard życia. Nawet

Logiczną konsekwencją kontynuowania tej strategii byłoby doprowadzenie do utworzenia wysoce sprawnego – nadal pomniejszającego zaludnienie – „zrównoważonego" globalnego sterowania, na przykład w postaci totalitaryzmu Orwell'owskiego.

Zauważmy, iż Jay W. Forrester – co najmniej współautor strategii „zerowego wzrostu" – radykalnie odmiennie określił w roku 1995 przyczyny ujawnionego ok. roku 1970 kryzysu globalnego[12]. Za główną – tym razem – jego przyczynę uznał on brak sprawnego mechanizmu sterowania procesem życia społeczno-gospodarczo-przyrodniczego oraz niedostatek wiedzy o istotnych właściwościach systemów społecznych – a więc i światowej społeczności oraz jej współzależnościach wewnętrznych i ze środowiskiem przyrodniczym. Współcześnie nie wystarczy już intuicja przywódców. Niezbędne jest komputerowo-symulacyjne wspomaganie polityki.

Równolegle do strategii „zerowego wzrostu" wypracowywana była, w ramach ONZ, alternatywna strategia przywracania światowej społeczności zdolności rozwoju w postaci strategii trwałego rozwoju całej światowej społeczności[13]. Jak dotąd nie wygenerowano niestety niezbędnej woli politycznej dla faktycznej jej realizacji.

Strategia ta oparta została szczególnie na wnioskach wspomnianych prognoz ostrzegawczych zespołu Meadows'ów: *Limits to Growth – Granice wzrostu* (1972) oraz *Beyond the Limits* (1992), potwierdzonych kolejną taką prognozą *Limits to Growth, The 30-Year Update* (2004).

W tej pierwszej prognozie – przestrzegającej przed globalną katastrofą w wyniku przekroczenia „granic wzrostu" – m.in. stwierdzono, iż „[...] Można zmienić te światowe trendy [...] w ten sposób, aby podstawowe potrzeby materialne każdego człowieka na ziemi były zaspokojone i żeby każdy miał jednakowe szanse wykorzystania swych osobistych możliwości. [...] Jeżeli ludzie zdecydują się [...] dążyć do równowagi ekologicznej i ekonomicznej stabilizacji [...] to im szybciej zaczną pracować [...], tym większe będą szanse powodzenia"[14].

---

gdybyśmy chcieli nadal utrzymywać obecne wielkie społeczne rozwarstwieni – mała superbogata część światowej społeczności przy społecznym wykluczeniu jej znakomitej większości – to i tak musielibyśmy światową społeczność pomniejszyć do około 5-6 mld osób. Natomiast, jeśli chcemy, aby wszyscy ludzie mieli dobre warunki życia, to trzeba doprowadzić jej liczebność zaledwie do 1-2 mld osób". Zob.: Interview with US Economist Dennis Meadows: 'Copenhagen Is About Doing As Little As Possible', Spiegel Online International, 12/09/2009: (http://www.spiegel.de/international/world/0,1518,666175,00.html). Powyższa wypowiedź Dennisa Meadowsa wzbudziła wielkie zdziwienie, gdyż zawarty w niej antykryzysowy postulat – ograniczenia liczebności światowej społeczności nawet do 1 mld osób – jest radykalnie sprzeczny względem wypracowanego poprzednio przez zespól Meadowsów wniosku o konieczności przeprowadzenia, dla uniknięcia globalnej katastrofy, radykalnej przemiany cywilizacyjnej opartej na aksjologicznej zasadzie miłości – *loving*. Zob.: D.H. Meadows, D.L. Meadows, J.Randers, *Beyond the Limits, Global Collapse or a Sustainable Future*, Earthscan, London 1993; D.H. Meadows, J. Randers, D.L. Meadows, *Limits to Growth, The 30-Year Update*, Chelsea Green Publishing Company, Vermount 2004.

12 Zob.: J.W. Forrester, *Counterintuitive behavior of social systems...*

13 Strategię tę dość szczegółowo omawiam w: *Społeczeństwo przyszłości a trwały rozwój...*

14 Zob.: D.H. Meadows i in., *Granice wzrostu...*, s. 44.

Zaś w tych dwu następnych prognozach (1992, 2004) szczególnie silnie podkreślono konieczność dokonania – dla przezwyciężenia globalnego kryzysu – radykalnej przemiany cywilizacyjnej, opartej na *loving* (miłość), czyli aksjologii dobra wspólnego[15]. Skuteczność tej przemiany uzależniono szczególnie od również radykalnej przebudowy infrastruktury informacyjnej światowej społeczności[16].

W prognozach tych przedstawiono zarazem ważkie stwierdzenie „możnych tego świata", iż aczkolwiek podzielają oni konkluzję co do konieczności dokonania takiej radykalnej przemiany, lecz uważają, iż jest już zbyt późno, by ją jeszcze skutecznie przeprowadzić, zaś „w warunkach narastania deficytu zasobów życia nie można wymagać, aby ludzie kierowali się wzajemną miłością"[17].

Ewidentnie nieskutecznie realizowana – jak ujawnił to obecny kryzys – strategia trwałego rozwoju zakłada konieczność zintegrowania „trzech filarów" rozwoju światowej społeczności: rozwoju społecznego (w tym powszechnej poprawy jakości życia), z rozwojem gospodarczym, oraz ochroną środowiska przyrodniczego.

Jej realizacja powinna doprowadzić m.in. do:
- przebudowy na społecznie sprawiedliwe metod globalizacji,
- radykalnej zmiany wzorców produkcji i konsumpcji,
- „rozprzęgnięcia" wzrostu gospodarczego od wzrostu zużycia zasobów i degradacji przyrody,
- zapewnienia trwałego (bezkryzysowego) wzrostu gospodarczego, oraz
- znacznego ograniczenia rozwarstwienia społecznego.

Istotną podstawą takiej przebudowy form życia światowej społeczności powinno być zbudowanie informacyjnych podstaw polityki i gospodarki jej trwałego rozwoju.

Konsekwencją realizacji tej, alternatywnej względem „zerowego wzrostu", strategii, powinno być – wraz z powszechnym wzrostem jakości życia – powstrzymanie nadmiernej rozrodczości.

Mamy zatem dwie radykalnie odmienne koncepcje przezwyciężania globalnego kryzysu.

Pierwsza z nich polega głównie na zmniejszeniu aktywności gospodarczej oraz poziomu konsumpcji i ilości konsumentów deficytowych zasobów naturalnych i przyrodniczych.

---

15 Zob.: D.H. Meadows i in., *Beyond the Limits...*; D.H. Meadows i in., *Limits to Growth, The 30-Year Update...*, s. 281.

16 Wg Meadows'ów: „[...] information is the key to (sustainability) transformation. When information flows are changed, any system will behave differently". Zob.: D.H. Meadows i in., *Limits to Growth, The 30-Year Update...*, s. 276. Por. wg Yoshio Utsumi: „[...] in the new world of infinite information resources, one country's creation of wealth based on information can be shared by all. The value of information increases, the more it is shared". Zob.: Y. Utsumi, Secretary General of International Telecommunication Union Statement, WSIS, Tunis 2005 – Internet.

17 Zob.: D.H. Meadows i in., *Limits to Growth, The 30-Year Update...*, s. 293.

Koncepcja druga polega na radykalnej zmianie metod gospodarowania poprzez zwiększanie na dobro wspólne ukierunkowanej i odpowiednio doinformowywanej intelektualnej – poznawczo-innowacyjnej – aktywności twórczej. Koncepcja ta uznaje potrzebę ochrony i zwiększania twórczej efektywności także licznego – obecnie w znacznym stopniu biernego, wykluczonego – potencjału intelektualnego światowej społeczności.

Wielki, istniejący – odpowiednio edukacyjnie, technicznie i poprawą warunków materialnych wspomagany – potencjał intelektualny ludzkości powinien być w pełni „zaprzęgnięty" do pracy na rzecz:
– ekospołecznie użytecznego wykorzystywania aktualnie dostępnych zasobów;
– alternatywnych źródeł zasobów;
– ochrony i poprawnego kształtowania środowiska przyrodniczego,
– wiedzy o kompleksowych skutkach ludzkich działań i innych zmian w uwarunkowaniach życia, oraz
– rezerw zasobów intelektualnych i materialnych „na wszelki wypadek".

Efektem tego powinna być poprawa jakości życia całej światowej społeczności.

Przed nami zatem strategiczna decyzja.

Czy należy nadal przezwyciężać globalny kryzys za pomocą strategii „zerowego wzrostu", a jedynie modyfikując ją poprzez odrzucenie jawnie już skompromitowanego neoliberalizmu?

Czy też – wykorzystując metodę *backcasting* – należy ocenić poprawność i możliwość (przy obecnym poziomie rozwoju) realizacji strategii trwałego rozwoju, lecz zarazem określić jej niedostatki i na tej podstawie opracować oraz pilnie wdrażać jej zmodyfikowany program realizacyjny.

Wybór jednej z tych dwu, tak przeciwstawnych koncepcji przezwyciężania kryzysu globalnego – w tym obecnego kryzysu – będzie głównie zależał od poprawnego określenia jego istoty. Poprawne rozpoznanie istoty kryzysu globalnego to warunek niezbędny dokonania skutecznej modyfikacji strategii trwałego rozwoju oraz wygenerowania woli politycznej dla faktycznej jej realizacji.

W ujęciu zwolenników „wolnorynkowej autoregulacji" uznaje się, iż kryzys ten jest typowym – i ponadto ozdrowieńczym – zjawiskiem okresowo występującym w normalnym procesie adaptacji i rozwoju społeczno-gospodarczego, odznaczającym się „falowaniem" – typu „hossa – bessa" – cykli koniunkturalnych. Podnosi się przy tym terapeutyczną rolę kryzysowych „bess" – okresów dekoniunktury – jakoby radykalnie usprawniających, przywracającą równowagę, „alokację życia i kapitału".

Zaleca się zatem nawet totalną bierność w oczekiwaniu, aż kryzys sam „wygaśnie" – a więc także brak potrzeby interwencyjnych mechanizmów obronnych – państwowych i międzynarodowych.

Natomiast w świetle systemowej analizy, kryzys globalny jest skutkiem niezgodności społeczno-gospodarczej infrastruktury światowej społeczności względem aktualnego poziomu rozwoju nauki i techniki, oraz organizacyjnej bezwładności. Niezgodność ta dotyczy zwłaszcza dominującej aksjologii oraz in-

frastruktury informacyjnej. Obecna, socjal-darwinistyczna infrastruktura społeczno-gospodarcza – w tym egoistycznie motywowany system ekonomiczny – nie stwarza możliwości sprawnego dostosowywania form życia światowej społeczności względem zmian tak szybko współcześnie zachodzących w uwarunkowaniach życia ludzi i przyrody. Jest ona informacyjnie niesprawna oraz mało innowacyjnie podatna.

Brak jest szczególnie, adekwatnych do tempa zmian w uwarunkowaniach życia, sprawnych mechanizmów globalnego oraz lokalnego, dalekowzrocznego sterowania procesem życia społeczno-gospodarczo-przyrodniczego. W konsekwencji głównym czynnikiem sprawczym tego kryzysu jest szybko postępująca moralna degradacja form życia, do niedawna poprawnych, lecz już niezgodnych z nowymi, tak szybko współcześnie, wraz z rozwojem nauki i techniki, zmieniającymi się uwarunkowaniami życia. Ta moralna degradacja nie jest – i obecnie nie może być – w wystarczającym stopniu przezwyciężana odpowiednią, na dobro wspólne ukierunkowaną, intelektualną aktywnością twórczą.

Wzrost bezwładności różnorodnych struktur organizacyjnych (naukowo-wytwórczych, państwowych, międzynarodowych, itp.) spowodował konieczność opanowania umiejętności dalekowzrocznego przewidywania nadchodzących zmian w uwarunkowaniach życia, jak również związanych z nimi potencjalnych zagrożeń oraz z odpowiednim wyprzedzeniem podejmowania względem tych zmian i zagrożeń działań adaptacyjno-obronnych.

Niezbędna jest w tym celu ogromna i coraz większa oraz bieżąco pozyskiwana i tworzona wiedza oraz technika. Zarazem czym wyższy poziomi i zakres stosowanej techniki, tym większe natężenia omawianej moralnej degradacji form życia, a zatem także coraz to większe zapotrzebowanie na mądrą ludzką pracę stwarzającą nową technikę.

Powoduje to konieczność sukcesywnego poszerzania kręgu uczestników odpowiednio koordynowanej, na dobro wspólne ukierunkowanej intelektualnej aktywności twórczej oraz wzajemnego wzbogacania się wynikami takiej aktywności. Ta konieczność wynika także ze wzrastającej – wraz ze zwiększaniem tempa zmian w uwarunkowaniach życia – potrzeby tworzenia coraz większych rezerw zasobów intelektualnych i materialnych dla przeciwdziałania zagrożeniom w porę nie przewidzianym, co jest nie do uniknięcia nawet przy najlepszych metodach prognostycznych.

A więc, nie coraz to większe, wraz z rozwojem automatyzacji, strukturalne bezrobocie, lecz coraz to większa ilość ludzi – twórczo aktywnych, wspomaganych sztuczną inteligencją – stanowi warunek eliminowania zagrożeń życia i podtrzymywania rozwoju światowej społeczności. Pod warunkiem posiadania umiejętności rozwojowego przekraczania granic takiego ludnościowego wzrostu[18].

Powyższych wymogów współczesnego życia nie można spełniać w śmiercionośnej rywalizacji oraz w warunkach egoistycznego wykorzystywania posia-

18 Problem rozwojowego przekraczania granic wzrostu omawiam m.in. w: *Społeczeństwo przyszłości a trwały rozwój*...

danej wiedzy i techniki – jedynie w działaniach na rzecz wąskich, partykularnych interesów – bez względu na kompleksowe, w tym degradujące środowisko społeczno-przyrodnicze, ich skutki. Eliminując konkurentów w walce „o byt" – o dostęp do zasobów naturalnych i przyrodniczych, niszczyć się będzie socjoróżnorodność (w tym potencjał intelektualny i wiedzę) – podstawowe tworzywo synergii rozwoju, oraz wyzwalać wzajemnie wyniszczające siły obrony ze strony społeczności zagrożonych. Tracić się będzie także czas tak niezbędny dla dokonania cywilizacyjnej przemiany przywracającej światowej społeczności zdolność rozwoju

Z powyższych rozważań wynika konieczność uzupełnienia ONZ-owskiej strategii trwałego rozwoju poprzez objęcie nią:

1 – stworzenia światowego informacyjnego systemu dostępu do wiedzy o kompleksowych – w tym dalekosiężnych i społeczno-przyrodniczych – skutkach działalności społeczno-gospodarczej oraz innych zmian w uwarunkowaniach życia ludzi i przyrody;

2 – zapewnienia możliwości sprawnego dostępu do wiedzy naukowo-technicznej już istniejącej, jak również odpowiednio bieżąco pozyskiwanej, niezbędnej w przewidywaniu zagrożeń oraz o wyprzedzającym ich eliminowaniu;

3 – usprawnienia procesu globalizacji, poprzez stworzenie – funkcjonującego na zasadzie pomocniczości – systemu globalnego sterowania przeciwdziałaniem z wyprzedzeniem rozpoznawanym zagrożeniom, w tym kształtowaniem podatności innowacyjnej światowej społeczności[19];

4 – przekształcenia systemu ekonomicznego w ekonomikę trwałego rozwoju: opartą na kompleksowym rachunku korzyści i kosztów gospodarowania (ujmującym społeczne i przyrodnicze jego składniki), oraz stymulującą aktywność społeczno-gospodarczą, ukierunkowaną na dobro wspólne/wspólny interes, zapobiegającą zagrożeniom, w tym podtrzymującą rozwój światowej społeczności;

5 – utworzenia światowego programu powszechnego kształtowania kultury informacyjnej, jako podstawowej edukacyjnej przesłanki – warunkującego trwały rozwój – przewyższania pozytywnymi negatywnych skutków działań[20].

Współczesny i przewidywany dalszy rozwój nauki i techniki – w tym zwłaszcza teleinformatyki i metod symulacji komputerowej – stwarza możliwość takiego, jak powyżej, zmodyfikowania ONZ-owskiej strategii trwałego rozwoju.

Realizacja tak zmodyfikowanej tej strategii, wraz z rozwojowym integrowaniem całej światowej społeczności, umożliwi eliminowanie deficytu zasobów naturalnych, ochronę i właściwie kształtowanie środowiska przyrodniczego, oraz gromadzenie niezbędnych rozwojowych rezerw intelektualnych i materialnych – „na wszelki wypadek".

19 Zob. m.in. L. Michnowski, *Podatność innowacyjna a struktura przemysłu*, „Ekonomika i Organizacja Pracy" nr 1, 1978.

20 Zob. m.in.: L. Michnowski, *Społeczeństwo powszechnej kultury informacyjnej jako warunek przetrwania i ekorozwoju*, „Nauka Polska" nr 6, 1990.

Sprzyjać temu będzie:

– powszechne intensyfikowanie aktywności twórczej, oraz

– stymulowanie odpowiedniego rozwoju nauki i techniki, kooperacji i globalnej koordynacji działań dla dobra wspólnego/wspólnego interesu,

W efekcie takiej partnerskiej formy przezwyciężania kryzysu globalnego nastąpi skrócenie czasu przeprowadzenia przemiany cywilizacyjnej, niezbędnej dla trwałego przezwyciężenia kryzysu globalnego oraz ukształtowania zdolności trwałego rozwoju całej światowej społeczności.

W ostatnich latach, zwłaszcza w Europie, sformułowane zostały – spójne z tak modyfikowaną strategią trwałego rozwoju – ważkie postulaty strategicznych przedsięwzięć dla przezwyciężenia globalnego kryzysu.

I tak w roku 2003 Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus" uznał za wskazane zbudowanie światowego systemu prognozowania ostrzegawczego oraz zaproponował utworzenie w ramach ONZ Światowego Centrum Strategii Trwałego Rozwoju[21]. W ślad za tą propozycją m.in. przewodniczący polskich delegacji rządowych na Światowy Szczyt na rzecz Społeczeństwa Informacyjnego, ministrowie Michał Kleiber (Genewa 2003), oraz Janusz Stańczyk (Tunis 2005) zgłaszali propozycję podjęcia budowy światowego systemu informacyjnych podstaw trwałego rozwoju, w tym globalnego systemu wczesnego ostrzegania.

W roku 2006 Unia Europejska przyjęła Odnowioną Strategię Trwałego Rozwoju UE, podporządkowującą jej Strategię Lizbońską i kładącą szczególny nacisk na doprowadzenie do zgodnego z „trójfilarowym" ujęciem ONZ-owskim zintegrowania rozwoju gospodarczego z rozwojem społecznym i ochroną środowiska przyrodniczego. Podjęto zadanie budowy 50-letniej strategii trwałego rozwoju UE oraz informacyjnych przesłanek polityki trwałego rozwoju, w tym prognozowania, *backcasting* oraz opanowania metod prewencyjnych[22].

W roku 2007 podczas WEF Davos Angela Merkel w imieniu UE i G8 zgłosiła postulat odrzucenia strategii „zerowego wzrostu" na rzecz globalnej współpracy w rozwiązywaniu wyzwań stojących przed ludzkością drogą rozwoju nauki i techniki[23].

---

21 Zob.: Memoriał Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk dla najwyższych władz RP w sprawie potrzeby umacniania procesu trwałego rozwoju świata i budowy społeczeństwa globalnego, Warszawa 2003.06.02. Wcześniej: „Premier Leszek Miller wystąpił do Rady z propozycją, aby podczas nadchodzącego Światowego Szczytu na rzecz Społeczeństwa Informacyjnego (w grudniu br. w Genewie) Polska zaproponowała podjęcie międzynarodowego programu budowy informacyjnych podstaw zrównoważonego rozwoju. – Istotną częścią tego programu powinno być zbudowanie światowego systemu prognozowania ostrzegawczego [...] Współczesne zagrożenia trzeba wszak przewidywać i z odpowiednim wyprzedzeniem im się przeciwstawiać [...]". Zob.: INAUGURACYJNE POSIEDZENIE RADY DO SPRAW ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU, Kancelaria Prezesa Rady Ministrów, 20.05.2003, Warszawa – Internet. Por. Polska Inicjatywa Na Rzecz Trwałego Rozwoju Świata, wystąpienie do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w roku 1997, podpisane przez 165 wybitnych osobistości świata nauki, kultury, wiary, polityki. – Internet.

22 Szerokie omówienie zob.: L. Michnowski, *Odnowiona Strategia Trwałego Rozwoju Unii Europejskiej – warunek powstrzymania degradacji polskiego społeczeństwa*, „PROBLEMY EKOROZWOJU – PROBLEMS OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT", vol. 3, No 2/2008 – http://ekorozwoj.pol.lublin.pl/no6/i.pdf ,

23 Zob.: *German Chancellor Angela Merkel's Opening Address, at the 2007 World Economic Forum in Davos, Switzerland* – Internet/.

W 2008 r. podczas WEF Davos Bill Gates zgłosił postulat radykalnej przebudowy światowego systemu ekonomicznego – ukształtowania kapitalizmu tworzącego – kreatywnego *(creative capitalism)*, przynoszącego korzyści także środowisku społecznemu gospodarujących[24].

W tym samym roku Nicolas Sarkozy wystąpił z wnioskiem o doprowadzenie do zastąpienia kapitalizmu spekulacyjnego kapitalizmem przedsiębiorczości[25]. Gordon Brown sformułował zaś postulat utworzenia globalnego systemu wczesnego ostrzegania, poparty następnie przez Dmitrija Miedwiediewa oraz Wen Jiabao, a także przez Szczyt Unii Europejskiej[26].

W 2009 roku – już w trakcie silnego natężenia światowego kryzysu finansowego i gospodarczego – także podczas WEF Davos, Angela Merkel zgłosiła, jako remedium na globalny kryzys, postulat uchwalenia w ramach ONZ karty ekonomicznego zarządzania mającego zapewniać trwałość światowej gospodarki *(charter of sustainable economy governance/activity)* oraz utworzenia, na wzór Rady Bezpieczeństwa, ONZ-owskiej Rady Gospodarczej, mającej m.in. za zadanie niedopuszczenie do ponownej światowej zapaści społeczno-gospodarczej[27].

Klaus Schwab, organizator spotkań w Davos, otwierając te obrady, apelował do ich uczestników o: integrację, kooperację, podejście holistyczne oraz systemowe w przezwyciężaniu globalnego kryzysu[28]. Również Bill Clinton stwierdzał tam konieczność globalnego współdziałania celem przezwyciężenia obecnego kryzysu[29].

Wszystkie powyżej przytoczone wypowiedzi wskazują na istnienie w światowym establishmencie grona osób rozumiejących potrzebę i wyrażających wolę odrzucenia – jako wielce kryzysogennej – strategii „zerowego wzrostu", oraz poszukiwania dróg przezwyciężenia globalnego kryzysu poprzez globalną współpracę w miejsce tradycyjnej konfrontacji, częstokroć w formie śmiertelnej rywalizacji. Nie oznacza to jednak, iż wypowiedzi te są już akceptowane przez

24 Zob.: Bill Gates: World Economic Forum 2008 – Internet.

25 Zob.: Deutsche Welle, Economy, 05.10.2008, *EU Leaders Vow to Coordinate Response to Finance Crisis* – Internet.

26 Zob.: Gordon Brown, The Special Relationship is Going Global – Internet; Dmitrij Miedwiediew, Meeting with Members of the Council on Foreign Relations, November 16, 2008, Washington – Internet; Wen Jiabao, Strengthen Confidence and Work Together for A New Round of World Economic Growth. at the 2009 World Economic Forum in Davos, Switzerland – Internet; BRUSSELS EUROPEAN COUNCIL 15 AND 16 OCTOBER 2008; PRESIDENCY CONCLUSIONS, 14368/08 ard/GBK/ms.

27 Zob.: *Speech by Federal Chancellor Angela Merkel at the World Economic Forum*. in Davos, Fri, 30.01.2009 – Internet. Bardziej odpowiednią nazwą takiej ONZ-owskiej Rady wydaje się być Rada Rozwoju. Zbieżna z powyższą propozycją Angeli Merkel jest wypowiedź Benedykta XVI: „[...] istnieje pilna potrzeba prawdziwej politycznej władzy światowej [...] dla zarządzania ekonomią światową; dla uzdrowienia gospodarek dotkniętych kryzysem; dla zapobieżenia pogłębieniu się kryzysu i wynikającego stąd zachwiania równowagi; dla przeprowadzenia właściwego, pełnego rozbrojenia oraz zagwarantowania bezpieczeństwa wyżywienia i pokoju, dla zapewnienia ochrony środowiska i regulowania ruchów migracyjnych.". Patrz Benedykt XVI, Encyklika Caritas in veritate, 2009.

28 Zob.: *Welcome Address By Klaus Schwab, Founder and Executive Chairman,* World Economic Forum, in Davos, Wednesday 28 January 2009.

29 Zob: Wypowiedź B. Clintona podczas WEF Davos 2009, *What Global Challenge Most Threatens Economic Recovery?* – Internet.

dominującą część tego establishmentu. A także, iż w pełni określają poprawne podstawowe warunki działań antykryzysowych.

Państwo Polskie, w przypadku kontynuacji strategii „zerowego wzrostu", będzie szczególnie – jako słabszy partner brutalnej gry o deficytowe zasoby – narażone na degradujące polskie społeczeństwo oddziaływania takiej polityki obronnej.

Wnioskuję przeto o udzielenie silnego wsparcia przez władze RP powyższym strategicznym – antykryzysowym i na rzecz trwałego rozwoju – inicjatywom, m.in. w ramach przygotowań do poświęconej walce z kryzysem, zbliżającej się Sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ, jak i kolejnych obrad G20.

W ramach tego wsparcia powinno się jednak względnie jednoznacznie uszczegółowić oraz wzbogacić te inicjatywy m.in. następującymi uwagami.

Realizacja strategicznego postulatu odrzucenia kapitalizmu spekulacyjnego powinna doprowadzić do ukształtowania kapitalizmu przedsiębiorczości ekospołecznie użytecznej, czyli opartego na wiedzy o kompleksowych skutkach gospodarowania i preferującego na dobro wspólne ukierunkowaną aktywność społeczno-gospodarczą. W tym celu nie wystarczy stworzenie globalnego systemu wczesnego ostrzegania, nawet gdyby nie był on jedynie ograniczony do monitorowania światowej sfery finansów. Budowa tego systemu powinna stanowić pierwszy etap budowy światowego systemu informacyjnych podstaw polityki i gospodarki trwałego rozwoju. Zaś ONZ-owska Rada Gospodarcza/Rozwoju powinna być wspomagana przez profesjonalne Światowe Centrum Strategii Trwałego Rozwoju. Jego głównym zadaniem byłoby opracowywanie programów przeciwdziałań prognozowanym zagrożeniom, w tym spowalnianiu tempa rozwoju światowej społeczności.

W tym nowym ONZ-owskim, instytucjonalnym układzie prognozy ostrzegawcze, wypracowywane w – zlokalizowanym przy tym Strategicznym Centrum – Ośrodku Informacyjnym, stanowiłyby podstawę opracowywania programów przeciwdziałania tak rozpoznawanym zagrożeniom lub stymulowania rozwoju światowej społeczności. Programy te (lub ich warianty) uzyskiwałyby realizacyjną polityczną decyzję ONZ-owskiej Rady Gospodarczej, połączoną z obligatoryjnymi zaleceniami, skierowanymi do instytucji finansowych – np. Banku Światowego – nakazującym pieniężne zabezpieczenia ich realizacji. Dodatkowym zadaniem Rady Gospodarczej/Rozwoju – wspomaganej pracą ONZ-owskiego Ośrodka Informacyjnego – byłoby doprowadzenie do przekształcenia światowej ekonomiki w ekonomikę trwałego rozwoju. Odrzucenie kapitalizmu spekulacyjnego, aby było realnym krokiem ku opanowaniu przez światową społeczność zdolności jej trwałego rozwoju, wymaga stworzenia możliwości przebudowy światowych stosunków podziału efektów społecznego procesu pracy lub innej formy ekospołecznie użytecznej aktywności, w stosunki ekospołecznie sprawiedliwe, czyli pomnażanie, według indywidualnego lub grupowego wkładu, zwłaszcza naukowo-technicznego dorobku ludzkości.

Bez zbudowania światowego systemu informacyjnych podstaw polityki i gospodarki trwałego rozwoju, zapewnienie sprawiedliwego dostępu do dóbr mate-

rialnych, w tym bogactw, czyli proporcjonalnie do ekospołecznej użyteczności aktywności społeczno-gospodarczej, będzie niemożliwe[30]. A jest to istotny warunek wyeliminowania, wyniszczających światową gospodarkę i zagrażających współcześnie globalną katastrofą, wielce kryzysogennych cykli koniunkturalnych, a także przezwyciężania zagrożenia szybko współcześnie postępującym moralnym degradowaniem się aktualnych form życia.

Konkludując, proponuję wystosowanie – wzorem „Memoriału Komitetu Prognoz [...] dla najwyższych władz RP w sprawie potrzeby umacniania procesu trwałego rozwoju świata i budowy społeczeństwa globalnego" z 2003 roku – kolejnego Memoriału Komitetu Prognoz, zawierającego m.in. przedkładane powyżej wnioski, wraz z propozycją poddania ich pod ocenę odpowiednich instytucji Unii Europejskiej, a następnie gremiów przygotowujących program zbliżających się obrad Zgromadzenia Ogólnego ONZ.

Gdyby polskie władze państwowe doceniły wagę propozycji przedłożonych w roku 2003 przez Komitet Prognoz w powyższym Memoriale i w jego rezultacie już przed laty zostałoby utworzone w ramach ONZ Światowe Centrum Strategii Trwałego Rozwoju, być może nie stalibyśmy obecnie na krawędzi globalnej katastrofy.

Centrum takie, jak i zlokalizowany przy nim ONZ-owski Ośrodek Informacyjny, powinny działać na zasadzie globalnej sieci współpracy specjalistów i komputerów (GRID) istniejących już w świecie ośrodków strategiczno-informacyjnych. Nie byłaby to zatem jakaś wielce przeogromna i kosztowna nowa instytucja ONZ.

Koszty utworzenia i prowadzenia takiego Centrum byłyby zapewnie wielokrotnie niższe od kosztów:

– już poniesionych przez system światowy na skutek obecnej fazy kryzysu globalnego;

– przeciwdziałań jego dalszym, wyniszczającym światową społeczność, konsekwencjom;

– dalszych nieuniknionych destrukcyjnych społeczno-gospodarczych następstw tego kryzysu.

Kryzys globalny jest kryzysem jakościowo nowym – odmiennym od tego, który stanowi obecnie podstawę programowania światowych działań stabilizacyjnych. Jego głównym czynnikiem destabilizującym jest – jak wspominałem – szybko postępująca moralna degradacja dotychczasowych form życia niezgodnych z nowymi jego uwarunkowaniami.

Nie można go zatem przezwyciężyć stosując rozwiązania znane z historii przezwyciężania poprzednich kryzysów. Kryzys obecny wymaga zatem antykryzysowych procedur jakościowo odmiennych od procedur tradycyjnych. W wypra-

30 Od lat w Polsce formułowany postulat podjęcia międzynarodowej budowy informacyjnych podstaw polityki i gospodarki trwałego rozwoju podtrzymany został m.in. w: L. Michnowski, *To overcome the Global Crisis – Towards a Sustainable Development Policy*, Europe's World, 3/9/2009: http://tiny-url.com/mlhynz , oraz *To Overcome the Global Crisis*, The Club of Rome, European Support Centre. http://clubofrome.at/news/newsflash68.html.

cowywaniu tych nowych procedur przydatne mogą być omawiane badania systemowe[31].

Przezwyciężenie tego kryzysu szczególnie wymaga opanowania zdolności przewidywania zagrożeń i innych zmian w uwarunkowaniach życia oraz z odpowiednim wyprzedzeniem – i kierując się dobrem wspólnym – podejmowania względem tych zmian działań adaptacyjnych i obronnych. Podstawę edukacyjną skuteczności przeciwdziałań zagrożeniom i podtrzymywania rozwoju winno stanowić kształtowanie powszechnej kultury informacyjnej – poczynając od polityków.

Obecny kryzys stwarza dogodną możliwość trwałego odrzucenia nie tylko neoliberalizmu, lecz wręcz całej pseudoelitarnie obronnej koncepcji „zerowego wzrostu" i przejścia do jakościowo nowej formuły „rozwoju (społeczności silnych) razem – ze środowiskiem społecznym i przyrodniczym...".

W przypadku kontynuowania strategii „zerowego wzrostu" nikłe są szanse polskiego społeczeństwa na przywrócenie mu zdolności rozwoju, w tym wzrost jakości życia obywateli oraz dostatek pracy godnej *homo creator* – współtwórcy szybko zmieniającej się rzeczywistości[32].

Summary

Lesław Michnowski – *Informative and axiological conditioning of fighting the global crisis***.**

Current financial-economic crisis is a well visible wave of global crisis lasting at least from 1970's. The global crisis is an effect of losing a capability of adaptation the forms of global economy to conditions of its life according to schema 'post factum/feedback' – the lost being in turn an effect of science and technology development and of increase of inertia. Those conditions change rapidly. That's why it is necessary to develop a qualitatively new capability of defensive or developmental actions on basis of schema 'ante factum/feedforward'. The latter means: to foresee changes in conditions and threats related to them and to undertake on this basis, time in advance, appropriate defensive or developmental adaptation of forms of living to those conditions. Such adaptation relies on building informative basis of life and on management in such a qualitatively new situation of rapid changes. To reach this goal one must abandon the social-darwinistic egoism for the benefit of axiology of common good/common interest.

This crisis cannot be fought over with methods of 'zero development', i.e. with neo-liberalism or global totalitarianism. A political will for factual reali-

31 Wybrane działania dla przezwyciężenia kryzysu globalnego przedstawiam m.in. w: *Społeczeństwo przyszłości a trwały rozwój...* oraz *O potrzebie ekohumanizmu i ewolucji ultraintelektualnej,* „Zeszyty Wszechnicy Świętokrzyskiej" nr 1(26)/2009 – http://www.psl.org.pl/kte/Opotrzebieekohumanizmuiewu.pdf.

32 Szerokie uzasadnienie powyższych tez i wniosków zob.: *Społeczeństwo przyszłości a trwały rozwój...*

zation of UN's strategy of sustainable development of world community must necessarily by generated. Realization of this strategy requires shifting current economics into an economics of sustainable development. The latter should be based on complex calculation of gains and costs of management, taking into account its social and environmental components. Such economics should stimulate activity eco-socially useful. For gaining a capability of sustainable development it is also necessary to create a structure of global strategic governing – driven by search for common good and acting on basis of subsidiarity principle. This structure should be able to initiate actions preventing incoming threats or development slowdowns.

Aneta Bąk-Pitucha
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Inicjatywa wspólnotowa LEADER a społeczność wiejska

Obszary wiejskie w Polsce po roku 1989 stanowią ogromny potencjał rozwojowy, który można właściwie wykorzystać, jeżeli będą istniały jasno sprecyzowane cele i działania. Po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. został przedstawiony program kilkudziesięciu preferowanych trendów rozwojowych. Działania te są zawarte w Europejskim Funduszu Rolnym na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich[1]. Jednak na polskich obszarach wiejskich idea społeczeństwa obywatelskiego jest słabo rozwinięta, ponieważ w okresie PRL tworzenie inicjatyw lokalnych było niemożliwe do zrealizowania. Władza centralna decydowała o wszystkim, nie pozwalając na aktywność jednostek. Fundusze przydzielano tylko na konkretne działania, uznane za niezbędne dla danej wsi. W ówczesnym okresie istniały organizacje, które skupiały większą grupę ludzi, takie jak spółdzielnie, koła gospodyń wiejskich czy ochotnicze straże pożarne, ale nie spełniały one istotnej roli w działaniach na rzecz społeczności lokalnej. Ponadto w czasach PRL był znacznie mniejszy odsetek ludzi posiadających wyższe wykształcenie. Często mieszkańcy wsi nie zdawali sobie sprawy, że tego typu działania to ich prawo, a nawet obowiązek względem innych. Wszystkie powyższe czynniki wykształciły w ludziach mieszkających na polskiej wsi poczucie bierności i niemożności jakiegokolwiek funkcjonowania we własnym środowisku. Niejednokrotnie na takie myślenie ogromny wpływ miała władza lokalna, która niechętnie dążyła do rozwoju inicjatyw lokalnych, upatrując w nich zagrożenie dla własnej pozycji w samorządzie[2]. Ludzie nie są zorientowani w tego typu działaniach, gdyż przy niskim stopniu komputeryzacji na obszarach wiejskich nie mają dostępu do ogłoszeń, zamieszczanych na stronach internetowych gmin. Niejednokrotnie władze lokalne nie

1 Do roku 2006 Fundusz nosił nazwę Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, *AR i MR – Dokonania i zamierzenia*, [w:] *Gospodarka Polski w Unii Europejskiej w latach 2004-2006. Wybrane zagadnienia*, red. H. Bąk, G. Wojtkowska-Łodej, Warszawa 2007, s. 276.

2 S. Michałowski, *Społeczeństwa obywatelskie a samorząd lokalny. Społeczno-polityczne aspekty funkcjonowania*, [w:] *Samorząd lokalny w Polsce*, red. S. Michałowski, A. Pawłowska, Lublin 2004, s. 118.

informują obywateli o pracach, na które mogliby mieć wpływ. Takie zachowania stanowią ogromną barierę mentalną, która utrudnia wprowadzanie poszczególnych programów aktywizowania mieszkańców wsi.

Innymi czynnikami utrudniającymi jakąkolwiek aktywność społeczności wiejskiej są na przykład: pojawienie się nowych mieszkańców, likwidacja podstaw egzystencji, zamykanie szkół, ubóstwo w rodzinach wiejskich. Wpłynęły one zapewne na kształt relacji wewnętrznych stanowiących o poziomie kapitału społecznego[3]. Ponadto przez wiele lat, aż do końca XX wieku, zmniejszała się w Polsce liczba mieszkańców wsi. A począwszy od roku 2000 pojawiło się nowe zjawisko dotyczące struktury demograficznej. Po raz pierwszy po II wojnie światowej napływ ludności z miast na wieś był większy niż odpływ ze wsi do miast. Pojawienie się nowych mieszkańców wsi stanowi często czynnik zmieniający strukturę i relacje wewnętrzne w kręgu wspólnot wiejskich[4]. Z tej perspektywy można dostrzec logikę podziału Polski pod względem tworzenia nowych stowarzyszeń. W miejscach, gdzie brakowało tradycyjnych więzi, znacznie korzystniejsze dla szans poszczególnych jednostek. Należy też stwierdzić, że na polskiej wsi nowe formy organizacyjne powstają częściej tam, gdzie pierwotny kapitał społeczny jest mniejszy[5].

Wspólna Polityka Rolna powstała już w roku 1957 w wyniku Traktatu Rzymskiego o utworzeniu Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Do 1999 r. politykę Unii Europejskiej dotyczącą rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich regulowało kilka rozporządzeń, które zastąpiono jednym, tzw. Rozporządzeniem nr 1257/99, które dotyczy wprowadzenia trwałych i zintegrowanych zasad polityki rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa w ramach Wspólnej Polityki Rolnej[6]. Polityka wspierania przedsiębiorczości wiejskiej zmierza do zapewnienia rozwoju na obszarach wiejskich. Jest to zgodne z polityką strukturalną realizowaną przez kraje członkowskie Unii Europejskiej. Wspieranie rozwoju przedsiębiorczości i usług na wsi zostało przewidziane w funduszu przedakcesyjnym utworzonym w 1999 r. na bazie reformy Agenda 2000 Specjalny Przedakcesyjny Program na Rzecz Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich (SAPARD)[7], dotyczącej różnicowania działalności gospodarczej na obszarach wiejskich. Znacz-

3 R. Kamiński, *Aktywność społeczności wiejskich. Lokalne inicjatywy organizacji pozarządowych*, Warszawa 2008, s. 86.

4 Tamże; zob.: T. Żukowski, *Polityczna mapa wsi*, [w:] *Polska wieś 2006. Raport o stanie wsi*, Warszawa 2006, s. 134-136. Jak szacuje Główny Urząd Statystyczny, trend ten w kolejnych latach będzie się utrzymywał. Odsetek mieszkańców wsi z 38,3% w roku 2002 może wzrosnąć aż do 42,6% w 2030 r.

5 R. Kamiński, *Aktywność*..., s. 89; M. Wieruszewska, *W kręgu kapitału społecznego*, [w:] *Tu i tam. Migracja z polskich wsi za granicę*, red. M. Wieruszewska, Warszawa 2007, s. 143.

6 Rozporządzenie Rady 1257/99/WE z dnia 17 maja 1999 r. w sprawie wsparcia rozwoju wsi przez Europejski Fundusz Orientacji i Gwarancji Rolnej (EAGGF); zob.: R. Lusawa, W. Biniewicz, *Kierunki i zakres wsparcia rolnictwa i obszarów wiejskich na przykładzie Austrii*, [w:] *Gospodarstwa młodych rolników w warunkach integracji europejskiej*, red. Z. Brodziński, Olsztyn 2002, s. 228.

7 *Rozporządzenie Rady z dnia 21 czerwca 1999 r. dotyczące pomocy wspólnoty dla działań przedakcesyjnych na rzecz rolnictwa oraz rozwoju obszarów wiejskich w państwach kandydujących z Europy Środkowo-Wschodniej w okresie przedakcesyjnym*, DzU WE. Nr 1268/99, strona internetowa AR i MR, www.bip.minrol.gov.pl, informacja z 27 IV 2010 r.; zob.: H. Skórnicki, *Fundusze przedakcesyjne SAPARD*, Warszawa 2000, s. 10.

ne wsparcie przewidziano również w ramach Programu Aktywizacji Obszarów Wiejskich finansowanego z kredytu Banku Światowego. W rozwoju przedsiębiorczości na wsi ogromną rolę odgrywa także Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa[8]. Innymi podmiotami, które udzielają pomocy w rozwoju przedsiębiorczości wsi, są fundacje, fundusze i donatorzy zewnętrzni. Wymienia się tu głównie Fundację Wspomagania Wsi, Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej oraz Fundację na Rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa (FDPA)[9]. Należy dodać, że doświadczenia pierwszych lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej wskazują, że małe lokalne organizacje pozarządowe nie mają wielkich szans na skorzystanie z tego typu wsparcia.

W dokumentach określających podział funduszy na lata 2007-2013 pojawia się kilka deklaracji i wskazań o przeznaczeniu poszczególnych projektów dla małych organizacji. Jednak z zapisów Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, jak również większości regionalnych programów operacyjnych wynika, że wsparcie dla tego typu organizacji lub organizacji z obszarów wiejskich wpisano na zasadzie poprawności politycznej. Pewną nadzieję niesie program LEADER[10] realizowany jako część Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013[11].

W roku 2002 Komisja Europejska prezentowała stanowisko, że kraje przystępujące do Unii Europejskiej w 2004 r. nie powinny mieć możliwości (w pierwszych latach po akcesji) skorzystania z inicjatywy wspólnotowej LEADER. Uważano, że ten skomplikowany program jest zbyt trudny dla nowych członków UE. Podobny punkt widzenia prezentowało również ówczesne Ministerstwo Rolnictwa. Istotną rolę w procesie wdrażania wspomnianego programu odegrały wiejskie organizacje pozarządowe, które przyczyniły się również do utworzenia Forum Aktywizacji Obszarów Wiejskich (FAOW)[12]. Efektem działania organizacji było umożliwienie nowym krajom członkowskim skorzystania z programu LEADER. W Polsce Program Pilotażowy LEADER+ stał się jednym z działań Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacji i modernizacji sektora żywnościowego i rozwoju obszarów wiejskich na lata 2004-2006", przygotowanego przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Wcześniejsze doświadczenia w ramach tego programu będą mogły być wykorzystane przez samorządy terytorialne i lokalne w formie partnerstwa w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich (PROW)[13].

8 E.K. Chyłek, *Stan i perspektywy rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich w świetle dokumentów i programów rządowych*, [w:] *Gospodarstwa...*, s. 247.

9 Tamże.

10 LEADER to skrót nazwy programu w języku francuskim: *Liasom Entre Actions de Develeppemnet de l'Economic Rurale* (Powiązania między działaniami na rzecz rozwoju gospodarczego obszarów wiejskich).

11 R. Kamiński, *Aktywność...*, s. 77.

12 Strona internetowa FAOW, www.faow.org.pl, informacja z 22 IV 2010 r.

13 PROW jest teraz w latach programowania 2007-2013, M. Drygas, *AR i MR – 2 lata po akcesji*, Warszawa 2007, s. 149, 150, 198.

Program Integracji Społecznej (PIS) jest jednym z komponentów Poakcesyjnego Programu Wsparcia Obszarów Wiejskich (PPWOW). Realizowany jest w 500 gminach na terenie 13 województw. Program ten finansowany będzie ze środków pozyskanych z pożyczki nr 7358 PL zawartej pomiędzy Międzynarodowym Bankiem Odbudowy i Rozwoju a rządem Rzeczypospolitej Polskiej 7 kwietnia 2006 r.[14] Przykładem może być gmina Trawniki[15] w województwie lubelskim, która została zakwalifikowana do udziału w PPWOW i do realizacji Programu Integracji Społecznej. Na realizację programu gmina Trawniki otrzymała w latach 2008-2009 kwotę 126 300 EURO. Celem programu jest podniesienie poziomu integracji społecznej na terenach wiejskich[16].

Działania te, podjęte w ramach PIS, mają się przyczynić do budowy potencjału gmin wiejskich w zakresie strategicznego planowania i realizowania polityki społecznej na poziomie lokalnym, lepszego zaspokajania potrzeb mieszkańców poprzez budowanie sieci usługodawców oraz budowy potencjału instytucjonalnego i społecznego gmin pozwalającego na jak najlepsze wykorzystanie innych programów w obszarze integracji społecznej. PIS ma wesprzeć gminę we wdrożeniu strategii rozwiązywania problemów społecznych poprzez finansowanie projektów z nich wynikających[17].

Inicjatywa LEADER jest pierwszym rodzajem działalności na rzecz rozwoju obszarów wiejskich, która wprowadziła oddolne podejście, pozwalające mieszkańcom wsi decydować o ich sprawach. Program LEADER często traktowany jest w Polsce jako jeden z funduszy Unii Europejskiej przeznaczony na rozwój wsi. Jest to jeden z najstarszych projektów realizowanych w UE (jest to jedna z 4 Inicjatyw Wspólnotowych realizowanych do roku 2006 w ramach polityki strukturalnej UE)[18] i ma za zadanie wypracowanie nowych metod rozwoju terenów wiejskich. Dotyczy to przede wszystkim tworzenia nowych miejsc pracy w sektorze pozarolniczym, rewitalizacji regionów wiejskich, współpracy transgranicznej obszarów wiejskich i wdrażania nowych technologii. Program LEADER, określany często mianem „podejścia LEADER", to specyficzna propozycja metody, która ma pomóc włączyć mieszkańców wsi, traktując ich jako główny podmiot, do podejmowania działań dla poprawy warunków życia na wsi. LEADER jest wdrażany w Europie od roku 1991. Do roku 2006 zrealizowano jego trzy edycje, takie jak: LEADER, LEADER II i LEADER+, które nieco różniły się od siebie tematyką i zakresem działania[19]. Inicjatywa LEADER

14 Strona internetowa PPWOW, www.ppwow.gov.pl, informacja z 22 IV 2010 r.

15 Gmina Trawniki w województwie lubelskim, w powiecie świdnickim, liczba mieszkańców 9115 osób.

16 Strona internetowa Gminy Trawniki, www.trawniki.pl, informacja z 22 IV 2010 r. W ramach PROW gmina Trawniki złożyła wniosek pn. „Budowa kanalizacji sanitarnej dla miejscowości Trawniki i Trawniki Kol. Etap II. Zadanie 1". Wniosek opiewał na 7 904 138, 20 złotych, a dofinansowanie wynosi 4 000 000 złotych. Inwestycja będzie realizowana do I 2011 r.

17 Tamże; strona internetowa PPWOW, www.ppwow.gov.pl, informacja z 22 IV 2010 r.

18 Zob.: B. Wieliczko, *Polityka Regionalna w Unii Europejskiej i w Polsce*, „Studia i monografie", Warszawa 2003, s. 22.

19 R. Kamiński, K. Kwatera, *Jak budować Zintegrowaną Strategię Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Pilotażowego programu LEADER+? Poradnik dla animatorów Lokalnych Grup Działania*, Warszawa 2005, s. 109.

realizowana jest w oparciu o założenia polityki strukturalnej, zaś w latach programowania 2007-2013 również Wspólnej Polityki Rolnej. Działania realizowane w ramach tej inicjatywy finansowane były (fundusz zlikwidowano w 2006 r.) z Sekcji Orientacji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej[20].

Logika wsparcia rozwoju obszarów wiejskich opiera się na opracowywanych w ostatnich latach kolejnych dokumentach dotyczących potrzeb rozwoju zrównoważonego. Różnorakie wytyczne, które sformułowano dla przyjęcia nowego funduszu wiejskiego, wskazują na kilka głównych cech charakterystycznych dla obszarów wiejskich. Obszary te zajmują 92% terytorium Unii Europejskiej i obejmują 56% populacji. Wytwarza się na nich 45% wartości dodanej brutto (WDB) oraz dają zatrudnienie 53% mieszkańców. Stwierdzono, że dochód na mieszkańca mierzony jako PKB jest około 50% wyższy na obszarach miejskich. Natomiast na obszarach wiejskich aktywność zawodowa kobiet jest niższa, sektor usług jest zdecydowanie słabiej rozwinięty, niższy jest również poziom wykształcenia, mniejszy procent gospodarstw domowych ma dostęp do szerokopasmowego internetu. Oddalenie i peryferyjność stanowią główne problemy w wielu regionach wiejskich[21]. Sytuacja polskiej wsi i rolnictwa znacznie różni się od sytuacji innych państw UE, które promują ożywienie wsi i nowe formy zatrudnienia jako pomysł na przeciwdziałanie skutkom wyludnienia i zachowanie naturalnego środowiska. Specyfika polskiej wsi z pewnością daje szanse na wybór drogi rozwoju odpowiadającej założeniom programowym nowej inicjatywy, przy uwzględnieniu odrębności polskich warunków[22].

Metoda LEADER zawiera wiele specyficznych elementów bliskich koncepcji oddolnego i zrównoważonego rozwoju wsi. Pierwsza zasada to terytorialność, czyli, że program realizowany jest na konkretnym obszarze, zamieszkanym przez od 5 tys. do 150 tys. osób. Zakłada tworzenie na danym terenie partnerstwa, czyli lokalnej grupy działania (LGD), w skład której wchodzą przedstawiciele zarówno sektora publicznego (samorządy, szkoły, agendy rządowe i inne instytucje publiczne), jak i organizacje społeczne (głównie organizacje pozarządowe) oraz podmioty gospodarcze (firmy prywatne, przedsiębiorcy, rolnicy i ich organizacje)[23]. Zasada trzecia dotyczy integralności podejścia i widzenia spraw w szerokim kontekście konkretnego obszaru, jego uwarunkowań, zasobów, ograniczeń, szans i możliwości. Kolejną zasadą jest partnerstwo, na które składa się praca lokalnych grup działania (LGD). Zasada piąta to samodzielne zarządzanie na poziomie lokalnym. Polega ono na przekazaniu gospodarowania pieniędzmi na jak najniższy szczebel. LGD mogą przekazać to zadanie innej wyspecjalizowanej instytucji. Szósta zasada dotyczy innowacyjno-

20 Tamże.

21 R. Kamiński, *Konieczność stosowania metody LEADER w nowym funduszu wiejskim – szansa czy zagrożenie?*, [w:] *Polska strategia w procesie kształtowania polityki Unii Europejskiej wobec obszarów wiejskich i rolnictwa*, red. J. Wilkin, M. Błąd, D. Klepacka, Warszawa 2006, s. 43.

22 Tamże, s. 44.

23 R. Kamiński, *Aktywność...*, s. 109-110.

ści, która ma na celu wypracowywanie przez lokalnych działaczy nowych sposobów rozwoju danego terenu i rozwiązywania istniejących tam problemów. Kolejną zasadą jest współpraca z innymi LGD w kraju i zagranicą. Polega na realizacji wspólnych projektów przedstawionych przez LGD, pochodzących z co najmniej dwóch państw członkowskich[24].

W ten sposób realizowane w ramach osi LEADER lokalne strategie rozwoju, oparte na lokalnych potrzebach i mocnych stronach, dają szansę połączenia wszystkich trzech celów: konkurencyjności, ochrony środowiska oraz dywersyfikacji. Wskazuje się też, że stosowane w ramach programu LEADER zintegrowane podejścia angażujące rolników i inne podmioty z obszarów wiejskich mogą chronić i wzmacniać lokalne dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe, zwiększać świadomość dotyczącą ochrony środowiska oraz stanowić inwestycję i przyczyniać się do promocji produktów specjalistycznych i turystyki[25]. Niewątpliwie inicjatywa LEADER jest trudną metodą, ponieważ wszystkie wymienione wyżej zasady powinny być zachowane jednocześnie i w pełnym wymiarze. Trudność tej metody polega też na konsekwencji przestrzegania wszystkich zasad.

LEADER to niezwykle skuteczna i jednocześnie stosunkowo tania metoda wspierania procesów rozwojowych na obszarach wiejskich. Jej skuteczność wynika z dopasowania do lokalnych warunków dających szansę na lepsze wykorzystanie lokalnych zasobów[26].

W Polsce od roku 2004 wdrażany jest Pilotażowy Program LEADER+, jako działanie przewidziane w Sektorowym Programie Operacyjnym „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006" (podobnie jak odnowa wsi)[27]. W 2007 r. ponad 140 lokalnych grup działania w Polsce realizuje swój pierwszy program dla lokalnej społeczności, zwany Zintegrowaną Strategią Rozwoju Obszarów Wiejskich[28]. W Programie Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 Oś 4 przeniesiono wdrażanie z poziomu centralnego na regionalny. To powinno ułatwić i poszerzyć możliwości konstruktywnego i elastycznego podejścia do wdrażania. Obszar realizacji projektu musi pokrywać się z obszarem działalności LGD. Program PROW 2007-2013 stanowi nowe wyzwanie dla LGD, które w przyszłości mogą stać się zapleczem wsparcia technicznego dla mieszkańców i przed-

24 Strona internetowa LEADER+, http://europa.eu.int/comm/agriculture/rur/leaderplus/index_pl.htm, informacja z 22 IV 2010 r.

25 R. Kamiński, *Konieczność...*, s. 45.

26 U. Budzich-Szukała, *Program LEADER w Polsce – sposób na aktywizację wsi*, [w:] *Polska Wieś 2008. Raport o stanie wsi*, red. J. Wilkin, I. Nurzyńska, Warszawa 2008, s. 120.

27 Program Odnowy Wsi jest względnie nowym podejściem do rozwiązywania problemów wsi. W pewnym stopniu jest on owocem działań Europejskiego Ruchu Odnowy Wsi i Małych Miast (ECOVAST), który w 1991 r. sformułował „Strategię dla wiejskiej Europy". Najważniejsze przesłanie tego dokumentu wskazuje konieczność działań dla zachowania żywotności obszarów wiejskich, w tym tradycyjnych wartości życia na wsi. Najistotniejszą zasadą odnowy wsi jest aktywizacja społeczności lokalnej do uczestnictwa zarówno w procesie identyfikacji problemów najbliższego otoczenia, jak i ich rozwiązywania; zob.: R. Kamiński, *Aktywność...*, s. 103.

28 Tamże, s. 110.

siębiorców. LGD powinno też realizować inne projekty spoza PROW, na przykład z programu Kapitał Ludzki.

Program LEADER i odnowa wsi są podobne w swoich założeniach, a konieczność współpracy w kolejnych latach wynika również z tego, że Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 zakłada wzajemne zależności formalne w realizacji tych dwóch programów. Mieszkańcy wsi zainteresowani realizacją projektów inwestycyjnych na swoim terenie będą musieli zapoznać się wcześniej ze strategią lokalnej grupy działania i tak zaprogramować swoje projekty, aby służyły one rozwojowi całego obszaru. Założenia Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, wedle których lokalne grupy działania w programie LEADER mają pokryć 50% obszarów wiejskich, mają szansę na współdziałanie. Wszystko zależy od jakości realizowanych zadań i zaangażowania lokalnych grup działania[29]. Poprzez ustanawianie preferencji w dostępie do programów finansowanych ze środków publicznych rząd chce pobudzać rozwój przedsiębiorczości na tych obszarach. Konieczne jest utrzymywanie aktywnego wsparcia rozwoju usług na wsi ze środków publicznych. Pozwoli to na zwiększanie liczby efektywnych jednostek usługowych, działających we wszystkich możliwych formach prawnych, funkcjonujących w ramach wytycznych UE[30].

Inicjatywa LEADER nie gwarantuje radykalnej zmiany w funkcjonowaniu stosunków społecznych na wsi. Nie wkracza również w zakres kompetencji działalności inwestycyjnej samorządów terytorialnych. Jednakże poprzez obowiązkowe uspołecznienie procesu planowania prac, pozyskanie przez lokalną grupę działania środków na wdrażanie planów, może przywrócić wiarę w sens planowania wśród lokalnych instytucji i zwykłych mieszkańców. Polska wieś ma ogromy potencjał tkwiący w lokalnych zasobach, zaczynając od dziedzictwa historycznego, kulturowego, tradycji, wyrobów rękodzieła oraz własną kulturę wytwarzania tradycyjnej żywności. Doświadczenia europejskiego programu LEADER dają nadzieję na wykorzystanie tego potencjału. Systematyczny rozwój turystyki wiejskiej, wykorzystanie zasobów naturalnego środowiska oraz powiązanie z lokalnymi produktami żywnościowymi są sztandarowymi przykładami większości europejskich lokalnych grup działania[31].

W realizowaniu programu LEADER istnieją, oprócz niepodważalnych korzyści, również liczne zagrożenia. Może dojść do różnych nadużyć w ramach współpracy lokalnych grup działania z partnerami dobrze znanymi władzom gminy, na przykład podczas rozdzielania funduszy na realizację określonych działań. Ogromnym zagrożeniem dla wdrażania LEADER w Polsce jest brak wyraźnie sprecyzowanej wykładni prawnej dla funkcjonowania lokalnych grup działania. W tym przypadku, jak twierdzi Ryszard Kamiński: „najlepszym podmiotem, który może przyczynić się do uregulowania formuły prawnej partner-

29 R. Kamiński, *Aktywność...*, s. 111-112.
30 E.K. Chyłek, *Stan i perspektywy...*, s. 249-250.
31 R. Kamiński, *Konieczność...*, s. 49-51.

stwa gmin, organizacji społecznych i przedsiębiorców, jest Rada Pożytku Publicznego”[32].

Współczesna polska wieś charakteryzuje się nadal słabszym kapitałem społecznym, pomimo niezwykle bogatych tradycji współpracy. Brakuje odpowiednich instytucji i organizacji zrzeszających mieszkańców, jak i wykształconych liderów. We wszystkich krajach, które wdrażały program LEADER, właśnie rozwój kapitału społecznego okazał się najważniejszym czynnikiem. To bez wątpienia kolejna szansa, jaką stwarza właściwe wdrożenie programu LEADER w Polsce[33]. Niektórzy autorzy badań nad wdrażaniem programu LEADER zauważają, że może on mieć bardzo korzystne skutki dla rozwoju obszarów wiejskich w Polsce, ale nie rozwiąże wszystkich istniejących problemów[34]. Jak zauważa Maria Halamska: „wielu członków lokalnych grup działania i działaczy stowarzyszeń lokalnych ma świadomość utopijnego charakteru programu LEADER. Może on przyczynić się do poprawy sytuacji w wielu obszarach życia wsi, jednak nie zmieni zasadniczych trendów”[35].

Inicjatywa LEADER niewątpliwie może przyczynić się do zmiany wizerunku polskiej wsi. Może stać się również jednym z czynników przyczyniających się do budowy społeczeństwa obywatelskiego, które w latach komunizmu nie miało warunków do rozwoju. Na podstawie wyników powstałych w ramach Pilotażowego Programu LEADER+ należy uwzględnić, że powstało około 200 lokalnych grup działania. Świadczy to o coraz większej aktywności mieszkańców wsi.

Summary

Aneta Bąk-Pitucha – *The LEADER Community Initiative and the Rural Community***.**

LEADER Community Initiative constitutes an important element of development of rural areas of EU. It is one of earliest projects implemented in EU. Its goal is to elaborate and introduce new methods of development for rural areas. It is achieved mainly by creating new places of work in non-agrarian sector, revitalization of rural areas, encouraging the cross-border cooperation of rural areas and by introducing new technologies.

The LEADER Programme is often termed as the ’LEADER approach’. It is a distinctive proposition of method, which is to treat villagers as a subject

32 Tamże, s. 56.

33 M. Błąd, R. Kamiński, *Wzmacnianie kapitału społecznego polskiej wsi – doświadczenia z wdrażania programów typu LEADER*, [w:] *Rozwój obszarów wiejskich. Doświadczenia krajów europejskich*, red. K. Zawalińska, Warszawa 2005, s. 52.

34 Tamże.

35 M. Halamska, *Doświadczenia dwóch edycji programu LEADER w Portugalii*, [w:] *Wieś i Rolnictwo*, red. M. Halamska, Warszawa 2005, s. 54.

capable of taking action, and thereby encouraging them to participate in the process of improving the living conditions in the country. The LEADER Programme has been implemented in Europe since 1991.

The LEADER was the very first initiative, which introduced bottom-up approach, allowing the villagers to decide about their local issues. Actions taken in the framework of this initiative proved the magnitude of potential that lies in rural areas.

The LEADER Community Initiative is beeing introduced in Poland since the beginning of Poland's membership in EU in 2004. The LEADER Programme does not guarantee a radical change in social relations in the countryside. However, by mandatory socialization of planning process and by gaining funds for implementing those plans by local groups, it may restore the belief in meaningfulness of planning among local institutions and common inhabitants. It is beyond doubt that introducing the LEADER Programme in Poland creates perfect conditions for development of social capital.

Marek Delong
Uniwersytet Rzeszowski

Środowisko „Tygodnika Powszechnego" wobec współczesnego katolicyzmu „ludowego"

Katolicyzm „ludowy" zakłada, że zmiany polityczne roku 1989 w Polsce nie zakończyły prześladowań Kościoła, a wręcz przeciwnie, wytworzyły grunt sprzyjający wykorzenieniu katolickiej tożsamości polskiego narodu. Dlatego też należy potępić nowoczesny, zlaicyzowany świat, który z biegiem czasu wypali się w grzesznej samodestrukcji i zbudować alternatywną cywilizację autentycznego chrześcijaństwa[1].

Reprezentanci tego nurtu uznają demokrację, gospodarkę wolnorynkową oraz towarzyszące im procesy globalizacji i integracji europejskiej za szkodliwe dla polskiego katolicyzmu i polskiej tożsamości narodowej. Dlatego należy odgrodzić się od ogarniętego kryzysem moralnym współczesnego świata. Stanowisko to reprezentowały takie czasopisma katolickie, jak: „Słowo", „Ład", a obecnie reprezentują: „Niedziela", „Gazeta Polska", „Nasz Dziennik", „Nasza Polska", „Myśl Polska", a także inne periodyki o małym zakresie oddziaływania. Było ono także osnową programu „narodowego" skrzydła ZChN i wielu innych drobnych partii katolicko-narodowych. Z elementami tej wizji można się spotkać w wypowiedziach niektórych hierarchów kościelnych. Krystalizuje się wokół niej sposób myślenia części duchowieństwa i zaangażowanych w życie Kościoła świeckich. Wpływ tej formacji na oblicze współczesnego katolicyzmu w Polsce oraz zasięg jej oddziaływania ocenić trzeba jako znaczący[2]. Najważniejszym przedstawicielem tego nurtu w polskim katolicyzmie jest ośrodek toruński, a w nim takie instytucje opiniotwórcze, jak: Radio Maryja, Telewizja „Trwam" i pismo „Nasz Dziennik".

Katolicyzm „ludowy" albo „zamknięty" to jednak nie tylko ten nurt w polskim Kościele, który nastawiony jest na kontynuację tradycyjnego modelu polskiej religijności. Obok wersji „ludowej", której wyrazicielem jest Radio Maryja, Jarosław Gowin wyróżnił jeszcze bardziej elitarną i intelektualną wersję

1 J. Gowin, *Kościół w czasach wolności*, Kraków 1999, s. 344.
2 Tenże, *Kościół po komunizmie*, Kraków 1995, s. 250.

stanowiska integrystycznego. Jest to Bractwo Kapłańskie Św. Piotra, które powstało z rozłamu w Bractwie Kapłańskim Św. Piusa X, założonym przez arcybiskupa Marcela Lefebvre'a w latach sześćdziesiątych XX wieku. Rozłam był efektem ekskomunikowania Lefebvre'a przez Jana Pawła II, a chcący pozostać w Kościele secesjoniści założyli Bractwo Kapłańskie Św. Piotra, uznane i zaakceptowane przez Watykan. Społeczne oddziaływanie ruchu katolickich tradycjonalistów jest jednak znikome i nie da się porównać do wpływu, jaki na polskie życie publiczne wywiera „katolicyzm zamknięty" w jego „ludowym" wcieleniu"[3].

Radio Maryja powstało w roku 1991 i od tamtego czasu pozyskało kilkumilionową rzeszę słuchaczy. „W momencie, gdy wystąpiło o koncesję – pisał Jerzy Robert Nowak – zapytano ze skrajnym niedowierzaniem: »A kto będzie słuchał tych paciorków?«. Pytanie to postawił członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, a później prezes TVP Ryszard Miazek. Tylko od jesieni 1993 do maja 1997 roku liczba słuchaczy Radia Maryja wzrosła 14-krotnie. Radio zyskało wielkie rzesze słuchaczy w różnych częściach świata, w tym w USA i w Kanadzie, gdzie potworzyły się duże skupiska gorących sympatyków radiostacji Ojca Tadeusza Rydzyka"[4].

Programy rozgłośni są uznane za dobre i interesujące, potrzebne i poruszające ważne problemy przez 42,7% badanych przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, za napastliwe, nacjonalistyczne, fanatyczne, agresywne, nietolerancyjne, upolitycznione, manipulatorskie, na niskim poziomie – przez 20,1% badanych[5]. Siłą toruńskiej rozgłośni są ciągnące się godzinami rozmowy na antenie albo na przykład transmisje modlitwy różańcowej[6].

„Tygodnikowi Powszechnemu" przez cały czas jego istnienia próbowano przyklejać etykietkę pisma lewicującego. Realizuje on linię, którą można by nazwać umownie katolicyzmem „otwartym". Chodzi tu o podział na katolicyzm otwarty i tradycyjny, ludowy, którego zwolennicy oskarżają środowiska opiniotwórcze o brak zrozumienia dla odczuć rzesz polskich katolików czy wręcz o zdradę Kościoła na rzecz liberalizmu i kosmopolityzmu. Środowisko Radia Maryja reprezentuje właśnie tę orientację ideową. Jest to wizja katolicyzmu zamkniętego, akcentującego wartości narodowe. Zdaniem jednego z redaktorów „Tygodnika Powszechnego", Michała Okońskiego, pisząc o toruńskiej rozgłośni, należy to robić bardzo ostrożnie. „W ostatniej kampanii wyborczej – pisał – [chodziło wówczas o wybory parlamentarne 1997 r. – M.D.] wzięła ona udział w sposób bardzo aktywny, wbrew stanowisku Episkopatu wzywając do głosowania na konkretne nazwiska"[7].

3 Tenże, *Kościół w czasach...*, s. 345-346.
4 J.R. Nowak, *Walka z Kościołem wczoraj i dziś*, Szczecinek 1999, s. 297.
5 A. Boniecki, *O Radiu Maryja w jego 10-lecie*, „Tygodnik Powszechny" nr 50, 16 XII 2001, s. 4.
6 *Wyłom w twierdzy. Z Katarzyną Pokorną-Ignatowicz rozmawiają Michał Okoński i Marek Zając*, tamże, nr 10, 9 III 2003, s. 17.
7 M. Okoński, *„Tygodnik Powszechny" i ściana*, tamże, nr 1, 4 I 1998, s. 4.

Powstanie toruńskiej rozgłośni i uzyskanie przez nią niezwykle wpływowej pozycji w polskim katolicyzmie stało się możliwe dzięki poparciu wielkiej grupy społecznej, która zdecydowanie krytycznie odnosi się do przemian politycznych i gospodarczych 1989 r., uważając je za początek procesu „niszczenia Polski" katolickiej, patriotycznej i solidarnościowej. Zdobycze Okrągłego Stołu, plan Balcerowicza, przystąpienie Polski do Unii Europejskiej – dla sympatyków Radia Maryja są albo zagrożeniem, albo zdradą Polski katolickiej. „Radio Maryja mówi »nie« demokracji liberalnej, pluralizmowi społeczeństwa otwartego i regułom współczesnej gospodarki wolnorynkowej – pisał Adam Szostkiewicz. – Ma do tego prawo, bo żyjemy w systemie wolnej konkurencji idei, ale idee mają, jak wiadomo, swoje skutki praktyczne"[8]. Podobnego zdania był ksiądz Józef Tischner, który twierdził, że krytyka polskiej demokracji, jaką uprawia Radio Maryja, pozwala sądzić, że jego celem nie jest jej ulepszenie, ale obalenie[9].

Czynnikiem sprzyjającym rozwojowi katolicyzmu „ludowego" i radykalizmu katolickiego w Polsce było pojawienie się na scenie politycznej Akcji Wyborczej Solidarność, która zaczęła operować hasłami narodowo-katolickimi i zdecydowanie opowiedziała się przeciwko lewicy i liberałom. AWS była postrzegana przez ośrodek toruński jako siła polityczna, która umożliwi ostateczne starcie z lewicą postkomunistyczną. Redakcja „Tygodnika Powszechnego" uznała takie stanowisko za wyraźnie szkodliwe dla polskiego katolicyzmu. Tischner zwracał uwagę na łamach „Tygodnika Powszechnego" na wielość ocen w dyskusjach dotyczących Radia Maryja przy niewielkiej ilości opisów na jego temat. Uznał, że dla właściwej oceny działalności tego medium niezbędna jest znajomość doktryny, jaką się ono kieruje. Tischner wyrażał przekonanie, że taka doktryna zarówno w aspekcie religijnym, jak i politycznym istnieje. Może o tym świadczyć chociażby obsada personalna, jak też sposób ustosunkowywania się do problemów. „Nie wiem, czy doktryna ta – pisał – jest świadomie sformułowana, czy stanowi wypadkową bezpośrednich reakcji na rozgrywające się wokół wydarzenia. O to właśnie trzeba by zapytać, biorąc pod uwagę wszystkie dotychczasowe wypowiedzi, jakie w tym radiu padały"[10]. Polemikę z księdzem Tischnerem podjął na łamach „Tygodnika Powszechnego" ksiądz Mieczysław Nowak, podkreślając, że „iskrzy się na styku „Katolickiego głosu w polskim domu" (Radio Maryja) i Katolickiego pisma społeczno-kulturalnego (»Tygodnik Powszechny«)"[11]. Uznał, że Tischner przesłuchiwał Radio Maryja, występując jakby w roli inkwizytora, którego interesuje tylko doktryna, a wyraźnie określoną, choć może zupełnie odmienną, realizuje również „Tygodnik Powszechny". Dlatego konieczne jest dla wyrobienia sobie opinii poznanie i zestawienie tych doktryn. „Osobiście stwierdzam – pisał Nowak – że

8 A. Szostkiewicz, *Radykałowie i realiści. Ponowne upolitycznienie Kościoła jest zaproszeniem do nieszczęścia*, tamże, nr 18, 4 V 1997, s. 3.
9 J. Tischner, *Katolicki głos w polskim domu*, tamże, nr 1, 4 I 1998, s. 4.
10 Tamże.
11 M. Nowak, *O czysty odbiór*, tamże, nr 6, 8 II 1998, s. 5.

ostatnie artykuły w »Tygodniku Powszechnym« stały się dla mnie zachętą do częstszego słuchania Radia Maryja, nie tylko po to, by wyrobić sobie o nim możliwie obiektywną opinię, ale także po to, by, jeśli trzeba będzie, przestrzec je przed błędami”[12]. W odpowiedzi Tischner stwierdził, że problem pozostaje i „żadne milczenie go nie unicestwi, żadna gadanina na inny temat go nie rozwiąże, żadne kadzidło go nie przysłoni”[13].

Sukces Radia Maryja powinien cieszyć, ale dla większości katolików jest niepokojący. Uzasadnia to fakt, że medium to nie łączy katolików, ale ich dzieli, lansując filozofię „oblężonej twierdzy”, która nadaje rozgłośni specyficzny charakter. „Dla jej załogi – pisał ksiądz Adam Boniecki – każdy ruch za murami jawi się jako przygotowanie wrażych zastępów do szturmu, należy więc w jego kierunku wycelować armaty i walić. [...] I choć Radio Maryja często czuje się krzywdzone i dyskryminowane, to chyba raczej ma się bardzo dobrze i z dużym rozmachem zakłada wokół siebie nowe inwestycje (np. Instytut Edukacji Narodowej, Studium Dziennikarskie, a wkrótce – Wyższą Szkołę Kultury Społecznej i Medialnej)”[14]. Boniecki doszedł do wniosku, że krytyczne wypowiedzi na temat Radia Maryja nie są mile widziane, chociaż jest ono niewątpliwie fenomenem i stanowi atrakcyjny temat dla dziennikarza. Jest to nie tylko instytucja publiczna i gigantyczne przedsięwzięcie gospodarcze, ale też ośrodek przekazujący konkretne treści ideowe, które spotykają się z masowym odbiorem. Redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego” uznał Radio Maryja za „zaangażowane politycznie, ksenofobiczne, antysemickie i antyunijne”. Merytoryczna dyskusja na jego temat jest niemal niemożliwa, gdyż wywiera wpływ na myślenie kilku milionów Polaków, a nawet w większym stopniu na ich emocje[15]. „Najdziwniejsza jest w tym wszystkim – pisał – reakcja Radia Maryja. Na konkretne zarzuty i oskarżenia rozległ się krzyk »prześladowanych«. Tymczasem publiczne oświadczenie ojca Rydzyka, że wszystko jest oszczerstwem, potwierdzone zaproszeniem odpowiednich urzędników – udostępnienie im dokumentów i ostateczne publiczne ogłoszenie wyników kontroli byłoby, jak się wydaje, najlepszą, jeśli nie jedyną adekwatną odpowiedzią na pytania dziennikarzy”[16].

Według redaktorów „Tygodnika” pojawienie się takiej sytuacji wynika ze słabości państwa polskiego, które nie reaguje na rzekome łamanie prawa, chociaż zarzuty są powszechnie znane: wywóz dewiz za granicę, prowadzenie zbiórki publicznej bez stosownych zezwoleń, kłamliwe deklarowanie zakupionego za wywiezione nielegalnie pieniądze sprzętu radiowego jako darów. Jest to też państwo bezradne wobec lekceważenia przez księdza Rydzyka wezwań do prokuratury, a także przestraszone, o czym świadczyć może: szybkie uma-

12 Tamże.
13 J. Tischner, *Problem pozostaje*, tamże.
14 A. Boniecki, *O Radiu Maryja...*, s. 4.
15 Tenże, *I po co to święte oburzenie. Trwa spór o Radio Maryja*, „Tygodnik Powszechny” nr 50, 15 XII 2002, s. 3.
16 Tamże.

rzanie śledztw dotyczących działalności Radia Maryja, przerzucanie się przez urzędy skarbowe obowiązkiem sprawdzenia powinności podatkowej rozgłośni – do dziś nie wiadomo, któremu urzędnikowi podatkowemu podlegają instytucje „imperium" księdza Rydzyka[17].

Fenomen Radia Maryja jest w dużym stopniu rezultatem historycznej niechęci społeczeństwa polskiego wobec państwa. Ta niechęć jest wciąż zauważalna, nawet teraz, kiedy jest to państwo wolne. Krzysztof Burnetko i Wojciech Pięciak sądzą, że w tym właśnie kierunki zmierza używana przez Radio Maryja frazeologia, która ma za zadanie wykreowanie wizerunku III RP jako niewiele więcej wartej od PRL. „Kościół zaś – pisali – czy szerzej wszyscy wierzący, a księża w szczególności – są narażeni na szykany jak za komunizmu. Dla tak myślących instytucje tworzone przez księdza Rydzyka zdają się funkcjonować niemal alternatywnie – a raczej: równolegle – wobec państwa; tego państwa, które postrzegają oni jako obce i opanowane przez postkomunistów"[18].

Według redakcji „Tygodnika Powszechnego" Radio Maryja w swoich audycjach przeprowadza instrumentalizację i swoistą tendencyjną interpretację nauczania społecznego Kościoła. Znane są już zarzuty dotyczące antysemityzmu, ksenofobii i niejasności związanych z finansowaniem rozgłośni. W reakcji na nie Radio Maryja rozpowszechnia filozofię „oblężonej twierdzy" i jest postrzegane jako ośrodek lansujący model katolicyzmu „ludowego" czy „zamkniętego". Zdaniem Sebastiana Dudy trudno dostrzec tutaj pewien typ religijnego doświadczenia, nie tylko odznaczającego się wielką religijną żarliwością, ale opartego na kontrowersyjnych przesłankach ideologicznych[19].

Naczelnym ideologiem społecznym toruńskiej rozgłośni jest Stanisław Krajski[20]. Twierdzi on, że Radio Maryja reprezentuje Kościół „tradycyjny", który jest w Polsce ostatnią ostoją prawdziwego chrześcijaństwa, a mówienie o prześladowaniu go jest w zupełności uzasadnione. Współczesnymi prześladowcami nadal są – jak było w przypadku pierwszych chrześcijan – poganie. Obecnie pogaństwo przejawia się w prowadzeniu rozwiązłego i niemoralnego życia, a szkodliwe przemiany obyczajowe to pierwszy i główny znak powrotu pogaństwa. Dlatego oczywiste jest dla toruńskiej rozgłośni zaliczenie do tej kategorii masonów, ateistów, liberałów, agnostyków i komunistów. Tak rozumiane pogaństwo jest zauważalne również wewnątrz Kościoła. Są to – zdaniem Krajskiego – dezerterzy i defetyści, którzy propagują model katolicyzmu „otwartego", czyniący słabym Kościół, który jest zmuszony pogodzić się ze zmieniającym się światem, a nie zawsze powinien to czynić. Katolicyzm „otwarty", realizowany m.in. przez środowisko „Tygodnika Powszechnego", cechuje się – według katolików „ludowych" – brakiem wspólnotowej tożsamości, jest oparty na chrześcijaństwie naiwnym, które jest niezdolne do złożenia męczeńskiego świadec-

17 K. Burnetko, W. Pięciak, *Ojciec Dyrektor, Państwo, Kościół*, tamże, 8 XII 2002, nr 49, s. 1.
18 Tamże.
19 S. Duda, *Miłość i wojowniczość. Teologia Radia Maryja*, tamże, nr 10, 9 III 2003, s. 8.
20 Zob.: S. Krajski, *Radio Maryja – droga do źródła prowadzi pod prąd*, Warszawa 1998.

twa. Stąd też poczynania katolików „otwartych" muszą być uważnie obserwowane. „Wizji Kościoła słabego i »otwartego« – pisał Sebastian Duda – trzeba przeciwstawić Kościół »tradycyjny«. Taki Kościół, budowany w opozycji do pogańskich zakusów i »otwartystycznych« umizgów, tworzą wierni redaktorzy, prelegenci i słuchacze Radia Maryja. Zaangażowaniem i modlitwą potwierdzają oni autentyczność wyznawanego przez nich chrześcijaństwa. Wszyscy oni pozostają w orbicie oddziaływań nowego pogaństwa"[21].

Zarówno treści religijne, jak i polityczne, głoszone na falach Radia Maryja i na łamach „Naszego Dziennika" bardzo przypominają teksty wydawanego przez o. Maksymiliana Kolbe „Małego Dziennika". Tam, bodajże po raz pierwszy, pojawia się wizja Kościoła „tradycyjnego", ostoi prawdziwego chrześcijaństwa. Stanisław Krajski definiuję go w następujący sposób: „Kościół tradycyjny to Kościół Chrystusa Króla Świata i Matki Bożej Królowej Polski, Kościół, który działa na chwałę Bożą, obojętny na opinię pogan, Kościół, który zmierza do zbudowania Królestwa Chrystusowego na ziemi, to Kościół miłujący i wojujący. Wojujący z szatanem, złem, grzechem i kłamstwem"[22].

Z biegiem czasu Radio Maryja stało się problemem dla polskiego Episkopatu, który w miarę wzrostu pozycji o. Rydzyka zupełnie stracił nad Radiem kontrolę. „Pierwsze debaty poświęcone problemowi Radia Maryja – stwierdził biskup Tadeusz Pieronek – rozpoczynały się na forum Episkopatu tupaniem zwolenników ojca dyrektora, krótko mówiąc – usiłowaniem zablokowania dyskusji. Gdy w końcu rana zaczęła ropieć, biskupi postanowili zabrać się za dezynfekcję, ale o. Rydzyk był już na tyle silny, że mógł sobie gwizdać na Episkopat"[23]. Nie przedstawił on do dziś żadnego sensownego statutu Radia. Pseudostatutów, które przedstawiał Episkopatowi, nie można traktować serio. Podstawą funkcjonowania Radia Maryja jest umowa zawarta pomiędzy Episkopatem a Prowincją Warszawską Zgromadzenia Redemptorystów. Zdaniem biskupa Pieronka musiała ona zostać zawarta, gdyż Radio zaczęło zyskiwać zbyt daleko idące wpływy w całej Polsce i próbowało wchodzić w kompetencje biskupów diecezjalnych. Ci członkowie Episkopatu, którzy mieli zamiar założyć własne rozgłośnie katolickie o zasięgu lokalnym, zostali publicznie skrytykowani na antenie Radia Maryja. Najwięcej kontrowersji wywołuje audycja „Rozmowy niedokończone", a przede wszystkim formuła jej prowadzenia, która pozwala na szkalowanie znanych osobistości z życia publicznego. Nie spotyka się to ze sprzeciwem prowadzących audycję, co więcej, często pojawia się akceptujące „Bóg zapłać". Treść „Rozmów niedokończonych" – według biskupa Pieronka – dowodzi, że Radio Maryja uprawia politykę agresywnie, mieszając demagogię i populizm[24].

21 S. Duda, *Miłość i wojowniczość...*, s. 8.
22 Tamże.
23 *Kościół bez znieczulenia. Z księdzem biskupem Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Marek Zając*, „Tygodnik Powszechny" nr 38, 19 IX 2004, s. 8.
24 Tamże.

Polski Episkopat stracił kontrolę nad Radiem Maryja przede wszystkim dlatego, że się nim nie interesował. Biskupi nie zdawali sobie sprawy z tego, co dzieje się na antenie Radia, a tymczasem o. Rydzyk systematycznie umacniał swoją pozycję. Biskup Pieronek stwierdził, że ośrodek toruński posługuje się zafałszowaną eklezjologią. Na porządku dziennym jest kult ojca dyrektora, któremu przypisuje się niemal nadprzyrodzone cechy. Wszyscy, którzy ośmielą się prezentować stanowisko krytyczne wobec Radia, niemal automatycznie zostają napiętnowani. Model katolicyzmu tam prezentowany określił jako „zdziczały, agresywny, oparty na poszukiwaniu wroga"[25]. Sukces Radia Maryja bierze się przede wszystkim z tego, że „wypełniło w Kościele i społeczeństwie lukę: jego sukces przypomina karierę polityka znanego z blokowania dróg. Obok populizmu politycznego do części Polaków przemawia także populizm religijny. To jest odgrzewanie starych kasztanów, na których można sobie co najwyżej połamać zęby"[26].

Koncesja Radia Maryja nadaje mu status nadawcy społecznego, który jest w Polsce rzadki – posiada go jeszcze kilka rozgłośni diecezjalnych. Posiadający go nie płaci opłaty koncesyjnej, nie może nadawać reklam i audycji sponsorowanych. Właścicielem koncesji jest Warszawska Prowincja Redemptorystów, która jest kościelną osobą prawną. W związku z tym pełnomocnictwem dla o. Rydzyka dysponuje przełożony prowincji. Taki status oznacza dużą niezależność w zakresie zarządzania, w tym także od władz kościelnych[27].

Prymas Polski kardynał Józef Glemp zarzucił rozgłośni o. Tadeusza Rydzyka, że wyłącznie siebie uważa za prawdziwy Kościół. Podkreślał, że redemptorysta powinien pohamować osobiste ambicje oddając swój autorytet w ręce Kościoła, aby narosłe problemy mogły zostać łatwiej rozwiązane. Jeżeli tego nie uczyni i nadal będzie kierował się ambicją i dążeniem do budowy lepszego Kościoła, rzetelnie modlącego się, patriotycznego, w którym wielka grupa wiernych skoncentrowana jest przy jednej osobie, to nie oznacza to dla polskiego Kościoła nic dobrego. „Kardynał Glemp – pisał Marek Zając – uważa, że na forum Episkopatu należy przeprowadzić debatę z udziałem świeckich ekspertów, aby rzetelnie zanalizować fenomen o. Rydzyka: »To jest fascynująca osobowość, on ma wielkie osiągnięcia zwłaszcza od strony ekonomicznej. Stworzył wielkie dzieła, wiele instytucji i środowisk. Od strony ekonomicznej Episkopat jest przy nim biedniutki«"[28].

Zaangażowanie toruńskiego medium w kampanię wyborczą w roku 2006 zostało zauważone przez Stolicę Apostolską, która od dłuższego czasu śledziła działalność Radia Maryja. Watykan zwrócił uwagę na zabiegi polityczne rozgłośni, na zajmowanie określonego stanowiska podczas radiowych transmisji i związaną z nimi nieskuteczną interwencję Konferencji Episkopatu Polski. W tej sytuacji watykański Sekretariat Stanu polecił zająć się problemem bisku-

25 Tamże, s. 9.
26 Tamże.
27 T. Potkaj, *Czternastolecie Radia Maryja*, tamże, nr 51, 18 XII 2005, s. 2.
28 M. Zając, *Bierzmowanie Radia*, tamże, nr 1, 1 I 2006, s. 2.

powi toruńskiemu, władzom zakonnym Zgromadzenia Ojców Redemptorystów i Konferencji Episkopatu Polski[29]. Komentując stanowisko Stolicy Apostolskiej wyrażone bezpośrednio w liście nuncjusza apostolskiego w Polsce arcybiskupa Józefa Kowalczyka do przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, arcybiskupa Józefa Michalika, redaktor naczelny „Tygodnika Powszechnego" zauważył, że Radio Maryja jest obecnie poważnym zagrożeniem dla spójności polskiego Kościoła, głównie Kościoła instytucjonalnego. „Już są oznaki – pisał – wygrywania jednych przeciw drugim, przypisywania sobie monopolu na prawdę, patriotyzm i polskość oraz jawne występowanie przeciwko stanowisku Konferencji Episkopatu Polski"[30]. Podobnego zdania był Marek Edelman, który twierdził, że władze Rzeczypospolitej przyjęły w ostatnich miesiącach zasadę korzystania z mediów toruńskich w bardzo szerokim zakresie, nie szczędząc im pochwał i zdając się żadnego tam pojawiającego się programu czy wypowiedzi nie uważać za przeszkodę. „To sprawia wrażenie – pisał – że państwo solidaryzuje się z linią polityczną Radia Maryja"[31].

Ksiądz Adam Boniecki przypominał, że ani Ewangelia, ani też katolicka nauka społeczna nie przedstawia żadnej idealnej formy ustroju politycznego i społecznego. Kościół, będący społecznością ponadpartyjną, nie identyfikuje się z żadną partią polityczną, żadna partia polityczna nie ma też prawa go reprezentować, a sam Kościół powinien być otwarty na wszystkich ludzi dobrej woli. Radio Maryja jest w świetle prawa medium kościelno-prywatnym, a ta konstrukcja jest już sama w sobie sprzeczna, gdyż to, co jest kościelne, nie może być prywatne. Jako medium katolickie nie może ono uznawać swego stanowiska za jedynie słuszne. Nie oznacza to bynajmniej, że tego rodzaju media są zobowiązane do milczenia. Podejście krytyczne do działań podejmowanych przez rządzących jest wpisane w naturę mediów i nie może być wtedy postrzegane jako wyraz poparcia dla partii opozycyjnej. „Choć sprawa jest oczywista – pisał – warto dodać, że media katolickie nawet wtedy, kiedy bliższa im jest określona opcja polityczna, nie mogą sięgać wobec innych po oręż nienawiści, pogardy i pomówień. Czym innym jest bowiem spór merytoryczny, czym innym bezpardonowa walka frakcyjna, do której niestety niekiedy się sprowadza tzw. debata polityczna"[32].

W takiej sytuacji najlepszym punktem wyjścia do rozwiązania problemu Radia Maryja byłoby zdystansowanie się biskupów diecezjalnych od rozgłośni działającej w obecnych strukturach. Jeśli Radio ma być rzeczywistym „głosem Kościoła", to biskupi powinni mieć wyraźny wpływ na jego linię programową. Boniecki uznał, że stawianie na jednej płaszczyźnie „Tygodnika Powszechnego" i Radia Maryja jest czystą demagogią, a stanowisko pisma wobec problemu toruńskiej rozgłośni jest następujące: „Jesteśmy dalecy – pisał – od rosz-

29 Zob.: *List nuncjusza apostolskiego w Polsce arcybiskupa Józefa Kowalczyka do Księdza Arcybiskupa Józefa Michalika, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski*, tamże, nr 16, 16 IV 2006, s. 2.
30 A. Boniecki, *„Wir sind Kirche" – polskie wydanie*, tamże, s. 2.
31 J. Hennelowa, *Protest wyrażony krzykiem*, tamże, s. 2.
32 A. Boniecki, *Katolickie media i polityka*, tamże, nr 17, 23 IV 2006, s. 3.

czenia sobie prawa do nieomylności. Nie sądzę też, by pisanie o trudnych sprawach Kościoła czy próby głębszego ich zrozumienia dzieliły ludzi. Fakty są faktami, a nie zgadzając się z propozycją ich wyjaśnienia czytelnik jest zmuszony do szukania wyjaśnień własnych. Nie ma w tym, jak sądzę, nic zdrożnego"[33].

W rozmowie z redaktorami „Tygodnika", księdzem Adamem Bonieckim i Piotrem Mucharskim, Adam Michnik uznał, że w niektórych środowiskach kościelnych i politycznych panuje pogląd, że po totalitaryzmie faszystowskim i komunistycznym rozwijany jest obecnie totalitaryzm liberalny. Ten pogląd Michnik uznaje za fałszywy, szkodliwy i niebezpieczny, gdyż oznacza on powrót do języka, z którego Kościół katolicki już dawno zrezygnował. W wyniku wyborów 2006 r. zwolennicy tej linii politycznej znaleźli się w koalicji rządzącej i lansowali określony projekt religijny, kulturowy i polityczny, który został uznany przez reprezentanta lewicy laickiej (czy też według katolików „ludowych", „tradycyjnych" – „katolewicy") za zagrożenie dla polskiej demokracji[34].

Najwięcej uwagi na łamach „Tygodnika Powszechnego" radiomaryjnej filozofii i teologii poświęcił redaktor naczelny pisma ksiądz Adam Boniecki, który uznał, że tu właśnie należy szukać istoty problemu. Radio walczy z liberalizacją prawa do aborcji, z legalizacją małżeństw homoseksualnych, eutanazją, laicyzacją życia publicznego. Boniecki stwierdził, że ojciec Rydzyk chciałby z Polski, a może i z Europy, i świata utworzyć jedną wielką Rodzinę Radia Maryja. Należy jednak zadać sobie pytanie, co zrobić z tymi, którzy nie zgadzają się z linią ideową lansowaną przez Radio. Realizacja wizji ojca dyrektora wymaga poparcia politycznego, a za zaangażowanie polityczne Radio Maryja zostało już raz upomniane przez Stolicę Apostolską. Poparcie udzielone ojcu Rydzykowi przez braci Kaczyńskich dawało mu jeszcze większą niezależność od Episkopatu, który, nie zajmując konkretnego stanowiska, sprawia, że polityczna aktywność Radia Maryja bywa postrzegana jako aktywność Kościoła. Boniecki wyraził zadowolenie, że sprawą zajął się wreszcie, po latach wymawiania się od odpowiedzialności, pełnomocnik Radia, czyli generał zakonu redemptorystów. „Bo rzeczywiście – pisał – sprawy zaszły już dość daleko, a dotyczą niebagatelnego problemu stosunku Kościoła do rzeczywistości ziemskiej. Czy szarżujące przeciwko złemu światu, przeciwko wszelkiego typu świeckim i duchownym liberałom, Żydom i masonom zastępy są w Kościele zjawiskiem tylko anachronicznym czy niebezpiecznym?"[35]. Oficjalna linia ideowa realizowana jest także w funkcjonującej przy Radiu Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej. Zdaniem Jarosława Gowina, byłego redaktora naczelnego miesięcznika „Znak", ojciec Rydzyk chce wychować absolwenta, który będzie cechował się żarliwością religijną w sposób wykluczający jakiekolwiek wątpliwości, a także

33 Tamże.
34 *Czarne sny Adama Michnika. Z Adamem Michnikiem rozmawiają ks. Adam Boniecki i Piotr Mucharski*, tamże, nr 20, 20 V 2007, s. 8.
35 A. Boniecki, *Jedna wielka Rodzina*, tamże, nr 29, 22 VII 2007, s. 1.

bezwzględnym posłuszeństwem, „jednoznacznym podporządkowaniem niekwestionowanemu liderowi, który jest kimś w rodzaju przywódcy sekty”[36].

Ksiądz Artur Stopka twierdził, że to nie o. Rydzyk i Radio Maryja są dla polskiego Kościoła najważniejszym problemem. Najbardziej negatywnym zjawiskiem jest podział na katolicyzm „ludowy”, „zamknięty” i „katolicyzm otwarty”, czyli dwa modele, z którymi związane są przeciwstawne wizje Kościoła i jego roli w społeczeństwie i narodzie. Funkcjonowanie obok siebie dwóch antagonistycznych grup działa dezorientująco na wiernych, którzy stoją przed koniecznością opowiedzenia się po którejś stronie. „Opowiedzenie się za którąś ze stron – pisał – niesie jeszcze jedną uciążliwość. Oznacza automatyczne wykluczenie z grona zwolenników drugiej strony. Wykluczenie dosłowne, z towarzyskim włącznie. [...] Propozycja posłuchania, co mają do powiedzenia zwolennicy innej wizji Kościoła traktowana jest jak obelga. Bo przecież wiadomo, że ci drudzy to albo »mohery«, albo »liberało-masoni«, Kościół »toruński«, albo »łagiewnicki«. (...) Obie strony – przynajmniej w mediach – prezentują siebie jako jedynego posiadacza prawdy i bronią tego monopolu ze wszystkich sił”[37]. Ksiądz Stopka uważa, że zwolennikom Kościoła według wizji Jana Pawła II, czy też Kościoła „łagiewnickiego”, nie podoba się fakt, że wizję Kościoła prezentowaną przez o. Rydzyka popiera grupa znacznie szersza od babć w moherowych beretach. Są to również profesorowie, księża i spora część polskiego Episkopatu. Z kolei katolicy „tradycyjni”, popierający o. Rydzyka i Radio Maryja, nie dopuszczają do siebie myśli, że ci, którzy tej wizji katolicyzmu nie popierają mogą być dobrymi katolikami i patriotycznie nastawionymi obywatelami[38]. Stanowisko księdza Stopki, dowodzącego, że o. Rydzyk reprezentuje jedynie odmienną wizję polskiego Kościoła, zostało skrytykowane na łamach „Tygodnika Powszechnego” przez Jarosława Makowskiego, który zwrócił uwagę na publiczne obrażanie ludzi na falach Radia, lansowany przez rozgłośnię antysemityzm i jej zaangażowanie polityczne. Taki styl zachowania duchownych katolickich nie może spotkać się z aprobatą. Jego zdaniem problem jest niekwestionowalny i jednocześnie trudny do rozstrzygnięcia: „Kłopot w tym, że sprawy o. Rydzyka nie da się podciągnąć do zasady »jedność w różnorodności«. Bo wizja Kościoła i jego roli w społeczeństwie, jaką promuje o. Rydzyk, jest nie do pogodzenia z nauczaniem Kościoła”[39].

9 września 2007 r. na łamach „Tygodnika Powszechnego” ukazał się list metropolity krakowskiego, kardynała Stanisława Dziwisza, który stanowił materiał roboczy na posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski. Kardynał podkreślił, że odpowiedzialność za polski Kościół wymyka się spod kontroli biskupów i przechodzi w inne ręce. Należy wobec tego siłami Episkopatu problem Radia Maryja „rozwiązać i odpowiednio ukierunkować”. Obecnie jest ono czynnikiem wprowadzającym podziały w polskim Kościele, a także elementem

36 M. Kuźmiński, M. Muller, *Nabór do twierdzy*, tamże, s. 6.
37 A. Stopka, *Kościół bez wykluczonych*, tamże, nr 32, 12 VIII 2007, s. 15.
38 Tamże.
39 J. Makowski, *Źle pojęta tolerancja*, tamże, nr 33, 19 VIII 2007, s. 15.

rozgrywek politycznych i społecznych – sytuacja ta niesie ze sobą niebezpieczeństwo kryzysu. „Ciągle również słyszymy – pisał – ciężkie oskarżenia ze strony ambasadorów i przedstawicieli dyplomatycznych różnych nacji o wywoływanie problemów narodowościowych oraz ich prośby, aby wnikliwie przyglądnąć się problematyce antysemityzmu pojawiającego się co pewien czas na falach katolickiego przecież radia"[40]. Na koniec listu kardynał Dziwisz uznał za bezwzględnie konieczne ustanowienie nowego zarządu Radia Maryja i Telewizji Trwam, podlegającego biskupom[41].

List ten stał się impulsem do podjęcia przez Konferencję Episkopatu Polski kolegialnej decyzji zwrócenia się biskupów polskich do generała redemptorystów, ale na skutek jego publikacji w „Tygodniku" decyzja została przez Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski arcybiskupa Józefa Michalika odwołana. Sytuacja wywołała powszechne zdziwienie. Redaktor naczelny „Tygodnika" pisał: „Jeśli Przewodniczący Konferencji ma władzę odwoływania decyzji kolegialnych, to nie sposób zrozumieć, dlaczego odwołał akurat tę. I czemu pretekstem miałoby być akurat upublicznienie wypowiedzi Metropolity, znanej już biskupom, gdy podejmowali decyzję o wysłaniu listu do generała. Związek tych faktów pozostaje dla mnie niedocieczony"[42].

Redemptoryści mają niewielki wpływ na działalność o. Rydzyka, gdyż opozycja wobec niego w Zgromadzeniu Redemptorystów nigdy nie była dość silna. Mało prawdopodobna jest merytoryczna debata na ten temat, o czym świadczy wyrzucenie z Radia Maryja ojca Eugeniusza Karpiela, a następnie nakazanie mu milczenia przez ówczesnego prowincjała ojca Klafkę za wystąpienie w filmie Jerzego Morawskiego „Imperium ojca Rydzyka". Tomasz Potkaj sądzi, że Radio Maryja nigdy nie powstałoby w takim kształcie, w jakim obecnie funkcjonuje, gdyby nie słabość do o. Rydzyka prowincjała o. Leszka Gajdy, który, podobnie jak Rydzyk, pochodzi z Olkusza. „Gdyby nie konsekwentne poparcie – pisał – kolejnych prowincjałów, Nocunia i Klafki, o. Rydzyk nie mógłby traktować zgromadzenia jak prywatnej własności"[43].

Polski katolicyzm cechuje się obecnie występowaniem dwóch antagonistycznych obozów. Katolicy „ludowi", „tradycyjni" głoszą, że w jednym z nich znajdują się „wybawcy" Kościoła, czyli obrońcy o. Tadeusza Rydzyka i Radia Maryja. Drugi obóz stanowią „prześladowcy", którzy nie widzą w polskim Kościele miejsca dla „moherowych beretów". Zdaniem księdza Jacka Prusaka oba obozy łączy jedno: wybiórczo rozumiana jedność i język symbolicznej agresji, a każdy z nich uważa się za „właściwy" Kościół. W takiej sytuacji sam Kościół może stać się „ofiarą" podwójnego wiązania, którym tak sprawnie posługuje się o. Rydzyk. Bezpardonowa walka zwolenników katolicyzmu „otwartego" i katolicyzmu „ludowego", „zamkniętego" prowadzi do marginalizacji ofi-

40 S. Dziwisz kard., *Nikt nas nie wyręczy*, tamże, nr 36, 9 IX 2007, s. 2.
41 Tamże.
42 A. Boniecki, *Po burzy, przed burzą*, tamże, nr 37, 16 IX 2007, s. 2.
43 T. Potkaj, *Prowincjał na czas przełomu*, tamże, nr 1, 6 I 2008, s. 13.

cjalnego stanowiska Kościoła w postaci wypowiedzi jego hierarchów, które są w efekcie „neutralizowane" i „paraliżowane"[44].

Zadaniem tego artykułu jest ukazanie stosunku jednego z najbardziej wpływowych opiniotwórczych pism inteligencji katolickiej „Tygodnika Powszechnego", będącego reprezentantem katolicyzmu „otwartego", do przeciwstawnej orientacji ideowej, czyli katolicyzmu „ludowego". Katolicyzm „ludowy", „tradycyjny", głoszący treści narodowe, wywiera coraz większy wpływ na kształt polskiego życia społeczno-politycznego. Źródłem większości przedstawionych tutaj opinii i stanowisk są publikacje „Tygodnika Powszechnego" od roku 1991, czyli od daty założenia Radia Maryja.

Summary

Marek Delong – *The Social Environment of 'Tygodnik Powszechny' Against Contemporary 'Folk' Catholicism.*

This paper reveals attitude of 'Tygodnik Powszechny' (representing a model of 'open' Catholicism) towards opposite ideological orientation of 'folk' Catholicism. 'Folk' or 'traditional' Catholics deem themselves to be 'saviors' of the Church. The opposite camp is constituted by 'open' Catholics, the 'persecutors' that see no place within Church for the 'Mohair Berets'*. The conflict between followers of 'open' and 'folk' Catholicism leads to marginalization of the official position of the Church, shown in speeches of its hierarchs. The representatives of 'folk Catholicism' recognize democracy, free market and processes of globalization and European integration as detrimental to Polish Catholicism and Polish national identity. Certain elements of this vision can be seen in speeches of certain Church hierarchs. Around this vision the way of thinking of a certain part of priesthood and seculars involved in the life of the Church crystallizes. The 'folk' or 'traditional' Catholicism, preaching national thesis, has growing impact on Polish social-political life.

* 'Mohair Berets' is an expression that stands for people who support the views expressed by Polish conservative Catholic movement with its main representative being the media strictly connected with Father Tadeusz Rydzyk. This expression originated from the characteristic headgear worn by the stereotyped representatives of this circle – elderly, retired ladies, intensively participating in social life of their parish. The term "mohair berets" alludes to names for such military units as special forces or Green Berets.

44 J. Prusak, *Różnica, która czyni różnicę*, tamże, nr 37, 16 IX 2007, s. 3.

Janusz Gmitruk
Akademia Podlaska
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
Zakład Historii Ruchu Ludowego

W poszukiwaniu tożsamości ruchu ludowego

Powstanie nowoczesnych partii politycznych w Europie związane było z nadejściem ery demokratycznej. Partie te nazywano „dziećmi demokracji", wskazując na powszechne prawo wyborcze jako czynnik bezpośrednio i decydująco determinujący przemiany historycznych partii-koterii w partie nowoczesne. Tym, co stworzyło nowoczesną partię, była, zdaniem badaczy, potrzeba zorganizowania wielkich mas wyborców.

Ruch ludowy to różne formy aktywności chłopów, ujęte w formy zorganizowane, a więc ich działalność: polityczna, społeczna, gospodarcza, oświatowa, kulturalna, zmierzająca do polepszenia sytuacji warstwy chłopskiej, do uzyskania wpływu tej warstwy na całokształt życia narodu, do takiego ukształtowania losów państwa, by zapewniało chłopom równe prawa, a także godne warunki życia, porównywalne z innymi warstwami społecznymi. Do zadań ruchu ludowego, z racji szczególnej sytuacji Polski, należała od początku jego narodzin także walka o niepodległość, a później obrona tej niepodległości.

Cechą charakterystyczną ruchu ludowego była jego samodzielność w stosunku do innych warstw czy klas społecznych oraz innych kierunków politycznych i ruchów społecznych. Tak szeroko rozumiany nurt polityczny jest czymś innym, znacznie szerszym, obejmującym znacznie bogatszą problematykę od chłopskich partii politycznych, zwanych u nas najczęściej partiami lub stronnictwami ludowymi, a czasami chłopskimi. W ramach szeroko rozumianego ruchu ludowego obok ugrupowań *stricte* politycznych znajdują się organizacje i towarzystwa oświatowe, kulturalne, gospodarcze, sportowe, młodzieżowe, kobiece itp.

Doświadczenia ludowców w tworzeniu partii chłopskich były bardzo bogate. Od powstania Chłopskich Komitetów Wyborczych, które dały początek działalności Stronnictwa Ludowego w 1895 r., aż do chwili obecnej udoskonalany był jej model. Przez dziesiątki lat zmieniały się ustroje, opcje polityczne, ale nie zmieniał się elektorat ruchu ludowego.

Początkowo ludowcy stosunkowo mało miejsca poświęcali sprawom organizacyjno-partyjnym. Wynikało to głównie z charakteru stronnictw ludowych, które do roku 1931 miały charakter niemal wyłącznie parlamentarny. Ponieważ siłę lub słabość stronnictwa oceniano wedle liczebności ich zespołów poselskich, toteż ludowcy największy wysiłek wkładali w wybory. Organizacja stronnictwa nastawiona była głównie na wybory i do nich dostosowana.

Są idee i wartości, których się nie da zamknąć w okresach historycznych, dla których nie ma granic czasowych. Tak też jest z zaraniarskim hasłem: „WŁADZA, ZIEMIA, OŚWIATA DLA LUDU" – zrodzonym na początku XX wieku, w dobie niewoli narodowej i państwowej – podkreśla historyk ruchu ludowego – prof. dr hab. Jan Jachymek.

Obecne Polskie Stronnictwo Ludowe jest kontynuatorem polskiego ruchu ludowego, najstarszej chłopskiej formacji politycznej w Europie. PSL jest partią polityczną, która przyjęła doświadczenia polityczne ruchu chłopskiego oraz jego atrybuty.

Głównym celem działania ruchu ludowego była walka o władzę w państwie. Zdobywanie władzy państwowej było niezbędne do wprowadzenia w życie własnego programu społeczno-gospodarczego, jeżeli nie w całości, jako programu państwa, to przynajmniej ważniejszych jego elementów.

Ludowcy wypracowali dwie drogi zdobywania władzy: odgórną – parlamentarną i oddolną – samorządową. Te dwie drogi zdobywania władzy, które rozpoczęły się na początku działalności ruchu ludowego, zbiegły się w stulecie jego obchodów. Wysiłek polskich ludowców został uwieńczony w 1993 r. sukcesem parlamentarnym, w 1994 r. – samorządowym.

Partie politycznie ruchu ludowego, w czasie wiekowej działalności wypracowały różne reformy koalicyjnego sprawowania władzy. Dały temu początek dwojakie doświadczenia:

– galicyjskich ludowców, którzy wspólnie z partiami o charakterze narodowym i prawicowym urzeczywistniali wizje Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

– ludowców z Królestwa Polskiego, którzy wspólnie z ruchem socjalistycznym dążyli do niepodległej Polski – Polski ludowej.

Główną przeszkodą w walce o pełną władzę było rozdrobnienie ruchu ludowego w przeszłości, podzielenie między orientacje polityczne na prawicę i lewicę. Kiedy ruch ludowy został w 1931 r. zjednoczony, ludowcy byli już w opozycji, pozbawieni wpływu na rządzenie w państwie.

Ruch ludowy, programowo sytuując się w centrum sceny politycznej, w praktyce działania musiał stawać w obliczu wyboru orientacji politycznej, z którą miał sprawować władzę.

Doświadczenia ludowców galicyjskich z SL, PSL i PSL „Piast" nakłaniały do działań parlamentarnych, rozważnych i przynoszących korzyści dla Polski, chłopów i ruchu ludowego.

U progu II Rzeczypospolitej wykształciły się dwie koncepcje zdobywania władzy – drogą parlamentarną i radykalną. Ludowcy galicyjscy opowiadali się za drogą parlamentarną, królewiacy za radykalną, były też i inne koncepcje.

Wincenty Witos był pierwszym premierem dzielnicowego rządu polskiego w Krakowie – Polskiej Komisji Likwidacyjnej, która od zaborcy przejmowała władzę i walczyła o polską rację stanu w Galicji Wschodniej i we Lwowie. Główny cel, sprawowanie władzy, wyrażał się słowami Wincentego Witosa: „[...] kiedy nie było Polski – walczyć o nią, kiedy przyszła – pracować, w zagrożeniu – bronić".

Dla jedności państwa Witos podporządkował własne ambicje celom ogólnym. Nie wspierał też współtowarzyszy partyjnych, którzy w Lublinie tworzyli z socjalistami rząd ludowy.

W Polsce niepodległej, aż do zamachu majowego 1926 r. ludowcy brali udział w grze parlamentarnej i tworzeniu koalicyjnych rządów. Przywódca PSL „Piast" – Wincenty Witos – aż trzykrotnie kierował gabinetami rządowymi w latach 1920-1921, 1923 i w roku 1926. W pierwszych sześciu ekipach rządowych ludowcom powierzono 19 tek ministerialnych.

Rozwój młodej demokracji został zatrzymany przez zamach majowy w 1926 r. Legalny, konstytucyjny rząd – z premierem Wincentym Witosem i prezydentem RP Stanisławem Wojciechowskim – został obalony przez pucz Józefa Piłsudskiego. Od 1926 r. ruch ludowy przeszedł ewolucję w sferze programu, a zwłaszcza taktyki od „opozycji rzeczowej" wobec rządów sanacyjnych do podjęcia w 1929 r. zdecydowanej z nimi walki. Puczyści majowi nigdy nie odpowiedzieli za swoje czyny przed sądem. Przez następne 13 lat, do września 1939 r. ludowcy pozostali w opozycji.

W tym okresie – najpierw drogą legalną, a później protestu społecznego – ludowcy starali się zmienić antydemokratyczną władzę sanacji. Powstałe w 1931 r. Stronnictwo Ludowe było masową, niezwykle sprawnie kierowaną partią polityczną. Brak reprezentacji parlamentarnej zmniejszył możliwości finansowe SL, ale oczyścił ruch ludowy z działaczy, którzy swoją postawą i zachowaniem szkodzili Stronnictwu i byli głównymi czynnikami destrukcji. Aby zjednoczyć ludowców i skupić ich wokół symboliki, fundowano i wyświęcano sztandary.

Pamięć o czasach II Rzeczypospolitej była mocno zróżnicowana, życie w niej różnych grup społecznych także bywało odmienne. W zacofanej i ubogiej Polsce końca lat trzydziestych wieś cierpiała biedę. Nędza chłopa była ceną za całkiem dobrą lub wręcz luksusową egzystencję wybranych grup ludności. To chłop przede wszystkim wydobywał kraj z kryzysu, za zbywane produkty płacono mu o połowę mniej niż wcześniej. W latach trzydziestych, za kwintal żyta rolnik otrzymywał 8-10 zł, a za 1 kg żywca 60-80 groszy. Robotnik zarabiał miesięcznie – 125 zł, urzędnik – 300, pracownik umysłowy do 600 zł, lekarz, adwokat, inżynier do kilku tysięcy. Dwumiesięczne pobory urzędnika równe były dochodom całorocznym sześciohektarowego gospodarstwa prowadzonego przez kilkuosobową chłopską rodzinę.

Rolnictwo wytwarzało podstawową część narodowego produktu. Jednocześnie kontrastowało to z pozycją społeczną i stylem życia chłopów. Nierówność społeczną potęgowała rażąca nierówność w dostępie do oświaty i awansu spo-

łecznego. Praktycznie nawet najzdolniejsi synowie biedniejszych rodzin nie mogli marzyć o przejściu do pracy umysłowej.

Naród w II RP ubożał, marnując talenty i wartość pracy. Karierę gwarantowały nie tyle osobiste przymioty, ile klasowa przynależność. Zawody powielały się w rodzinach, powielał się i narastał tym samym dystans między zamożnymi i biednymi, między coraz bardziej zamkniętym i elitarnym światem pracy umysłowej a chłopami.

Kultura chłopska, świadoma krzywd i poniżeń wsi, zorientowana była na obywatelską emancypację chłopów. Stawiała na duchowe i organizacyjne uniezależnienie się od pańskiego i klerykalnego patronatu. Kultura ta stawiała na własne siły chłopów, na dążenie do samokształcenia samodoskonalenia chłopskiej młodzieży. Była to kultura radykalna. Choć nie uważała się za rewolucyjną, to domagała się wielkich reform społecznych – agrarnej, przemysłowej i oświatowej – zdemokratyzowania życia państwowego i należnego udziału warstwy chłopskiej we władzy. Równocześnie nie była to kultura separatystyczna – tylko jednej warstwy społecznej. Na pierwszym miejscu stawiano interes Polski, byt niepodległy i ugruntowanie należnego miejsca w Europie.

Klęska poniesiona przez Polskę we wrześniu 1939 r. w wojnie obronnej z Niemcami była nie tylko szokiem dla społeczeństwa, przyczyniła się do utraty niepodległego bytu. Okupacja niemiecka i sowiecka nie były tylko przejściowym utrudnieniem życia dla Polaków. Polityka niemiecka na ziemiach polskich zawierała długofalowe działania zmierzające do wyniszczenia, unicestwienia narodu polskiego. Efektem działalności okupantów były miliony zamordowanych, setki spacyfikowanych, spalonych miejscowości, bezmiar okrucieństwa. Okupacja niemiecka była przejawem nowożytnego barbarzyństwa.

Jedna i druga strona zainteresowana była zatarciem śladów zbrodni na ziemi, w pamięci ludzi i w historiografii.

Historycy badający dzieje chłopów polskich zgodnie podzielają opinię, iż lata 1939-1945 stanowią dla nich okres z wielu względów wyjątkowy. Ową wyjątkowość wyrazić można w stwierdzeniu o charakterze generalnym – byli chłopi główną siłą i ostoją Polski Podziemnej. Jest to okres dynamicznej aktywizacji chłopów, ich szybkiego dojrzewania do roli czołowego gospodarza kraju. W tym czasie osiągnęli oni – pisał prof. Kazimierz Przybysz – apogeum swojego rozwoju, stali się grupą społeczną o szerokich ambicjach, świadomą swojej siły i swego celu, mocno zaangażowaną w zmaganiu o wyzwolenie i budowę nowego państwa.

Chłopi najliczniej zasilili szeregi ruchu ludowego. To zrozumiałe – one przecież stanowiły emanację ich działalności. Dzięki politycznej aktywności chłopów ruch ten i jego partia polityczna – Stronnictwo Ludowe „Roch" – stały się w czasie wojny najbardziej masowym ruchem politycznym w podziemiu, co z kolei pozwoliło SL odegrać kluczową rolę w układach międzypartyjnych na terenie okupowanego kraju oraz w rządzie polskim na uchodźstwie.

W czasie wojny i okupacji ruch ludowy był współtwórcą i filarem Polskiego Państwa Podziemnego. Od samego początku ludowcy zdobywali duże

wpływy w emigracyjnym rządzie polskim we Francji, a następnie w Anglii, podobnie jak i jego delegaturach w kraju. Stronnictwo Ludowe „Roch" poprzez zjednoczenie ludowców, wiciarzy i siewiarzy stało się najsilniejszą partią polityczną Podziemnego Państwa – sprawując w nim władzę w sposób koalicyjny. Świadectwem znaczenia ruchu ludowego było zdobycie, po tragicznej śmierci gen. Władysława Sikorskiego, teki premiera emigracyjnego rządu w Londynie dla Stanisława Mikołajczyka i objęcie funkcji Delegata Rządu RP na Kraj także przez ludowca – prof. Jana Piekałkiewicza.

Po II wojnie światowej Stanisław Mikołajczyk wrócił do Polski, aby w wyniku ówczesnych porozumień objąć stanowisko wicepremiera oraz ministra rolnictwa i reform rolnych w Tymczasowym Rządzie Jedności Narodowej. Był entuzjastycznie witany przez polskie społeczeństwo, które widziało w nim uosobienie kontynuacji suwerennej Polski, osobę niosącą nadzieję na odejście narzuconej władzy. Ludowcy otrzymali w TRJN cztery teki ministrów. Wincenty Witos powołany został na wiceprzewodniczącego KRN, chociaż nie objął tej funkcji ze względu na stan zdrowia.

Po śmierci Witosa Stanisław Mikołajczyk jako prezes PSL podjął walkę polityczną z PPR i jej obozem, otwarcie przeciwstawił się komunistom. Przechodząc do opozycji PSL poniosło wszystkie konsekwencje tego faktu, poniósł je także jego przywódca. Wobec praktyk stalinizmu nawet największy polityk stać się musiał bezradny i bezbronny.

Stanisław Mikołajczyk pozostał symbolem postawy, którą wyznaczają trzy cechy polityczne – odwaga, pragmatyzm i wierność zasadom. Broniąc interesów wsi i chłopów, potrafił widzieć sprawy kraju i trzeźwo oceniać fakty. Miał też szacunek dla rzeczywistości, bez korzenia się przed nią.

Okres Polski Ludowej to czas ograniczonej suwerenności dla reprezentanta politycznego ruchu ludowego – Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Istnienie i działalność ZSL w okresie 1949-1989 wynikały z doktryny marksistowsko-leninowskiej, w której sojusz robotniczo-chłopski był podstawą funkcjonowania władzy i istnienia partii chłopskiej. Inaczej mówiąc, w okresie przejściowym partia chłopska była niezbędna komunistom dla sprawowania przez nich władzy.

Jeszcze nie tak dawno – przed 1989 r. – polscy komuniści dokładali starań, aby partię ruchu ludowego – Zjednoczone Stronnictwo Ludowe – wymodelować na wzór socjalistyczny. Celowi temu służył centralny system kierowania Stronnictwem, znaczny aparat etatowy, który w końcowym etapie działalności ZSL posiadał pracowników w każdej gminie. Mieli oni kierować pracą polityczną oraz ułatwiać działaczom społecznym efektywne działania, nie obarczając ich pracą biurową.

Aparat etatowy Stronnictwa, wywodzący się w większości z byłych działaczy społecznych i samorządowych, często doskonałych organizatorów, z biegiem czasu nie był w stanie przełamać bierności wielu członków, którzy przejawiali coraz mniejszą inicjatywę organizacyjną, gdyż mieli z góry wszystko przygotowane.

W sferze ideologicznej modelowanie partii ludowej odbywało się poprzez naciski zewnętrzne, zmuszające ją do przyjmowania programu PZPR za włas-

ny. Zarówno próby formowania organizacyjnego, jak i ideologicznego poniosły sromotną porażkę w 1989 r., kiedy to Stronnictwo zerwało z lewicową (pezetpeerowską) opcją polityczną, współtworząc pierwszy rząd niekomunistyczny.

Oczyszczanie Stronnictwa z ludzi obcych ideowo i dążenie ZSL do samodzielności, aczkolwiek następowało powoli, ale z dużą konsekwencją w działaniu. W pracy wewnątrzorganizacyjnej i działalności społeczno-politycznej i programowej ogromną rolę odgrywała tradycja i historia ruchu ludowego. Była ona ogromną skarbnicą, która pozwoliła czerpać nie tylko doświadczenia, ale wykorzystywać je do kształtowania nowego modelu partii chłopskiej.

Okazało się, że okres przejściowy trwał do roku 1989. Ludowcom pozwalano wprawiać się w sprawowaniu władzy – pełnić funkcje ministerialne w resortach mało znaczących. Resorty strategiczne – wojsko, milicja, MSZ, a także rolnictwo i oświata – były zawsze poza zasięgiem ich działania.

W czasie 40 lat „współpracy" z PZPR ludowcy poznali pełną arogancję władzy partii – „przewodniej siły klasy robotniczej". Znosili to w upokorzeniu, wierząc, że ich praca jest potrzebna dla Polski, dla ruchu ludowego i chłopów.

Dla dwóch pokoleń ludowców, członków ZSL, wciąż aktualne były słowa Stanisława Mikołajczyka, wypowiedziane w 1947 r. w Londynie, po wyjeździe z kraju: „Przegraliśmy chwilowo bitwę, ale nie przegraliśmy walki, która toczyć się będzie nadal w kraju i na emigracji, aż do zwycięstwa na ziemiach polskich wolności".

Wielki ruch polityczny potrzebował wzorców i oddanych działaczy, aby zrealizować swoją ideę Polski niepodległej, Polski sprawiedliwej społecznie.

Wzór ludowca – jak pisał prof. Jan Jachymek – można zrekonstruować na trzech wzajemnie uzupełniających się płaszczyznach. Pierwsza ujawniała jego walory osobiste, cechy charakteru, wyrażane w stosunku do innych ludzi. Druga – jego system wartości, światopogląd. Trzecia dotyczyła jego aktywności społeczno-politycznej, praktyki działania i pełnienia różnych funkcji[1].

Postulowaną postawę chłopskiego działacza można ująć w dekalog 10 cech, które wiązały się z wzorem osobowym ludowca:

Pierwsza – to patriotyzm, manifestowanie polskości i ogromne przywiązanie do ojczyzny.

Druga cecha – to silne manifestowanie ludowości w ścisłym związku z polskością. Ludowcy uważali, ze ideałem Polski jest państwo demokratyczno-ludowe, czyli Polska Ludowa.

Trzecia cecha – to samodzielność, solidarność i godność (honorność). Ludowcy uważali, że tylko suwerenny, niezależny od jakichkolwiek ośrodków ruch ludowy będzie zdolny do społecznego wyzwolenia chłopów, ich uobywatelnienia, zapewnienia im godnego życia i pozycji społecznej w państwie.

1 J. Jachymek, *Wzór ludowca w Polsce międzywojennej (1918-1939)*, [w:] *Pokolenia i portrety. Wzór osobowy ludowca w XX wieku*, red. nauk. A. Wójcik, W. Paruch, Lublin 2000, s. 99-106.

Samodzielność i solidarność ludowcy uznawali za podstawową przesłankę siły ruchu ludowego. Wzmacniać ją miało poczucie godności – honorność chłopów i uświadomienie odrębności ich interesów.

Ludowców cechował wysoki stopień poczucia godności. Honorność chłopską umacniali swą postawą i dokonaniami przywódcy ruchu ludowego – Wincenty Witos i Stanisław Mikołajczyk. Chłopów uznawali za najlepszy „materiał państwowotwórczy".

Czwartą cechą była umiarkowana postawa w życiu i działaniu, rozwaga i spokój, odrzucenie ekstremalnych działań i rozwiązań społeczno-ustrojowych.

Ludowcy uznawali chłopów za czynnik równowagi w państwie. Byli legalistami, zwolennikami ewolucyjnej przebudowy ustroju społecznego. Odrzucali rewolucję społeczną, ponieważ mogła godzić w niepodległościowy byt państwowy. Umiar chłopów-ludowców w połączeniu z ich pracowitością, przedsiębiorczością, silnym przywiązaniem do ojcowizny i ojczyzny, chęć budowania, a nie niszczenia, predestynowały ich do odgrywania znaczącej roli w życiu państwowym.

Ludowców cechowała elastyczność w działaniu i skłonność do kompromisów, których granicą były zasady ideowe i program polityczny.

Cechą piąta była głęboka ideowość, wierność własnemu światopoglądowi, opartemu na założeniach ideologii agrarystycznej.

Ludowiec był wierny fundamentalnym zasadom sformułowanym przez ruch zaraniarski: „WŁADZA, ZIEMIA, OŚWIATA DLA LUDU" i w słowach Wincentego Witosa: „[...] kiedy nie było Polski niepodległej, dążyć do niej, kiedy przyszła Polska, pracować dla niej, a gdy Polska potrzebowała obrony, bronić jej". Wierność tym ideom ludowcy łączyli z wiernością organizacji, stronnictwu, do którego należeli. Ludowiec nie mógł należeć do innej partii politycznej.

Ideowy ludowiec to działacz o nieskazitelnej postawie obywatelskiej i wysokim morale. Odporny na represje, gotowy do poświęceń, pokonywania rozlicznych trudności w działaniu, wspierający finansowo organizację, wyróżniający się w pracy społecznej, świadomy celów działania, propagujący założenia ideologii ruchu ludowego.

Szósta cecha objawiała się w postawie społecznikowskiej, wysokim stopniu wrażliwości na nierówność i krzywdę społeczną. Ludowcy dążyli do budowy ustroju sprawiedliwego dla wszystkich obywateli. Uważali, że drogą do osiągnięcia celu będzie organizowanie się w pracach wielu organizacji społecznych, samorządowych, spółdzielczych, gospodarczych, kulturalno-oświatowych.

Siódmą cechą była wiedza, mądrość życiowa. Chodziło o znajomość życia i ludzi, praw rządzących rozwojem narodów i państw, także o znajomość przyrody i logiki w niej panującej. Obiegowe powiedzenie „chłopski rozum" oznaczało mądrość życiową, rozwagę, spokój i takt, tolerancję i wyrozumiałość dla innych.

Ósmą cechą była umiejętność przemawiania, trafiania do umysłów ludzkich siłą argumentacji, prostotą języka, klarownych sformułowań i wyrażeń.

Cecha dziewiąta – wyróżniająca wzorowego ludowca – to dobroć. Składały się na nią: bezinteresowność, życzliwość i bezpośredniość.

Dziesiąta cecha to zdolności organizacyjne. Ruch ludowy obejmował rozległe tereny wiejskie, dlatego był potrzebny dobry organizator zebrań, zgromadzeń publicznych, często pod gołym niebem. Chodziło zwłaszcza o umiejących kierować zespołami ludzkimi. Ludowiec – dobry organizator – działał w związkach młodzieży wiejskiej, ochotniczych strażach pożarnych, kółkach rolniczych, uniwersytetach ludowych, organizacjach spółdzielczych, różnego rodzaju organizacjach samorządowych.

Polska w 1989 r., tak jak po II wojnie światowej, startowała od rozbratu słów do czynów. Początkowo ów „pierwotny grzech" był bardziej zdeterminowany zaszłościami niż błędami czy nieudolnością.

Koniec realnego socjalizmu w 1989 r. oznaczał rozbudzenie nadziei na radykalną poprawę warunków życia, narzucał pytanie o przyszłość, potęgował zatroskanie o miejsce i pozycję Polski, o wolności obywatelskie, o zachowanie prywatnej i indywidualnej własności.

Po 40 latach politycznego ubezwłasnowolnienia ludowcy odzyskali swobodę działania. Utworzyli wspólnie z SD i OKP pierwszy niekomunistyczny rząd, w którym kierowali czterema resortami. Nie akceptując polityki rządu solidarnościowego, przeszli do opozycji.

Powrót do demokracji parlamentarnej i wolnej gry sił politycznych w 1989 r. był przełomem dla współczesnego ruchu ludowego. Ten czas zaowocował dla ludowców uzyskaniem coraz większych wpływów w parlamencie, samorządzie i w administracji państwowej.

Jak na początku II Rzeczypospolitej, tak i teraz ludowcy odzyskali swoje pozycje, czy je będą umacniać, zdecydują o tym kolejne wybory parlamentarne. Jaki ruch ludowy powinien być obecnie?

Polskie Stronnictwo Ludowe jest typem partii politycznej najbardziej przystosowanym do działalności w obecnym okresie, gdy na skutek ewolucji stosunków politycznych, rozwoju demokratycznych form rządzenia, powszechnego prawa wyborczego społeczeństwo musi być przygotowane do ważnych reform, głównie w stosunkach społeczno-gospodarczych, a także do przeciwdziałania rodzącym się zagrożeniom demokracji ze strony elementów autorytarnych.

PSL prowadzi systematyczną, stałą działalność, starając się przekonać do swego programu jak najszersze rzesze obywateli, przede wszystkim z tej klasy, warstwy czy grupy społecznej, która stanowi główne jej zaplecze. Partia taka działa nie sama, lecz poprzez szereg powiązanych z nią organizacji o charakterze społecznym, zawodowym, gospodarczym, oświatowym, kulturalnym, środowiskowym. Organizacje te – w zasadzie niezależne – powiązane są ze sobą pod względem ideologicznym, programowym, jak i personalnym. W ten sposób powstaje cały system organizacyjny z partią będącą członem zasadniczym, kierującym całością poczynań ruchu. Do tego dochodzi jeszcze cały, często rozbudowany, system środków masowego przekazu, a więc prasa, wydawnictwa, a w najnowszych czasach radio, telewizja, Internet.

Jak doświadczenia historyczne mogą wpływać na obecny kształt politycznego ruchu ludowego?

Ostatnie wybory wyeliminowały ze sceny politycznej przeciwników PSL – Samoobronę i secesjonistów z „Piasta".

Koalicja rządowa między Polskim Stronnictwem Ludowym a Platformą Obywatelską jest częściowym odtworzeniem dawnej koalicji między ludowcami a Stronnictwem Demokratycznym. Elektorat Stronnictwa Demokratycznego w sposób naturalny wszedł w skład Platformy Obywatelskiej.

Koalicja rządowa jest wspierana przez koalicję samorządową. W wielu sejmikach rządzą ludowcy i Platforma Obywatelska. Ten bardzo stabilny układ rządowy i samorządowy znajduje się pod presją mediów, które nastawione są antyludowo i antychłopsko. Zarówno Prawo i Sprawiedliwość, ugrupowanie które kierowało mediami publicznymi, jak i Sojusz Lewicy Demokratycznej próbują rozmontować koalicję. Służą temu różne grupy polityczne, które mają poróżnić koalicjantów. Wychodzą one z zasady, że w trakcie sprawowania władzy następuje osłabienie koalicji w wyniku różnic programowych i innej taktyki rozwiązywania problemów społecznych.

Sojusznikiem Polskiego Stronnictwa Ludowego stała się – paradoksalnie – Unia Europejska. Po wejściu do Unii w 2005 r. Polska musi ściśle przestrzegać reguł demokracji. Uchroniło to społeczeństwo polskie od autorytarnych rządów Prawa i Sprawiedliwości, a wybory parlamentarne zmieniły całkowicie układ sił politycznych.

Ponad 90 lat temu, w listopadzie 1918 r. Polska wróciła na mapę Europy. W 10 lat później gospodarka świata pogrążyła się w kryzysie ekonomicznym. Mimo że kryzys dotarł do Polski później niż do innych państw, ówczesna ekipa sanacyjna nie podjęła działań, by zabezpieczyć finanse krajowe i pozwoliła na wolny odpływ kapitałów na zachód Europy. Gdyby w latach 1929-1933 spowolniono odpływ kapitałów, rozmiary ówczesnego kryzysu ekonomicznego w Polsce nie byłyby tak katastrofalne.

Wielki kryzys gospodarczy lat trzydziestych XX wieku był kompromitacją ówczesnej gospodarki kapitalistycznej i rozpoczął poszukiwania innej drogi rozwoju świata. Agraryzm – program społeczno-gospodarczy ruchu ludowego wypracowany w latach trzydziestych – miał być trzecią drogą między kapitalizmem a komunizmem. Był także próbą rozwiązań ustrojowych. Do idei wolnego suwerennego państwa dodawano prawa do życia jego obywateli w godnych warunkach. Wizja godnego życia, bez nędzy i poniewierki, wyobrażenie przyjaznego państwa z profesjonalną administracją, sprawną gospodarką były tymi marzeniami, były to wartości, dla których warto było wiele poświęcić, nawet jeżeli z dobrodziejstwa zmian miało skorzystać dopiero następne pokolenie. Dla tych celów ludowcy stworzyli silną, scentralizowaną, demokratyczną partię. Stronnictwo Ludowe – zjednoczone w 1931 r., wspomagane było przez pokrewne ideowo wiejski ruch młodzieżowy, spółdzielczość, kółka rolnicze itp.

Działalność polityczna ludowców w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego i autorytarnych rządów sanacji przesunęła się w dół – do kół gromadzkich. Tam rozwijano działalność, dyskutowano, podejmowano wiele inicjatyw. Ludowcy wykazywali ogromną aktywność organizacyjną. Władze naczelne ruchu

ludowego miały bezpośredni kontakt z organizacją terenową. Kontakty te dawały pozytywny impuls i uaktywniały działalność ludowców w kraju.

Obecnie, po transformacji 1989 r., Polska wchodzi w trzecią dekadę suwerennego bytu, budując gospodarkę rynkową ustroju kapitalistycznego. Gospodarka bankowa USA natomiast ponownie przeżywa perturbacje finansowe, które wywierają coraz większy wpływ na ekonomikę Europy.

Jakie wnioski powinniśmy wyciągnąć z przeszłości?

Niezwykle istotne będzie inwestowanie w rozwój myśli politycznej ruchu ludowego. Należy rozpocząć zaniechane prace programowe nad neoagraryzmem. Ekologia winna wrócić – jako jedno z podstawowych haseł programowych ruchu ludowego. Należy wrócić do rozwijania programu bezpieczeństwa żywnościowego narodu polskiego. Warto pracować nad strategią zrównoważonego rozwoju kraju.

Ważnym zagadnieniem jest także kwestia urbanizacji terenów wiejskich, przygotowania ich do przyjmowania coraz większej liczby mieszkańców miast, którzy chcą mieszkać daleko od miejskiego zgiełku i swe domy lokują na wsi. Coraz większe obszary ziemi uprawnej zabierane są pod inwestycje, budownictwo i tym samym automatycznie wypadają z produkcji rolnej. Procesy związane z przenoszeniem ludzi z miasta na wieś należy analizować nie tylko pod kątem zmian demograficznych czy socjologicznych, ale także pod kątem zmian politycznych.

Przed ludowcami stoi szansa pozyskania tych ludzi dla współdziałania na rzecz bezpieczniejszego i lepszego życia. W obecnej sytuacji, aby uaktywnić struktury terenowe ruchu ludowego, należy wykorzystać doświadczenia z przeszłości i do odbudowania struktury organizacyjnej Stronnictwa powołać trzyosobowe zespoły na poziomie gromadzkim, gminnym i powiatowym. Bez stworzenia masowej partii politycznej, która ukształtuje dynamiczną kadrę kierowniczą, trudno będzie decydować o losach Polski. Społeczeństwo polskie jest coraz mniej odporne na kryzysy gospodarcze i polityczne.

Ruch ludowy powinien być stałym elementem demokratycznego systemu państwowego, dając rękojmię jego niepodległości i godnego życia. Społeczeństwo polskie jest coraz lepiej wykształcone. Rocznie przybywa pół miliona absolwentów wyższych uczelni. W dużej części są to młodzi ludzie ze wsi i małych miast, potomkowie działaczy ruchu ludowego, dla których dokonania ich dziadków i rodzinna tradycja niepodległościowa jest cennym klejnotem.

Historia ponownie daje wielką szansę ludowcom. Ziemia – najwyższa wartość dla poprzednich pokoleń chłopskich działaczy ruchu ludowego – dziś staje się jedną z najlepszych lokat finansowych. W wieku XIX inteligentem był szlachcic bez ziemi. Wianem ówczesnej inteligencji pozostała tylko tradycja rycerska, to ona właśnie przyczyniła się do powstania partii politycznych, jako nowej formuły walki o niepodległość.

Ruch ludowy – jako wielki ruch wolnościowy – jest najlepszą inwestycją polskiej inteligencji, najbardziej trwałą – o czym dobitnie świadczy 115 lat jego trwania.

PSL na zróżnicowanej scenie jest niewątpliwie najliczniejszą partią polityczną w Polsce. Skupia około 200 tysięcy członków. Posiada struktury we wszystkich

województwach, w 90% gmin i w około 35% wsi, a także w osiedlach i dzielnicach wielkich aglomeracji. Ruch ludowy jest ważnym elementem europejskiej wspólnoty politycznej.

Polskie Stronnictwo Ludowe nie jest już partią chłopską, lecz partią ogólnonarodową, o charakterze centrowym, opierającą się na wartościach ludowych, narodowych i chrześcijańskich, rozwijającą ideologię agraryzmu.

Przed 60 laty stawała się rzecz, która przerosła oczekiwania zarówno ludowców, jak i ich przeciwników – komunistów. Zniszczenie PSL – opozycyjnej i samodzielnej partii politycznej rozpoczęło dwa równoległe procesy. Część kierownictwa PSL ze Stanisławem Mikołajczykiem wyjechała z Polski na emigrację, gdzie przeniosła i kontynuowała działalność Stronnictwa. Od 1948 r. PSL stała się partią ogólnoświatową. Jej struktury polityczne działały na wszystkich kontynentach, a liczba członków sięgała 20 tysięcy.

Mimo ogromnych prześladowań fizycznych i politycznych ludowcy w kraju ratując stronnictwo dokonali w 1949 r. zjednoczenia struktur organizacyjnych. Na gruzach PSL i SL powstało Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Stało się ono kontynuacją ruchu ludowego przez następne 40 lat.

Nie miał istotnego znaczenia w ZSL program i formy pracy organizacyjnej, ponieważ były zależne od sojusznika. Najważniejszą i najcenniejszą rzeczą była tradycja i członkowie Stronnictwa: wiciarze, siewiarze, eselowcy, dowódcy i żołnierze Batalionów Chłopskich, aktywiści SL „Roch" i członkinie LZK.

Zjednoczony ruch ludowy w 1949 r. stał się ważną wartością dla wszystkich ludowców. Po kolejnych polskich kryzysach, 1956, 1970, 1980, 1988 r. wielu b. działaczy PSL i SL wstąpiło do szeregów ZSL. Szeregi ZSL zasilała inteligencja wiejska, lekarze, agronomowie, nauczyciele, ludzie kultury. Związek Młodzieży Wiejskiej dostarczał młodych działaczy.

Grupa tzw. wolnych ludowców, którzy z różnych względów nie chcieli wstąpić do ZSL, popierała dążenie Stronnictwa do odzyskiwania tożsamości. Z nieukrywaną dumą przyjmowała sukcesy w działalności międzynarodowej ludowców w ostatniej dekadzie lat osiemdziesiątych.

Ruch ludowy miał bogate doświadczenia w działalności międzynarodowej, zarówno w okresie międzywojennym, jak i po wojnie. „Wolni z wolnymi, równi z równymi" – to zapomniane hasło Międzynarodowej Unii Chłopskiej, zrzeszającej 13 europejskich partii ruchu ludowego. W okresie powojennym, kiedy Europa podzielona była żelazną kurtyną, wyrażały one głos narodów ujarzmionych pod sowiecką dominacją, były głównymi orędownikami ich wyzwolenia i połączenia we wspólną federację wolnych narodów Europy.

Koncepcja integracyjna Międzynarodowej Unii Chłopskiej miała swoje głębsze korzenie historyczne. Odnosiła się do przełomu lat dwudziestych i trzydziestych, a więc okresu, w którym partie chłopskie współrządziły w wielu europejskich krajach i miały własną wizję tworzenia wspólnej Europy na bazie programu i koncepcji gospodarczej agraryzmu. Była to jedna z trzech uniwersalnych idei, które zostały pogrzebane przez totalitaryzm faszystowski i komunistyczny.

Polski ruch ludowy, reprezentowany w okresie międzywojennym przez potężne, pod względem organizacyjnym i intelektualnym, opozycyjne Stronnictwo Ludowe i Związek Młodzieży Wiejskiej RP, wnosił ogromny, merytoryczny wkład w tworzenie bazy ideologicznej dla rodzącego się programu integracji państw Europy. Głównym teoretykiem i orędownikiem współdziałania partii chłopskich w Europie i tworzenia federacji państwowych był Jan Dąbski, przywódca Stronnictwa Chłopskiego. W 1926 r. wystąpił z koncepcją koniecznego powołania międzynarodowego zrzeszenia chłopów. Zwracał uwagę na fakt, iż ponadnarodowe porozumienia mają masoni, partie liberalne, burżuazyjne i ruch robotniczy. Dzięki nim mogą z większą skutecznością realizować wytyczone cele w skali Europy. Uważał, że należy wszystkim tym porozumieniom przeciwstawić Zieloną Międzynarodówkę, opartą na zasadach europejskiej ludowej republiki i ludowego rządu.

Niezwykle ożywione były kontakty polityków ludowych z Polski, m.in. Wincentego Witosa, w ramach Międzynarodowego Biura Agrarnego w Pradze, które zrzeszało 17 partii chłopskich, a także Słowiańskiego Związku Młodzieży Wiejskiej. Wybitnymi działaczami ruchu ludowego, którzy wnieśli olbrzymi wkład do idei zjednoczonej Europy, byli dr Karol E. Lewakowski, współtwórca ruchu ludowego w Galicji i organizator Unii Międzyparlamentarnej, zrzeszającej posłów różnych narodowości, działających na rzecz porozumienia między narodami oraz mec. Jerzy Kuncewicz, autor publikacji *Republika globu*, w której przedstawił spójną koncepcję sfederowanych państw Europy. Był on doradcą politycznym papieża Jana XXIII i wielu ważnych postaci europejskiej polityki.

Znaczące osiągnięcia w dziele integracji europejskiej miał również prezes PSL, premier rządu RP w Londynie – Stanisław Mikołajczyk, który nie tylko widział konieczność zapewnienia Polsce miejsca wśród wolnych narodów Europy, ale przez całe życie energicznie zabiegał w USA o urzeczywistnienie tej idei. Wielu ludowców na emigracji zaangażowało się w szerokie nurty ruchów prointegracyjnych, m.in. Jerzy Cydzik, członek Rady Naczelnej i Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL na Uchodźstwie, sekretarz generalny Środkowo-Europejskich Federalistów.

W epoce Europy Podzielonej, kiedy polskie partie polityczne nie mogły nawiązywać swobodnej współpracy z partiami i organizacjami całego świata, nie zarzucono jednak tych kontaktów. Zjednoczone Stronnictwo Ludowe było aktywnym uczestnikiem cyklicznych konferencji Partii i Organizacji Chłopskich oraz Pokrewnych, jakie odbywały się w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w Bułgarii i Polsce. ZSL nawiązało szerokie kontakty z partiami i organizacjami całego świata, jego przedstawiciele uczestniczyli również w obradach Europejskiej Konfederacji Rolnictwa (CEA) oraz Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy Partii Chłopskich, Centrowych i Liberalnych.

Po transformacji ustrojowej odrodzone w 1990 r. PSL starało się również odbudować międzynarodową współpracę partii chłopskich, ale nie tylko chłopskich. We wrześniu 1992 r. w Warszawie z inicjatywy PSL i Grupy Deputo-

wanych Parlamentu Europejskiego „Tęcza" odbyła się Międzynarodowa Konferencja Partii Chłopskich i Centrowych oraz Grupy „Tęcza" po hasłem „Europa poprzez solidarność między narodami". Wynikiem jej obrad było utworzenie Międzynarodowej sieci dla Partii Centrowych i przyjęcie deklaracji programowej. Ta inicjatywa PSL była jedną z pierwszych w nawiązywaniu stosunków z Parlamentem Europejskim i jego frakcjami.

10 grudnia 2003 r. Rada Naczelna PSL podjęła uchwałę o przystąpieniu PSL do Europejskiej Partii Ludowej, w której pierwsi czterej eurodeputowani z ramienia PSL znaleźli się po wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2004 r. Najaktywniejszym polskim ludowcem w PE stał się Czesław Siekierski, aktywnie uczestniczący w wielu komisjach i działaniach pozaparlamentarnych.

Polityczny ruch chłopski sięga obecnie do tych wielce bogatych tradycji, stanowiących intelektualną spuściznę ruchu ludowego i w sposób jednoznaczny opowiada się za integracją jako dziejowym procesem historycznym, który w sposób ostateczny zlikwiduje konsekwencje podziału jałtańskiego. Uważa wszakże za konieczne, by była to integracja na zasadach partnerskich; koegzystencja wolnych, demokratycznych narodów – „równych z równymi".

Wartości te są fundamentem współczesnej myśli programowej ruchu ludowego, wyrażającej miejsce Polski w Unii Europejskiej, która została sformułowana na X Kongresie PSL 8 listopada 2008 r.

Po upływie dwóch dekad od upadku komunizmu porządek międzynarodowy nadal znajduje się w fazie przejściowej, wykazującej się niestabilnością, podatnością na polityczne, gospodarcze i finansowe kryzysy, występowaniem zagrożeń dla bezpieczeństwa międzynarodowego. Zachodzą procesy integracji i współzależności politycznej i gospodarczej.

PSL uważa, że Polska jako członek Unii Europejskiej powinna być żywotnie zainteresowana wzrostem roli Europy na arenie międzynarodowej. Dlatego uznajemy członkostwo w UE za główny punkt odniesienia w naszej polityce zagranicznej. Stwarza ono nowe impulsy, ale powoduje też ograniczenia. Permanentnym problemem jest pogodzenie interesów narodowych z powinnościami integracyjnymi. Przez lata doświadczeń Unia Europejska pracuje nad modelem pogodzenia koncepcji Europy ojczyzn i ponadnarodowego superpaństwa.

Zachowanie narodowej tożsamości Polski oraz obrona interesów narodowych w sytuacji postępującego procesu uwspólnotowienia polityk unijnych powinny odbywać się poprzez aktualizację narodowej strategii integracji. „PSL uważa, że jedną z najważniejszych kwestii jest wybicie się Polski na pozycję jednego z sześciu dużych krajów UE – i utrzymanie tej rangi – poprzez rzeczywisty udział w mechanizmach decyzyjnych Unii. Wyrazem tego powinna być, przewidziana na 2011 r., polska runda przewodnictwa w Unii Europejskiej. Będzie to okazja do zademonstrowania zdolności polityczno-dyplomatycznych, organizacyjnych i negocjacyjnych Polski, a także naszego podejścia do integracji europejskiej".

PSL widzi także potrzebę szerszych konsultacji społecznych, mających na celu wypracowanie polskiej koncepcji dalszego rozwoju Unii Europejskiej.

W interesie naszego kraju leży wspieranie tych wspólnych polityk unijnych, które pozwolą nam na podniesienie poziomu rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. Szczególne znaczenie ma Polityka Regionalna Unii, dzięki której możliwe jest wyrównywanie poziomów rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego krajów członkowskich. Równie ważne jest znaczenie Wspólnej Polityki Rolnej. W interesie polskiego rolnictwa jest jak najdłuższe utrzymanie dopłat bezpośrednich oraz zniesienie kwot mlecznych albo znaczące ich podniesienie. Pozostaje stworzenie Wspólnej Polityki Energetycznej, opartej na zdywersyfikowanych źródłach energii, wspólnym rynku i mechanizmach reagowania i podejmowania decyzji.

Dla bezpieczeństwa narodowego Polski należy opowiadać się za przywracaniem NATO tradycyjnych funkcji sojuszu obronnego, przy jednoczesnym doskonaleniu jego zdolności do sprostania nowym zagrożeniom. Dla bezpieczeństwa Polski istotne znaczenie mają stosunki ze Stanami Zjednoczonymi. Konieczne jest rozwijanie współpracy gospodarczej i handlu, a także zwiększenia amerykańskich inwestycji w Polsce.

Niezwykle ważne dla Polski pozostają stosunki z krajami sąsiedzkimi, w tym z Rosją i Niemcami. Polska jest zainteresowana prowadzeniem równoprawnej i wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej z Rosją oraz rozwojem przyjaznych, dobrosąsiedzkich więzi politycznych. Stosunki z Niemcami, szczególnie w zakresie projektów o znaczeniu regionalnym, uwzględniać powinny interesy sąsiedzkie i europejskie.

Polska, jako członek UE, jest zainteresowana rozwiązywaniem rosnących zagrożeń wynikających z procesów demograficznych, niekontrolowanej migracji, rozwoju przestępczości zorganizowanej i terroryzmu. Jesteśmy otwarci na rozwój przyjaznej współpracy ze wszystkimi demokratycznymi państwami, które wierzą, że globalne problemy można rozwiązywać tylko wspólnie. Naszą troską pozostaje także dbałość o wizerunek Polski w świecie jako kraju przyjaznego, otwartego, dającego sposobność do inwestycji i interesów gospodarczych.

Jaka winna być nasza ocena przeszłości?

Marszałek Roman Malinowski – współorganizator obrad Okrągłego Stołu i współautor przełomu politycznego w 1989 r. – wyraził następujący pogląd na spotkaniu z ludowcami 12 października 2007 r.:

„Podobnie jak pojedynczy człowiek nie jest w stanie zbudować trwałej i skonsolidowanej tożsamości w oparciu jedynie o wybrane fragmenty życiorysu z pominięciem innych, tak i naród nie może wypracować swojej wspólnotowej tożsamości i zrozumieć samego siebie, jeśli jedne okresy historyczne będzie negował, inne traktował po macoszemu, a inne »przebóstwiał«. Historia tak jednostki, jak i narodu musi być traktowana jako pewien ciągły proces rozwoju i wzrastania, gdzie obok siebie występują zjawiska dobre i złe. Dobre trzeba umacniać i potęgować, a złe ograniczać i eliminować”.

Jan Jachymek
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa
im. Szymona Szymonowica w Zamościu

Polskie Stronnictwo Ludowe współczesną partią polityczną ruchu ludowego

Niech wstępem do dalszych rozważań nad współczesnością i przyszłością polskiego ruchu ludowego będą dwie refleksje dotyczące jego jedynej partii politycznej – Polskiego Stronnictwa Ludowego.

1. Doświadczenia – historia XX wieku dowiodła, że bez ludowców nie dało się rządzić Polską; rok 1918 – gdy państwo odzyskało niepodległość po 123-letniej niewoli, lata 1944-1945, gdy zrzucona została okupacja niemiecka i wreszcie rok 1989 – gdy mocą postanowień Okrągłego Stołu został utworzony rząd niekomunistyczny z udziałem ludowców.

I to były doświadczenia krzepiące.

2. Dzisiaj Polskie Stronnictwo Ludowe – będące spadkobiercą 115-letniej tradycji nieprzerwanego polityczno-organizacyjnego działania ludowców polskich – jest czwartą siłą, czyli ostatnią pod względem liczby mandatów poselskich w sejmie.

Wniosek mniej krzepiący – wszak jako ostatnia jest pierwszą do „wypadnięcia – z partii parlamentarnych, co mogłoby oznaczać początek agonii polskiego ruchu ludowego.

Rodzi się pytanie – co należałoby uczynić, by tak się nie stało?

W moim głębokim przekonaniu, wypływającym z 48 lat zaangażowanej działalności w ruchu ludowym i 45 lat pracy naukowo-badawczej tego obszaru, ludowcy – począwszy od władz naczelnych, przez członków i sympatyków powinni zwiększyć aktywność na trzech polach.

1. Ideologia

Przez ideologię należy rozumieć system wartości i opartą na nim oczekiwaną wizję przyszłego – pożądanego ładu społecznego. Taką wizję kreślili ludowcy już w talach trzydziestych XX wieku przyjmując agraryzm za ideologię ruchu i trzecią drogę rozwoju społecznego między marksistowskim kolektywizmem a wybujałym liberalnym kapitalizmem monopolistycznym.

Sentencję agraryzmu wyłożył Wincenty Witos: „naszym celem była i jest Polska Ludowa, Polska potężna i niezależna, Polska wolności i równości, Polska prawa, dobrobytu i sprawiedliwości, Polska zasad narodowych, chrześcijańskich i demokratycznych, Polska przez wszystkich umiłowana i broniona”[1].

Gdy załamał się w Polsce socrealizm, powstałe w 1990 r. PSL słusznie przyjęło neoagraryzm jako podstawę ideowo-doktrynalną funkcjonowania w nowej rzeczywistości politycznej. Uznano wszak przydatność podstawowych zasad agraryzmu w budowie demokratycznej i suwerennej Polski, weryfikując jego założenia w dwu kwestiach; chłopi jako mniejszość społeczeństwa nie mogą ponosić odpowiedzialności za państwo, jak też i rolnictwo nie jest czołowym działem wytwórczości polskiej.

To na okres przejściowy wystarczało. Dziś, na początku XXI wieku, gdy proces globalizacji uległ przyspieszeniu, zachodzi potrzeba wyraźnego określenia ideologii ruchu ludowego. Jej ogólny zarys został wypracowany na II Kongresie Historyków Wsi i Ruchu Ludowego w Lublinie 8-10 września 2000 r., a rozwijany w warstwie teoretyczno-koncepcyjnej w publikacjach Lesława Michnowskiego, Kazimierza Baścika, Krzysztofa Lachowskiego i Jana Jachymka[2].

Ekohumanizm i trzecia droga są ideologią ruchu ludowego. Problemy, jakie są do rozwiązania współcześnie i na przyszłość, zawierają wysoki stopień komplikacji. Postępuje degradacja naturalnego środowiska życia ludzkiego, demokracja jako ustrój państwowy jest atakowana z różnych stron, procesy globalizacji mnożą lęki społeczne, związane z degradacją większości ludzkiej populacji i umocnieniem wysp dobrobytu dla zdecydowanej mniejszości – nowych elit.

Ludowcy uznają, że ludzkość może się rozwijać, jeśli zostanie powstrzymana degradacja przyrody, a człowiekowi zostanie przywrócona godność i przyrodzone mu możliwości pełnego rozwoju, tak by stał się wartością najwyższą.

Przyszłość jest tylko przed cywilizacją ekologiczną. Dlatego ekohumanizm rozumiemy jako system wartości eksponujący partnerskie współdziałanie wszystkich ludzi, zarówno społeczeństw wysoko rozwiniętych i innych, bogatych i biednych dla zachowania naturalnego środowiska człowieka i godnego w nim miejsca jednostki, zarówno pod względem poziomu życia materialnego, jak i prestiżu społecznego. Kwintesencją ekohumanizmu jest to, co wcześniej wypracowali agraryści; przeniesienie ładu i logiki panującej w przyrodzie na życie społeczne. Jedność człowieka i środowiska przyrodniczego.

Drugim filarem naszej ideologii – obok ekohumanizmu – jest koncepcja trzeciej drogi rozwoju społecznego, drogi środka, centrowej, zrównoważonego

1 *Materiały źródłowe do historii polskiego ruchu ludowego*, t. III: *1931-1939*, zebrali i oprac. J. Borkowski i J. Kowal. Warszawa 1966, s. 423.

2 Zob.: L Michniowski, *Ekohumanizm jako warunek przetrwania cywilizacji*, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 3: *Przebudowa i przyszłość. Materiały II Kongresu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego. Lublin 8-10 wrzesień 2000 roku*, red. nauk. K. Baścik, J. Zalewa, Warszawa 2002, s. 61-84; K. Baścik. *Ekohumanizm – wyzwanie współczesności, tamże, s. 85-94; K. Lachowski, Dokąd zmierza świat XXI wieku*, tamże, s. 27-60; *Apel Klubu Twórców Ekorozwoju „O Ekohumanizm i budowę informacyjnych podstaw trwałego rozwoju, tamże, s. 477-48; J. Jachymek, Ekohumanizm i trzecia droga ideologia ruchu ludowego*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 33, 2004, 3-16.

rozwoju w gospodarce i polityce, unikania dychotomii „albo – albo". Trzecia droga – to alternatywa dla bipolarnego – dwubiegunowego układu sił politycznych, to własna, polska, optymalna.

Nie jest tak, że po upadku socrealizmu kapitalizm jest jedynym ustrojem społecznym i w związku z tym nie należy poszukiwać rozwiązań alternatywnych. Obecny kryzys światowy jest kolejnym dowodem na powolną agonię systemu kapitalistycznego, świadczy o malejących zdolnościach tego ustroju. Punkt ciężkości w funkcjonowaniu świata przesuwa się z Zachodu na Wschód i z Północy na Południe.

Koncepcje PSL z początku lat dziewięćdziesiątych korespondowały z ideą wyrażaną przez papieża Jana Pawła II – w encyklikach *Laborem exercens* i *Centisimus annus*, gdy pisał o pierwszeństwie pracy przed kapitałem. Papież był rozczarowany tym, co działo się w Europie Środkowo-Wschodniej, a zwłaszcza w Polsce po upadku socrealizmu. Poczuł się zdradzony przez Polaków. Najprawdopodobniej wskutek dezinformacji nie zdawał sobie sprawy, że hierarchia kościelna chciała odegrać rolę nazbyt polityczną, próbując ingerować w kwestie społeczne i ustawodawstwo. Nie akceptowali tego ludzie, opowiadając się za centrolewicą w wyborach parlamentarnych 1993 r. i wybierając w 1995 r. na prezydenta postkomunistę. Niezależnie od zmasowanego poparcia Kościoła dla kandydata Solidarności. Rozczarowanie papieża dotyczyło przede wszystkim tego, że to Polsce nie udało się zrealizować pewnego rodzaju: „trzeciej drogi, będącej skrzyżowaniem kapitalizmu z systemem socjalizmu realnego. Nadzieja była w tym, że Solidarność jako ruch robotniczy zainspirowany przez ideologię chrześcijańską byłoby w stanie stworzyć ustrój kierujący się zasadami równości i sprawiedliwości społecznej wzorujący się na wartościach chrześcijańskich". Mógłby stać się modelem dla świata[3].

Koncepcję trzeciej drogi zaatakowali ortodoksyjni neoliberałowie, twierdząc, że nie ma alternatywy dla kapitalizmu, że zakończył się proces ewolucji ideologicznej świata, a wraz z nim przyszedł „koniec historii". Dlatego rozważania alternatywne traktują jako szkodliwe.

Kłam tym twierdzeniom zadali Toni Blair i Gerhard Schoeder, twierdząc, że większość ludzi dawno odrzuciła dogmaty lewicy i prawicy, a partie „Nowego Środka" w Niemczech i „Trzeciej Drogi" w Wielkiej Brytanii powinny umieć do tych ludzi przemówić[4].

Prawo do poszukiwania trzeciej drogi rozwoju społecznego negują dziś intelektualni prostaczkowie, widzący świat w barwach czarno-białych, przeciwnicy demokracji i wyznawcy jedynie słusznej – czyli własnej ideologii. Tacy już byli, a dzisiaj są na śmietniku historii.

Ekohumanizm i trzecia droga dają podstawy poglądu na świat i życie ludzkie, zawierają przekonania, wartościowania i ideały, wyznaczające podstawy

3 C. Bernstein, M. Politi, *Jego Świątobliwość Jan Paweł II i nieznana historia naszych czasów*, przekład S. Gąbiński, Warszawa 1997, s. 251, 388-391, 418.

4 T. Blair, G. Schroeder, *Manifest socjaldemokratyczny*, tłumaczyła Barbara Kopeć-Umiastowska, „Gazeta Wyborcza" nr 152, 10-11 VII 1999, *Dział Świąteczny*, s. 9.

życiowe wszystkich ludzi, dla których celem było i jest suwerenne państwo demokratyczne. Są najwyższym pod względem stopnia uogólnienia wyrazem świadomości społecznej ludowców i ich zwolenników, określają linię postępowania, stanowiącą system twierdzeń ustaleń, norm i dyrektyw, które tworząc ogólny obraz świata, jednocześnie określają stosunek jej wyznawców do rzeczywistości, wyznaczają postępowanie, zmierzające do osiągnięcia pożądanej przyszłości.

2. Partia PSL – Centrum? Środek?

W demokratycznym ustroju państwa ważną rolę odgrywa partia polityczna, która jest jednym z filarów funkcjonowania, wyrazem pluralizmu, rywalizacji w walce o wpływ na władzę. W dobie współczesnej PSL jest jedyną partią polityczną, która stoi na czele polskiego ruchu ludowego.

O jej sile i znaczeniu stanowią podstawowe cechy świadczące o zachowaniu tożsamości w stosunku do swych poprzedniczek, takich jak: PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie" i Polskie Stronnictwo Ludowe – Stanisława Mikołajczyka.

1. PSL jest partia centrową, politycznego środka, tak jak chłopi są warstwą pośrednią między robotnikami a wielką własnością (kapitaliści, ziemianie). Są zarazem posiadaczami drobnej własności, ale zarazem ludźmi pracy i z niej żyją. Stronnictwa ludowe innych krajów, zwłaszcza skandynawskich, noszą nazwy partii centrum. Sąsiedzkie pod względem ideowopolitycznym dla PSL są z lewa partie socjalistyczne – socjaldemokratyczne, zaś z prawej – chrześcijańsko-demokratyczne. Z nimi też powinno wchodzić w koalicje parlamentarno-gabinetowe.

2. PSL jest partią demokratyczną, stoi na gruncie ludowładztwa (*demos* – z greckiego – lud, *kratien* – rządzić, władać), wyznaje zasadę, że nie ma demokracji politycznej bez pluralizmu we władaniu środków produkcji, bez demokracji w gospodarce. Dlatego jest przeciwne każdej dyktaturze i ustrojowi totalitarnemu. W praktyce działania stosuje zasadę kolegialności i jest przeciwne jakiejkolwiek formie wodzostwa.

3. PSL jest partią suwerenną, to jest niezależną od jakichkolwiek ośrodków pozostających zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Suwerenność przejawia się w niezależnym wyłanianiu władz partyjnych drogą wyborów, wypracowaniem własnych programów politycznych i założeń ideologicznych, określeniem własnego wyboru struktury organizacyjnej. Suwerenność jest absolutnym warunkiem istnienia ruchu ludowego – jego źrenicą. PSL, jest partią otoczoną systemem różnorodnych organizacji, społeczno-gospodarczych, kulturalno-oświatowych, młodzieżowych, kobiecych i innych.

4. PSL jest partią ogólnonarodową, to znaczy, że zasięgiem programu politycznego obejmuje całokształt spraw państwowych – od gospodarki poczynając, przez ustrój władz, zakres praw, wolności i obowiązków obywatelskich na polityce zagranicznej i bezpieczeństwie kraju kończąc. Ogólnonarodowy charakter miały programy stronnictw ludowych Polski międzywojennej, PSL „Piast", PSL „Wyzwolenie", SL, SL „Roch" i PSL po II wojnie światowej. Ogólnona-

rodowy wymiar PSL oznacza również i to, że jest ona partią nie tylko chłopów-rolników, stanowiących trzon jej działań, ale wszystkich warstw społecznych, które łącznie stanowią naród polski. PSL ma zwolenników także poza wsią – wśród inteligencji i innych warstw społecznych dlatego, że prezentuje w założeniach ideowych i programie wartości ogólnohumanistyczne będące alternatywą zarówno dla kapitalistycznego indywidualizmu, jak i marksistowskiego kolektywizmu. Równowagi w najważniejszych sferach życia politycznego w gospodarce, funkcjonowaniu instytucji państwowych i w stosunkach międzynarodowych pragną ludzie nie tylko rolniczego trudu, ale i wszystkich zawodów.

Należy zastanowić się nad potrzebą uzupełnienia nazwy partii, PSL jest nazwą historyczną – po raz pierwszy użytą w roku 1903, przewijającą się wielokrotnie w nazwach stronnictw ludowych. Eksponuje polskość i demokrację. Doba współczesna stawia wymagania wyraziste, doprecyzujące istotę zarówno ideologii, jak i programu politycznego oraz działania. Tym słowom mogłoby być – Centrum albo Środek. Już sama nazwa wyjaśniałaby, że nie jest to ugrupowanie ani prawicowe, ani też lewicowe.

3. Strefy aktywności

Same programy, chociażby najbardziej kwieciste, nic nie mogą przynieść ani zbudować – taką myśl wyraził Wincenty Witos w odezwie „do Braci Chłopów" z 16 września 1945 r. Sprawdzianem identyfikacji ludzi z ideologią – systemem wartości, programem politycznym PSL jest skala poparcia społecznego mierzona przede wszystkim ilością głosów i mandatów w wyborach parlamentarnych i samorządowych, stanem organizacyjnej przynależności – ilością członków bądź też rozmiarami poparcia w akcjach politycznych itp. Elementy te określają miejsce i pozycję w życiu politycznym państwa. Obecnie jest to miejsce czwarte w parlamencie i pierwsze w ciałach samorządu terytorialnego. Lokaty te potwierdzają zasadność historycznych doświadczeń, że droga do budowy Polski Ludowej odgórnie jest niemożliwa (wygranie wyborów parlamentarnych i znaczący wpływ na rządy). Natomiast realna jest droga oddolna – stopniowe opanowywanie samorządów, umacnianie wpływów w różnych organizacjach społeczno-gospodarczych. Zwiększy wpływ ludowców na ewolucyjny charakter przemian społeczno-ustrojowych.

Reformy – władza – reformy oto etapy dojścia PSL do istotnego wpływu na władzę państwową, po to, by zmienić system rządzenia. Ekonomiczne wzmocnienie rolników i innych warstw wspierających ruch ludowy będzie służyć ich świadomemu zwiększaniu wpływów na życie publiczne, po to, by osiągnąć istotny wpływ na realizację władzy dla dalszego reformowania państwa i urzeczywistnienia ideału Polski Ludowej.

By tak się stało, nieodzowne jest wręcz pilne wzmocnienie aktywności, zwłaszcza na trzech obszarach – i to począwszy od członków władz naczelnych po szeregowych, w miejscu życia i pracy, na wsi, w gminie, w mieście.

Pierwszy – aktywność polityczna; przestrzeganie zasad ideologii ekohumanizmu i trzeciej drogi rozwoju społecznego, programu PSL i taktyki działania,

drogą zebrań informacyjnych, pogadanek dyskusyjnych, kolportażu odezw, broszur, pism ludowych, zjednywania nowych prenumeratorów, współdziałania z władzami Stronnictwa w organizacji kampanii wyborczych, zjazdów, wieców, demonstracji politycznych, sporządzeniu petycji i protestów aktualnych dla środowiska, informacji władz o ważniejszych wydarzeniach na terenie działania.

Nie mniej istotne na tym obszarze jest zaangażowanie w prace wewnątrzpartyjne – organizacyjne: zjednywanie nowych członków, organizowanie kół PSL, ustalenie planu działań i kontrola ich realizacji, współdziałanie z wyższymi instancjami Stronnictwa, zbiórka funduszy, informacja o sytuacji politycznej na terenie działania i kadrowej. Miarą efektywności działania na tym obszarze powinno być dążenie do maksymalnego opanowania życia publicznego w gminie, mieście czy powiecie.

Drugi obszar aktywności ludowców rozpościera się na sprawy gospodarczo-samorządowe. Chodzi tu zwłaszcza o planową i sprawną organizację reform związanych z naprawą ustroju rolnego i życia gospodarczego: należne funkcjonowanie instytucji i organizacji obsługującej wieś i rolnictwo, realny wpływ na lokalne rozwiązania usprawniające funkcjonowanie rynku, współpracę z miejscowymi instytucjami gospodarczymi i organizacjami rolniczymi. Do dzisiaj popularne jest wśród ludowców powiedzenie – „Kto rządzi w gminie – ten rządzi w państwie" i dlatego należną uwagę przywiązują do pracy w różnych formach samorządu.

Istotne jest tu zaangażowanie w organizowaniu wyborów do ciał samorządowych, wpływanie na usprawnienie działalności instytucji samorządowych, w dbałości o znajomość ustaw, rozporządzeń dotyczących samorządu, tworzeniu klubów samorządowych złożonych z reprezentantów Stronnictwa i propagowaniu przez nich informacji o działalności instytucji samorządowych.

Trzecia sfera aktywności obejmuje zaangażowanie na polu kultury i oświaty: organizacja kół młodzieży wiejskiej, sprzyjanie rozwojowi oświaty rolniczej, wspieranie działalności uniwersytetów ludowych, rozwój czytelni, chórów ludowych, zespołów artystycznych, kół gospodyń wiejskich, organizacji inteligencji ludowej, popularyzacji tradycji ruchu ludowego[5]. Aktywność ludowców w różnych sferach społeczno-politycznego działania powinna przynieść awans przynajmniej na trzecią lokatę w polskim życiu politycznym – bądź wyżej.

Działalność propaństwowa i obywatelsko-społecznikowska winna znaleźć uznanie w poparciu społecznym. PSL ma szansę nie tylko zachowania statusu partii parlamentarnej, ale i jej umocnienia pod warunkiem wzmożenia aktywności zarówno na polu propagowania własnego systemu wartości (ideologia), nadania bardziej wyrazistego oblicza Stronnictwu i natężeniu tempa działania. Szczególnie należy akcentować to, że: ekohumanizm jest przeciwny rabunkowemu i agresywnemu traktowaniu przyrody – przesuwa punkt ciężkości w polityce z interesów na wartości. Warunkiem realizacji zasad ekohumanizmu jest szlachetnienie człowieka.

5 Zob.: J. Jachymek, *Wzór ludowca w Polsce międzywojennej (1918-1939)*, [w:] *Pokolenia i portrety Wzór osobowy ludowca w XX wieku*, red. nauk. A. Wójcik, W. Paruch, Lublin 2000, s. 97-117.

Józef Szczepańczyk
Sekretarz NKW PSL

PSL w zmieniających się uwarunkowaniach zewnętrznych – szanse i zagrożenia

115. rocznica powstania zorganizowanego politycznego ruchu ludowego skłania do refleksji nie tylko nad jego historią, dziedzictwem programowym, ale także nad przyszłością. Zmieniające się, i to coraz szybciej, otoczenie zewnętrzne, w którym przychodzi funkcjonować PSL, wymusza dostosowywanie się do zachodzących zmian, jeżeli partia ruchu ludowego ma istnieć w dłuższej perspektywie czasowej. Że jest to realne, dowodzi historia tej formacji politycznej.

Na przestrzeni swojego istnienia ruch ludowy potrafił w elastyczny sposób dostosowywać się do zmieniających się uwarunkowań. Powstał pod zaborami, wniósł niebagatelny, chociaż niedoceniany przez nam współczesnych, wkład w odbudowę odrodzonej do niepodległego bytu państwowego Rzeczypospolitej. W tym roku z okazji 90. rocznicy bitwy warszawskiej warto przypomnieć, że premierem Rządu Obrony Narodowej w 1920 r. był chłopski polityk – Wincenty Witos, a przewodniczącym polskiej delegacji na rokowania w Rydze w sprawie traktatu pokojowego kończącego wojnę polsko-bolszewicką, Jan Dąbski. Ruch ludowy w czasie II wojny światowej zorganizował sprawne konspiracyjne struktury polityczne oraz własną formację wojskową – Bataliony Chłopskie, które były ewenementem w skali europejskiej. Przetrwał okres PRL-u, by po 1989 r. szybko odrodzić się jako niezależny ruch polityczny, przezwyciężyć istniejące rozbicie i scalić się w Polskie Stronnictwo Ludowe. Jedyną partię polityczną od dwudziestu lat bez przerwy obecną w parlamencie pod tą samą nazwą.

W roku 1990, kiedy z połączenia PSL – Odrodzenie i PSL (tzw. wilanowskiego) powstawało współczesne Polskie Stronnictwo Ludowe, żyło wielu członków i działaczy powojennego mikołajczykowskiego PSL. Część z nich była aktywnymi działaczami jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym i konspiracyjnych strukturach SL „Roch" oraz żołnierzami Batalionów Chłopskich. Wnieśli oni do nowo powstałego Stronnictwa tak potrzebną tradycję i ciągłość politycznego działania. A także wartości ideowe i programowe two-

rzone na przestrzeni dziesiątków lat. W tamtym czasie struktura społeczno-zawodowa obywateli Polski była jakże inna od obecnej. W rolnictwie zatrudnionych było wówczas prawie 30% dorosłych Polaków. Przemiany ustrojowe dokonujące się na początku lat dziewięćdziesiątych – upadek wielu dużych zakładów pracy i likwidacja PGR-ów, prowadziły z jednej strony do powstawania dużego bezrobocia w mieście, a z drugiej strony do narastania ukrytego bezrobocia na wsi. W przypadku trudności ekonomicznych w zakładach produkcyjnych w pierwszej kolejności zwalniani byli chłopo-robotnicy. Wieś przyjęła wówczas ogromną rzeszę ludzi wyrzuconych z upadających przedsiębiorstw. Zapewniła im dach nad głową i wyżywienie. Z uwagi na charakter ustroju polityczno-społecznego ograniczającego wszelką indywidualną przedsiębiorczość, w środowisku wiejskim do początku lat dziewięćdziesiątych osoby prowadzące działalność na własny rachunek należały do wyjątków. W tych uwarunkowaniach przeważająca część mieszkańców wsi była w mniejszym lub większym stopniu powiązana z rolnictwem i produkcją rolną.

Po dwudziestu latach w rolnictwie zatrudnionych jest 14,8% pracujących zawodowo. Równocześnie liczba ludności mieszkającej na wsi nie zmniejsza się, lecz rośnie. Zjawisko to jest szczególnie widoczne w miejscowościach okołomiejskich. Wieś staje się nie tylko atrakcyjnym miejscem zamieszkania, lecz także uruchamiania działalności gospodarczej. Na wsi coraz częściej osiedlają się także osoby na emeryturach. Są nieźle wykształcone, z miasta wyniosły nawyk interesowania się polityką. Ich oddziaływanie polityczne w środowisku zamieszkania staje się coraz widoczniejsze. Z tego wypływa wniosek, iż znaczenie wsi w polityce nie tylko nie będzie maleć, lecz wręcz przeciwnie. Warto także zauważyć, że już około 1/3 ogółu wyborców stanowią osoby urodzone po 1990 r., dla których czas wojny i PRL-u ma wartość jedynie historyczną. Są to osoby nieźle wykształcone, mobilne, często po pobycie za granicą. Tym samym inaczej postrzegają rzeczywistość. Spory historyczne toczone przez polityków są dla nich niezrozumiałe, żeby nie powiedzieć śmieszne. W istotny sposób zmieniło się także środowisko miejskie. Zniknęły firmy – kolosy zatrudniające po wiele tysięcy pracowników. W strukturze firm przeważają małe i średnie przedsiębiorstwa. W wyraźny sposób poprawiło się wykształcenie Polaków. Znacząco wzrosła liczba osób z wyższym wykształceniem.

W tak zmienionym środowisku przychodzi działać obecnie PSL. O ile na początku lat dziewięćdziesiątych Stronnictwo mogło w swoich przesłaniach programowych oraz praktyce politycznej odwoływać się w dużej mierze do osób zatrudnionych w rolnictwie i mieszkających na wsi, obecnie ta naturalna baza wyborcza PSL kurczy się. Na różnicującej się pod względem społeczno-zawodowym wsi w coraz większym stopniu zyskują wyborców inne siły polityczne. Podejmowane kolejne próby pozyskania elektoratu w miastach okazały się nieskuteczne. W rezultacie nadal główną bazę wyborczą Stronnictwa stanowią mieszkańcy gmin wiejskich, miejsko-wiejskich i średnich miast. I wcale nie musi to być zły prognostyk. Prognozy demograficzne wskazujące na zwiększanie się do 2035 r. procentowego udziału mieszkańców wsi, tworzą dla PSL

szansę na zwiększenie politycznego znaczenia. I nie jest to stwierdzenie na wyrost.

Szukając analogii do obecnej sytuacji PSL, najłatwiej wskazać lata 1944-1956 w Szwecji. Związek Chłopski, partia agrarna, mająca wyborców przede wszystkim na wsi, na skutek przeobrażeń wsi szwedzkiej, zaczął systematycznie tracić na znaczeniu. W tym okresie liczba posłów agrariuszy zmalała z 35 do 19. W tej sytuacji podjęto decyzję o dokonaniu istotnych zmian. Zmieniono nie tylko nazwę Związku – na Partia Centrum, lecz także program. Nowa partia odwoływała się już nie tylko do rolników, lecz także do drobnych przedsiębiorców działających w środowisku wiejskim. Postępujące w kraju zmiany powodowały dalszą przemianę Partii Centrum. Obecnie jest ona trzecią siłą w parlamencie i uczestnikiem koalicji rządowej. Dostosowywanie się do zmian w strukturze społeczno-zawodowej spowodowało, że dzisiejsza Partia Centrum zatraciła swój pierwotny charakter i jest określana jako socjalliberalna.

Polskie Stronnictwo Ludowe stoi obecnie przed dylematem podobnym do tego, jaki szwedzcy agrariusze mieli pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Co zrobić, aby partia mogła zwiększyć swoje znaczenie polityczne i odbudować reprezentację parlamentarną do poziomu z roku 1993?

Szwedzka droga przemiany partii i jej dostosowania do zmienionych warunków zewnętrznych jest jedną z alternatyw. I jako taka powinna być poważnie brana pod uwagę przy dyskusjach na temat zmian czekających Stronnictwo.

Inną alternatywą jest postępujące przekształcanie PSL-u w partię chadecką. Umiejscowienie Stronnictwa w centrum polskiej sceny politycznej z wyraźnym przesunięciem w stronę postaw religijnych i poglądów etatystycznych taką transformację może ułatwiać. Jeżeli do tego dodać odwoływanie się w założeniach programowych do społecznej nauki Kościoła, wyraźnie widać, że proces przemian już został zapoczątkowany. Jego zewnętrznym wyrazem było przystąpienie PSL do Europejskiej Partii Ludowej oraz jej frakcji w Parlamencie Europejskim.

PSL umiejscowione jest na tym fragmencie sceny politycznej, gdzie, jak wykazują badania społeczne, lokują się poglądy 70-75% elektoratu. Jednakże możliwości ekspansji politycznej są tu ograniczone przez konkurencję w postaci Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Aby uniknąć marginalizacji, PSL musi wypracować sposób przejęcia części elektoratu obu tych ugrupowań, a zwłaszcza PiS, oraz pozyskania wyborców dotychczas nie głosujących, w tym głosujących po raz pierwszy.

Rozważając możliwości modernizacji Stronnictwa oraz uwarunkowania, o których była mowa wyżej, możliwe jest połączenie obu wcześniej omówionych sposobów. Nie można z góry odrzucać wariantu, w którym Stronnictwo swoją główną bazę wyborczą posiada w gminach i miasto-gminach liczących do 50 tys. mieszkańców, a równocześnie dokonuje takiej zmiany programowej, która pozwoli pozyskać dodatkowych wyborców. Kuszące jest zwłaszcza środowisko drobnych przedsiębiorców. Jest to w Polsce duża grupa, która nie ma obecnie swojego orędownika w parlamencie. Atutem PSL, który jest jeszcze

do wykorzystania, jest pełnienie funkcji ministra gospodarki oraz ministra pracy i polityki społecznej przez polityków Stronnictwa.

Szansą dla PSL na odbudowę pozycji po nieudanych dla jego kandydata wyborach prezydenckich są nadchodzące wybory samorządowe. Są to wybory silnie spersonalizowane. Zdecydowana większość wyborców deklaruje, iż kieruje się w nich na wszystkich poziomach samorządu w pierwszym rzędzie osobą kandydata. Stronnictwo, posiadając rozbudowane struktury organizacyjne oraz możliwość zgłoszenia dużej liczby kandydatów na wójtów, burmistrzów i prezydentów miast oraz radnych, ma szansę odegrać w nich znaczącą rolę. W tej kampanii, jak w żadnej innej, osobistą wygraną jest zainteresowana w przypadku Stronnictwa ogromna grupa około 30 tysięcy kandydatów. Ta rzesza kandydatów w zdecydowanej większości szansy na sukces będzie szukać w bezpośrednim docieraniu do wyborców. Dzięki temu ograniczony będzie efekt mediatyzacji polityki. Kandydaci ubiegający się o wybór na radnych rady gminy agitując za głosowaniem także na kandydatów PSL w wyborach do rad powiatów i sejmików są w stanie wywołać efekt synergii, skutkujący znacznym poparciem społecznym.

Zmieniające się warunki zewnętrzne, w jakich przychodzi działać PSL, wbrew pojawiającym się czasem obawom, nie muszą oznaczać końca tej formacji politycznej. Stronnictwo wykształciło umiejętność dostosowywania się do nowych sytuacji politycznych. Konieczne zmiany szybko wprowadzone są w stanie zapewnić politycznemu reprezentantowi ruchu ludowego trwałą pozycję na polskiej scenie politycznej. Być może pod inną niż obecna nazwą i zmienioną ofertą programową.

GŁOSY W DYSKUSJI

Marcin Wichmanowski
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Wiejskość – kategoria łącząca aspekt „wspólnotowości" i „lokalności", a w warunkach polskich także niezwykle ważny komponent „rolniczości" – okazuje się pojęciem doniosłym, może nawet kluczowym dla rozumienia zjawisk jak najbardziej współczesnych, gdyż syntetyzuje elementy dziś wprawdzie coraz częściej pojawiające się osobno, ale należycie pojmowane tylko w perspektywie całości, którą niegdyś tworzyły. Przedmiot zainteresowań wsią nie może ograniczać się do obszaru wiejskiego, lecz powinien obejmować wszelkie zjawiska, których cechą najważniejszą jest lokalność i szczególny rodzaj relacji łączących to, co partykularne, z tym co ogólne[1].

Zajmując się problematyką wsi, należy wziąć pod uwagę co najmniej trzy aspekty: historyczny, aktualny i przyszłościowy. Wiele dzisiejszych zjawisk powinno się analizować w kategoriach skutków dużo wcześniejszych procesów i minionych doświadczeń polskiej wsi. Wieś ulegała i nadal ulega ciągłym przemianom. Z racji swojego długotrwałego istnienia, stanowiła najpierw część składową społeczeństwa feudalnego, następnie industrialnego, a obecnie – postindustrialnego. Charakterystyka zachodzących na wsi zjawisk nie powinna ograniczać się wyłącznie do środowiska wiejskiego z pominięciem perspektywy zewnętrznej, to znaczy, wieś należy usytuować w kontekście globalnym. Nie można jednak koncentrować uwagi wyłącznie na możliwościach modernizowania wsi i dostosowywania jej do zachodzących w świecie przemian zakładając, że efektem będzie upodobnienie wsi do miast, rolnictwa do przemysłu, a mieszkańców wsi do ludności dużych aglomeracji. Nie należy również wpisywać się w paradygmat często obowiązujący w dyscyplinach zajmujących się wsią i jej mieszkańcami, co wiąże się z przejęciem oceny środowiska wiejskiego, jako wyłącznie ostoi tradycjonalizmu i sił wrogich postępowi, z góry skazanych na likwidację[2].

Wiejska społeczność podlegała wraz z upływem czasu licznym przemianom. Naukowcy, zajmujący się problematyką wsi, widzą co najmniej trzy modele

1 I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi polskiej*, Warszawa 2008, s. 60.
2 Tamże, s. 106, 109.

teoretyczne zmian. Kulturowa – wskutek oddziaływania ogólnospołecznych wzorów, wyłaniają się społeczności lokalne nowego typu, silniej zintegrowane z całym narodem, ale zachowujące swą tożsamość kulturową i zdolne do podmiotowego działania. Industrialna – intensywna industrializacja Polski po II wojnie światowej spowodowała oddziaływanie okręgów przemysłowych na wsie pozostające w ich zasięgu, przesunęła rzesze mieszkańców wsi do pracy w przemyśle, włączyła w życie ogólnospołeczne i ogólnogospodarcze. Instytucjonalna – przenikanie na wieś struktur formalnych, zawiadywanych centralnie przez państwo, rozbijających dotychczasowy układ niesformalizowanych instytucji życia wiejskiego[3].

Mówiąc o wsi i jej mieszkańcach, należy zwrócić uwagę zarówno na współczesne uwarunkowania, jak i historyczne zaszłości. Badając konkretne wsie, położone w różnych częściach Polski, można zauważyć, że przemiany tam zachodzące nie przebiegają identycznie. Wszędzie, w różnym stopniu, widoczne jest połączenie elementów dawnych i współczesnych. Należy podkreślić, że współczesna polska wieś jako całość, nie stanowi formy ginącej. Uwzględniając jej zróżnicowanie wewnętrzne, pozostaje nadal formą inną niż miasto[4].

Niezależnie od okresu historycznego, na poglądach na temat wsi i chłopów ciążyły i ciążą nadal w znacznym stopniu utrwalone w myśleniu figuralnym założenia, przesądy, dotyczące tego fragmentu rzeczywistości. Wiedza ta jest niepełna, ułomna, pielęgnująca zmitologizowany i daleki od realiów obraz „świata wiejskiego" – z tym, że raz jest on prezentowany w wersji uwznioślonej, innym razem w wersji zdegradowanej. Dzieje się tak dlatego, że idea ludowości była od początku formułowana z zewnętrznej, pozawiejskiej perspektywy. Jako punkt widzenia warstw nieludowych, reprezentowała głównie spojrzenie innych warstw na obcy im świat, intrygujący przez swą odmienność, barwność, czy prymitywizm. Okazuje się niejednokrotnie, że udokumentowany czołowymi pozycjami literaturowymi sposób przedstawiania rzeczywistości wiejskiej pozostawia wiele do życzenia. Tendencyjność wielu analiz, ideologiczne zaangażowanie ich autorów, a w rezultacie dość ograniczony termin przydatności do użycia stosowanych w danym okresie kategorii, uruchamiają myślenie o płynnej granicy między szczytnym postulatem służebności nauki a jej faktyczną usłużnością czy nawet pospolitym służalstwem[5].

Traktowanie spraw wsi i rolnictwa w dobie globalizacji jako tematów europejskich, a zarazem ważkiego obszaru refleksji nad społeczeństwem polskim, uzmysławia badaczom snucie swych dociekań wszędzie tam, gdzie napotyka się zjawiska pokrewne rzeczywistości wiejskiej. W Polsce rozległość komponentu wiejskiego i rolniczego, a nade wszystko aktualność wiejskiego dziedzictwa w znaczeniu cywilizacyjnym, społecznym i kulturowym, jest szczególnie istot-

3 Tamże, s. 459.
4 Tamże, s. 461.
5 http://www.tygodnik.com.pl/numer/276729/mateja.html, „Tygodnik Powszechny" Online, Już nie zaściankowa, jeszcze nie farmerska: Z Krzysztofem Gorlachem, socjologiem wsi i rolnictwa, o globalizacji polskiej wsi rozmawia Anna Mateja, nr 29 (2767), 21 VII 2002; I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi*..., s. 470, 530.

na. Diagnozy badaczy potwierdzają, że wartości etosowe społeczeństwa polskiego, właściwe mu postrzeganie świata i mentalność, są nacechowane silnym piętnem „chłopskości", która prawdopodobnie jest najważniejszym wyznacznikiem tożsamości Polaków, także w zjednoczonej Europie. Z pewnością nie przez przypadek kwestie rolnicze stały się najwyraźniejszym elementem negocjacji przedakcesyjnych i zarazem główną osią, toczonego w tym samym czasie i trwającego nadal, sporu o przyszłość Polski. Co ciekawe, stosowane argumenty były niejednokrotnie repliką racji używanych od ponad 100 lat w dyskusjach nad polską wsią i chłopem. Zauważa się tu zaskakujące podobieństwa kształtu różnych zjawisk i procesów obserwowanych przez lata w środowiskach wiejskich (przeludnienie, bezrobocie, migracje zarobkowe). Aktualność tych samych od lat czynników strukturalnych (rozdrobnienie agrarne, brak alternatywnych źródeł zatrudnienia), niezmienność szerszego kontekstu – specyfika Polski jako kraju o trwałym statusie półperyferii, naznaczonego stygmatem zacofania, podejmującego kolejne, połowiczne próby rozwoju kosztem wsi i rolnictwa (paradoks modernizacyjny), wreszcie wypracowane od dawna tradycje „radzenia sobie z trudnościami przez mieszkańców wsi (przedsiębiorczość indywidualna). Diachroniczna perspektywa prezentacji zjawisk ukaże ich głębsze osadzenie w przeszłości i zwróci uwagę na ich przyczyny tkwiące poza środowiskiem wiejskim i samym rolnictwem. Stąd wniosek, że dzisiejsze problemy polskiej wsi nie są wyłącznie produktem tylko bieżących uwarunkowań, ale w znacznej części, przejawem i efektem długiego trwania. Oznacza to zarazem konieczność zdystansowania się od atrakcyjnych i modnych koncepcji współczesnych. Relacje zachodzące między segmentem agrarnym a resztą społeczeństwa, zasługują na baczną uwagę i przewartościowanie wielu utartych sądów. Sprawy polskiej wsi nie mogą być jednak traktowane jako podrzędne wobec problemów społeczeństwa globalnego. Słabą stroną spojrzenia na wieś jest kojarzenie jej wyłącznie z rolnictwem i chłopami, i minimalizowanie zjawisk mających na wsi miejsce zawsze; obecność różnych grup społecznych i zawodowych[6].

Jeszcze do połowy XX wieku tradycyjnie pojmowane rolnictwo stanowiło najpowszechniejszy środek utrzymania i dominujący sposób życia na świecie. Obecnie, chociaż udział rolników wśród zatrudnionych systematycznie spada, wzrasta jednocześnie odsetek zatrudnionych w szeroko rozumianym otoczeniu rolnictwa – staje się ono sektorem dostarczającym wielu miejsc pracy w innych dziedzinach, a subsydiowanie rolnictwa okazuje się najlepszą inwestycją w dynamiczny rozwój całej gospodarki. Rolnictwo polskie charakteryzuje się dość trwałym i historycznie stabilnym rozdrobnieniem gospodarstw rolnych. Tak jak po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. i obecnie prawie 2/3 ogółu gospodarstw rolnych stanowią gospodarstwa o wielkości do 5 hektarów. Lata

6 Tamże, s. 10, 11-12, 19; K. Gorlach, *Socjologia obszarów wiejskich. Problemy i perspektywy*, Warszawa 2004, *passim*; M. Grabowska, *Za wolność waszą i naszą*, „Tygodnik Powszechny" nr 26, 28 VI 2009, s. 5-6.

transformacji nie przyniosły większych zmian w strukturze agrarnej Polski. Wyodrębnia się nadal trzy obszary o odmiennych typach: ziemie na północy i zachodzie Polski (tereny popegeerowskie), średnio 10-14 hektarów na gospodarstwo, obszar środkowowschodni – 5-10 hektarów. Polska południowa, to rolnictwo najbardziej rozdrobnione – 3-4 hektara. Szczególnie dobitnym potwierdzeniem ciągłości podziałów regionalnych jeśli chodzi o strukturę rolną, a tym samym ciągłości zróżnicowania obszarów także pod innymi względami, były wyniki referendum akcesyjnego. Generalnie niższe na wsi niż w mieście poparcie dla członkowstwa Polski w strukturach Unii Europejskiej zmieniało się wyraźnie w zależności od położenia wsi[7].

To nie wieś i rolnictwo są niedostosowane do makroukładu, lecz raczej otaczający je system społeczno-gospodarczy jest niedostosowany do ich potrzeb. Nie wieś i rolnictwo są zacofane, lecz pozostałe sektory okazują się niezdolne do wykorzystania tkwiących w segmencie agrarnym szans rozwojowych. Zarzuty pod adresem wsi, że jest niedostosowana i niedostatecznie zintegrowana, że rządzi się odmiennymi zasadami i nie daje się podporządkować, stają się w perspektywie jej największymi atutami i zarazem gwarancją najbardziej odpowiedniego w nowych warunkach funkcjonowania całości. Tym samym nieduże, posttradycyjne gospodarstwa rodzinne, odporne na wahnięcia koniunktury, optymalnie chłonące nadmiar czynnika pracy, stanowiące nie tylko liczne, a więc zdywersyfikowane źródła surowców, ale też w nagłej potrzebie zaplecze akumulacyjne dla innych sektorów, okazują się najdogodniejszą formą gospodarowania w rolnictwie. Rozwój obszarów wiejskich jest programem tworzonym, finansowanym i wdrażanym przez postindustrialne społeczeństwo globalne dla realizacji własnych potrzeb, choć przy wykorzystaniu zasobów materialnych i społecznych samej wsi. Jest on w istocie rozwojem egzogennym, narzucanym wsi przez jej otoczenie, a zatem niekoniecznie uwzględniającym podmiotowość środowisk wiejskich. Koniunktura gospodarcza wykreowana przez Zachód, narzuciła Europie Środkowo-Wschodniej jej „kolonialne przeznaczenie". Włączenie Polski do światowej gospodarki od początku było nacechowane asymetrią właściwą relacjom opartym na nierówności i niekoniecznie dało szanse na dogonienie Zachodu. Pozornie korzystne dla Polski zmiany, faktycznie stały się źródłem osłabienia polskiego rozwoju gospodarczego, w tym rolnictwa[8].

Europejskie fundusze strukturalne, proponowane na rozwój regionów wiejskich i społeczności lokalnych, są przyznawane na określone cele stanowiące priorytet z punktu widzenia administracji unijnej, ale nie zawsze odpowiadające najpilniejszym potrzebom i celom danej wsi. Istnieją obawy, że pod presją finansową ulegnie zakłóceniu hierarchia potrzeb i kolejność ich zaspakajania. Logi-

7 http://www.ukie.gov.pl, Postawy społeczne wobec integracji Polski z Unią Europejską, IV 2003; I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi...*, s. 201.

8 http://www.irwirpan.waw.pl/polski/kw_a_053a.htm, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, Abstrakty z kwartalnika „Wieś i Rolnictwo", suplement do nr 3 (128), 2005; O. Osica, *Szkic pewnego ideału*, „Tygodnik Powszechny" nr 26, 28 VI 2009, s. 27; I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi...*, s. 10, 301.

ka samorządowa zderza się tu bowiem z neoliberalną logiką rozwoju wsi narzuconą przez Unię[9]. Generalnie, wieś zmienia się w skansen utrzymywany z unijnych dopłat, pozostając poza głównym nurtem rozwojowym kraju. Drobne, kilkuhektarowe gospodarstwa upadają. Pracują w nich starzy ludzie[10].

Prognozy dotyczące przewidywanego kształtu ustroju rolnego w Polsce, oparte na ekonomicznych kryteriach, przewidują najmniejszą ilość gospodarstw rozwojowych, średnią – tradycyjnych i upadających, najwięcej będzie gospodarstw nierozwojowych. Fakt utrzymywania w ręku indywidualnych właścicieli gospodarstw nieprowadzących już żadnej działalności rolnej dowodzi trwałości „arystokratycznego" traktowania ziemi, który zawsze charakteryzował chłopa ceniącego sam fakt posiadania jej na własność[11].

Konkludując, niemożliwe jest trafne przewidywanie kształtu chłopskiego gospodarowania w przyszłości, bez uświadomienia sobie jego istoty. Jest ono zjawiskiem tłumaczącym logikę najpowszechniejszej ludzkiej aktywności – codziennej pracy chroniącej przetrwanie gatunku. Mechanizm działania tradycyjnej gospodarki chłopskiej można bowiem odnaleźć w bardzo wielu, pozornie odległych od życia wiejskiego formach zaradności, a szczególnie w kolejnych modyfikacjach, jakim ta gospodarka podlega, dostosowując się do nacisków otoczenia[12].

9 Tamże, s. 316; R. Stefanicki, *Miękka siła pieniądza*, „Tygodnik Powszechny" nr 26, 28 VI 2009, s. 26-27; http://ec.europa.eu/agriculture/cap-post-2013/debate/index_pl.htm, Komisja Europejska, Wspólna polityka rolna po roku 2013; http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/informator/npr2/dokumenty strategiczne/, Strategia rozwoju obszarów wiejskich i rolnictwa na lata 2007-2013 (z elementami prognozy do roku 2020), VI 2005.

10 J. Kusz, *Trzeba trwać na ojcowiźnie*, „Nasz Dziennik" nr 220, 19-20 IX 2009, s. 31.

11 Tamże; http://www.funduszestrukturalne.gov.pl/informator/npr2/dokumenty strategiczne/, Strategia rozwoju...; I. Bukraba-Rylska, *Socjologia wsi...*, s. 206.

12 Tamże, s. 179.

Tadeusz Bichta
LTN-K O/Lublin

115 lat politycznego ruchu ludowego zobowiązuje do postawienia kilku pytań związanych z teraźniejszością i przyszłością ruchu ludowego i PSL jako partii jemu przewodzącej.

l. Budowa społeczeństwa obywatelskiego wyzwaniem dla ruchu ludowego i PSL

Z mojej oceny i doświadczeń wynikają następujące przesłanki:

Najbardziej podstawowym samorządem są: rady osiedlowe, dzielnic w miastach, sołectwa, sołtysi oraz liderzy wiejscy, radni gmin, członkowie różnych samorządów (KGW, KR, OSP, rady Spółdzielni). Władze PSL muszą prowadzić tam pracę u podstaw, systematycznie, a nie tylko przy okazji kampanii wyborczych. Tkwiąc w podstawowym samorządzie zrobimy razem więcej na każdej płaszczyźnie działania, również politycznej, ale przede wszystkim społeczno-gospodarczej. Pracujmy dla ludzi, a nie dla siebie, rozwiązujmy z nimi ważne dla nich sprawy małe, bo z nich składają się sprawy duże.

Musi wzrosnąć zaufanie do polityków i rządzących na każdym szczeblu, ale także między ludźmi. Jest to ważna obecnie bariera rozwoju. Wydaje się, że jeżeli społeczeństwo wsi, miasta zacznie utożsamiać się z programami rozwoju swoich „małych ojczyzn" – rozwój i społeczne zaangażowanie następować będzie o wiele szybciej.

Wniosek:

a). PSL winno zaproponować stworzenie partnerskiej umowy społecznej wszystkich sił na każdym szczeblu władzy i płaszczyznach działań problemowych,

b). zwiększyć należy rolę organizacji pozarządowych i samorządów w rozwiązywanie problemów istotnych dla środowisk.

2. Ruch ludowy i PSL a problemy wsi i rolników

Sytuacja na wsi jest zła, opłacalność produkcji spada, rolnictwo jest nisko wydajne. Ale na kilku ha trudno jest o opłacalność (granicą opłacalności pro-

dukcji rolnej jest kilkanaście ha), są ogromne problemy z zagospodarowaniem produkcji. Rolnicy są pełni lęku i obaw o przyszłość, mimo że obecnie są głównymi beneficjentami pomocy unijnej. Niestety, nasza wieś nie żyje z produkcji żywności, ale z różnych subwencji. Ponad 70% gospodarstw nie produkuje na rynek, a tylko ok. 30% to gospodarstwa towarowe (ok. 750 tys.). Pomysły restrukturyzacji rolnictwa z urzędu niewiele dadzą, tym bardziej że wspólna polityka rolna UE po akcesji nie była i nie jest zbyt korzystna dla rolnictwa polskiego, a zapowiadane propozycje jej zmian mogą spotęgować te niekorzystne trendy.

PSL powinien:

– rzetelnie i systematycznie informować o polityce rolnej UE, w tym o regulacjach rynków produktów i działaniach rządu (bliższych i dalszych).

– włączyć reprezentacje rolników do efektywnych rozwiązań ponad podziałami i ściślej z nimi współpracować

– wyraźniej artykułować sprawy związane z problemami opłacalności produkcji, zbytu, dopłat, przetwórstwa, eliminowania pośredników w handlu, wykorzystania nisz produkcyjnych, agroturystyki, organizowaniem się w grupy producenckie, dostarczaniem produktów jednorodnych i dobrej jakości itp.

3. Ruch ludowy i PSL w Unii Europejskiej

Polska jest znaczącym członkiem w Unii, która generalnie realizuje rozwój poprzez cele ekonomiczne, społeczne i ekologiczne (ok. 20 polityk dotyczących różnych sfer życia, np. budżetu, energetyki, gospodarki, konkurencji, ochrony środowiska, transportu, oświaty, praw człowieka, zatrudnienia, rozwoju regionów, rozwoju badań naukowych, technologii itp.).

O skuteczności polityki UE decydują poszczególne kraje członkowskie, poprzez swoje reprezentacje statutowe. Rodzi to konieczność określonego działania sił politycznych w kraju. W naszym przypadku PSL winno, moim zdaniem, jako partia centrowa, umiarkowana, tworzyć front ugrupowań centrolewicowych w parlamentach: polskim i europejskim, a także różnorodnych ich gremiach. Dobrze, że PSL złożyło akces do grona Europejskiej Partii Ludowej, ale co dalej? Co na ten temat wiedzą członkowie i sympatycy?

Powinno to znaleźć jasne sprecyzowanie w dokumentach ideowo-programowych PSL. Wydaje się, że przyszłość ruchu ludowego i PSL w UE nie powinna być zagrożona. Robić jest co, bo w latach 2007-2013 Polska otrzyma ok. 67 mld euro pomocy regionalnej. Ciągle więc aktualne jest hasło wyborcze PSL z 2007 r. – „Razem tworzymy lepszą przyszłość", a także 10 kluczowych kierunków działań, których każdy rozwinięty jest w 10 obszarach (zasada 10 x 10). **Zadajmy jednak kolejne pytanie: jaka jest znajomość programu PSL wśród członków i sympatyków oraz jak on został zdyskontowany w działaniach ZW PSL i organizacji terenowych w latach 2008-2009?**

4. Rola i zadania PSL w gromadzeniu elektoratu wyborczego

Obecna rzeczywistość, w mojej ocenie, jest co najmniej niepokojąca. Obserwuje się niewielką aktywność organizacji terenowych, widoczni są raczej poszczególni działacze, którzy chcą zaistnieć w przyszłorocznej kampanii wyborczej do rad gminnych lub zainteresowani są posadami.

Korupcja na wszystkich poziomach władzy, traktowanie stanowisk jako łupów politycznych, zasada nieodpowiedzialności, tworzą brak zaufania wobec polityki i polityków. Gdy dodamy do tego wpływy służb specjalnych, brak gotowości do współdziałania polityków i ugrupowań w sprawach publicznych, upartyjnianie państwa i jego agend, rysuje się wyraźny obraz sytuacji demobilizującej elektorat do efektywnej współpracy.

Przedstawiona skrótowo sytuacja jest szansą dla PSL, którego przedstawiciele na szczęście nie stają przed sejmowymi komisjami specjalnymi czy prokuratorami. Wykorzystajmy to w pracy z elektoratem jeszcze przed wyborami w 2010 i 2011 roku. W najbliższym okresie powinniśmy dokonać oceny reprezentantów PSL na wszystkich szczeblach władz. Zastanowić się nad dalszą reprezentacją, może wreszcie nie łączenia wielu stanowisk, sięgnięcia do mądrości członków oraz sympatyków, którzy w ten sposób poczują się potrzebni swojej partii, uaktywnią się, utworzą zaangażowany front wyborczy. Obserwowana **wyłączność** obecnych członków władz, parlamentarzystów na **tę jedyną prawdę zniechęca i osłabia wielu członków i nie tylko**. Może warto przyjrzeć się, jakimi tematami istotnymi dla swoich środowisk w ciągu roku zajmują się ogniwa podstawowe, szczególnie organizacje gminne oraz co z tego wynika w działaniu praktycznym.

5. PSL a model współczesnej partii politycznej ruchu ludowego

Zasady ruchu ludowego, jego ideologię określa Deklaracja Ideowa PSL zatwierdzona przez Kongres 17 kwietnia 2007 r.

Wydaje się, że ciągle aktualne są trzy podstawowe zasady określające tożsamość politycznego ruchu ludowego, tj.:

– utrzymanie niepodległości państwa i jego znaczenia w Europie,

– staranie się o wprowadzenie jak najpełniej w życie demokratycznego ustroju,

– stała obrona praw obywatelskich i ludowych interesów.

PSL jest i powinna pozostać w związku z tym partią ogólnonarodową, spadkobiercą i kontynuatorką całego dorobku ruchu ludowego.

Podkreślić należy, że agraryzm i neoagraryzm, jako zbieżne z etyką chrześcijańską i społeczną nauką Kościoła, a także koncepcją gospodarki rynkowej, trwałym, zrównoważonym rozwojem (w tym ostatnim aspekcie realizowanym w Unii Europejskiej) narzucają jej dalszy model.

PSL jest i powinno pozostać partią ogólnonarodową, spadkobiercą i kontynuatorem całego dorobku ruchu ludowego, budującą gospodarkę opartą na wiedzy, społeczeństwie informacyjnym, otwartą na nowe koncepcje rozwoju społeczno-gospodarczego.

Do tych celów należy wykorzystać wszelkie struktury związane z ruchem ludowym, gdyż miejsca dla zrozumienia istoty PSL ubywa w świadomości Polaków, a ludzie młodzi mają coraz mniejszy związek z historią. Identyfikują się głównie z wiedzą, którą kształtują środki masowego przekazu marginalnie traktujące wieś i PSL.

Warto także zwrócić uwagę, że w obecnej rzeczywistości politycznej ideologia, która potrzebna jest każdej partii, w tym i PSL, schodzi na dalszy plan w działaniach bezpośrednich. Zaczyna liczyć się pragmatyzm, gromadzenie ludzi, członków wokół konkretnych spraw. Może warto, by w PSL szerzej podyskutować o tym?.

17 grudnia 2009 r.

Ryszard Jedut
LTN-K O/Lublin

Dla współczesnego ruchu ludowego potrzebna jest jeszcze większa identyfikacja z celami rozwoju lokalnego. Niezbędna jest większa bliskość takich obszarów, jak: innowacje, gospodarka oparta na wiedzy, nowe technologie informacyjne i komunikacyjne, kapitał ludzki, przedsiębiorczość, wsparcie dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Spośród różnych obszarów (wyzwań), którym ruch ludowy musi stawić czoła, jest niestabilność różnych sfer gospodarki i konieczność jej unowocześnienia. By sprostać tym wyzwaniom, konieczne jest zidentyfikowanie potencjałów rozwoju, określenie sfer priorytetowych z uwzględnieniem innowacyjnego, zrównoważonego rozwoju, organizacja społeczeństwa wokół tych priorytetów.

Wśród takich priorytetów na szczególną troskę zasługują:

1. Badania i innowacje:

Badania naukowe i innowacje przyczyniają się do wzrostu zatrudnienia, podniesienia poziomu dobrobytu i poprawy jakości życia. Choć UE przoduje w wielu dziedzinach technologii, musi też zmagać się z coraz większymi wyzwaniami, tak ze strony tradycyjnych konkurentów, jak i szybko rozwijających się gospodarek.

2. Polityka regionalna:

Mimo że Unia Europejska należy do najbogatszych obszarów świata, między jej regionami istnieją znaczne wewnętrzne różnice poziomu dochodów i szans. Celem unijnej polityki regionalnej jest transfer zasobów z regionów zamożniejszych do biedniejszych. Chodzi o to, aby regiony mniej rozwinięte osiągnęły zbliżony poziom dobrobytu, jak pozostałe kraje Unii.

3. Rolnictwo:

Gospodarstwa rolne i lasy pokrywają większość terytorium Europy i mają fundamentalne znaczenie dla naszego zdrowia i naszej gospodarki. Unijna wspólna polityka rolna (WPR) gwarantuje, że rolnictwo i ochrona środowiska idą w parze. Sprzyja również rozwojowi struktur społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich.

4. Rozwój:

Połowa wszystkich środków na całym świecie wydawanych na pomoc dla krajów najuboższych pochodzi z Unii Europejskiej oraz jej państw członkowskich – UE jest zatem największym ofiarodawcą pomocy na świecie. Jednak polityka rozwoju to coś więcej niż tylko zaopatrzenie w czystą wodę czy budowa utwardzonych dróg, choć oczywiście mają one znaczenie. Jako siłę napędową rozwoju Unia dodatkowo wykorzystuje handel – otwierając swoje rynki dla importu towarów z krajów rozwijających się i zachęcając je do zwiększania wymiany handlowej także między sobą.

5. Społeczeństwo informacyjne:

Żyjemy w społeczeństwie informacyjnym. Telefony komórkowe, Internet, superszybkie cyfrowe systemy przekazu danych, które zbliżają do siebie niegdyś odległe światy mediów radiowo-telewizyjnych i telekomunikacji, stanowią nieodłączny element krajobrazu czasów rewolucji informatycznej – w domu, w szkole i w pracy. Komunikacja nie podlega już prawie żadnym ograniczeniom, ani czasowym, ani geograficznym.

Jednym z głównych celów szczegółowych ruchu ludowego winno być ***kształtowanie polityki rozwoju oraz skuteczności i stabilności wdrażanych rozwiązań. W tym celu niezbędne jest zwłaszcza:***

1) ewaluacja wykorzystania środków pomocowych,
2) organizacja systemu zarządzania ryzykiem.

Dlaczego ewaluacja?

W praktyce nawet osoby dobrze zorientowane w kwestiach związanych z funduszami unijnymi nie do końca rozumieją rolę ewaluacji. Zwykle interesuje ich przede wszystkim to, jak mogą spełnić warunki danego programu, otrzymać środki i zrealizować swoje projekty – a ewaluacja traktowana jest często jako niepotrzebny „dodatek" do projektu, czasem wręcz jako „zło konieczne". Tymczasem bez ewaluacji nie jesteśmy w stanie ocenić, czy udało nam się osiągnąć cel, a więc – czy zrealizowany przez nas projekt miał w ogóle sens.

To, co jest ważne na poziomie pojedynczego projektu, jest jeszcze ważniejsze na poziomie programu – na przykład Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich. Program nie polega przecież na tym, aby przekazać na wieś pewną ilość euro, tylko na tym, aby osiągnąć założone cele (np. stworzyć miejsca pracy, poprawić stan środowiska czy jakość życia na wsi). Wydatkując na te cele znaczące środki publiczne, rządy krajów członkowskich i Komisja Europejska (a także podatnicy europejscy, czyli my wszyscy) muszą mieć możność stwierdzenia, czy cele te udało się osiągnąć i w jakim stopniu. Do tego potrzebna jest informacja o sytuacji wyjściowej (przed zrealizowaniem programu), sytuacji po zrealizowaniu działań oraz o tym w jakim stopniu zaobserwowaną różnicę między stanem początkowym a końcowym można przypisać działaniom programu (który przecież nie funkcjonuje w izolacji – równolegle postępują procesy społeczne spowodowane innymi czynnikami, np. demogra-

ficznymi, na obszary wiejskie oddziałują też działania finansowane z innych funduszy unijnych, zmiany na rynkach światowych itp.). Informacje te pomagają również doskonalić funkcjonowanie programu oraz lepiej przygotować programy w kolejnych okresach programowania.

Dlaczego zarządzania ryzykiem?

Wobec postępującej liberalizacji handlu na rynkach rolnych (WTO), mniejszej ochrony rynków i wsparcia cen w UE, wzrasta tendencja do większej zmienność cen i wzrastającego ryzyka produkcji rolnej. Należy podjąć pilne działania, by to ryzyko zmniejszyć – poprzez współfinansowanie, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych:

1) systemów ubezpieczeń (np. w zakresie dopłat do składek ubezpieczeniowych – forma pomocy przyjęta w ramach WTO);

2) funduszy wzajemnego inwestowania – organizacje producentów w UE mogą uzyskać skuteczniejsze ubezpieczenia;

3) podstawowego ubezpieczenia dochodu.

Takie zabezpieczenia winny być wdrożone w ramach rewizji WPR.

Edward Harasim
LTN-K O/Lublin

Przyszłość ruchu ludowego oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego

Ruch ludowy w swej 115-letniej tradycji nieprzerwanej działalności politycznej wyrażał głęboką troskę o stan państwa i jego przyszłość.

Tej trosce towarzyszyło działanie na rzecz godnego miejsca w państwie ludzi rolniczego trudu, mieszkańców wsi i ośrodków miejskich zarówno pod względem prestiżu społecznego, jak i statusu materialnego.

Minęło już 20 lat od przełomu ustrojowego w Polsce, a zapowiadane perspektywy na lepsze warunki życia szczególnie na wsi nadal odsuwają się na bliżej nieokreśloną przyszłość. Według opinii ekspertów rządowych 85% gospodarstw rolnych osiąga w Polsce roczny dochód poniżej 20 000 złotych. Suwerenność, demokracja, wolny rynek to z jednej strony plusy reform społecznych i ustrojowych, z drugiej zaś jest coraz więcej powodów do rozczarowań i szerokiej fali frustracji społecznej towarzyszącej przebudowie społecznej, tj. ogromna skala korupcji, procesy rozwarstwienia majątkowego, błędy w prywatyzacji, stały wzrost bezrobocia, brak perspektywy zatrudnienia, głębokie i trwałe ubóstwo, zaniechanie zakresu realizacji funkcji socjalnej państwa (opieka lekarska, wysokie koszty edukacji).

Zjawiska te prowadzą do zrywania więzi społeczeństwa z instytucjami państwa, a niedostateczna pomoc obywatelom ze strony administracji państwowej przyspiesza ten proces, co znajduje swoje odbicie w coraz niższej frekwencji wyborczej do parlamentu, a nawet samorządu. Ruch ludowy od początku przebudowy ustrojowej osłabił swoje więzi z organizacjami samorządowymi i twórczą inteligencją, tj. samorządami spółdzielczymi, kółkami rolniczymi, związkami i zrzeszeniami branżowymi, a najbardziej z inteligencją, w tym pracownikami nauki, kultury, nauczycielami, a nawet rolnikami. PSL poświęca więcej uwagi na taktykę niż na strategię. Dzisiaj jest potrzeba określenia własnej wizji Polski na tle procesu globalizacji. Suwerenny dziś politycznie ruch ludowy ma szansę rozwoju w XXI wieku, jeśli jasno określi własną wizję ładu społe-

cznego, własny system wartości i opracuje program przedstawiający całokształt poglądów na ustrój Polski. Wyrażam głębokie przekonanie, że bardzo pomocne może być w tym względzie Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne.

W historii polskiego ruchu ludowego pomysł zintegrowania państw europejskich nie jest nowy. Już na początku XX wieku PSL przy okazji wyborów krajowych i do parlamentu austriackiego w Wiedniu postulowało przekształcenie monarchii Habsburgów w federację o równych prawach narodów. Również Związek Młodej Polski Ludowej w 1907 r. przedstawił wizję federacji europejskiej państw podlegających trzem zaborcom: Rosji, Niemcom i Austro-Węgrom.

Po II wojnie światowej niezależny ruch ludowy podejmował działania na rzecz integracji Europy Środkowo-Wschodniej. W kreślonych przez Jerzego Kuncewicza projektach konstytucji uwzględniona została wyższość władz federacyjnych nad krajowymi w takich dziedzinach, jak: reprezentacja federacji, polityka zagraniczna ,polityka obronna, polityka gospodarcza.

Aktualnie jesteśmy w okresie wchodzenia w życie traktatu lizbońskiego i karty praw podstawowych. Część działaczy ludowych uważa, że traktat jest pierwszym krokiem do przekształcenia UE w super-państwo, co może zagrażać utratą suwerenności politycznej przez Polskę. I to stanowi dziś sedno sporu wśród działaczy ludowych. Warto na ten temat spojrzeć z dwóch punktów widzenia.

Pierwszy to historyczne propozycje ruchu ludowego.

Drugi to aktualne procesy globalizacyjne, które powodują, że warunki zewnętrzne nie pozostawiają Polsce wyboru. Polska nie może więc pozostawać poza Unią, ale skutecznie działać na rzecz właściwych proporcji w funkcjonowaniu praw unijnych i praw krajowych. Przykładem tego jest dołączony do traktatu lizbońskiego specjalny protokół regulujący sprawy zgodności przepisów unijnych z przepisami naszego kraju. Protokół daje gwarancje, że Karta nie może być podstawą do obaw, że przyniesie Polsce załamanie moralności i obyczajów. Dotyczy ona między innymi uchwały Europejskiego Trybunału Spraw Człowieka w Strasburgu w sprawie krzyża we włoskiej szkole.

Polskie Stronnictwo Ludowe, traktując Unię Europejską jaką jedyną rzeczywistą organizację integracyjną na kontynencie europejskim, nie akceptuje jednak wszystkich jej działań. Będąc partią odwołującą się do wartości narodowych i chrześcijańskich sprzeciwia się upośledzaniu polskiej gospodarki, zwłaszcza rolnictwa w stosunku do gospodarek zachodniej Europy, naruszania polskiej tożsamości narodowej i suwerenności państwowej, jak też odrzucania wartości chrześcijańskich.

PSL domaga się jednakowego traktowania w Unii polskich rolników oraz przedsiębiorców a także uczciwej konkurencji polegającej na nie faworyzowaniu produktów rolnych i przemysłowych pochodzących z jednych krajów kosztem innych. Ludowcy winni wspierać deklarację z roku 2007 w sprawie zapewnienia Europie trwałego i zrównoważonego rozwoju, tworzenia obszaru bezpieczeństwa, wolności, sprawiedliwości, solidarności, dostatku i przestrzegania praw człowieka . Niektóre stacje telewizyjne, na przykład Super Stacja, starają się ośmieszać wieś i rolnictwo, utrwalając negatywny stosunek miasta do wsi.

Dziś główną troską wszystkich partii politycznych jest walka o elektorat, nie zawsze zachowując zwykłe zasady etyczne. Szczególnie ważne jest zdobycie elektoratu wiejskiego, bowiem miejski jest bardziej ustabilizowany. Na niecały rok przed wyborami partie nagle dostrzegają problemy wyborców wiejskich. Za istotne niepowodzenia rządzących w stosunku do problemów wiejskich winnym czynią Polskie Stronnictwo Ludowe. Przez takie działanie wyborca wiejski jest zdezorientowany i często daje wiarę tym, którzy po wyborach nie interesują się problemami wsi i tradycyjnie zapominają o swoich obietnicach.

Ewelina Podgajna
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Stefan Korboński (1901-1989) – twórca i propagator myśli ludowej

Stefan Korboński żył w latach 1901-1989. Był człowiekiem czynu i walki, wybitnym działaczem ludowym. Walczył o niepodległość Polski w latach 1919-1920, a następnie brał udział w III Powstaniu Śląskim. Od roku 1925 rozpoczął działalność polityczną w PSL „Wyzwolenie", a potem w Stronnictwie Ludowym. Był jednym z przywódców polskich władz podziemnych. W latach 1939-1941 wchodził w skład Głównej Rady Politycznej SZP – a następnie Polskiego Komitetu Porozumiewawczego – kierującego całą polską konspiracją. W Armii Krajowej (AK) stał na czele Kierownictwa Walki Cywilnej (KWC), a od 1943 r. pełnił funkcję Kierownika Oporu Społecznego. W marcu 1945 r., po aresztowaniu szesnastu przywódców Polski Podziemnej przejął obowiązki Delegata Rządu RP na Kraj i stanął na czele Polskiego Państwa Podziemnego. Pełnił także funkcję prezesa Polskiego Stronnictwa Ludowego w Warszawie i członka Naczelnej Komisji Wykonawczej PSL. Był posłem w Sejmie Ustawodawczym. Zagrożony aresztowaniem w listopadzie 1947 r. opuścił kraj i osiadł w Stanach Zjednoczonych.

Był nie tylko uczestnikiem, ale i współtwórcą życia politycznego i społecznego w Polsce niepodległej, ludowcem w kraju i na emigracji w Stanach Zjednoczonych. Był prawnikiem, filozofem i pisarzem. W swym dorobku pisarskim pozostawił szereg artykułów, a także wiele książek wydanych na emigracji, które w kraju w swobodnym obiegu ukazały się dopiero po śmierci autora. Był politykiem, w stosunku do którego w Polsce do roku 1989 obowiązywał zapis cenzury. Najważniejsze tytuły to: *Polonia restituta – wspomnienia z dwudziestolecia niepodległości 1918-39, W imieniu Rzeczypospolitej, W imieniu Kremla, W imieniu Polski Walczącej, Między młotem a kowadłem, Polska, Żydzi i Holokaust*[1].

1 Stefan Korboński, *Polonia restituta – wspomnienia z dwudziestolecia niepodległości 1918-1939*, Filadelfia 1986; tenże, *W imieniu Rzeczypospolitej*, Warszawa 1991; tenże, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1956; tenże, *W imieniu Polski Walczącej*, Warszawa 1999; tenże, *Między młotem a kowadłem*, Warszawa 1999; tenże, *Polska, Żydzi i Holokaust*, Warszawa – Komorów 1999.

Za działalność odznaczony został w roku 1933 Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi, w roku 1943 awansował do stopnia kapitana rezerwy, ponieważ „w czasie walk podziemnych wyróżnił się spośród innych niezłomną postawą wobec wroga, odwagą i wynikami pracy”[2]. Uhonorowany został także w roku 1945 Virtuti Militari V klasy, a w 1969 r. Krzyżem Armii Krajowej oraz przyznanym przez Instytut Yad Vashem w Jerozolimie Medalem „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata”, za ratowanie Żydów w czasie wojny. Po śmierci odznaczony został Orderem Orła Białego przez prezydenta RP Lecha Wałęsę. W rodzinnej miejscowości Stefana Korbońskiego – Praszce, na domu, w którym się urodził, odsłonięto tablicę pamiątkową. 15 października 1998 r. w sali posiedzeń senatu odbyła się sesja poświęcona Stefanowi Korbońskiemu, w dziesiątą rocznicę śmierci, którą zorganizował Instytut Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk. Każdego roku w Częstochowie odbywa się sympozjum naukowe pod patronatem jego imienia.

Stefan Korboński zmarł na emigracji w Stanach Zjednoczonych 23 kwietnia 1989 r. Spoczął w Alei Zasłużonych na Cmentarzu Ojców Paulinów w Amerykańskiej Częstochowie, w Doylestown w stanie Pensylwania.

Ustrój państwa

Stefan Korboński jako polityk ruchu ludowego za podstawę ustroju państwa uznawał demokrację. Dla niego demokracja to braterska troska o los, wartość i szczęście każdego człowieka. Miała zapewnić państwu i jego organom siłę do rozwiązywania problemów dla dobra ogółu oraz umożliwić jednostce jej samodzielny rozwój. Państwo miało odgrywać kreatywną rolę w procesie kształtowania świadomości narodowej i państwowej[3].

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918 rozpoczął się okres wszechwładzy sejmu, który uniemożliwiał powstanie silnego rządu. Trwało to do maja 1926 r., kiedy Polacy przerzucili się w drugą ostateczność, polegającą na tym, że rola sejmu, jako władzy ustawodawczej i kontrolującej, sprowadzona została do minimum, zaś rząd uzyskał kompetencje graniczące z samowolą.

W czasie zamachu majowego w roku 1926 Polskie Stronnictwo Ludowe – „Wyzwolenie”, do którego w owym czasie należał Stefan Korboński, stanęło „duszą i ciałem” po stronie przewrotu w nadziei, że uzdrowi on polski ustrój demokratyczny. Wkrótce po tych wydarzeniach PSL „Wyzwolenie”, rozczarowane i zawiedzione nową sytuacją polityczną, zaczęło w miarę kształtowania się rządów autorytarnych przechodzić do opozycji, dążącej do przywrócenia systemu demokratycznego, głośno protestując przeciwko dyktaturze[4].

2 A.K. Kunert, *O Autorze. Stefan Korboński „Nowak”, „Zieliński” (1901-1989)*, [w:] *Stefan Korboński, W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 422.

3 K. Przybysz, *Ludowcy o społeczeństwie, państwie i demokracji 1939-1945. Wybór publicystyki konspiracyjnej*, Pułtusk 1999, s.8.

4 S. Korboński, *W imieniu Polski Walczącej...*, s. 169.

Układ sił politycznych po przewrocie majowym był dla Korbońskiego przykładem łamania wszelkich zasad i wartości demokratycznych. Osłabieniu uległa pozycja parlamentu, nie przestrzegano konstytucji (poprzez wprowadzenie na forum sejmowe oficerów w 1928 r.), łamano swobody obywatelskie, wywierano presje na posłów i senatorów. W kwietniu 1935 r. władze Polski wprowadziły w życie nową konstytucję. Korboński wielokrotnie dawał wyraz dezaprobaty i niechęci do kwietniowej ustawy zasadniczej oraz rządów na niej opartych[5].

Klęska w wojnie obronnej w 1939 r. i upadek przedwojennej formy rządów stworzyły nową sytuację, w której wartością podstawową było propagowanie takiego kształtu państwa, by już nigdy nie powtórzył się dramat września. Warunkiem powodzenia miało być przeprowadzenie reformy ustroju państwa po wyzwoleniu spod jarzma okupantów. S. Korboński uważał, że należy tak ustosunkować trzy rodzaje władzy, by żadna z nich nie miała wszechwładzy, aby żadna nie była konstytucyjnie ważniejsza i aby wszystkie pozostawały pod wzajemną kontrolą. Był zdecydowanym zwolennikiem monteskiuszowskiego podziału, na władzę ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. S. Korboński twierdził, że w wojennych warunkach egzystencja i przetrwanie są ważniejsze od niepodległości. Niemniej, istnienie narodu bez własnego niepodległego państwa to ułomna forma egzystencji. Wola niepodległości i myśl niepodległościowo-państwowa zastępują w takich warunkach niepodległość i państwo. Elity intelektualno-moralne powinny działać i prowadzić społeczeństwo w kierunku poszerzenia zakresu niepodległości[6].

Stefan Korboński uważał, że z chwilą odrodzenia nowej, wolnej Polski przywrócona powinna być wszelka wolność swobód obywatelskich. W powojennym państwie nastąpiłby powrót bohaterskich armii z Zachodu, jeńców, więźniów, robotników i emigracji polskiej z całego świata[7]. Wzywał Polaków w swych wystąpieniach do powszechnej społecznej inicjatywy przy dziele odbudowy ojczyzny.

Mecenas S. Korboński zawsze otwarcie deklarował przywiązanie do zasad demokratycznych i zobowiązywał się ich bronić. Widział Polskę „republiką parlamentarną z wolną grą sił politycznych". Tak jak całe PSL, chciał wraz z innymi politykami z różnych stronnictw budować Polskę równości wobec praw, wolności sumienia, wolności słowa, wolności stowarzyszeń i zgromadzeń, a także jednakiej wolności organizacji dla wszystkich demokratycznych ugrupowań politycznych[8]. Na zgromadzeniu w roku 1946 zwołanym przez Ogólnopolską Ligę dla Walki z Rasizmem pod hasłem „Naród Polski w walce o godność człowieka" S. Korboński przemawiał reprezentując PSL. Bronił ludowców aresztowanych bez powodu: „Walka o godność człowieka to walka

5 Tamże, s. 30.
6 Tenże, *Podziemie wczoraj i dziś*, Warszawa 1983, s. 6.
7 Tenże, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 383.
8 R. Turkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie suwerennej i demokratycznej Polski, [w:] *Dzieje i przyszłość polskiego ruchu ludowego*, t. 2, red. W. Paruch, S.J. Pastuszka, R. Turkowski, Warszawa 2002, s.30.

o taki ustrój społeczny, w którym człowiek miałby zapewnioną realizację podstawowych dążności, wśród których na pierwszym miejscu należy postawić wolność osobistą, swobodę słowa i czynu, bezpieczeństwo, wolność myśli, przekonań i religii, a poza tym wrodzoną każdemu człowiekowi dążność do uzyskania dobrobytu [...] Gdzie przymus wkracza w życie człowieka? jedynie tam, gdzie wymaga tego interes społeczny, życie zbiorowe i jest uważany za zło konieczne. Obywatel państwa totalnego, faszystowskiego jest niewolnikiem, który o uzyskaniu godności ludzkiej może tylko marzyć, lecz jej nie posiada”[9].

Z ogromną aprobatą spotkały się słowa: „PSL dołoży wszelkich wysiłków, by przyczynić się do podniesienia w Polsce godności człowieka, bez względu na jego narodowość lub wyznanie, do rzędu czołowych ideałów w naszym życiu społecznym i państwowym”[10]. Tylko w ustroju demokratycznym chłopi, stanowiący olbrzymią większość narodu, mogą stać się istotnymi współgospodarzami w państwie wraz z robotnikami i inteligencją. Na tych podstawach można uczestniczyć w dziele budowy Polski demokratycznej, Polski praworządnej, uczciwie i zdrowo gospodarowanej, Polski, która usunie wyzysk i krzywdę społeczną, a zapewni dobrobyt masom pracującym na wsi i w mieście[11]. Takie postulaty S. Korboński głosił po II wojnie światowej, stając w wyraźnej opozycji wobec komunistów.

W styczniu 1946 r. zorganizowany został Kongres PSL, który rozwinął wizję odbudowy i utrwalenia Polski demokratycznej i zobowiązał kierownictwo partii do wcielania w życie tego programu. Na kongresie S. Korboński podkreślał, iż program stronnictwa ma wymiar ogólnonarodowy, dlatego do jego urzeczywistnienia PSL dążyć powinno przez organizowanie do pracy politycznej, społecznej, gospodarczej, oświatowej i kulturalnej nie tylko warstwy chłopskiej, ale wszystkich tych, którzy ten program uznają. Jego urzeczywistnienie oznaczało dobro narodu i państwa polskiego. Każdy członek PSL ma stać na straży niepodległości i ustroju demokratycznego[12].

Stefan Korboński był przekonany, że naród polski nie będzie mógł samodzielnie rozwijać się tak długo, jak nie będzie miał możliwości swobodnego wyboru własnego rządu i przeprowadzenia wolnych, nie skrępowanych wyborów[13]. Wybory przeprowadzone miałyby być na zasadzie powszechnego prawa wyborczego, przy głosowaniu tajnym, przy czym wszystkie partie demokratyczne i antyhitlerowskie powinny mieć prawo wzięcia w nich udziału i wystawienia kandydatów[14].

9 P. Ceranka, *Działalność Stefan Korbońskiego w Polskim Stronnictwie Ludowym (1945-1947)*, „Roczniki Dziejów Ruchu Ludowego” nr 31, 2000, s. 274; zob. S. Korboński, *W imieniu Kremla...*, s. 112-118; „Gazeta Ludowa” nr 167, 19 VI 1946, s. 2.

10 P. Ceranka, *Działalność Stefan Korbońskiego w Polskim Stronnictwie Ludowym...*, s. 274.

11 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie suwerennej i demokratycznej Polski...*, s. 30.

12 *Kongres PSL 19-21 I 1946 (stenogram)*, wstęp, wybór i oprac. J. Gmitruk i J. Mazurek, Warszawa 1994, s. 142.

13 S. Korboński, *W imieniu Polski Walczącej...*, s. 269.

14 *Memoriał Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawie wyborów w Polsce złożony wraz z załącznikami w dniu 18 XII 1946 roku Ambasadorom Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Sowieckiego w Warszawie, [w:] Dokumenty fałszerstw wyborczych w Polsce w roku 1947*, t. 1, red. M. Adamczyk, J. Gmitruk, Warszawa 2000, s. 4.

Czerwcowe referendum z roku 1946 stawiało przed PSL szereg wątpliwości. S. Korboński zabrał głos w dyskusji sugerując: „nie powinniśmy się godzić na blok, nie tylko dlatego, że nie dadzą nam 75%, lecz z uwagi na zasady demokratyczne. W sprawie referendum uważam, że należy się wypowiedzieć pozytywnie w stosunku do wszystkich trzech pytań, będzie to zgodne i z naszym programem, i z naszą linią postępowania. Jeżeli odpowiemy »nie« w referendum ze względów czysto taktyczno-politycznych tylko lub od referendum wstrzymamy się w ogóle, to tylko damy przeciwnikom naszym broń do ręki. Decydując się na wzięcie udziału w referendum wygraliśmy, bo uzyskaliśmy oświadczenie w sprawie terminów wyborów. W sprawie wyborów Rada Naczelna musi wypowiedzieć się kategorycznie i decydująco przeciw blokowi. Przez blok należy rozumieć dyktaturę PPR. Pójście w bloku to utrata ostatniej szansy wygranej w walce o niezależność demokratycznej myśli politycznej”[15].

PSL stało na gruncie zasady funkcjonowania niezależnego sądownictwa, szerokiego samorządu terytorialnego i gospodarczego, zaś administracja państwowa miała być podporządkowana rządowi odpowiedzialnemu przed sejmem. Program ten ludowcy zamierzali wcielić w życie, jednak plany ich zostały pokrzyżowane. Władzę w Polsce stopniowo, od roku 1944 przejmować zaczęli komuniści, spychając kierownictwo Polski Podziemnej na margines życia politycznego. S. Korboński i politycy z PSL wierzyli w ideały demokratyczne, że poprzez wolne wybory pokonają wroga. Niestety, nasiliły się represje i akty terroru wobec działaczy opozycyjnych, wzmogła się propaganda antypeeselowska. Wszystkie te działania pogłębiały przepaść polityczną między Polską Partią Robotniczą (PPR) a PSL i nie służyły porozumieniu. PSL chciało być partią samodzielną, a jego czołowi działacze nie mogli zgodzić się na rolę wasala. Zapłacili za to najwyższą cenę – całkowitą eliminację z możliwości decydowania o losach państwa polskiego.

Gospodarka

Problematyka ustroju gospodarczego nie była dość obszernie eksponowana w wystąpieniach, przemówieniach i referatach Stefana Korbońskiego. Całkowicie utożsamiał się z programem ruchu ludowego. Za zasadniczą podstawę przeobrażeń społecznych uważał założenie, że wszyscy obywatele powinni mieć podobną możliwość działania na płaszczyźnie ekonomicznej. W praktyce oznaczało to przyjęcie tezy o potrzebie równego, a zatem sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. Warunkiem udziału w podziale dochodu miała być praca. Ludowcy traktowali pracę jako podstawowy czynnik kształtujący stosunek obywatela do państwa i państwa do obywatela[16].

15 Rada Naczelna zadecydowała jednak, że na pierwsze pytanie w referendum PSL będzie głosować „nie”. Stało się tak za przyczyną Mikołajczyka, który uważał, że „za takim głosowaniem przemawiają względy, o których jeszcze trudno mówić”. P. Ceranka, *Działalność Stefan Korbońskiego w Polskim Stronnictwie Ludowym...*, s. 276; zob. S. Korboński, *W imieniu Kremla...*, s. 128-130.

16 K. Przybysz, *Ludowcy o społeczeństwie...*, s. 10.

W roku 1931 nastąpiło połączenie Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast", PSL „Wyzwolenie" i Stronnictwa Chłopskiego (SCh), powstało Stronnictwo Ludowe (SL), którego S. Korboński był aktywnym działaczem. Jednocześnie w tym właśnie okresie, a właściwie w II połowie lat trzydziestych, nastąpiło uformowanie się doktryny politycznej polskiego agraryzmu, którą w grudniu 1935 r. Kongres SL przyjął jako ideologię ruchu ludowego. S. Korboński był agrarystą. Uważał, że agraryzm jest szansą Polski na przyszłość.

Stefan Korboński zakładał wiodącą rolę wsi i chłopów, ale miała się ona zrealizować poprzez cywilizacyjny i kulturowy jej awans. Podstawą tego procesu miało być indywidualne, rodzinne, ale pełno rolne gospodarstwo chłopskie. Drogę do upełnorolnienia widział wówczas w przeprowadzeniu reformy rolnej. Ważną rolę w demokratycznym i ewolucyjnym procesie przemian na wsi miały odegrać: spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu oraz samorząd zawodowy (system kółek rolniczych oraz izb rolniczych). Państwu przypisywał rolę interwencyjną w inspirowaniu, promowaniu i prowadzeniu przemian społeczno-gospodarczych na wsi oraz w mieście[17].

Kształtując obraz przyszłej Polski, jeszcze w trakcie działań wojennych S. Korboński za zasadniczą kwestię uważał zmianę ustroju gospodarczego. Widział konieczność przeprowadzenia reformy społecznej oraz uspołecznienia środków produkcji, które powinno być przeprowadzone w kierunku trwałej przebudowy ustroju państwa polskiego, a nie tylko do celów agitacyjno-politycznych[18].

Przywódcy PSL, w tym także S. Korboński, postulowali powstanie zdrowych, samodzielnych gospodarstw rolnych. PSL zobowiązywało się poprzez swoich przedstawicieli w sejmie i rządzie do podjęcia pracy, która doprowadzi do scalenia i zmeliorowania gospodarstw. Zamierzało także przyspieszyć odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych, ułatwić nabycie inwentarza i narzędzi rolniczych, rozwinąć przemysł rolniczy, zapewnić rolnictwu opłacalne ceny za produkty rolne. PSL zapewniało, że z jego udziałem w rządach będzie większe zrozumienie dla problemów rolnictwa, poprzez zapewnienie środków budżetowych w planach gospodarczych i inwestycyjnych państwa[19].

Opowiadał się za utrzymaniem trójsektorowej gospodarki, w tym przemysłu: państwowego, uspołecznionego i prywatnego. Uspołecznienie oznaczało przejęcie określonych przedsiębiorstw, względnie spełnianych przez nie funkcji przez zespoły ludzi zorganizowanych w spółdzielczości i samorządzie. Spółdzielczość uznawał za najwyższą formę uspołecznienia, zaś uspołecznienie za szczególną formę upaństwowienia. Uważał, że stosować je należy wyłącznie do tych działów, które związane są z obronnością państwa bądź też mają charakter kluczowy dla całej gospodarki, np.: przemysł surowcowy, kolej itp.

17 H. Komarnicki, *Problematyka konfliktów w myśli politycznej ruchu ludowego lat trzydziestych XX wieku w Polsce*, [w:] *Oblicza i koncepcje rozwiązywania konfliktów w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. A. Wojtas, M. Strzelecki, Bydgoszcz 2000, s. 99.

18 S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 381.

19 R. Turkowski, *Polskie Stronnictwo Ludowe w obronie...*, s.45.

Stefan Korboński widział także potrzebę rozbudowy przemysłu, tak aby mógł zapewnić państwu niezależność w stosunkach międzynarodowych. To właśnie przemysł miał się stać warunkiem polskiego dobrobytu, gdyż miał dawać zatrudnienie ludności wiejskiej[20]. Nacjonalizacji miały podlegać tylko duże zakłady zatrudniające ponad sto osób na jedną zmianę[21].

Pod pojęciem przebudowy ustroju rolnego S. Korboński rozumiał przeprowadzenie przemian agrarnych, lecz nie ograniczano się tylko do parcelacji gruntów folwarcznych. Postulując przebudowę wsi mówiono także o komasacji ziemi, upełnorolnieniu gospodarstw, zagospodarowaniu nieużytków, podniesieniu kultury rolnej, opłacalności pracy na roli. Postulatom tym towarzyszyła chęć całkowitego zreformowania życia na wsi.

Reforma rolna stanowić miała punkt wyjścia do całościowego zreformowania polskiej gospodarki. Uważano, że powstanie silnej warstwy chłopskiej spowoduje, przy odpowiedniej polityce ekonomicznej, chłonny rynek zbytu na artykuły przemysłowe, zaś w przemyśle będą mogli zostać zatrudnieni ci, dla których nie wystarczy ziemi.

Dla S. Korbońskiego podstawą przebudowy ustroju rolnego miały zostać samodzielne ekonomicznie warsztaty rolne. Gospodarstwa te byłyby własnością indywidualną, zaś obrót ziemią miał podlegać kontroli. Na cele przebudowy ustroju rolnego proponowano przeznaczyć te nieruchomości, których obszar przekraczał 50 ha użytków rolnych. PSL przyjęło, że gospodarstwa agrarne powinny mieć wielkość od 5 do 10 ha, gdyż to one potrafią najbardziej wydajnie wykorzystać siłę roboczą[22].

Miejsce Polski wśród państw i narodów

Początkowe lata okresu niepodległości Polski stawiały przed politykami podstawowe cele: zapewnienia bezpieczeństwa odrodzonej Rzeczypospolitej, międzynarodowego uznania granic, a także zawarcia sojuszy z partnerami mającymi podobne jak Polska interesy. Była to trudna praca w nowej rzeczywistości po ponad stuletniej niewoli.

Wyniki konferencji w Rapallo 26 kwietnia 1922 r. i objęcie funkcji kanclerza Republiki Weimarskiej przez Gustawa Strasemanna, który dążył do zmiany granic z Polską, zmniejszenia reparacji i rozłożenia ich w czasie, a także przywrócenia pozycji Niemiec na arenie międzynarodowej, pogorszyły sytuację geopolityczną Polski. Działacze ludowi w układzie z Rapallo widzieli obalenie traktatu wersalskiego i zapowiedź posunięć godzących w bezpieczeństwo państwa[23].

20 K. Przybysz, *Ludowcy o społeczeństwie...*, s. 11.

21 *U kresu samodzielnego ruchu ludowego. Polskie Stronnictwo Ludowe 1947-49. Protokóły, sprawozdania,* listy, materiały zebrali, opracowali i wstępem poprzedzili: J.R. Szaflik, R. Turkowski, Warszawa 1995, s. 4.

22 K. Przybysz, *Ludowcy o społeczeństwie...*, s. 12.

23 W. Burger, *Ruch ludowy wobec sporów o kierunek polityki zagranicznej II Rzeczypospolitej w latach 1918-1926,* [w:] *Oblicza i koncepcje rozwiązywania konfliktów w polskiej myśli politycznej XX wieku,* red. A. Wojtas, M. Strzelecki, Bydgoszcz 2000, s. 86.

Także porażką okazała się konferencja w Locarno, która odbyła się 16 października 1925 r. Niemcy zagwarantowali wówczas nienaruszalność swoich granic zachodnich. S. Korboński uważał, że państwo polskie obejmować powinno wszystkie ziemie zamieszkane przez lud Polski z własnym dostępem do morza[24]. Gwarantką paktów locareńskich została Wielka Brytania (rzeczniczka Niemiec), zaś pozycja Francji, sojuszniczki Polski, uległa osłabieniu.

Stefan Korboński podkreślał, że zła sytuacja polityczna i gospodarcza Polski, spowodowała zaostrzenie konfliktów wewnętrznych, co dało podatny grunt dla ugrupowań, które głosiły hasła zasadniczej reformy państwa. Kryzys w życiu politycznym pogłębiał się, aż w końcu doprowadził do załamania parlamentarnego systemu rządów. Po zamachu majowym w 1926 r. nastąpiły zasadnicze zmiany polityczne. Początkowo stronnictwa lewicowe i demokratyczne poparły nowe rządy, ale w miarę umacniania się rządów autorytarnych przeszły do opozycji. Stefan Korboński zwracał uwagę na zagrażające Polsce niebezpieczeństwo, jednak jego ugrupowanie nie miało wpływu na realizację polskiej polityki zagranicznej. Niemal jedyną możliwością było sygnalizowanie zagrożenia Polski lub krytyka posunięć polskiej dyplomacji[25].

Już na początku roku 1939 problemy sytuacji międzynarodowej i stosunków polsko-niemieckich były przedmiotem dyskusji na wielu zebraniach SL. Na zjeździe powiatowym w Białymstoku 26 marca 1939 r. podkreślano trudną sytuację Polski i mówiono o niebezpieczeństwie zagrażającym ze strony Niemiec. W dniu 1 maja 1939 r. na posiedzeniu Zarządu Powiatowego SL w Białymstoku wzywano zebranych do subsydiowania pożyczki na cele obrony kraju i przeprowadzenia w tej sprawie agitacji na wsi. Na konferencji działaczy powiatu białostockiego 8 maja 1939 r. przemawiał prezes Zarządu Wojewódzkiego SL, S. Korboński. Określił sytuację międzynarodową Polski jako bardzo złą i stwierdził, że w obliczu grożącego ojczyźnie niebezpieczeństwa walka polityczna powinna zejść na dalszy plan. Prosił, że jeżeli zajdzie potrzeba, to należy Święto Ludowe obchodzić w lokalach zamkniętych i że w obecnym czasie powinno być obchodzone pod hasłem „Wszystko dla potęgi i obronności kraju”[26].

Klęska wrześniowa i katastrofa wojenna stały się także ostateczną katastrofą reżymu sanacyjnego. W nowej rzeczywistości S. Korboński uważał, że „kierownictwo podziemiem winny ująć w swe ręce partie opozycyjne, które przechowywały idee demokracji, a »klęska powinna działać oczyszczająco, jak ogień«. Partie powinny wyzbyć się tego, co przeszkadzało w ich współpracy. Ruch podziemny musi być oparty o ideały demokratyczne, rząd na emigracji również. Jedność w koncepcji i jedność w działaniu. Z tego wyłoni się Polska wolna, praworządna i czysta”[27].

24 Tenże, *Ruch ludowy wobec kwestii społeczno-ustrojowych II Rzeczypospolitej*, Szczecin 1983, s. 274-275.
25 Tenże, *Ruch ludowy wobec sporów...*, s. 91
26 Z. Tomczonek, *Ruch ludowy na Białostocczyźnie 1918-1939*, Warszawa 1978, s. 174.
27 S. Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 11.

W czasie gdy z jego udziałem tworzono podstawowy akt Polskiego Państwa Podziemnego, Adolf Hitler ogłosił, że: „Państwo polskie przestało istnieć i nie będzie już nigdy istniało", zaś wtórujący mu Mołotow głosił: „Uderzenie armii niemieckiej, a następnie Armii Czerwonej spowodowało wykreślenie z mapy Europy Polski – „pokracznego bękarta traktatu wersalskiego"[28]. Sytuacja była wyraźnie czarno-biała. Był wróg i był cały naród zjednoczony przeciwko wrogowi. S. Korboński wierzył, że Hitler przegra i Polska będzie wolna[29].

Po wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej nowa sytuacja skłoniła Polskę do szukania porozumienia z rządem radzieckim. Efektem było podpisanie 30 lipca 1941 r. traktatu polsko-radzieckiego. W roku 1942 stosunki te uległy pogorszeniu, a w kwietniu następnego roku, po odkryciu zbrodni katyńskiej, Stalin zerwał stosunki dyplomatyczne z rządem polskim na emigracji. Na wieść o tych wydarzeniach władze podziemne wydały deklarację, w której stwierdzono, że nikczemnego mordu w Katyniu dopuścili się Rosjanie. Wymieniono jednocześnie liczniejsze zbrodnie i bestialstwa niemieckie oraz wzywano społeczeństwo do demaskowania i zwalczania obłudnej propagandy niemieckiej, która w związku z morderstwem w Katyniu stara się przedstawić Niemców jako obrońców cywilizacji i chrześcijaństwa[30]. Te wydarzenia spowodowały, iż rozgrywka o losy Polski znalazła się w rękach przywódców trzech głównych państw koalicji antyhitlerowskiej: Prezydenta USA Franklina D. Roosevelta, premiera Wielkiej Brytanii Winstona Churchilla oraz przywódcy ZSRR Józefa Stalina. Na konferencjach w Teheranie, Jałcie i Poczdamie podejmowano kolejno decyzje, odnoszące się do powojennych losów Polski. W rozgrywce tej Stalin wykorzystał wszystkie swoje atuty, zmuszając stopniowo dwóch pozostałych partnerów do rezygnacji z obrony interesów Polski. Korboński uważał Jałtę za zło konieczne, które Polskę krzywdzi, ale kraj musi się do niej zastosować, nie może być bowiem mowy ani o jej akceptacji, ani o jej odrzuceniu[31].

Pod koniec wojny Stefan Korboński wiedział, że Polska znów może być państwem wolnym, suwerennym, tak jak inne kraje europejskie. Niestety, na ziemie polskie spadła kolejna tragedia, która trwała niemal pół wieku. Jak mówił S. Korboński: „skończył się ten pewny grunt, zatarły się różnice między dobrem i złem"[32]. Polska została oddzielona od Europy Zachodniej, pozbawiona została demokratycznego rządu, możliwości podejmowania własnych, suwerennych decyzji o polityce zagranicznej i wewnętrznej. Polacy pozbawieni zostali swobód demokratycznych, odcięci zostali od wydarzeń i życia w wolnej Europie i świecie.

Po wyjeździe z kraju Stefan Korboński nie poddał się. Tworzył wraz z innymi emigrantami ośrodki polityczne, które działały na rzecz interesów Polski.

28 C. Chlebowski, *Ostatni z pierwszych*, „Przegląd Katolicki" nr 23, 1989, s. 4.
29 Tenże, *Nie dorabialiśmy się*, tamże, nr 23, 1991, s. 3-4.
30 S. Korboński, *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939-1945*, cz. II, Kraków 1981, s. 152.
31 Tenże, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, s. 359.
32 C. Chlebowski, *Nie dorabialiśmy się*, „Przegląd Katolicki" nr 23, 1991, s. 3-4.

Nigdy nie przyjął amerykańskiego obywatelstwa, aby móc reprezentować Polskę. Cały czas starał się utrzymać sprawę polską „na powierzchni", aby nie stała się wewnętrzną sprawą ZSRR, a w amerykańskiej demokracji były możliwości, by dotyczące Polski postulaty umieszczać w programach partii demokratycznych i republikańskich. Zgromadzenie Europejskich Narodów Ujarzmionych (ACEN), którego S. Korboński był prezesem, stało się dla sprawy polskiej, jak mówiono na emigracji – „małym ONZ", z dobrymi kontaktami z Białym Domem, z Departamentem Stanu oraz Kongresem Polonii Amerykańskiej. S. Korboński jeździł też co roku na sesje Rady Europy, do Strasburga, gdzie w Parlamencie Europejskim stale zabiegał o uwzględnienie polskich interesów. Dlatego też sprawy polskie poruszane były w polityce innych państw[33].

Stefan Korboński znalazł się wśród działaczy niepodległościowych, dzięki którym Polska nigdy nie zniknęła z mapy politycznej Europy, a jej sprawy były zawsze aktualne na arenie polityki międzynarodowej. Jego poświęcenie i praca dla Polski przyniosła rezultaty w postaci wolnego, w pełni suwerennego i demokratycznego państwa, które samodzielnie może decydować o wyborze kierunku polityki wewnętrznej i zewnętrznej, o wyborze partnerów politycznych. Dziś, po tej trudnej walce, jaką o niepodległy kraj toczył m.in. S. Korboński, Polska stała się pełnoprawnym partnerem politycznym wśród państw i narodów.

* * *

Stefan Korboński na trwałe zapisał się w historii ruchu ludowego. Walczył o niepodległość kraju w Polsce i na emigracji. Należał do grona polityków, którzy odegrali istotną rolę w konstruowaniu myśli ludowej ugrupowania. Od wczesnej młodości wychowywany w duchu wartości i idei patriotycznych, po szeregu przemyśleniach dotyczących wizji przyszłości państwa polskiego, zdecydował się na wybór opcji politycznej szczególnie bliskiej jego sercu – Polskiego Stronnictwa Ludowego. To z wartościami i ideami ludowców wiązał nadzieje na przyszłość. Utożsamiał się z programem partii, który zawierał wszystkie istotne kwestie, dotyczące szeroko rozumianego ustroju państwa, jego terytorium, miejsca Polski w Europie, roli mniejszości narodowych, a przede wszystkim z proponowanym katalogiem reform społecznych i gospodarczych[34].

Summary

Ewelina Podgajna – *Stefan Korboński (1901-1989) – Creator and Propagator of People's Political Thought***.**

Stefan Korboński (1901-1989) – the People's Movement politician. He played an important role in history of Poland both during Second World War

33 Tamże.

34 E. Podgajna, *Działalność Stefana Korbońskiego na emigracji*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska", Sectio K: *Politologia* 2007, vol. XIV, s. 243.

and occupation and later, on emigration. He was brought up in spirit of patriotic values and ideas. After taking a deep thought concerning vision of the future of Polish state, he chose Polish People's Party (PSL), being a political option close to his heart. Values and ideas of Populars were his hopes for bright future for Poland. The programme of this party included all important issues concerning Poland's future widely understood political system, its territory, future place of Poland in Europe, the role of national minorities and, above all, concerning propositions of social and economical reforms. Stefan Korboński identified with this programme. He fought for independent, law-abiding and democratic Poland. He was a man of honour and a patriot. Both of these claims were proven to be true by facts concerning his life, his political activity and recent history of Poland. He didn't only took part in independent Poland's political and social life – he also was creating them. Both within Poland and on emigration in US he was a true Popular.

Artur Borzęcki
LTN-K O/Krasnystaw

Kazimierz Paradowski (1911-1998) – sylwetka działacza ludowego z Piask Szlacheckich na Lubelszczyźnie

W środkowej części Wyżyny Lubelskiej, na skraju Wyniosłości Giełczewskiej, w gminie Gorzków powiatu krasnostawskiego leży wieś Piaski Szlacheckie. Po raz pierwszy w źródłach wzmiankowana jest w 1430 r. w *Inscriptiones clenodiales* – zapiskach herbowych dotyczących ziemi chełmskiej jako miejscowość położona w parafii Tarnogóra[1]. W okresie staropolskim wieś wymieniana jest w dokumentach (także kościelnych) pod różnymi nazwami: Piaski, Piaski Ziemiańskie (Ziemskie) czy Piaski Szlachta. Prawie od początku znajdowała się w rękach drobnej szlachty, mając w swej historii kilku lub nawet kilkunastu właścicieli. Wśród drobnych szlachciców cząstkowych, posiadaczy Piask, najczęściej spotykało się rodziny: Piaseckich, Gruszeckich, Borzęckich, Rogowskich, Lipskich, Dobieckich, ale też wielu innych. Po kilkusetletnim rozdrobnieniu własnościowym dopiero pod koniec XIX w. cały folwark stopniowo przeszedł w ręce rodziny Lipińskich, którzy gospodarowali na tym terenie do II wojny światowej[2]. Wraz z rozwojem świadomości społeczno-politycznej chłopów wzrastała też ich aktywność. Gmina Gorzków miała długie i chlubne tradycje radykalnego ruchu ludowego w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie[3]. Podczas strajku w 1861 r. właśnie włościanie piaseccy najdłużej w powiecie krasnostawskim, bo 20 dni, stawiali opór właścicielom nie odrabiając pańszczyzny[4]. Mieszkańcy wsi nie byli też bierni wobec powstania styczniowego, w którym udział wzięło m.in. 5 braci Rogowskich, a wśród poległych w bitwie pod Fajsławicami była także osoba z piaseckim rodowodem. Do-

1 W. Czarnecki, *Sieć osadnicza ziemi chełmskiej od połowy XIV do połowy XV wieku*, „Rocznik Chełmski" t. 3, 1997, s. 55.
2 J. Niedźwiedź, *Leksykon historyczny miejscowości dawnego województwa zamojskiego*, Zamość 2003, s. 375-376.
3 L. Cimek, *Święto Ludowe przed laty*, „Zielony Sztandar" nr 30, 23 V 1982, s. 9B.
4 H. Grynwaser, *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861-1862 w świetle źródeł archiwalnych*, Warszawa 1938; Cz. Rajca, *Ruch oporu chłopskiego w Królestwie Polskim w latach 1815-1864*, Warszawa 1969, s. 324.

brze rozwijał się tu ruch zaraniarski, w 1911 r. wśród delegatów na zjeździe w Warszawie było kilku zaraniarzy z Piask. Silne struktury miała także Polska Organizacja Wojskowa, a piaseccy peowiacy wsławili się bezkrwawym rozbrojeniem żołnierzy austriackich w Wielkopolu. W 1917 r. powstało koło Polskiego Stronnictwa Ludowego[5]. W dwudziestoleciu międzywojennym bardzo dobrze rozwijała się tu spółdzielczość, szczególnie mleczarska, wybudowano nową mleczarnię, a wraz z nią dom ludowy i sklep, powstała też kasa spółdzielcza. Podczas okupacji hitlerowskiej działały w Piaskach oddziały ruchu oporu, zorganizowane zarówno w ramach BCh/AK jak, i AL/GL. W referendum ludowym w 1946 r. mieszkańcy Piask, wbrew powszechnym oczekiwaniom władzy ludowej, zdecydowanie opowiedzieli się przeciwko likwidacji senatu, odpowiadając na pierwsze pytanie „nie", jak obliczono w liczbie 87% głosów[6]. Przykładem kolejnej aktywności i „solidarności wioskowej" było zorganizowanie we wsi w 1981 r. w budynku dawnej kuźni, kaplicy pw. Matki Boskiej Częstochowskiej jako filii kościoła parafialnego św. Zofii w Tarnogórze.

Z Piaskami Szlacheckimi związanych było kilka osób, które wpisały się nie tylko w historię regionu, ale i Polski. Znanym w XVII w. przedstawicielem rodu Piaseckich był Wojciech Piasecki, syn Jana, stolnika, który był w 1697 r. wyborcą na sejmie elekcyjnym[7]. Z Piask pochodził ks. dr Jan Lipski (1901-1992), w czasie II wojny światowej więzień Zamku Lubelskiego, Oświęcimia i Dachau. Po wojnie mieszkał i pełnił posługę kapłańską w Rzymie, był jednym z dwunastu sędziwych kapłanów, którym papież Jan Paweł II obmywał nogi, a potem służył do stołu w czasie uroczystości Wielkiego Czwartku[8]. Z Piaskami związani byli dwaj „utrwalacze władzy ludowej", znani nie tylko w powiecie czy województwie, ale i innych rejonach kraju. Pierwszym był Leon Radecki „Boleszczyc", organizator oddziałów AL/GL w powiecie, a potem komendant wojewódzki MO w Lublinie i komendant miejski MO we Wrocławiu[9]. Drugim zaś – wychowany w Piaskach Jan Błażejczyk „Pilot", wyższy funkcjonariusz MO i powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie oraz pracownik i wykładowca w MSW[10].

Do bardziej aktywnych i zasłużonych piaseckich familii należała rodzina Paradowskich. Władysław Paradowski (1887-1967) był czynnym działaczem i członkiem Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych, przez 10 lat sprawował funkcję wójta gminy Go-

5 F. Żurek, *Powiat krasnostawski w walce o wolność*, Lublin 2009, passim.
6 Z. Kononowicz, *Referendum 1946 w powiecie krasnostawskim*, „Gazeta Krasnostawska" nr 11, 1 VII 1990, s. 5.
7 J. Niedźwiedź, *Leksykon historyczny...*, s. 375.
8 J. Domagała, *Ci którzy przeszli przez Dachau. Duchowni w Dachau*, Warszawa 1957, s. 158; [K. Godula,] Ocalić od zapomnienia..., s. [9] (tekst na prawach maszynopisu – kopia w posiadaniu autora); A. Tworuszka, *90 lat Gimnazjum i liceum im. Władysława Jagiełły w Krasnymstawie*, Krasnystaw 2007, s. 11.
9 J. Romanek, *Leon Radecki*, [w:] *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Krasnymstawie w latach 1944-1956*, pod red. J. Romanka, Lublin 2008, s. 262-264.
10 *Księga partyzantów Lubelszczyzny*, t. 1, red. E. Olszewski, Lublin 1989, s. 71-72.

rzków, na co dzień gospodarował na 35 morgach ziemi. Z racji posiadanych wpływów wchodził w skład sekcji propagandowej Gminnego Koła BBWR w Gorzkowie oraz pełnił tam funkcję męża zaufania[11]. Brał udział w manifestacji w Gorzkowie w 1918 r., zorganizowanej przez POW, Koło Ligi Kobiet i PSL przeciwko okupantom i traktatowi brzeskiemu; został wówczas dotkliwie pobity przez żandarmerię[12]. Władysław był też prezesem Kółka Rolniczego w Piaskach Szlacheckich. To głównie dzięki jego wytrwałym zabiegom powstała we wsi w 1923 r. spółdzielnia mleczarska, stanowiąca poniekąd kontynuację działającej przed I wojną światową śmietankarni i składnicy jaj. Do mleczarni w Piaskach należeli nie tylko miejscowi rolnicy, ale i gospodarze z okolicznych wsi oraz Gorzkowa i Tarnogóry[13]. Z inicjatywy Władysława, jeszcze przed wojną, podjęto próbę utwardzenia drogi biegnącej przez Piaski, choć co prawda nieudaną z racji słabego materiału[14]. W 1930 r. Władysław został odznaczony brązowym krzyżem zasługi za owocną działalność na polu gospodarczo-społecznym[15]. Jako przedstawiciel spółdzielczości mleczarskiej wszedł także do zarządu Powiatowej Komisji Spółdzielczości, zorganizowanej przy Okręgowym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych[16]. Chwalebną kartę historii zapisali też bracia Władysława – Karol i Jan Paradowscy. Karol Paradowski „Głowacki" był komendantem podkomendy POW w Piaskach Szlacheckich (członkiem Komendy Miejscowej POW nr 6 w Gorzkowie był Stanisław Paradowski)[17]. Karol po odzyskaniu niepodległości prowadził zakład krawiecki w Krasnymstawie. Później przeniósł się do Lublina. Na początku okupacji w jego mieszkaniu przy ul. Narutowicza 23 mieścił się jeden z najważniejszych punktów kontaktowych lubelskiej Komendy Okręgu Służby Zwycięstwu Polski[18]. Drugi brat Władysława, lekarz neurolog – dr Jan Paradowski (1903-1941) zamieszkały w Lublinie (kolega szkolny z krasnostawskiego gimnazjum wspomnianego wyżej ks. Lipskiego), również był dawnym działaczem POW. Należał do współorganizatorów zorganizowanej w listopadzie 1939 r. Komendy Okręgu SZP w Lublinie oraz był szefem służby sanitarnej w tej komendzie, a później w Związku Walki Zbrojnej. Został aresztowany 4 lutego 1941 r., osadzony w więzieniu na Zamku w Lublinie i stracony przez hitlerowców za działalność konspiracyjną[19]. Zwłoki 26 zabitych wówczas więźniów, w tym i Jana,

11 Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), Starostwo Powiatowe Krasnostawskie (SPK), sygn. 69, Ewidencja polskich działaczy politycznych i społecznych w powiecie, k. 38; sygn. 255, Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, k. 74.

12 F. Żurek, *Powiat krasnostawski...*, s. 138.

13 F. Hajkowski, *Spółdzielczość mleczarska w powiecie krasnostawskim*, Warszawa 1927, s. 23.

14 J. Błażejczyk, *Zanim przyszło nowe*, Warszawa 1979, s. 17.

15 „Wieś Krasnystawska" nr 1, 3 V 1930, s. 10.

16 Tamże, nr 5, 6 VII 1930, s. 11.

17 F. Żurek, *Powiat krasnostawski...*, s. 158-159.

18 K. Paradowski, Krótkie wspomnienie z mojej pracy konspiracyjnej w roku 1939/1940 na terenie Lublina, Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Lublinie, rkps 2079, k. 1-2; I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944. Zarys monograficzny*, cz. 1, Lublin 1971, s. 21.

19 *Hitlerowskie więzienie na Zamku w Lublinie 1939-1944*, pod red. Z. Mańkowskiego, Lublin 1988, s. 200; I. Caban, Z. Mańkowski, *Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa...*, s. 191.

najpierw zostały pochowane we wspólnej mogile w Garbowie, a w 1947 r. ekshumowane i przeniesione do Lublina do wąwozu na Rurach Jezuickich (obecnie dzielnica Czuby) – miejsca masowych straceń lubelskiej inteligencji[20]. Członkami Batalionów Chłopskich w powiecie krasnostawskim byli też Edward Paradowski, syn Władysława (ur. 1922) oraz Jan Paradowski „Zjawa" (ur. 1908, syn Stanisława i Marianny) przedwojenny członek Stronnictwa Ludowego i uczestnik strajku chłopskiego na terenie powiatu, a podczas okupacji m.in. członek gminnych władz SL „Roch" i organizator Ludowej Straży Bezpieczeństwa w gminie Gorzków[21].

Kazimierz Paradowski urodził się 25 lipca (wg kalendarza juliańskiego 12 lipca) 1911 r. w Piaskach Szlacheckich, w rodzinie Władysława i Katarzyny (z d. Winnickiej) Paradowskich[22]. Edukację Kazimierz Paradowski rozpoczął podczas I wojny światowej w czteroklasowej szkole w rodzinnej miejscowości (ostatecznie na tym poziomie skończył 7 klas szkoły powszechnej)[23]. W 1930 r. ukończył Męską Sejmikową Szkołę Rolniczą im. Józefa Piłsudskiego w podzamojskich Janowicach (obecnie ZSP nr 5 w Zamościu)[24]. Kolegą szkolnym Paradowskiego był m.in. Józef Juś, twórca grupy ludowej „Siewu", a potem członek kierownictwa Strobbictwa Ludowego „Roch" w powiecie zamojskim[25]. Paradowski, pomimo że sympatyzował z BBWR, stał na czele koła Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici" założonego w Piaskach Szlacheckich w 1931 r. Koło kierowane przez Kazimierza liczyło 20 członków, z czego 75% skłaniało się ku BBWR, a reszta popierała Stronnictwo Ludowe[26]. W ankiecie wypełnianej już po wojnie podawał, że do „Wici" należał od 1929 do 1939 r. Działaczem BBWR był Józef Paradowski, gospodarz na 11 morgach, który ponadto pełnił funkcję prezesa 9-osobowego koła w Piaskach Szlacheckich oraz był on też członkiem Komitetu Gminnego BBWR utworzonego w Gorzkowie 21 września 1930 r.[27] Kazimierz działał nie tylko w ZMW RP, ale również w spółdzielczości, był członkiem Kasy Stefczyka w Piaskach Szlacheckich. Do Kasy należeli również Władysław Paradowski (przewodniczący Rady Nadzorczej), Jan Paradowski i Józef Paradowski[28].

20 K. Paradowski, Krótkie wspomnienie..., k.1-2.
21 *Słownik biograficzny żołnierzy Batalionów Chłopskich. IV Okręg Lublin*, t. 3, oprac. i red. M. Wojtas, Lublin 2005, s. 341-342.
22 Archiwum Parafii Rzymsko-Katolickiej w Tarnogórze (APRz-KT), Księga urodzonych w 1911, nr aktu 153.
23 J. Górny, *Zamiast orać wiersze pisze?!*, „Kamena" nr 4, 1990, s. 45.
24 A. Rybak, *80 lat Szkoły Rolniczej w Janowicach – Zamościu 1925-2005*, Zamość 2005, s. 81; Absolwenci szkoły – okres międzywojenny http://www.zspnr5.neostrada.pl/absolwenci/1926-1939.html
25 J. Jachymek, A. Koprukowniak, J. Marszałek, *Ruch ludowy na Zamojszczyźnie*, Warszawa 1980, s. 184-186.
26 APL, SPK, sygn. 270, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici", k. 23.
27 Tamże, sygn. 71, k. 96; sygn. 255, k. 27, 86.
28 Lista obecności członków Kasy Stefczyka spółdzielni z odpowiedzialnością nieograniczoną w Piaskach Szlacheckich na Walnym Zgromadzeniu w dniu 11 marca 1934 r. – dokument w zbiorach prywatnych Jerzego Paradowskiego.

26 listopada 1935 r. Kazimierz zawarł związek małżeński z Marianną Wandą Piasecką (1915-1988), panną pochodzącą z Piask Szlacheckich. Ślubu udzielił ks. Wincenty Feliks Pawelec, bardzo aktywny społecznie tarnogórski proboszcz (od 1931 r. członek Spółdzielni Mleczarskiej w Piaskach Szlacheckich), świadkami byli rolnicy z Piask – Józef Bukowski i Stanisław Piasecki[29]. Kazimierz wspólnie z żoną pisał scenariusze do amatorskich przedstawień teatralnych, które wystawiano potem w domu ludowym. W czasie II wojny światowej należał do piaseckiej placówki BCh/AK. Brał udział w akcjach zbrojnych, w tym także, pomimo różnic ideologicznych, przeprowadzanych niekiedy wspólnie z miejscowym oddziałem AL. Po wyzwoleniu został aresztowany, gdy 5 stycznia 1945 r. milicja i NKWD zatrzymały w Piaskach Szlacheckich 45 mężczyzn. 21 stycznia 1945 r. wszystkich zatrzymanych wywieziono transportem z Lublina do obozu w Nagornej (północny Ural), pracował tam w kopalni węgla[30]. Po niespełna roku zsyłki powrócił do domu, ale wolność była pozorna, bo ograniczona wezwaniami do krasnostawskiej „bezpieki". Utracił też część praw obywatelskich, np. nie mógł głosować w wyborach do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. Na domiar złego, duże gospodarstwo Paradowskiego zakwalifikowane zostało do „rozkułaczenia"[31]. Nowa władza oznaczała nowe problemy, podczas jednej z rewizji w zabudowaniach Paradowskich znaleziono przechowywaną na strychu przez Władysława aparaturę medyczną po zamordowanym lekarzu Janie. Sprzęt został wywieziony do Gorzkowa, po czym niezwłocznie zniszczony[32]. W orbicie zainteresowań krasnostawskiego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego znalazł się nie tylko Kazimierz, ale również jego ojciec Władysław (zatrzymany za posiadanie broni) oraz bracia – Czesław (przynależność do AK) i Edward (agitacja przeciwko rządowi)[33].

Pojawiają się rozbieżności co do przynależności partyjnej Kazimierza po II wojnie. W jednej ankiecie najpierw podawał, że po wyzwoleniu był bezpartyjny, a w drugiej, że należał do SL. Pewne natomiast jest, że 23 marca 1958 r. wstąpił do Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, a uchwała Koła ZSL w Piaskach Szlacheckich została zatwierdzona przez Komitet Powiatowy 5 czerwca 1958 r. Podczas 30-letniego członkostwa w ZSL Paradowski był wybierany na prezesa Koła oraz członka zarządu[34]. Wielokrotnie jeździł jako delegat na zjazdy gminne ZSL, tak jak np. w 1987 r., ale i uczestnictwo w zgromadzeniach na wyższym szczeblu też nie było mu obce[35]. Koło ZSL

29 APRz-KT, Księga małżeństw z 1935, nr aktu 56.

30 J. Górny, *Zamiast orać...*, s. 45; *Słownik biograficzny żołnierzy Batalionów Chłopskich. IV Okręg Lublin*, [t. 1], oprac. i red. M. Wojtas, Lublin 1998, s. 439.

31 A. Borzęcki, *Kazimierz Paradowski – żołnierz, poeta, rolnik. Wspomnienie w 10. rocznicę śmierci*, „Nestor" nr 4, 2008, s. 30.

32 Relacja ustna Jerzego Paradowskiego udzielona autorowi w dn. 20 VIII 2009 r.

33 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Lublinie, sygn. 042/60, Wykaz osób ujawnionych w latach 1945-1947, k. 21v.

34 Deklaracja członkowska ZSL z 1958 r.; Ankieta dla wymiany legitymacji członka ZSL – (kopie dokumentów w posiadaniu autora)

35 Meldunek Koła ZSL w Piaskach Szlacheckich z zebrania sprawozdawczo-wyborczego odbytego 15 II 1987 r. – kopia w posiadaniu autora.

w Piaskach Szlacheckich pod koniec lat osiemdziesiątych było jednym z 19, jakie funkcjonowały w gminie Gorzków, a Paradowski należał do ZSL aż do rozwiązania partii[36]. Na zebraniach ZSL Paradowski wielokrotnie wyrażał dezaprobatę dla peerelowskiej polityki społeczno-ekonomicznej. Często przywoływał niespełnione przedwojenne ideały wiciowe i był jawnym zwolennikiem agraryzmu w powojennym wydaniu mikołajczykowskiego PSL. Zebrania z bardzo aktywnym udziałem Paradowskiego nigdy nie były zwykłymi, sztywnymi posiedzeniami[37].

Kazimierz Paradowski był zawsze bardzo aktywny i niezależny, nie szedł łatwo na kompromis. Jeśli w coś wierzył to do końca, zdarzało się, że w imię jakiejś sprawy stawał sam przeciwko wszystkim i nie bał się tego. Tak było, gdy władze chciały zburzyć dom ludowy w Piaskach, obiecując w zamian nową szkołę. Mieszkańcy uwierzyli w nieszczere zapewnienia urzędników, ale Kazimierz sprzeciwił się rozbiórce i ostatecznie uratował dom ludowy wybudowany jeszcze przed wojną przez piasecką społeczność. Bronił również interesów rolników na zjeździe Zarządu Głównego Plantatorów Roślin Oleistych w Warszawie[38]. W 1979 r. przekazał gospodarstwo rolne następcom, którym dalej służył radą i pomocą. W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych był wieloletnim członkiem Rady Nadzorczej Gminnej Spółdzielni w Gorzowie. Nie bał się głośno mówić, gdy zachodziła taka potrzeba, nie wahał się publicznie krytykować poczynań zarówno sekretarza KG PZPR, jak i naczelnika gminy[39].

Wiosną 1989 r. do Piask wkroczyła wielka polityka w krajowym wydaniu. Na wieść o podniesieniu podatków zwołano 11 marca zebranie, na którym stawiło się kilkuset chłopów z okolicznych gmin, zaproszone były też władze wojewódzkie, ale nie przybyły. Na znak protestu uchwalono bojkot sprzedaży płodów rolnych. O Piaskach zrobiło się głośno, szybko stały się centrum dowodzenia chłopskim protestom[40]. Zawiązał się Międzywojewódzki Komitet Protestacyjny, który powołał Komitet Strajkowy Regionu Środkowo-Wschodniego z siedzibą w Piaskach Szlacheckich[41]. Kazimierz Paradowski został jedną z czołowych postaci strajku, udzielał się na zebraniach, zabierał głos, przemawiał i recytował wiersze. To do niego przychodzili dziennikarze nie tylko z regionalnych gazet, a jednym z pierwszych, któremu Paradowski udzielił wywiadu był Krzysztof Bobiński – korespondent angielskiego dziennika „Financial Times". Innemu redaktorowi, Ryszardowi Nowosadzkiemu ze „Sztandaru Ludu", Paradowski opierając się na przykładach, skrupulatnie wyliczył na papierze brak opłacalności produkcji rolnej. Paradowski nie byłby sobą, gdyby

36 Sprawozdanie z działalności ZSL w województwie zamojskim w okresie od 30 IX 1983 r. do 30 IX 1987 r., Zamość 1988, s. 19; Rejestr Kół i członków GK ZSL w Gorzkowie w latach 1986-1989 (w posiadaniu autora), b. pag.

37 Relacja ustna Lucjana Cimka udzielona autorowi w dn. 3 VIII 2009 r.

38 A. Borzęcki, *Kazimierz Paradowski*..., s. 30-31.

39 J. Tarniewski, *Nie stwarzają nawet pozorów*, „Zielony Sztandar" nr 46, 7 VI 1981, s. 1.

40 A. Albigowski, *Dlaczegoś mnie mamo tak ukrzywdziła. Zapis wydarzeń na zamojskiej wsi*, „Chłopska Droga" nr 16, 1989, s. 3.

41 J. Stopka, *Czepili się chłopa*, „Tygodnik Zamojski" nr 16, 14 IV 1989, s. 5.

nie skomentował wydarzeń, których był świadkiem, i tak wkrótce napisał „protest" – wierszyk polityczny, cytowany potem w całości lub fragmentarycznie w kilku gazetach:

Słuchaj, mamo, co się stało,
że do Piask tak dzisiaj chłopy
walą
Chłopy z całej gminy jadą
radzić
Przy „okrągłym stole" swoje
żale
których przez pół wieku nikt
nie słuchał wcale...[42].

Strajk rozrastał się. Na organizowane co czwartek zebrania przyjeżdżało do Piask coraz więcej ludzi, pojawiali się mniej lub bardziej znaczący politycy, ale Paradowski wycofał się z czynnego udziału w zebraniach, bo jak mówił: „[...] różni zaczęli przyjeżdżać, szumowina wzięła górę"[43].

Pisał nie tylko wiersze, ale też zapisywał różnego rodzaju ciekawe wydarzenia, w tym także autobiograficzne. Notatki czynił z myślą o napisaniu kiedyś historii rodzinnej miejscowości. Swoje opinie lubił wyrażać w formie literackiej, jeśli chciał coś przekazać, pisał wierszyk, a upubliczniał go w sposób niezwykle oryginalny, wywieszając np. na przystanku autobusowym. Pomimo to że nie podpisywał tych ujętych w zgrabną formę myśli, i tak wszyscy miejscowi wiedzieli, kto jest ich autorem[44].

Zmarł 17 października 1998 r. w szpitalu w Krasnymstawie, a 19 października pochowany został na cmentarzu parafialnym w Tarnogórze[45]. Miał troje dzieci: Barbarę, Elżbietę i Jerzego.

Summary

Artur Borzęcki – *Kazimierz Paradowski (1911-1998) – Profile of Popular Activist Originating from Piaski Szlacheckie in Lublin region.*

Kazimierz Paradowski (1911-1998), local Popular activist from Piaski Szlacheckie in Lublin region, has his origin in peasant family of great patriotic tradition, active in struggle for independence and of significant local influence.

In 1930 he graduated the School of Agriculture in Janowice near Zamość. In 1930's he was an activist of the Union of Country Youth of Republic of Poland 'Wici' and a member of 'Kasa Stefczyka' Cooperative. During the Se-

42 R. Nowosadzki, *Słuchaj mamo, co się stało...*, „Sztandar Ludu" nr 70, 23 III 1989, s. 3.
43 J. Górny, *Zamiast orać...*, s. 45
44 A. Borzęcki, *Kazimierz Paradowski...*, s. 31.
45 APRz-KT, Księga zgonów w 1998 r., nr aktu 71.

cond World War he fought in Piaseczno outpost of Peasants Battalions and later in Home Army (AK). After the Liberation he was arrested and deported to Nagórna camp in mountains of Ural. He returned home after an exile lasting almost one year.

In 1958 he joined the United People's Party (ZSL). He was a chairman of the district of ZSL, member of its directorate and he repeatedly represented his district on ZSL congresses. For many years he was a member of the Supervisory Board of County's Cooperative in Gorzków.

Kazimierz Paradowski became one of leading figures of agricultural strikes, which emerged in countryside of Zamość County in the Spring of 1989. He actively participated in gatherings, presented speeches, recited poems, many of the latter being poems wrote especially for the occasion of strikes. He gave interviews in local, nationwide and external press.

He didn't only write poetry – he's also written down many interesting, often autobiographical events. He was planning to write down the history of his home town.

Agnieszka Rej
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Walka o kościół w Kraśniku Fabrycznym w latach 1957-1959

Jedną z cech polityki rządów komunistycznych w Polsce była otwarta walka z Kościołem katolickim. W zakresie realizacji tego zadania podjęto szereg działań mających na celu zniszczenie Kościoła i rozproszenie jego wyznawców. W Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego działał specjalny wydział skierowany do walki z Kościołem, w ramach którego prowadzono szeroką inwigilację jego struktur. Akcja objęła swoim zasięgiem niemal wszystkie jednostki organizacyjne Kościoła rzymskokatolickiego. Jedną z form zwalczania Kościoła było utrudnianie rozwoju budownictwa sakralnego. Władze starały się zwłaszcza o to, by nie dopuścić do powstawania ośrodków duszpasterskich w nowych osiedlach robotniczych.

Jednak Kościół nie poddawał się i czynił starania, aby rozwijać budownictwo kościelne, wnosząc o pozwolenia na różnych szczeblach komunistycznej administracji. W tej kwestii zabierał głos także Episkopat Polski. W kwietniu 1959 r. w liście do władz biskupi protestowali wobec sytuacji uniemożliwiającej budowę nowych ośrodków sakralnych. Odpowiedź nadeszła 27 maja 1959 r. w wielostronicowym piśmie I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki. Odrzucił on wszelkie postulaty Episkopatu, zarzucając jednocześnie biskupom, że ich działalność i postawa to przede wszystkim wyraz ich złej woli, nielojalności i wrogości wobec PRL. Gomułka oskarżył biskupów, że nie podejmują innych zadań do realizacji, jak tylko podburzanie, zwłaszcza „zacofanych elementów", do walki o budownictwo sakralne. Jednocześnie I sekretarz PZPR starał się niejako zrzucić na Kościół winę za to, że brak jest mieszkań i innych obiektów użyteczności publicznej, pisząc między innymi w odpowiedzi na list episkopatu: „budynków sakralnych w Polsce jest aż nadto dla zaspokojenia potrzeb wierzących. Poza tym władze państwowe zezwoliły szeroko na nowe budownictwa sakralne, co siłą rzeczy uszczupliło możliwości budownictwa w innych dziedzinach. Nie kościołów i kaplic brak w naszym kraju, lecz mieszkań, szkół, szpitali"[1].

1 A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 98. Zob. też: J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004; tenże, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944-1989*, Warszawa 2003; red.

Budowa obiektów sakralnych napotykała na liczne przeszkody ze strony władz, a ich stosunek w tym zakresie często prowadził do powstawania ostrych konfliktów społecznych. Wystąpienia katolików w obronie krzyża czy w sprawie budowy kościoła często kończyły się więzieniem, a nawet śmiercią dla protestujących.

Władze kościelne natrafiały na trudności w uzyskaniu pozwolenia na powstanie czy podział parafii, nie mówiąc już o trudnościach związanych z uzyskaniem pozwolenia na budowę kościoła.

Okólnik Urzędu ds. Wyznań z 27 marca 1957 r. wprowadzał obowiązek przedstawiania co roku, w listopadzie, planów budowlanych Kościoła na określonym terenie w następnym roku. Plan akceptował kierownik lokalnego Urzędu ds. Wyznań. Najczęściej decyzja była negatywna, a ogółem w latach 1958-1960 władze państwowe wydały zgodę na budowę zaledwie 2% postulowanych przez Kościół obiektów[2]. Samo wydanie zgody także nie oznaczało rozpoczęcia prac, gdyż pojawiały się nowe trudności związane z zakupem działki czy materiałów budowlanych.

Przedmiotem rozważań niniejszego opracowania jest sprawa konfliktu, jaki wybuchł w 1959 r. w Kraśniku Fabrycznym w województwie lubelskim na tle przeszkód stawianych przez władze państwowe w budowie kościoła. Może on być przykładem represji władz komunistycznych wobec działalności Kościoła. Podstawę do przedstawienia tych wydarzeń stanowią przede wszystkim materiały prasowe oraz wspomnienia i relacje uczestników tamtych wydarzeń. Wykorzystane tu zostały także bardzo nieliczne dokumenty, jakie częściowo zachowały się z tamtego okresu.

Miasto powstało w końcu lat trzydziestych ubiegłego wieku w ramach tworzenia Centralnego Okręgu Przemysłowego. W COP realizowane były równolegle dwa plany inwestycyjne: pierwszy – czteroletni plan inwestycyjny zakładał rozwój przemysłu ciężkiego, drugi – sześcioletni plan rozwoju sił zbrojnych[3].

Kraśnik w latach trzydziestych ubiegłego wieku był miastem ze znaczną przewagą terenów leśnych i rolniczych. Obiektów przemysłowych było w mieście bardzo mało. Szanse większego rozwoju gospodarczego pojawiły się w końcu lat trzydziestych, kiedy to postanowiono zlokalizować w pobliżu Kraśnika zakład zbrojeniowy – Fabrykę Amunicji nr 2, zaplanowaną w ramach COP[4].

Na umiejscowienie fabryki i osiedla fabrycznego wybrano zalesione tereny między Urzędowem a Kraśnikiem, należące po części do dóbr ordynacji Maurycego Zamoyskiego oraz obszary będące własnością Państwowego Banku Rolnego. Nosiły one nazwę „Dąbrowa Bór”[5].

A. Dziurok, W. Wysocki, *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956-1966*, Katowice – Kraków 2007; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce 1945-1989*, Kraków 2003.

2 A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956-1989*, Kraków 1999, s. 92.

3 I. Borysik, *Fabryka amunicji nr 2 w Kraśniku 1937-1939*, „Regionalista. Czasopismo Kraśnickiego Towarzystwa Regionalnego” nr 4, 1995, s. 13.

4 Z. Wichrowski, *70 lat FŁT Kraśnik*, Kraśnik 2008, s. 15.

5 Tamże, s. 22.

Wkrótce rozpoczęto tam budowę Fabryki Łożysk Tocznych, a także rozbudowano Dąbrowę – Bór, robotnicze osiedle powstałe wokół zakładu. W roku 1938 rozpoczęto starania o budowę kościoła parafialnego, wylano fundamenty i zbierano środki finansowe. Niestety, wybuch wojny uniemożliwił dalsze prace przy budowie świątyni.

Po zakończeniu II wojny światowej władze komunistyczne podjęły decyzję o rozbudowie dzielnicy przemysłowej. W 1948 r. rząd przyjął projekt budowy Kraśnickiej Fabryki Wyrobów Metalowych. Powstające wokół fabryk osiedle w 1954 r. otrzymało prawa miejskie i nazwę Kraśnik Fabryczny[6]. Zamieszkiwało w nim w latach pięćdziesiątych XX wieku około 10 tys. ludzi, z czego większość znalazła zatrudnienie w Zakładach Metalowych i FŁT stanowiących jeden kompleks[7].

Kraśnik Fabryczny, podobnie zresztą jak i inne miasta, np. Nowa Huta, Świdnik czy Poniatowa, miał być, w założeniach władz, typowym miastem socjalistycznym, pozbawionym życia religijnego, w którym nie ma miejsca dla obiektów sakralnych. O budowie świątyni nie było mowy, a na fundamentach sprzed wojny przeznaczonych na kościół zbudowano Dom Kultury.

Do sprawy erygowania parafii i budowy kościoła powrócono w Kraśniku Fabrycznym na gruncie odwilży politycznej po 1956 r., w toku kampanii wyborczej do sejmu 1957 r. Zaczęły pojawiać się pierwsze postulaty wśród mieszkańców Kraśnika Fabrycznego, aby zbudować kościół parafialny. Najbliższy ośrodek duszpasterski znajdował się w Kraśniku Lubelskim, a drugi w Urzędowie. Dzielnica Fabryczna pozbawiona była nawet skromnej kaplicy. 9 marca Urząd do spraw Wyznań udzielił zezwolenia na budowę ośrodka sakralnego w postaci tymczasowej kaplicy. Wówczas to uformował się sześcioosobowy Komitet Budowy Kościoła. Zaniepokoiło to lokalne władze partyjne i administracyjne. Uprzedzając nieco wydarzenia 15 kwietnia 1957 r., Prezydium WRN poinformowało kurię lubelską, że utworzenie parafii w Kraśniku Fabrycznym nie jest konieczne, a wkrótce także cofnięto pozwolenie na budowę kaplicy[8].

Rozpoczęły się więc rozmowy między Kurią Biskupią w Lublinie a Prezydium tamtejszej WRN i Urzędu do Spraw Wyznań. Członkowie Komitetu Budowy Kościoła interweniowali także u ministra J. Sztachelskiego i w Kole Poselskim ZNAK. Liczne delegacje mieszkańców miasta i członków Komitetu Budowy Kościoła monitowały też w centralnych urzędach w Warszawie. Jednak nie przyniosło to oczekiwanych rezultatów. Władza wyraźnie opóźniała w czasie podjęcie decyzji w sprawie budowy kościoła, prowadząc jednocześnie przy pomocy milicji i służb bezpieczeństwa akcje skierowane przeciwko członkom Komitetu Budowy, polegające na ciągłym ich nękaniu. Z jednej strony brak decyzji władz państwowych opóźniał rozpoczęcie prac budowlanych, ale było

6 Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów z dn. 19 XI 1953 r. w sprawie utworzenia miasta Kraśnik Fabryczny w powiecie kraśnickim, województwie lubelskim, DzU z 2 XII 1953 r., nr 49, poz. 241.
7 A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne*..., s. 93.
8 A. Dudek, *Państwo i Kościół*..., s. 99.
9 M. Dąbrowski, *Jak Kraśnik upomniał się o Boga*, „Tygodnik AWS" nr 48, 28 XI 1999, s. 40.

to działanie celowe, przez które starano się zniechęcić mieszkańców miasta do starania się o nową świątynię. Jednym z członków Komitetu Budowy Kościoła była między innymi Grażyna Krzęcijewska, która w ramach represji ze strony władz państwowych straciła na kilka lat pracę[9].

Wśród członków Komitetu Budowy Kościoła znalazł się też Marian Nóżka, lokalny działacz, z wykształcenia prawnik. Jako prezes Sądu Powiatowego nie brał oficjalnie udziału w pracach Komitetu, co jasno wynikało z charakteru jego pracy. Dzięki jego pomocy były możliwe dalsze prace Komitetu. Redagował on pisma do władz, znał właściwe drogi i sposoby postępowania, wskazywał instancje, pouczał delegatów, jak rozmawiać w urzędach. Jednak wszystkie te starania nie przyniosły rezultatów.

Ważnym faktem na drodze starania o kościół stało się przedłożenie w 1957 r. do Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, z inicjatywy Mariana Nóżki, prośby o wydanie zgody na odprawienie mszy świętej polowej dla dzieci przystępujących do I Komunii Świętej. Ówczesny przewodniczący Rady Paweł Dąbek wydał jednorazową zgodę i 30 czerwca 1957 r. odprawiono pierwszą mszę[10].

Na miejscu, na którym miała odbyć się uroczystość komunijna, mieszkańcy postawili dębowy krzyż. Znalazł on swoje miejsce niedaleko szkoły podstawowej i domu kultury, na polanie zagajnika. Od momentu odprawienia pierwszej mszy krzyż stał się centrum życia religijnego mieszkańców Kraśnika Fabrycznego. I chociaż nadal nie było zgody na budowę kościoła, to jednak pod krzyżem odbywały się regularne modlitwy. Ustawiono kilka ławek, ktoś zbił z desek stół, przyniesiono święty obrazek[11].

Komitet Budowy nadal starał się o uzyskanie pozwolenia na budowę kościoła. 27 kwietnia 1958 r. członkowie Komitetu złożyli w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kraśniku pismo o zezwolenie na odprawienie po raz drugi mszy świętej polowej dla grupy 250 dzieci przystępujących do I Komunii Świętej. Prezydium MRN w Kraśniku powyższą prośbę Komitetu odesłało do Powiatowej Rady Narodowej, która nie udzieliła pozwolenia na odprawienie mszy św. Osoby zainteresowane skorzystały więc z możliwości odwołania od tej decyzji i 6 czerwca 1958 r. złożyły odwołanie do Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie. W odwołaniu powołano się na art. 69, 70 i 71 konstytucji z 22 lipca 1952 r. odnoszące się do swobód religijnych. WRN w Lublinie wydała zgodę i 15 czerwca 1958 r. odbyła się msza święta komunijna w tym samym miejscu, w którym odbywały się uroczystości w roku poprzednim[12].

Mimo dwóch doniosłych uroczystości pod krzyżem władze państwowe nadal pozostawały nieugięte i odmawiały wydania zgody na budowę świątyni. Tymczasem przy kraśnickim krzyżu rozpoczęły się dalsze prace, polegające na

10 J. Brzuszkiewicz, *Miasto bez kościoła, to jak człowiek bez sumienia*, „Gazeta Wyborcza" 18 -19 IX 1999, s. 4

11 Tamże, s. 4.

12 Kronika parafii św. Józefa w Kraśniku, oprac. J. Strep, [w:] „Logos i Metanoja. Pismo parafii św. Józefa w Kraśniku", numer specjalny, IX 1999, s. 2.

zbudowaniu części zadaszenia dla modlących się tam wiernych. Władze uznały to za akt samowolnego budowania świątyni i podjęły decyzję o przystąpieniu do interwencji.

Przebieg wydarzeń z 26 czerwca 1959 r. nie jest dokładnie znany. Jednakże w świetle wspomnień Teodozji Ryń, uczestniczki tamtych dni, której relacja opublikowana została w „Gazecie Wyborczej" z 1999 r., toczyły się one w następujący sposób. 26 czerwca grupa kobiet i dzieci zebrała się pod krzyżem na nabożeństwo czerwcowe. Przybyłe na miejsce kobiety zastały plac ogrodzony drutem kolczastym, przewrócony krzyż, zabrane przedmioty kultu i tabliczkę z napisem „wstęp wzbroniony"[13].

Wprawdzie Ryń o tym nie wspomina, ale inne źródła podają, iż podczas modlitwy kobiet w czerwcowy wieczór milicjanci zabrali dewocjonalia i zniszczyli ołtarz. Bez względu jednak na różnice w przekazie dotyczące genezy wybuchu zamieszek, tamte wydarzenia potoczyły się według powszechnego w ówczesnej Polsce scenariusza, który doskonale znali stający w obronie wiary. Przebieg dalszych wydarzeń świadczył o zaistnieniu konfliktu – z jednej strony mieszkańcy miasta stanęli w obronie swojej wiary i prawa do jej wyznawania, a z drugiej strony władze użyły jednostek MO i ZOMO, aby zmusić wiernych do ustąpienia.

Kiedy grupa kobiet po nabożeństwie czerwcowym udała się pod miejscową komendę milicji, nikt nie spodziewał się takiego rozwoju wydarzeń. Kobiety poprosiły o zwrot dewocjonaliów i cierpliwie oczekiwały pod Komendą MO na decyzję. Śpiewano pieśni religijne, a z godziny na godzinę tłum pod budynkiem milicji stawał się coraz większy. Mimo to, ta manifestacja wiary miała charakter pokojowy. Decyzja o wydaniu przedmiotów kultu ciągle była odsuwana w czasie. Około godziny 23.15 do manifestujących dołączyli wracający z fabryki robotnicy oraz będący w kinie mieszkańcy miasta. W sumie zebrało się ok. 1500 osób. Milicja Obywatelska ściągnęła do Kraśnika Fabrycznego oddziały ZOMO i pozostawała w pełnej gotowości oczekując na podjęcie działań[14].

Co do przebiegu wydarzeń są pewne rozbieżności w relacjach. Według Krzysztofa Kołodziejczyka – pracownika Archiwum Państwowego oddział w Kraśniku, w tłum zgromadzony przed Komendą MO wmieszali się tajni funkcjonariusze, którzy zainicjowali obrzucenie posterunku kamieniami[15].

Według informacji, jakie o wydarzeniach kraśnickich zebrał Marcin Dąbrowski z „Tygodnika Solidarność", tłum protestujących próbował sforsować kraty w oknach Komisariatu, po czym wtargnął do siedziby Prezydium Rady Narodowej, demolując wnętrze[16].

Do akcji wkroczyły oddziały MO i ORMO z Kraśnika oraz ZOMO z Lublina. Funkcjonariusze uzbrojeni w pałki ruszyli ku protestującym. Część milicjantów miała karabiny z bagnetami, użyto armatek wodnych, gazu łzawiącego,

13 J. Brzuszkiewicz, *Miasto bez kościoła...*, s. 4.
14 K. Kołodziejczyk, *W obronie krzyża. Kraśnicki czerwiec 1959 r.*, „Głos. Gazeta Powiatowa" nr 18 (485), 23 IX 2009, s. 9.
15 Tamże, s. 9.
16 M. Dąbrowski, *W obronie krzyża*, „Tygodnik Solidarność" nr 29 (670) 2001, s. 17.

oddano strzały w powietrze[17]. Jedyną bronią mieszkańców miasta były kamienie, które rzucano w kierunku funkcjonariuszy i gmachu Prezydium Rady Narodowej. Rozpoczęło się starcie, w którym było wielu rannych. Milicjanci rozproszyli tłum, po czym zorganizowali łapankę nie tylko spośród uczestników walki pod Komendą, ale także w okolicznych domach. Każdy, kogo złapano na ulicy, był aresztowany bez względu na to, czy był winny. W nocy milicja wraz z Urzędem Bezpieczeństwa przeprowadziła rewizje w mieszkaniach aresztując tej nocy ponad tysiąc osób[18].

Ostatecznie wyselekcjonowano grupę 56 osób, które oskarżono o udział w wydarzeniach w Kraśniku Fabrycznym, z czego 22 osoby otrzymały wyroki więzienia od 6 miesięcy do 3 lat, a pozostali karę grzywny do 3 tys. złotych[19].

Wszystkie oskarżone w wypadkach kraśnickich osoby zostały skazane w pokazowych procesach. Przeciwko nim świadczyli funkcjonariusze MO. Przedstawione zarzuty niejednokrotnie nie miały nic wspólnego z udziałem oskarżonych w wydarzeniach 1959 r. procesy były fingowane, skazywano na kary długiego pobytu w więzieniu, zwalniano z pracy, ludzie mieli trudności w znalezieniu zatrudnienia, stosowano eksmisje z mieszkań, prowokowano do przestępstw, nakłaniano do współpracy z UB. Metody, jakimi posługiwali się komuniści w celu ujarzmienia społeczeństwa, stosowano nie tylko w Kraśniku Fabrycznym, ale na terenie całej Polski, wszędzie tam, gdzie dochodziło do antykomunistycznych wystąpień obywateli[20].

Marian Piotrowski, jeden ze skazanych w pokazowym procesie, na łamach „Biuletynu Informacyjnego Solidarności" tak wspominał tamte wydarzenia: „Gdy zakończono wszystkie formalności śledcze, to jeszcze bez wyroku wywieziono nas do więzienia w Nisku. Stamtąd, skutych po dwóch, z psami, przywieziono nas do Starego Kraśnika. W Domu Ludowym urządzono nam pokazowy proces [...]. W tej pierwszej pokazowej sprawie było nas sądzonych sześciu. Trzech z nas dostało po trzy lata [...]. Byłem więziony w Rzeszowie. Trzy piętra w dół, w piwnicach, między szczurami. Później w Przemyślu. Z Przemyśla przewieziono mnie do Łękowa koło Bydgoszczy. Tam nie było już więzienia, lecz obóz pracy"[21].

Referat Służby Bezpieczeństwa w Kraśniku 8 września 1959 r. opracował specjalny, ramowy plan działań na czwarty kwartał tego roku, który niemal w całości odnosił się do wydarzeń w Kraśniku Fabrycznym. Dotyczył on zabezpieczenia przed ewentualnymi wrogimi wystąpieniami na tle zajść w Kraśniku Fabrycznym oraz dalszych prac polegających na rozeznawaniu nowych form i metod działalności kleru i aktywu klerykalnego. W raporcie tym czyta-

17 K. Lewandowska, *Walka o krzyż*, „Gazeta Wyborcza" 26 VI 2001, s. 11
18 M. Dąbrowski, *W obronie krzyża*..., s. 40.
19 J. Brzuszkiewicz, *Jak Kraśnik walczył z Gomułką*, „Gazeta Wyborcza" 26 VI 2000, s. 3.
20 M. Serweta, *Kościół okupiony walką i więzieniem*, „Spojrzenia. Numer niecodzienny", rok XI, A.D. 1999, s. 18.
21 M. Dąbrowski, *Czekając na kasację wyroku*, „Biuletyn Informacyjny Solidarności" nr 25-26 (586-587), 28 VI – 7 VII 2001, s. 3.

my: „W związku z zaistniałymi wypadkami w Kraśniku Fabrycznym i odbywającymi się rozprawami jak też egzekwowaniem kar administracyjnych należy:

1. poprzez posiadaną sieć i kontakty pozaagenturalne kontrolować zachowanie się osób ukaranych oraz środowisk klerykalnych, a z chwilą podjęcia przez nich wrogiej działalności przeciwdziałać.

2. wytypować i opracować kandydata do werbunku spośród członków komitetu budowy kościoła w Kraśniku Fabrycznym, poprzez którego bylibyśmy w stanie rozeznać ich plany i zamiary oraz kontrolować istniejącą jednostkę w tym środowisku informatora ps. Kruk”[22].

Służby Bezpieczeństwa podjęły też akcję budowania sieci agenturalnej w okolicznych miejscowościach, w których także istniały Komitety Budowy Kościołów, aby rozeznawać ich plany i kontrolować działania.

W raporcie znalazły się także wytyczne dotyczące postępowania z osobami, które uczestniczyły bezpośrednio w wydarzeniach kraśnickich i zostały zwolnione z pracy w Fabryce. Działania wobec tych osób zostały opracowane jako oddzielny plan zabezpieczenia i zatwierdzone zostały przez mjr. Mozgawę jako obowiązujące do realizacji w IV kwartale:

„W celu dostatecznego zabezpieczenia przed ewentualnymi wrogimi wystąpieniami w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych na tle zajść w Kraśniku Fabrycznym, jak też wrogiego oddziaływania na załogę ze strony osób ukaranych i zwolnionych z zakładu, a dotychczas mieszkających w Kraśniku Fabrycznym [...] plan obejmuje:

a) obserwację agenturalną i poza-agenturalną osób związanych z zajściami i nadal pracujących w KFWM wraz z ich środowiskami w sensie rozpoznawania ich zamierzeń;

b) kontrolowania zachowania się osób zwolnionych za zajścia i dotychczas nigdzie nie pracujących;

c) do realizacji nakreślonych zadań w tym względzie organizowanie kontaktów osobistych i przeciwdziałanie w wypadkach zdradzenia się wrogich wystąpień lub zaistniałych”[23].

Jedną z konsekwencji uczestnictwa w wydarzeniach w Kraśniku Fabrycznym było zwolnienie z pracy. Z meldunku skierowanego do Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Lublinie dowiadujemy się, w jaki sposób dokonano tego w Zakładach Metalowych. W lipcu 1959 r., z inicjatywy KZ PZPR i KP PZPR, w zakładach pracy na terenie powiatu kraśnickiego odbyły się masówki, na których przyjęto rezolucje potępiające wystąpienia mieszkańców Kraśnika Fabrycznego przeciwko władzy i domagano się zwolnienia z zakładów pracy organizatorów i członków Komitetu Budowy Kościoła. W ten sposób wręczono wypowiedzenia 22 pracownikom umysłowym i fizycznym. Za-

22 Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (dalej IPN), IPN Lu – 033/53 Plany pracy. Ocena, informacje, meldunki, charakterystyki kontrwywiadowcze z pracy Referatów za 1959 r., Ramowy plan Referatu Służby Bezpieczeństwa w Kraśniku na IV kwartał b.r., k. 22-23.

23 Tamże, k. 26-27.

notowano wprawdzie pewne przypadki poparcia dla walczących o kościół, ale nie miały one zbiorowego charakteru[24].

Te represje, które władze państwowe zastosowały w stosunku do uczestników konfliktu w dzielnicy Fabrycznej, świadczyły o stosunku państwa do Kościoła i formach walki z nim. Z kolei tego typu wydarzenia dawały świadectwo wiary katolickiej społeczeństwa i jego gotowości do jej obrony.

Mimo tak tragicznych wydarzeń, które rozegrały się w Kraśniku Fabrycznym w 1959 r., mieszkańcy miasta nie ustali w staraniach o budowę kościoła. Wojewoda lubelski wydał pozwolenie na rozpoczęcie prac budowlanych dopiero po osiemnastu latach trudnych starań, w czerwcu 1977 r. W Kraśniku Fabrycznym wybudowano okazałą świątynię, która znajduje się o pięć minut drogi od miejsca, w którym w czerwcu 1959 r. rozegrały się walki o krzyż i wiarę.

W 1999 r. przy budynku dawnego Prezydium Rady Miasta stanął pomnik ku czci tych, którzy domagali się poszanowania wiary, wolności sumienia i godności.

Rok po wydarzeniach w Kraśniku Fabrycznym podobne wystąpienia i manifestacje miały miejsce w Nowej Hucie pod Krakowem oraz w Nowych Tychach. Jednak to Kraśnik należy traktować jako pierwowzór reakcji społeczeństwa na antyklerykalną politykę Gomułki, która charakteryzowała jego stosunek do Kościoła w połowie 1959 r.

24 IPN, IPN Lu – 033/53, Plany pracy. Ocena, informacje, meldunki, charakterystyki kontrwywiadowcze z pracy Referatów za 1959 r., Do Naczelnika Wydziału III-go Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej Służby Bezpieczeństwa w Lublinie. Meldunek po zagadnieniu kleru, k. 45.

Jan Jachymek

Dwadzieścia lat po Okrągłym Stole – i co dalej?

Rok 1989 należy do trzech najważniejszych dat w historii Polski XX wieku. Poprzedziły go dwie niemniej ważne: 1918 r. – początek Polski Odrodzonej po 123-letniej niewoli zaborowej, narodowej i państwowej oraz rok 1944/1945 – gdy po II wojnie światowej Polska znów wróciła na mapę polityczną Europy.

Rok 1989 przywracał Polsce suwerenność państwową i łączył ją z rodziną demokratycznych państw Europy – dzięki porozumieniu politycznemu zawartemu podczas obrad Okrągłego Stołu (6 lutego – 5 kwietnia). Oznaczał też początek końca systemu jałtańskiego.

Czego dowodzą te trzy daty?

Gdy Polska się odradzała – nie można było rządzić bez ludowców.

Dlaczego?

Dlatego, że polski ruch ludowy był wielkim ruchem politycznym – ruchem masowym, posiadającym duże wpływy w społeczeństwie. Dlatego też, że jego myśl polityczna – czyli całokształt poglądów na państwo polskie i jego ustrój – brała źródła z dwóch wielkich idei:

– narodowego wyzwolenia ziem polskich i skupienia ich w jednym niepodległym organizmem państwowym

oraz

– społecznego wyzwolenia chłopów – ich uobywatelnienia – zrównania z innymi warstwami tak pod względem prestiżu społecznego, jak i warunków materialnej egzystencji.

Myśl polityczną ruchu ludowego wypełniały wartości związane z demokracją – jako ustrojem państwowym, poszanowanie tradycji narodowej oraz uznanie zasad etyki chrześcijańskiej w życiu prywatnym, publicznym i międzynarodowym.

Tak jak ruch ludowy był rdzennie polskim ruchem politycznym, tak i jego myśl – koncepcje programowe – były i do dzisiaj są własne.

Nie czerpią z innych prądów politycznych, jak chociażby obecnie działające polskie, nowe, o młodych życiorysach – sięgające albo do dorobku konserwatystów bądź sanacji, czy też chrześcijańskiej demokracji. Dlatego ich koncepcje polityczne cechuje eklektyzm i brak spójności.

20 lat po Okrągłym Stole zastanawiamy się nad tym, co prezentowaliśmy, pracując w różnych zespołach i tzw. podstolikach. Nie mniej istotną kwestią jest odpowiedź na drugie pytanie – co dalej? Jak reformować państwo polskie i jego instytucje, by wypełnić oczekiwania społeczne – w świetle doświadczeń 20 lat przebudowy ustrojowej? Jaka powinna być w tym procesie rola ruchu ludowego – jego reprezentanta politycznego, jakim jest Polskie Stronnictwo Ludowe – jedyna partia, która cały czas zachowuje ciągłość parlamentarną i jedyna, która w swej nazwie – niezmiennej od roku 1990 zawiera nazwę państwa. Przypomnijmy, że polityka realizowana w państwie jest poważną wtedy, gdy rozwiązuje problemy społeczne. Co zrobić, by tak było?

Nie wszyscy reprezentanci Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przy Okrągłym Stole żyją do dzisiaj. Odeszli dwaj zasiadający w obradach plenarnych – inauguracyjnych w dniu 6 lutego 1989 roku: profesor Mikołaj Kozakiewicz – przemawiający w imieniu ZSL, Tomasz Adamczuk – rolnik z chełmskiego, prof. dr hab. Bolesław Strużek – uczestnik rozmów w Magdalence oraz Ryszard Niwiński – prezes WK ZSL w Białymstoku.

W pracach poszczególnych zespołów uczestniczyli:

– Zespół do spraw reform politycznych: dr Bogdan Królewski – członek Prezydium i sekretarz NK ZSL i doc. dr hab. Jan Jachymek – dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego, pracownik naukowy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie;

– Zespół do spraw pluralizmu związkowego: Stanisław Majewski – prezes Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Zamościu i Władysław Serafin z Krajowego Związku Rolników i Organizacji Rolniczych;

– Zespół do spraw gospodarki i polityki społecznej: dr hab. Kazimierz Olesiak – wicepremier, minister rolnictwa i gospodarki żywnościowej, prof. dr hab. Władysław Szymański – Szkoła Główna Planowania i Statystyki w Warszawie;

– Podzespół do spraw reformy prawa i sądów: dr Piotr Chojnacki – prezes WK ZSL w Koninie, dr Lech Paprzycki – adiunkt w Instytucie Problematyki Przestępczości;

– Podzespół do spraw środków masowego przekazu: Józef Kowalczyk i Stanisław Mieńkowski (doradca);

– Podzespół do spraw polityki mieszkaniowej: Ryszard Niwiński – prezes WK ZSL w Białymstoku;

– Podzespół do spraw zdrowia: Mirosław Cybulko – minister zdrowia i opieki społecznej, dr Stanisław Czop (ekspert) – dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Białej Podlaskiej;

– Podzespół do spraw rolnictwa i młodzieży: dr Stanisław Śliwiński (współprzewodniczący), sekretarz NK ZSL; Roman Szarek – sekretarz NK ZSL;

– Podzespół do spraw oświaty, szkolnictwa wyższego, nauki i postępu technicznego: prof. dr hab. Aleksander Łuczak – Uniwersytet Warszawski, sekretarz NK ZSL.

Rozpoczynamy dyskusję:

Jan Jachymek. Ludowcy nie są główna siłą walki politycznej, której celem jest zmiana systemu politycznego w Polsce. Trzonem strony koalicyjno-rządowej jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza – jako partia władzy, rządząca. Siłą zaś jej przeciwną jest Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność" – będący trzonem strony opozycyjno-solidarnościowej.

ZSL jako spadkobierca blisko wiekowej tradycji ruchu ludowego prezentuje własne poglądy na ustrój państwowy Polski – opierając się z jednej strony na dorobku myślowym z przeszłości, jak i wynikające z doświadczeń doby współczesnej oraz zmierzające do budowy na przyszłość państwa sprawiedliwości społecznej. Takim ideałem dla ludowców była Polska Ludowa, państwo demokratyczne.

Ludowcy jeszcze w okresie międzywojennym wypracowali założenia własnej ideologii – agraryzmu – który odrzucał skrajne rozwiązania społeczno-ustrojowe. Z jednej strony marksistowski kolektywizm, a z drugiej – prawej – wybujały, na liberalizmie oparty kapitalizm – zwłaszcza w jego wielkomonopolistycznej wersji. Agraryści proponowali drogę środka – ustrój równowagi – trzecią drogę rozwoju społecznego, prowadzącą do Polski Ludowej – państwa demokratycznego.

Odradzający się począwszy od 1980 r. polski ruch ludowy pragnął wrócić do dawnej suwerenności, niezależności od jakichkolwiek ośrodków krajowych czy zagranicznych. Ludowcy kreślili projekty własnej wizji ustrojowej państwa polskiego. Uznawali przydatność podstawowych założeń agraryzmu w warunkach przebudowy ustrojowej z wyjątkiem dwóch:

1. Chłopi dziś nie są większością narodu i nie mogą brać pełni odpowiedzialności za państwo;
2. Rolnictwo nie jest obecnie czołowym działem gospodarki narodowej.

Wszystkie inne segmenty koncepcji ustrojowych oparte na dorobku myśli Wincentego Witosa, Macieja Rataja, Jerzego Kuncewicza, Stanisława Miłkowskiego, Stanisława Mikołajczyka są przydatne w procesie przebudowy.

Przypomnijmy, że już w roku 1930 Kuncewicz opublikował książkę – *Przebudowa. Rzecz o życiu i ustroju Polski*. W roku 1989 zaczęła się przebudowa, czyli zmiana systemu politycznego Polski – z autorytarnego – dyktatorskiego na demokratyczny.

Ludowcy prezentują program dla Polski oparty na zasadzie równowagi w najważniejszych sferach życia publicznego: w gospodarce, funkcjonowaniu instytucji państwowych i w stosunkach międzynarodowych.

Równowaga oznacza polityczny środek i odrzuca skrajne rozwiązania społeczno-ustrojowe. Ludowcy pojmują demokrację integralnie – co oznacza, że bez pluralizmu w gospodarce nie może być pluralizmu politycznego.

Czynnikiem równowagi w funkcjonowaniu legislatywy i egzekutywy powinien być Prezydent Rzeczypospolitej. Pierwszy obywatel w państwie nie powinien być agitatorem żadnej partii politycznej ani reprezentantem jej interesów. W państwie demokratycznym powinien być realizowany szeroki katalog praw i wolności obywatelskich, a także obowiązków. Wolny człowiek

w wolnej gromadzie a jednocześnie w silnym i dobrze zorganizowanym państwie – oto cel działania ruchu ludowego. Ponieważ istotą demokracji jest praca, a nie zaborczość, budowanie, a nie niszczenie, ludowcy dążą do eliminacji wojen w stosunkach międzynarodowych i uznają prawo narodów do wyboru własnej drogi rozwoju. By tak się stało, konieczna jest przebudowa mentalna człowieka, tak, by przystosował się do harmonijnego – zrównoważonego rozwoju – a ład i logikę panującą w przyrodzie przeniósł na życie społeczne.

Co dalej? Nie ma postępu bez krytyki rzeczywistości. Zarówno doświadczenia 20 lat przebudowy ustrojowej – jak i pożądana – lepsza przyszłość społeczeństwa i państwa inspirują do poszukiwania koniecznego zakresu reform ustrojowych. Maja one swe osadzenie na gruncie wartości, będących fundamentem ruchu ludowego: demokracja, poszanowanie wartości narodowych i chrześcijańskich, nadrzędność interesów państwa nad grupowymi, sprawiedliwość społeczna, likwidacja wyzysku urażającego godność ludzką, moralność w stosunkach prywatnych, publicznych i międzynarodowych, praca, a nie zaborczość, budowanie, a nie niszczenie.

Opierając się na tym systemie wartości należy przeciwstawić się neoliberalnej wersji państwa kapitalistycznego, opartego na funkcjonowaniu wielkich monopoli. Liberalizm, będący podstawą doktrynalną funkcjonowania kapitalistycznego ustroju (od łacińskiego: Liber – wolny) teoretycznie zakłada wolność w polityce, gospodarce i różnych sferach ludzkiej aktywności. Praktycznie wielu tym założeniom przeczy.

Czyż można osiągnąć wolność polityczną bez pluralizmu w gospodarce, wszak kapitalizm fetyszyzuje prywatną własność środków produkcji, podnosząc ją do rangi świętości, deprecjonując np. własność państwową: „jak najmniej państwa" – bądź „państwo złym gospodarzem". Bolszewickie rozbicie Państwowych Gospodarstw Rolnych i „puszczenie z torbami" blisko pół miliona ludzi czy też likwidacja spółdzielczości były realizacją leninowskiej idei o „gruzowaniu" starego porządku i budowy własnego na gruzach nowej rzeczywistości. Degradacja państwa, bądź przeciwstawienie państwa narodowi budzą sprzeciw ludowców i nie służą procesowi reform.

Ponieważ cechą kapitału jest zysk, a ustroju wyzysk drugiego człowieka, ludowcy i ich reprezentacja polityczna PSL propagowali urzeczywistnienie roli społecznej gospodarki rynkowej, uznając pierwszeństwo pracy przed kapitałem, stawiając godność ludzką ponad dyktaturę pieniądza, przypominając, że zakres posiadania powinien być uzgodniony z interesem społecznym. W ludowcowym systemie wartości obok ziemi i człowieka najwyższe miejsce zajmuje praca. Ona też powinna być zasadniczym kryterium oceny człowieka, określającym jego miejsce w społeczeństwie i prawo do udziału w dochodzie społecznym. Kapitał powinien być instrumentem realizacji celów społecznych w ekonomii.

Należy dążyć do zniesienia senatu jako izby wyższej czy też refleksji. Polska jest za biednym krajem, by marnotrawić pieniądze. Senat tak samo jak sejm pochodzi z wyborów politycznych i terytorialnych oraz powiela pracę

sejmu. Już jeśli druga izba – to powinna mieć charakter samorządowy – jako reprezentacja różnych rodzajów samorządów – do tworzenia prawa. Nie pochodziłaby ani z wyborów politycznych, ani terytorialnych. Miałaby prawo inicjatywy ustawodawczej, rozpatrywałaby i wyrażała stanowisko odnośnie do ustaw uchwalonych przez sejm, oceniałaby corocznie stanowisko w sprawach podziału w budżecie państwa dotacji na finansowanie województw i gmin, wykorzystałaby uprawnienia określone w konstytucji oraz ustawach.

Administracja zarządzająca państwem – o charakterze dwustopniowym opierałaby się na urzędzie prezydenta i rządzie. Prezydent powinien być superarbitrem w sprawach państwa i strażnikiem zasady równowagi władz. Należy rozważyć potrzebę powołania instytucji wiceprezydenta. Także sposób wybierania głowy państwa. Ostatnie wybory prezydenckie dały możliwość skutecznej manipulacji przez Jarosława Kaczyńskiego, który jako lider zwycięskiej partii w wyborach sejmowych uchylił się od przyjęcia teki premiera rządu – co jest standardem w rozwiniętych demokracjach (Niemcy, Wielka Brytania) – po to, by ułatwić wybór brata Lecha na urząd prezydenta. Ten zaś z kolei po wyborze zameldował „prezesowi" – „wykonanie zadania". Głowa państwa nie powinna kojarzyć się jednoznacznie z partią polityczną ani tez być wyrazicielem jej interesów.

Należy zreformować funkcjonowanie rządu poprzez: powołanie jednego wicepremiera, a w każdym resorcie jednego wiceministra, likwidację różnego rodzaju „agencji", które nie tylko przyczyniają się do rozrostu biurokracji, ale też rozmywają odpowiedzialność różnych resortów za powierzone im obszary działalności państwowej. Za poszczególne dziedziny życia państwowego powinny odpowiadać ministerstwa. Kadra administracyjna powinna odpowiadać za krzywdy wyrządzone obywatelom czy to z racji niekompetencji, czy też z innych pobudek.

W samorządzie terytorialnym należy wprowadzić kadencyjność – wójtów, burmistrzów, prezydentów (2 kadencje na wzór prezydenta w państwie czy rektora w wyższej uczelni). Wcale nierzadkie przypadki kilkunastoletnich „rządów" na zajmowanym stanowisku sprawiają, że ludzie wpadają w rutynę w pejoratywnym tego słowa rozumieniu, ze szkodą dla środowiska lokalnego.

W zakresie wolności obywatelskich obecnie funkcjonujący system gwarantuje np. wolność słowa. Ale jest to tylko deklaracja. Nie ma wprawdzie instytucjonalnej cenzury, ale w praktyce jej miejsce zajmuje autocenzura. Dziennikarze np. nie mogą pisać krytycznie o instytucjach czy firmach, które finansują gazety (np. reklamy, ogłoszenia itp.). Oto kolejny przykład rozmijania się praktyki z teorią. Przypomnijmy, że owo rozwarcie nożyc: teoria – praktyka, prowadzi do upadku także systemów politycznych, czego dowodem był realny socjalizm.

Integracja Polski ze strukturami euroatlantyckimi: Paktem Północnoatlantyckim i Unią Europejską jest wartością trudną do przecenienia. Dlatego że sojusz i współdziałanie z państwami demokratycznymi wyklucza agresję i zaborczość, jest gwarantem integralności terytorialnej Polski i bezpiecznego rozwoju na przyszłość. Niezależnie od tego konieczne jest ułożenie dobrosąsiedzkich

stosunków z nowo powstałymi państwami po rozpadzie ZSRR, a zwłaszcza Rosją i Białorusią.

Zwolennicy skrajnego liberalizmu z rozmachem reklamują zalety globalizacji, gdyż mają wpływ na zasady rządzące tym procesem i czerpią z niego korzyści. Pomijają zagrożenia, jak choćby to, że międzynarodowe korporacje o charakterze monopolistycznym stosują spekulacyjne metody działania, zmierzające do bezwzględnego narzucenia państwom narodowym skrajnie egoistycznych warunków działania. Globalizacja poszerza skalę kryzysu systemu finansowego, pogłębia kryzys demokracji; zakres apatii społecznej, która może przerodzić się w postawy agresywne. Kto sieje będę – zbiera gniew.

Obecny kryzys finansowy jest kolejnym dowodem murszenia kapitalizmu monopolistycznego. Funkcjonujący kilka wieków system chyli się ku upadkowi, wyczerpuje moce regeneracyjne. Przypomnijmy, że 10 lat po rozpoczęciu wielkiego światowego kryzysu gospodarczego w roku 1929 wybuchła II wojna światowa. Dzisiejsza epoka wymaga poszukiwania nowych rozwiązań społeczno-ustrojowych na przyszłość. Wtedy – przed 80. laty – ludowcy (Kuncewicz, Miłkowski, SL) określili zasady ideologii agrarystycznej jako wizji ładu społecznego między kapitalizmem i marksistowskim kapitalizmem. Kreślili – trzecią drogę rozwoju społecznego.

Jej podstawowe założenia nie odeszły na śmietnik historii. Neoagraryzm był podstawą doktrynalną PSL w okresie przebudowy ustrojowej. Dostosowany był do warunków polskich. Wizją pożądanego ładu społeczno-ustrojowego powinien być ekohumanizm, który odrzuca skrajne rozwiązania społeczno-ustrojowe, kreśli drogę środka, równowagi w funkcjonowaniu gospodarki instytucji państwowych i w stosunkach międzynarodowych. Preferuje współdziałanie i przekonywanie, a nie walkę i rywalizację. Demokracja, społeczna gospodarka rynkowa, zachowanie wymogów ochrony naturalnego środowiska człowieka, zrównoważony rozwój, doskonalenie człowieka, przenoszenie ładu i logiki panującej w przyrodzie na życie społeczne – oto podstawowe walory ekohumanizmu.

Stanisław Czop
Zbigniew Siwek

Służba zdrowia po Okrągłym Stole

W okresie transformacji ustrojowej i zmian, jakie zachodziły od pamiętnego – Okrągłego Stołu – w części której omawiano organizację służby zdrowia, w której miałem zaszczyt uczestniczyć (Stanisław Czop z moim przyjacielem ludowcem z Międzyrzecza r. med. Aleksandrem Zielonką) oprócz ogólnych deklaracji nic się gruntownie nie zmieniło.

Organizacja ochrony zdrowia obowiązująca i świadczeniodawców

Organizacja systemu ochrony zdrowia obowiązująca świadczeniodawców jest nieczytelna i zagmatwana ogromną ilością ustaw i rozporządzeń, często sprzecznych pomiędzy sobą i zmieniających się z wielką częstotliwością. (112 zarządzeń Prezesa NFZ w ciągu 2008 r.). Narodowy Fundusz Zdrowia jako płatnik ustala definicje i standardy usług medycznych, które często są w kolizji z ustaleniami Ministra Zdrowia, np. definicja stanu nagłego u chorego i postępowania w tym stanie jest inna w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym, inna w umowie NFZ. Ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (DzURP 2004, nr 210, poz. 2135) jest niezgodna z zapisami Konstytucji w zakresie pełnej i równej dostępności ubezpieczonych do bezpłatnych świadczeń (np. stomatologia, chirurgia plastyczna, transporty chorych itp.). Zakłady Ochrony Zdrowia mają duże kłopoty w zakresie identyfikacji ubezpieczenia pacjentów. Rejestr ubezpieczonych prowadzi NFZ w oparciu o dane z ZUS, które często są niepełne i nieprawdziwe.

Ubezpieczony płaci obowiązkową składkę na ochronę zdrowia, jednakże nie otrzymuje żadnego dokumentu (polisy ubezpieczenia) z ZUS, KRUS lub NFZ. Brak polisy ubezpieczeniowej z zakresem świadczeń prowadzi często do nieporozumienia na styku świadczeniodawca – pacjent. Obowiązkowa składka zdrowotna płacowa do ZUS lub KRUS przez pracodawcę lub ubezpieczonego jest zwykłym podatkiem (bez żadnej umowy ubezpieczenia zdrowotnego). Narodowy Fundusz Zdrowia jako firma ubezpieczeniowa otrzymuje pieniądze za

pośrednictwem ZUS i KRUS. Taki pośrednik pobiera określoną sumę pieniędzy ze składek obywateli.

System finansowania zakładów ochrony zdrowia

Narodowy Fundusz Zdrowia podzielił świadczenia medyczne na kilkanaście rodzajów i system finansowania jest różny zależnie od rodzaju (POZ, leczenie szpitalne, stomatologia, ambulatoryjna opieka specjalistyczna itd.). Ten podział prowadzi do wyceny takiej samej procedury medycznej w różnej wysokości zależnie od miejsca wykonania.

Wycena świadczeń medycznych jest dyktatem NFZ i nie ma nic wspólnego z kosztami rzeczywistymi.

Zakłady Opieki Zdrowotnej podpisują umowy z NFZ w wyniku konkursu ofert, który często jest zwykłą fikcją (jeden szpital w powiecie).

Umowy na wykonanie świadczeń medycznych są często aneksowane i w niektórych rodzajach świadczeń (leczenie szpitalne) zawierane na kilka miesięcy. Ten sposób finansowania nie pozwala Zakładom Opieki Zdrowotnej na ustalenie rocznego budżetu i planów działalności. Centrala Narodowego Funduszu Zdrowia rozdziela wysokość opłat tych samych świadczeń w tym samym rodzaju różnie w zależności od regionu Polski, co podważa prawo do równości i jakości świadczeń. Składki ubezpieczeniowe obywateli na cele zdrowotne są wydawane w pierwszej kolejności na ZUS i KRUS za usługi pośrednictwa, w następnej kolejności na kilkutysięczną armię pracowników NFZ, reszta na usługi zdrowotne.

Ubezpieczony w systemie ochrony zdrowia

Pacjenci w ramach ubezpieczenia są bezradni i niezadowoleni, gdyż nie mają polisy ubezpieczeniowej z zakresem należnych usług. Na specjalistyczne usługi medyczne chory często oczekuje w kolejce kilka miesięcy, a nawet kilka lat. Jest to wynik limitowania procedur medycznych przez NFZ.

Leki w aptekach ogólnodostępnych są bardzo drogie i częściowo refundowane przez NFZ. Lekarz leczący ambulatoryjnie nie jest zainteresowany ceną leków, gdyż w ramach umowy z NFZ nie posiada funduszy na leki. Prawa pacjenta są tylko fasadą literalną.

Rzecznik Praw Pacjenta umocowany w strukturze NFZ nie może być niezależnym arbitrem, gdyż jest stroną umowy z Zakładem Ochrony Zdrowia.

System organizacji i finansowania wymaga zmian:

1) Wprowadzenia systemu ubezpieczenia zdrowotnego na zasadzie umów potencjalnego pacjenta z różnymi firmami ubezpieczeniowymi.

2) Ujednolicenia zasad płatności w zakresie ambulatoryjnej opieki medycznej poprzez likwidację zasady kapitacyjnej w POZ na rzecz odpłatności za poradę (jak w AOS).

3) Likwidacji lub ograniczenie do minimum zakresu działania NFZ i przejęcie ich zadań przez Ministerstwo Zdrowia oraz firmy ubezpieczeniowe.

4) Umowy na ubezpieczenie zdrowotne obywatela z firmą ubezpieczeniową nie powinny być zawierane przez pośrednika.

5) Ubezpieczenia zdrowotnego – powszechnie obowiązkowe powinno być prowadzone przez Ministra Zdrowia z określeniem zakresu świadczeń medycznych.

6) Utworzenia pełnej dostępności do lekarzy pierwszego kontaktu i specjalistów bez względu na miejsce zamieszkania chorego oraz likwidacja stałego zapisu do POZ.

7) Na bazie Podstawowej Opieki Zdrowotnej – zwiększenia możliwości weryfikacji zdrowia chorego przed skierowaniem do szpitala.

Reasumując – stwierdzamy, że Organizacja Ochrony Zdrowia na szczeblu Ministra Zdrowia była najbardziej czytelna, korzystna i zrozumiała za czasów Ministra Zdrowia – dr med. Tadeusza Szelachowskiego i jego zastępcy dr. med. Stanisława Gury.

Biała Podlaska 15 sierpnia 2009 r.

Stanisław Majewski

Spostrzeżenia i odczucia z obrad Okrągłego Stołu

Sytuacja społeczno-polityczna oraz wydarzenia roku 1988 wywoływały powszechne oczekiwania na daleko idące zmiany, głównie w sferze gospodarki, wolności słowa i metod sprawowania władzy. W kręgach działaczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego istniał od kilku lat i umacniał się krytyczny stosunek do ówczesnego systemu politycznego. Szczególnie boleśnie odczuwano marginalizowanie Stronnictwa jako siły politycznej, mimo niewątpliwego umocnienia po 1980 r. jego pozycji jako sojusznika PZPR. Zapowiedź poważnych rozmów z opozycją i otwarcie obrad Okrągłego Stołu zostało przyjęte w szeregach ZSL z odczuciem ulgi oraz z nadzieją na poprawę sytuacji gospodarczej i przywrócenie demokratycznych swobód.

Muszę jednak stwierdzić, że niestety ówczesne kierownictwo nie zdecydowało się na podjęcie w szeregach Stronnictwa szerokiej i pogłębionej dyskusji na temat oczekiwanych rozwiązań ustrojowych i koniecznych reform gospodarczych: Dyskusja na ten temat toczyła się odrębnie na różnych szczeblach i w różnych nieformalnych gremiach. Nie prowadziła ona jednak do wypracowania jednolitego stanowiska całej partii. Zdawano sobie sprawę z konieczności legalizacji Solidarności jako związku zawodowego i włączenia umiarkowanej opozycji w proces rządzenia, lecz nie został sprecyzowany i wyraźnie określony zakres reform ani ich graniczne punkty.

Przy Okrągłym Stole brałem udział w obradach podstolika do spraw związków zawodowych, jako jeden z nielicznych oficjalnych przedstawicieli Stronnictwa. Muszę przyznać, że moja rola wypadła bardzo skromnie, po pierwsze – z braku wyraźnie określonego stanowiska kierownictwa ZSL, po drugie – z powodu zakresu debat ograniczającego się do spraw związkowych. Jako lojalny członek ZSL, nie mogłem prezentować moich prywatnych poglądów. Podstolik związkowy nie rozstrzygał o istotnych rozwiązaniach ustrojowych. Dyskutowano głównie o niebudzącej wątpliwości potrzebie swobody działania związków zawodowych, pracowniczych i rolniczych oraz o związanych z tym regulacjach prawnych. W tej sytuacji trudno było o jakieś znaczące propozycje z naszej strony, tym bardziej że przyjmowane ustalenia nie wykraczały poza ogólne, z góry założone, ramy porozumienia. Pozytywnym zjawiskiem była

dobra i spokojna atmosfera obrad. Odnosiło się wrażenie, że istnieje między stroną rządową i opozycją pełne porozumienie. Główną rolę w obradach odgrywali współprzewodniczący Aleksander Kwaśniewski i Tadeusz Mazowiecki. W nielicznych kwestiach spornych zajmowali wcześniej uzgodnione stanowisko bądź odraczali obrady, a problem rozstrzygano na wyższych szczeblach, jak przypuszczam w Magdalence. Nie można jednak powiedzieć, że wszystko było z góry ustalone, a obrady miały wyłącznie fasadowy charakter. Uważam, że w ówczesnej sytuacji politycznej, przyjęte w sprawach związkowych ustalenia były słuszne jako jedynie możliwe. Dopiero później okazało się, że ich skutkiem było nadmierne umocnienie pozycji związków pracowniczych, w zasadzie tylko związku „Solidarność" oraz marginalizacja i uwiąd związków rolniczych. Miało to swoje negatywne konsekwencje dla całego procesu transformacji. Trwają one jeszcze do dziś, mimo że liczebność i polityczna rola związków systematycznie maleje. Dały one znać o sobie przy reformie gospodarki i prywatyzacji.

Moim zdaniem, spośród wszystkich ustaleń Okrągłego Stołu dotyczących spraw społeczno-gospodarczych, ustalenia w sprawach związków zawodowych zostały zrealizowane na wyrost. Jednak w sprawach politycznych konsekwencje Okrągłego Stołu okazały się znacznie dalej idące niż zakładano i mogą być bardzo różnie oceniane. Moim zdaniem, jedno jest pewne. Bez Okrągłego Stołu nie byłoby możliwe dokonanie w pokojowy sposób tak znaczących zmian ustrojowych. Była to jedynie słuszna droga do suwerenności, pełni praw i swobód politycznych oraz sprawniejszej gospodarki, jaką jest gospodarka wolnorynkowa. W tamtym czasie nikt nie był w stanie przewidzieć konsekwencji w dłuższej perspektywie czasowej wszystkich przyjętych ustaleń. Świadczy o tym wynik wyborów 4 czerwca i następujące po nich tempo zmian. Okrągły Stół nie tworzył prawa, nawet nie precyzował dokładnie kierunków zmian. Same ustalenia nie miały mocy sprawczej. Był to rodzaj dżentelmeńskiej umowy, tworzącej warunki do nowych regulacji prawnych, nie obwarowanej żadnymi sankcjami za jej niedotrzymanie. Jedyną sankcją mogły być działania konfrontacyjne, do których na szczęście nie doszło. Pierwszą konsekwencja prawną była uchwalona przez ostatni Sejm PRL zmiana konstytucji i ordynacji wyborczej. Akty te umożliwiły przeprowadzenie czerwcowych wyborów i otworzyły drogę do dalszych zmian. Przy tworzeniu nowej koalicji rządowej i przeprowadzeniu kolejnych reform nikt się już nie powoływał na ustalenia Okrągłego Stołu, a jeżeli już – to bardzo rzadko i w celach propagandowych. Okrągły Stół był progiem, który przekroczyła strona rządowa nie przewidując, że skutkiem tego kroku będzie oddanie władzy

Zamość 27 sierpnia 2009 r.

RECENZJE

Henryk Cimek, *Myśl polityczna stronnictw ludowych w kwestii niepodległości Polski w latach 1914-1919*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cła i Logistyki, Warszawa 2007, ss. 107.

Henryk Cimek, związany z Katedrą Politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego, wydał w Warszawie pracę z dziedziny polskiej myśli politycznej. Książka ma za temat stosunek stronnictw ludowych do kwestii niepodległości Polski w okresie I wojny światowej i rok po zakończeniu Wielkiej Wojny. Dobrze, że zagadnienie zostało podjęte, bowiem ruchem ludowym, stanowiącym istotną część polskiej tradycji politycznej, zajmuje się współcześnie niewielu autorów. Stosunkowo małą literaturę ma też w ostatnich latach polskie życie polityczne z lat 1914-1918.

Publikację prof. Cimka cechuje niewielka objętość (107 str.), jednak autor ujął syntetycznie całość zagadnienia. We wstępie uzasadnił wybór tematu badawczego stwierdzając, że kwestia odzyskania niepodległości przez Polskę stanowiła najważniejszy problem w działalności partii ludowych w czasie I wojny. Może w przyszłości opracuje pełną monografię myśli politycznej rozwijanej przez rodzimych ludowców w tamtym okresie.

Opracowanie zostało podzielone na dwie części. W pierwszej, składającej się z czterech rozdziałów, ukazano historię ruchu chłopskiego na ziemiach polskich w pierwszych miesiącach niepodległości. Po takim historycznym wprowadzeniu scharakteryzowano w ostatnim podrozdziale postulaty terytorialne głoszone przez ludowców w okresie odradzania się państwa polskiego. W drugiej części autor przedstawia zapatrywania ugrupowań ludowych na granice Polski w 1919 r.

Pisząc o tendencjach integracyjnych i dezintegracyjnych w ruchu ludowym uwzględnia działalność wszystkich ważniejszych ugrupowań chłopskich działających od 1914 do 1918 w Galicji i Królestwie Polskim, m.in. PSL „Piast", PSL-Lewica i Zjednoczenia Ludowego. Zainteresuje w ten sposób innych historyków i politologów dziejami wymienionych ugrupowań. Istotny temat poruszony przez H. Cimka to działalność inteligencji ludowej. Autor zajmując się tą grupą społeczną przełamuje stereotyp, funkcjonujący wśród osób o niskim poziomie wiedzy historycznej, jakoby w ruchu ludowym działali wyłącznie rolnicy. Przypomina postacie wybitnych działaczy ludowych, dobrze znanych historykom, np. Wincentego Witosa, Jana Dąbskiego, Jana Stapińskiego i Wło-

dzimierza Tetmajera, jak również osoby w dużym stopniu zapomniane, jak: Józef Putek, Henryk Wyrzykowski i Franciszek Maślanka.

Zasługą autora jest przedstawienie ewolucyjnego charakteru ludowych koncepcji, np. pisząc o PSL przypomina o pozytywnym stosunku partii do Aktu 5 listopada, poparciu dla państw centralnych oraz Tymczasowej Rady Stanu i odchodzeniu od 1917 r. do opozycji. Ważny temat zasygnalizowany w książce to współpraca ludowców z innymi partiami politycznymi, m.in. współdziałanie PSL z Polską Partią Socjalistyczną w ramach Komisji Porozumiewawczej Stronnictw Demokratycznych utworzonej w czerwcu 1917 r. Członkowie PSL uczestniczyli też w pracach Polskiej Organizacji Wojskowej.

Czytelników zamieszkałych na Lubelszczyźnie zajmie kwestia udziału ludowców w organizowaniu pierwszych ośrodków władzy w 1918 r., w związku z tym, że 7 listopada w głównym mieście regionu, Lublinie, powstał pierwszy rząd niepodległej Polski – Tymczasowy Rząd Ludowy Republiki Polskiej z socjalistą Ignacym Daszyńskim na czele, współtworzony przez radykalnych ludowców. Drugi polski rząd, mający za premiera członka PPS Jędrzeja Moraczewskiego, miał podobny skład polityczny.

W książce zwrócono uwagę na zjawisko z dziejów polskiego ruchu ludowego, jakim było rozbicie, rzutujące na rozbieżność stanowisk politycznych wobec problemów będących przedmiotem refleksji politycznej. Widać to, kiedy prof. Cimek streszcza poglądy głoszone przez PSL „Wyzwolenie", PSL „Piast", PSL-Lewica i Zjednoczenie Ludowe, dotyczące granic polskich w okresie odradzania się państwowości. We względnie dużym stopniu, jak na rozmiar publikacji, wykorzystał publicystykę z łamów prasy ludowej.

Autor przypomina o udziale delegatów PSL „Piast", członków Rady Naczelnej ugrupowania: Jakuba Bojki, Mikołaja Reya i Włodzimierza Tetmajera, w pracach delegacji polskiej na konferencji w Wersalu. Do delegacji wchodzili też reprezentanci PSL „Wyzwolenie". Dobrze, że o tym przypomniał, bowiem przeciętni miłośnicy historii pamiętają zwykle o roli Romana Dmowskiego i Jana Ignacego Paderewskiego na konferencji, natomiast zapominają o udziale polityków z innych polskich stronnictw. Bardzo ogólnikowo zarysował poglądy na granice i mniejszości narodowe, wypowiadane przez ludowców, między nimi Macieja Rataja, w Sejmie Ustawodawczym.

Pisząc o kwestii Śląska Cieszyńskiego przywołuje poglądy popularyzowane na łamach „Przyjaciela Ludu". Źle się stało, że nie przypomniał, iż było to pismo ewangelickie, stanowiące jeden z organów prasowych ewangelików Polaków. Ta rdzennie polska ludność wyznania luterańskiego, w wielkiej mierze rolnicza, w okresie zaborów opierała się skutecznie germanizacji, a po odzyskaniu niepodległości walczyła o polską przynależność państwową swojej małej ojczyzny. H. Cimek podkreśla, że w 1918 r. ludowcy uczestniczyli w tworzeniu lokalnych ośrodków władzy, które najwcześniej powstały na Śląsku Cieszyńskim i w Galicji. Później popierali ideę przeprowadzenia na ziemi cieszyńskiej, Spiszu i Orawie plebiscytu w kwestii przynależności państwowej, którego obawiali się Czesi.

Historyk pamiętał za to o mniejszościach narodowych, np. opisując polsko-litewski spór graniczny z 1919 r. omówił strukturę narodowościową ludności zamieszkującej ziemię wileńską, pisząc o Polakach, Białorusinach, Żydach, Litwinach i tzw. tutejszych.

Henryk Cimek położył niewielki nacisk na porównanie poglądów ludowców ze stanowiskami zajmowanymi przez polityków reprezentujących inne obozy polityczne. Wyjątek uczynił, omawiając dosyć obszernie sprawozdanie złożone w 1919 r. w sejmowej debacie ratyfikacyjnej nad traktatem wersalskim przez Ignacego Jana Paderewskiego. Wytłumaczenie stanowi niewielka objętość książki.

Autor pisząc o sprawie kształtowania się terytorium Polski po ratyfikacji traktatu pokojowego przypomina wiadomości na temat walki o granice z Czechosłowacją, Litwą, Rosją Radziecką i Niemcami, jakie toczyły się w 1919 r.

Publikacja została uzupełniona przypisami i bibliografią, które pomogą studentom w gromadzeniu źródeł i literatury do prac licencjackich i magisterskich, a doktorantom oraz młodszym i starszym pracownikom nauki w badaniach historycznych. Słabością książki jest wykorzystanie w małym stopniu dokumentów archiwalnych dostępnych w archiwach, co tłumaczy fakt, że miała to być najprawdopodobniej z założenia publikacja niewielka, na poły naukowa i popularyzatorska. Praca może być pomocna w edukacji historycznej, ponieważ napisano ją przystępnym językiem, co stosunkowo rzadko zdarza się autorom tekstów o dziejach myśli politycznej. Nie pomoże w tym jednak brak ilustracji. Niedociągnięciem było zaniechanie kwerendy w warszawskim Archiwum Akt Nowych, udostępniającym źródła do dziejów polskiego życia politycznego w czasach I wojny światowej. W większym stopniu skupiono się na kwerendzie prasowej oraz pamiętnikach i wspomnieniach, a także wyborach pism i opracowaniach. Autor niesłusznie umieścił w bibliografii załącznikowej wybory pism w jednym spisie z opracowaniami. Wybory tekstów należało zaklasyfikować jako źródła drukowane, razem z pamiętnikami i wspomnieniami oraz drukowanymi sprawozdaniami z posiedzeń Sejmu Ustawodawczego i drukami zawierającymi wnioski poselskie. Sprawozdania sejmowe, dostępne w bibliotecznych zbiorach czasopiśmiennych, będące źródłem historycznym drukowanym, niesłusznie potraktowano jako materiały archiwalne. Wartość praktyczną ma indeks osób.

Polscy uczeni winni zachęcać młode pokolenie historyków oraz politologów do badań nad historią ojczystego ruchu ludowego, w tym ludowych koncepcji społecznych, gospodarczych i politycznych, jako zagadnieniem zaniedbywanym w ciągu ostatnich dwudziestu lat przez większość badaczy. Najlepszą metodą będzie wybieranie tej tematyki na seminariach magisterskich i w przewodach doktorskich, w czym pomoże książka Henryka Cimka.

Adrian Uljasz

Idee. Państwo. Ludowcy. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Jana Jachymka, redakcja naukowa Ewa Maj, Stanisław Michałowski, Alicja Wójcik, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2009, ss. 673, 1 fot.

Recenzowana książka należy do szczególnego rodzaju prac – ksiąg jubileuszowych. Ich zadaniem jest złożenie szacunku postaciom, którym są poświęcone. Ta księga powstała, by upamiętnić 70. rocznicę urodzin profesora zwyczajnego Jana Jachymka. Tak głosi tytuł. Ale już w pierwszym zdaniu *Biografii naukowej Profesora Jana Jachymka* zaznaczono, że Jubilat obchodził w 2009 r. (w roku wydania księgi) także 35-lecie pracy naukowej na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej[1]. Można więc stwierdzić, że księga święci zarówno 70. Urodziny, jak i jubileusz pracy naukowej.

Biorąc tego rodzaju książkę do ręki nasuwają się dwa pytania. Po pierwsze to, czy faktycznie osoba, której księga jest dedykowana, zasłużyła na takie wyróżnienie? Po drugie, czy prace w niej zamieszczone mają charakter naukowy czy popularyzatorski?

Jeśli chodzi o pytanie pierwsze, to w tym wypadku nie można mieć co do tego żadnych wątpliwości. Przekonują o tym osiągnięcia zawodowe, naukowe i społeczne Profesora, Jego bogata bibliografia prac naukowych oraz Jego osiągnięcia w procesie dydaktycznym na wyższej uczelni. Jan Jachymek w 1962 r. ukończył studia historyczne na UMCS w Lublinie i uzyskał stopień magistra historii. W 1974 r. obronił pracę doktorską w Instytucie Historii PAN w Warszawie. W tym też roku rozpoczął pracę naukową w Studium Nauk Politycznych UMCS. W 1983 r. Profesor powołany został na stanowisko docenta. Tytuł profesora uzyskał w 1990 r. a profesora zwyczajnego w 1994 r. Jest autorem 6 książek autorskich, współautorem 3[2], redaktorem naukowym 10 prac zbiorowych, ponad 90 rozpraw i artykułów naukowych, 6 opinii przy stopniach profesorskich, 6 opinii w przewodach habilitacyjnych, wielu artykułów popularnonaukowych i prasowych. Profesor wypromował 7 doktorów nauk humanistycznych w zakresie historii oraz politologii oraz ponad 320 magistrów.

Redakcji naukowej księgi podjęli się pracownicy naukowi Wydziału Politologii UMCS, współpracownicy profesora Jachymka – Ewa Maj, Alicja Wójcik i Stanisław Michałowski. Dzięki wieloletniej wspólnej pracy na uczelni dosko-

1 *Biografia naukowa Profesora Jana Jachymka*, [w:] *Idee. Państwo. Ludowcy. Księga jubileuszowa z okazji 70. rocznicy urodzin Profesora Jana Jachymka*, red. nauk. E. Maj, S. Michałowski, A. Wójcik, Lublin 2009, s. 11.

2 Najnowszą pracą jest J. Gmitruk, J. Jachymek, A. Łuczak, *Ruch ludowy. Tradycja i polityka*, Warszawa 2010, ss. 170 + 2 nlb.

nale poznali zainteresowania naukowe Jubilata. W księdze więc znalazły się artykuły z dziedzin, którymi osobiście zajmował się prof. Jachymek.

Księga, jak zwykle bywa w tego rodzaju publikacjach, rozpoczyna się dwoma tekstami przedstawiającymi sylwetkę Jubilata. Pierwszy, to cytowana już Biografia naukowa... Nie została ona podpisana, należy więc jej autorstwo przypisać redaktorom naukowym. Druga pozycja to *Bibliografia prac Profesora Jana Jachymka i prac napisanych pod Jego kierunkiem naukowym*, przygotowana przez Ewelinę Podgajną i Joannę Sanecką, wychowanki Profesora, które pracując w kierowanym przez prof. Jana Jachymka zakładzie uzyskały stopień doktora nauk humanistycznych w dziedzinie nauk o polityce.

Następnie uszeregowano artykuły w sześciu częściach tematycznych, odpowiadającym zainteresowaniom naukowym Profesora. Pierwsza zatytułowana Teoria polityki składa się z czterech artykułów, autorstwa Waldemara Parucha, Marka Żmigrodzkiego, Franciszka J. Mazurka i Czesława Maja.

W skład drugiej części – *Drogi do niepodległości Polski, losy państwa, otoczenie międzynarodowe* – wchodzi 14 artykułów. Między innymi swe prace zamieścili tu profesorowie: Kazimierz Przybysz, Romuald Turkowski, Stefan Józef Pastuszka, Stanisław Dąbrowski, Stefan Stępień, Edward Olszewski oraz doktorzy Mirosława Bednarzak-Libera i Marcin Wichmanowski.

Na trzecią część – *Polska myśl polityczna XX i XXI wieku* – składa się podobnież 14 prac. Wśród nich znajdują się artykuły: Ewy Maj, Alicji Wójcik, Krystyny Trembickiej, Michała Śliwy, Andrzeja Wojtasa, Antoniego Mieczkowskiego.

Kolejne osiem artykułów tworzy część czwartą – *Myśl ludowa*. Problematyka ta jest niezwykle ważna dla Profesora Jachymka. Nie tylko dlatego, że niemal całość swej pracy naukowej poświęcił problemom wsi, chłopów i historii polskiego ruchu ludowego, ale sam, zaliczając się w szeregi tego historycznego i wielkiego ruchu[3], tworzył jego myśl społeczno-polityczną oraz działając w nim pisał jego najnowszą historię[4]. W części tej umieszczono prace: Alicji Jadwigi Dryżałowskiej, Eleonory Kirwiel, Liliany Agnieszki Białach, Eweliny

3 Na początku lat 90. prof. Jan Jachymek opracował i zaproponował zreformowaną ideologię ruchu ludowego, dokonując przekształceń w ideologii agraryzmu tak by przystosować ją do współczesnych potrzeb. Profesor nazwał ją neoagraryzmem. W kolejnych latach kontynuował prace nad ideologią ruchu ludowego, pod wpływem dynamicznych zmian ukierunkowując ją ku ekorozwojowi i ekohumanizmowi. Zob. m.in.: J. Jachymek, *Neoagraryzm i trzecia droga. Przebudowa i walka o nowa Polskę*, Lublin 1993, ss. 88; tenże, *Władza dla ludu. Dziś i przyszłość*, [w:] *„Ziemia, władz i oświata dla ludu" – historia i współczesność*, pod red. Jana Jachymka i Janusza Gmitruka, Warszawa 1998, ss. 7-12; tenże, *Neoagraryzm w Polsce współczesnej*, [w:] *Dzieje partii i stronnictw chłopskich w Europie*, t. 2, *W podzielonej Europie*, komitet redakcyjny, Pułtusk-Warszawa 2007, ss. 17-27.

4 Od lat młodzieńczych prof. Jachymek zaangażował się w działalność ruchu ludowego w Polsce. Już w czasie studiów wstąpił w szeregi Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Z jego ramienia brał udział w rozmowach Okrągłego Stołu, obradując w Zespole Reform Politycznych. Profesor Jachymek był też jednym z założycieli Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w 1992 r. Od początku wchodził w skład Prezydium Zarządu Głównego LTN-K, współkierując Towarzystwem. W 2008 r. został wybrany na redaktora naczelnego nowego periodyku pt. „Myśl Ludowa", wydawanego przez LTN-K.

Podgajnej, prof. Henryka Cimka, Piotra Sławeckiego, Marcina Szewczaka i Jacka Szamika.

Następne artykuły: prof. Agnieszki Pawłowskiej, Anety Bąk, prof. Albina Koprukowniaka, prof. Jana Zalewy i prof. Andrzeja Miszczuka, składają się na część piątą – *Gospodarka, wieś, rolnictwo*.

Ostatnią, szóstą część zatytułowano – *Biografie polityczne*. Znalazły się w niej prace Magdaleny Kuranc-Szymczak, prof. Arkadiusza Kołodziejczyka, Janusza Gmitruka, Radosława Dąbrowskiego, Łukasza Kota, Arkadiusza Ussa.

Księgę kończy Indeks osób, opracowany przez Ewelinę Podgajną i Joannę Sanecką, oraz Informacja o Autorach. Obie pozycje są niezwykle cenne, niestety rzadko stosowane we współczesnych wydawnictwach. Tym bardziej zasługuje na uznanie fakt zamieszczenia ich w recenzowanej księdze. Z ostatniej pozycji czytelnik łatwo może się dowiedzieć, kto pisał artykuły do księgi. 13 profesorów, 11 profesorów nadzwyczajnych, 4 doktorów habilitowanych, 10 doktorów, 13 magistrów.

Takie zestawienie autorów gwarantuje wysoki poziom merytoryczny zamieszczonych w księdze artykułów. Tego samego zdania był recenzent naukowy i wydawniczy Księgi prof. zw. dr hab. Witold Wojdyło. Stwierdził on bowiem, że autorzy podołali wymogom tematów, które w niejednym przypadku stanowiły ambitne wyzwania[5]. I jest to odpowiedź na drugie z zadanych wcześniej pytań.

Wszystkie artykuły są godne polecenia czytelnikom. Nie można jednak w niniejszej recenzji omówić bliżej ich wszystkich. Wybierzmy zatem tylko kilka. Na dużą uwagę zasługują artykuły z pierwszej części. Poruszają one zagadnienia metodologiczne i teorię polityki. Należą więc do tej części dziedziny nauk o polityce, która nadaje kierunki i metody badań, od czego w dużym stopniu zależy ich jakość. Nauki humanistyczne, w tym historia i politologia, zajmują się człowiekiem i środowiskiem, w którym on żyje. Ani życie człowieka, ani obraz środowiska nie są statyczne, a przeciwnie są dynamicznym procesem rozwojowym. Stąd ustawiczna potrzeba doskonalenia warsztatu naukowego oraz aktualizowania kierunków badań – odkrywania nowych obszarów badawczych wnoszących nowe elementy – puzzle – do układanki, jaką jest chęć poznania i zgłębienia przyczyn, zasad kierujących lub wpływających na działalność ludzi. Trafne zatem było umieszczenie tych czterech artykułów na początku księgi i wyodrębnienie ich w oddzielną całość.

Waldemar Paruch zajął się przedstawieniem korelacji ekonomii i myśli politycznej. Artykuł zakończył trafną konstatacją, iż „w nowoczesnych badaniach politologicznych myśli politycznej nie można pomijać kategorii ekonomicznych, gdyż za ich pośrednictwem twórcy idei prezentują odbiorcom polityczną tożsamość”[6].

5 Z recenzji prof. zw. dr. hab. Witolda Wojdyły, czwarta strona okładki, *Idee. Państwo. Ludowcy*...

6 W. Paruch, *Kategorie ekonomiczne a zakres pojęcia myśl polityczna – refleksje metodologiczne*, [w:] *Idee. Państwo. Ludowcy*..., s. 46.

Prof. Marek Żmigrodzki przedstawił główne problemy i kierunki w badaniach nad partiami politycznymi. W krótkim, z natury księgi, artykule skupił się na dwóch problemach: organizacji partii i partii politycznej jako elemencie systemu partyjnego i systemu politycznego. Dużą wagę przyłożył do problematyki korelacji systemów partyjnych i systemów wyborczych, jak również wpływu partii na konsolidację i stabilizację nowo powstałych systemów demokratycznych[7]. Ten ostatni kierunek rozwoju badań politologicznych wynika ze zmian ustrojowych, jakie zaszły w Europie Środkowej i Wschodniej oraz na obszarze byłego ZSRR.

Ksiądz prof. Franciszek J. Mazurek w swym artykule przekonująco wyłożył, iż kultura polityczna ma personalistyczny charakter. Autor przygotowując materiał do księgi poświęconej Janowi Jachymkowi kierował się dwoma motywami, jak napisał: „a) jest on wybitnym politologiem, b) uznaje wielkie znaczenie religii dla człowieka i narodu"[8]. Rozpoczynając mini wykład ksiądz profesor skonstatował, że „Każda osoba (persona – stąd personalizm) jest najwyższą wartością w świecie widzialnym. Od zrozumienia człowieka – osoby ludzkiej – zależą koncepcje rzeczywistości społecznej, gospodarczej i politycznej"[9]. Człowiek został więc umiejscowiony w centrum postrzegania, jako najważniejszy podmiot działalności swojej i innych osób.

Po nakreśleniu obrazu człowieka ksiądz profesor przeszedł do wyjaśnienia, czym jest kultura polityczna. Poprzez analizę różnych teorii polityki, poczynając na autorach klasycznych, a kończąc na myśli Jana Pawła II, ostatecznie przychylił się do wykładni społecznej nauki Kościoła. „W katolickiej nauce społecznej rozumie się politykę jako chrześcijański obowiązek służby człowiekowi". I dalej: „Działalność polityczna nie może być dziedziną dyletantów, karierowiczów, egoistów, lecz ludzi dobrze przygotowanych, moralnie zdrowych, altruistów i utalentowanych"[10]. Takie stwierdzenie skłania nas do zakwalifikowania księdza profesora w kręgi filozofów, bowiem jego założenia są niezwykle utopijne. Co nie znaczy, że nie chcielibyśmy, aby się ziściły. Jednakże w systemie demokratycznym (ale także i w innych) polityka stała się zawodem, profesją, zajęciem intratnym wykonywanym przez ludzi chcących coś osiągnąć. Korzyści materialne i „potęga władzy" mają tu niebagatelne znaczenie. Z drugiej strony należy zauważyć, że znajdują się również politycy z poczuciem misji, starający się realizować idee, działający na rzecz innych.

Następnie autor przeszedł do problematyki godności ludzkiej, praw człowieka i ich ochrony oraz miejsca religii w tworzeniu kultury, obyczajów, norm moralnych i prawnych. Słusznie skonstatował, że człowiek jest istotą religijną, a religia towarzyszy człowiekowi od początku jego historii. Ksiądz profesor

7 M. Żmigrodzki, *Główne problemy, kierunki i tendencje w badaniach nad partiami politycznymi*, [w:] *Idee. Państwo. Ludowcy...*, s. 47-53.
8 F.J. Mazurek, *Personalistyczny charakter kultury politycznej*, [w:] *Idee. Państwo. Ludowcy...*, s. 55.
9 Tamże, s. 54.
10 Tamże, s. 61.

uzasadniał, że prawa człowieka i jego godność są wynikiem zamysłu Boga oraz samej działalności i rozwoju ludzi.

Artykuł ksiądz profesor zakończył następującymi wnioskami: „Praca jest dla człowieka; wszystkie instytucje prywatne i państwowe; wszystkie systemy – polityczne, społeczne i kulturalne – mają służyć człowiekowi. Ostatecznie, nie idzie tu o uznawanie i przestrzeganie Dekalogu, norm-reguł i praw człowieka dla samego ich uznawania i przestrzegania – sztukę dla samej sztuki – (czysty formalizm) – lecz o *ochronę samej godności każdej osoby ludzkiej*.

Osobę ludzką należy szanować, gdyż jest *magnum miraculum mundi* – wielkim cudem świata (Pico della Mirandola); osobę należy szanować, gdyż wszystkie rzeczy mają cenę [są wymienialne, zaś osoba ma godność (Kant); należy szanować osobę ludzką, do której sam Bóg się odnosi z wielkim szacunkiem (Leon XIII); osobę ludzką należy szanować dlatego, iż na obliczu każdej osoby jaśnieje blask Boży (Jan Paweł II)]”[11].

Kultura polityczna więc ma dlatego personalistyczny charakter, bowiem tworzona jest przez człowieka. Osoba ludzka jest podmiotem polityki. Ona warunkuje teorię, ale też i ją wykonuje, a przynajmniej stara się nadać jej praktyczny kształt.

Ksiądz profesor wykorzystał szereg pism filozofów i myślicieli. Opierał się na encyklikach i twórczości papieży (Leon XIII, Pius XII, Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł II), klasykach (m.in. Arystoteles), filozofach (m.in. Immanuel Kant, Alexis de Tocqueville) oraz autorach współczesnych (Samuel Huntington, Leszek Kołakowski, Jan Kondziela).

Ciekawy materiał do księgi przygotowała Krystyna Trembicka, zatytułowany Biała legenda Okrągłego Stołu. Artykuł ten jest pewną syntezą żmudnych prac badawczych autorki nad problemem obrad Okrągłego Stołu[12]. Po pierwsze, autorka obala mit „fenomenu na skalę światową”, za jaki wielu polityków i polska opinia społeczna uważa obrady toczące się między 6 lutym a 5 kwietnia 1989 r. Autorka wyszczególnia, że mit ten tworzyli głównie politycy, którzy byli bezpośrednio zaangażowani w organizację tych obrad, ich przebieg, ustalenia oraz wykonanie. Wymienia tu m.in. Aleksandra Kwaśniewskiego czy Stanisława Cioska – jednego z pomysłodawców rozmów. Krystyna Trembicka podziela pogląd Samuela Huntingtona, że Okrągły Stół w Polsce „był jednym z ważnych wydarzeń »trzeciej fali demokratyzacji« rozpoczętej w 1974 r. (»rewolucja goździków« w Portugalii), a trwającej do 2005 r. (»pomarańczowa rewolucja« na Ukrainie)”[13].

Dalej autorka odnosi się do konkretnych dziedzin rozmów. Udowadnia, że po pierwsze, porozumienia Okrągłego Stołu przetrwały ledwie kilka miesięcy, a cały proces transformacji przybrał kierunek niezgodny z tymi porozumieniami. Ponadto autorka wykazuje, że strona partyjno-rządowa wygrała te rozmo-

11 Tamże, s. 79.

12 Wynikiem tych badań jest obszerna praca K. Trembicka, *Okrągły Stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Lublin 2003.

13 K. Trembicka, *Biała legenda Okrągłego Stołu*, [w:] *Idee. Państwo. Ludowcy...*, s. 401.

wy, bowiem zachowała swój prymat we wszystkich kwestiach, o których rozprawiano. Dla przykładu PZPR zastopowała dyskusję o odtworzeniu samorządu terytorialnego, nie dopuściła do zmiany przepisów ograniczających korzystanie z konstytucyjnego prawa do zgromadzeń. W kwestiach mediów strona partyjno-rządowa zachowała swój prymat i kontrolę, godząc się jedynie na pojawienie się nowych tytułów prasy.

Okrągły Stół stał się więc początkiem procesu zmian, jednakże zmian, które poszły w innym kierunku. Twierdzenie, że to właśnie przy Okrągłym Stole ustalono warunki reform i transformacji jest nieprawdziwe. Krystyna Trembicka zwraca jeszcze uwagę na pomijanie bardzo istotnego problemu. Chodzi tu o fakt „zmiany reguł gry w czasie wyborów, czego dowodem była nowelizacja ordynacji wyborczej między pierwszą a drugą turą głosowania, tak aby 33 mandaty stracone przez stronę koalicyjno-rządową z listy krajowej przenieść do okręgów". Autorka wyraźnie stwierdza, że „w ten sposób u progu transformacji stworzono za zgodą opozycji demokratycznej precedens: w imię racji politycznych można manipulować prawem"[14].

Również ciekawy problem podjęła prof. Agnieszka Pawłowska pisząc o budowaniu społeczeństwa informacyjnego na obszarach wiejskich. We wprowadzeniu autorka stwierdziła, że powszechny dostęp do technologii informacyjnych jest warunkiem niezbędnym rozwoju współczesnych społeczeństw. I mimo że, jak sama zauważa, twierdzenie powyższe jest truizmem, to dalej konstatuje, iż „zjawisko cyfrowego wykluczenia wydaje się narastać wprost proporcjonalnie do tempa rozwoju nowoczesnych technologii komunikacji". W Polsce jako jeden z głównych obszarów, na których występuje to zjawisko, autorka widzi obszary wiejskie[15].

Posługując się danymi statystycznymi z GUS pani profesor udowadnia, że nowe technologie informacyjne są słabiej reprezentowane na wsi. Podkreśla jednak, że trwa cały czas rozwój tych technologii i wzrost ich występowania[16]. Autorka zauważa także, że problem zacofania cyfrowego na obszarach wiejskich to również problem gospodarczy, bowiem utrudniający rozwój przedsiębiorczości.

Dalej autorka konstatuje, że problemy te dostrzeżone zostały przez gremia polityczne, tak Polski, jak i Unii Europejskiej, co skutkowało opracowaniem wielu programów mających wspomóc rozszerzenie użytkowania technologii cyfrowych i informacyjnych na obszarach wiejskich. Z uznaniem odnotowuje powstanie przy Prezesie Rady Ministrów w 2002 r. Rady Informatyzacji Wsi, w której kompetencjach znalazło się projektowanie procesów informatyzacji obszarów wiejskich i budowania społeczeństwa informacyjnego. Drugą instytucją, którą odnotowuje autorka, było Ministerstwo Nauki i Informatyzacji. Prze-

14 Tamże, s. 405.
15 A. Pawłowska, *Budowanie społeczeństwa informacyjnego na obszarach wiejskich*, [w:] *Idee. Państwo. Ludowcy*..., s. 563-564.
16 Tamże, s. 565.

jęło ono kompetencje Rady, która po powstaniu tego ministerstwa zakończyła swą działalność.

Profesor Agnieszka Pawłowska zwraca uwagę na dokument zatytułowany *Informatyzacja obszarów wiejskich. Założenia koncepcyjne*, zamówiony przez MNiI i przyjęty w 2003 r. Ocenia go jako jeden z lepszych programów koncepcyjnych, ale zaraz dodaje, że niestety w niewielkim stopniu został wykorzystany przy tworzeniu późniejszych strategii. Poświęca mu jednak sporo uwagi, uważając, że zawarte w nim koncepcje nie straciły na swej aktualności i nadal mogą służyć budowaniu strategii informatyzacji obszarów wiejskich. Zwraca uwagę na trzy poziomy organizacyjne wyszczególnione przez autorów projektu: 1. poziom „zawartości" Internetu – winien on zawierać treści potrzebne mieszkańcom wsi, a więc elektroniczną edukację, elektroniczną administrację, sprawy rolnictwa, Unii Europejskiej, elektroniczne giełdy rolne itp.; 2. poziom dostępu do Internetu – a więc sieć i publiczne placówki teleinformatyczne, (np. popularne kafejki internetowe – A.I.), które winny być organizowane zgodnie ze strukturą administracyjną kraju przez samorządy, państwo, kulturę i oświatę; 3. użytkownicy – samorząd gminny i rady sołeckie, mieszkańcy wsi i ich organizacje społeczne, urzędy i instytucje publiczne na obszarach wiejskich, organizacje wspierające rolników, podmioty gospodarcze[17].

Podsumowując problem koncepcji i strategii autorka stwierdza, iż stopniowo eliminuje się „budowę społeczeństwa informacyjnego na obszarach wiejskich" jako desygnat szczególnego problemu. Zastępuje się go „zapobieganiem cyfrowemu wykluczeniu", a koncepcje i strategia państwa ukierunkowane są na całość społeczeństwa bez jego podziałów.

Można tu stwierdzić, że postęp w dziedzinie informatyzacji Polski i jej mieszkańców na wszystkich obszarach jest zauważalny i dynamiczny. Oczywiste jest, iż nie wszystkie tereny rozwijają się tak samo. Jednakże działania państwa i samorządów idą w kierunku stworzenia możliwości do korzystania z technologii teleinformacyjnych. Ich wykorzystanie pozostawiają jednak w dużej mierze społeczeństwu. I tu pojawia się problem. Obszary zurbanizowane, w których mieszczą się centra naukowe, kulturowe, administracyjne będą się szybciej rozwijały. Na obszarach znacznie oddalonych od tych centrów brakuje zarówno wykształconej kadry technicznej, która mogłaby rozwijać te technologie, jak też i działań propagujących i uczących korzystania z tych technologii. Wydaje się, że kiedy autorka mówi o zarzucaniu odrębności obszarów wiejskich, ma to właśnie na myśli, że należy jednak bardziej wspomóc te obszary, z uwagi na wyżej wymienione braki.

Artykuł pani profesor zakończyła akapitem, który warto tu w całości zacytować:

„Zapobieganie »wykluczeniu cyfrowemu« nie jest jednak celem ostatecznym. Budowę społeczeństwa informacyjnego na obszarach wiejskich należy rozumieć jako bodziec do rozwoju lokalnego i regionalnego. Wieś i rolnictwo

17 Tamże, s. 570-571.

uczestniczą bowiem w niepowtarzalnym procesie przemian będących efektem włączenia gospodarki polskiej w gospodarkę Unii Europejskiej. Budowę społeczeństwa informacyjnego na obszarach wiejskich należy więc rozumieć jako integralny element tego procesu, jako warunek *sine qua non* prowadzenia działalności przez przedsiębiorcę wiejskiego, jakim jest polski rolnik”[18].

Myślę, że to krótkie omówienie kilku artykułów z Księgi stanowi jej obiecującą wizytówkę i zachęca do sięgnięcia po tę pozycję.

Arkadiusz Indraszczyk

18 Tamże, s. 574.

Antoni Mieczkowski, *Ksiądz Jan Mazur lubelski Brat Albert,* Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2009, ss. 164.

Nakładem lubelskiego wydawnictwa Polihymnia Sp. z o.o. w roku 2009 ukazała się interesująca biografia pt. *Ksiądz Jan Mazur lubelski Brat Albert.* Antoni Mieczkowski, Autor monografii uczynił podmiotem swojego zainteresowania życie i działalność kapłańską księdza Jana Mazura, którego poznał osobiście latem 1987 r. Opracowanie składa się z trzech rozdziałów poprzedzonych *Słowem wstępnym* autorstwa Arcybiskupa Lubelskiego seniora Bolesława Pylaka oraz notą od Autora. Rozdział pierwszy nosi tytuł – *Wikariusz,* drugi – *Administrator i Rektor Kościoła Św. Jozefata,* trzeci – *W naszej pamięci*. W pracy Autor uwzględnił także wykaz źródeł i literatury. Całość monografii wieńczą aneksy, w których umieszczone zostały liczne dokumenty i wspomnienia oraz fotografie.

Przyjęta przez Autora koncepcja opracowania pozwala prześledzić życie i działalność księdza Jana Mazura, który urodził się 18 stycznia 1947 r. w Mełgwi koło Lublina. Pochodził z rodziny katolickiej, kultywującej tradycje patriotyczne. Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Zamoyskiego w Lublinie postanowił wstąpić do Seminarium Duchownego, które ukończył w 1971 r., uzyskując tytuł magistra teologii. Święcenia kapłańskie przyjął 13 czerwca 1971 r. w Lublinie. Jako wikariusz pełnił posługę w Potoku Wielkim (1971-1977), Biskupicach (1977-1980) i Lublinie: w parafii pod wezwaniem Najświętszego Serca Jezusa (1980-1982) oraz w parafii pod wezwaniem św. Mikołaja (1982-1988). Następnie przy lubelskim kościele św. Jozafata – jako administrator (1988-1994) i od 1994 roku jako rektor. W latach 1980-1983 był kapelanem więziennym, co miało duży wpływ na jego dalsze życie i działalność. Doświadczenie z pracy duszpasterskiej z więźniami sprawiło, że postanowił nieść pomoc ludziom na „zakręcie życiowym".

W roku 1983 był jednym z współzałożycieli Towarzystwa Pomocy Błogosławionego Brata Alberta, organizacji, której misją stało się otaczanie opieką ludzi bezdomnych, skrajnie ubogich, uwikłanych w uzależnienia. W latach 1988-1991 pełnił funkcję prezesa Towarzystwa. Z inicjatywy księdza J. Mazura 8 lutego 1988 r. uruchomiona została w budynku kościoła przy ul. Zielonej w Lublinie kuchnia i jadłodajnia dla ubogich, następna powstała w Świdniku. Wkrótce powstało także schronisko dla bezdomnych mężczyzn w Lublinie, a następnie w Chełmie, Zamościu i Puławach. Udało mu się również otworzyć przychodnię lekarską dla bezdomnych przy ul. Zielonej w Lublinie.

Ksiądz Jan Mazur był archidiecezjalnym duszpasterzem bezdomnych, kapelanem honorowym Ojca Świętego i kanonikiem honorowym Kapituły Archikatedralnej w Lublinie.

Pod koniec roku 1991 lubelskie koło Towarzystwa Pomocy przekształciło się w samodzielne stowarzyszenie, które przyjęło nazwę Bractwo Miłosierdzia im. Św. Brata Alberta. Działalność księdza Jana Mazura budziła coraz większy podziw i uznanie. W roku 1992 został odznaczony Medalem Ludzi Gorących

Serc, a w 1998 r. został Człowiekiem Roku Lubelszczyzny. Rok później otrzymał tytuł Dobroczyńcy Roku. Uwieńczeniem działalności księdza Mazura był Złoty Medal Zasługi Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej za szczególną działalność na polu pomocy społecznej, który otrzymał w roku 2005. Ksiądz Jan Mazur zmarł nagle 8 marca 2007 r. w swoim rodzinnym domu w Mełgwi. Miał 60 lat. „W pogrzebie Lubelskiego Brata Alberta uczestniczyło około dwustu kapłanów, liczna rzesza wiernych i bezdomnych" – napisał A. Mieczkowski.

Refleksja, jaka nasuwa się po przeczytaniu książki: to, że życie księdza Jana Mazura było niezwykłe i przeszło pod znakiem służby Bogu i ludziom potrzebującym, biednym.

Przedstawiona przez Autora biografia księdza Jana Mazura jest bogata w faktografię, pomimo niewielkiej ilości dostępnych źródeł, co podkreślił Autor we wstępie. Niewątpliwym walorem książki jest komunikatywność treści, zwłaszcza że klarowny język ułatwia jej odbiór.

Książkę warto polecić różnym kręgom odbiorców. Jest interesująca, potrzebna, ponieważ opisuje życie człowieka, który od samego początku kierował się w swojej działalności przesłaniem patrona Towarzystwa, Św. Brata Alberta: „Powinno się być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może kęs dla siebie ukroić i nakarmić się, jeśli jest głodny". Są to niewątpliwie wartości uniwersalne, o których często we współczesnym świecie się zapomina.

Warto też zaznaczyć, że dr hab. Antoni Mieczkowski, profesor nadzwyczajny na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie jest działaczem ruchu ludowego i Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego.

Ewelina Podgajna

***Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny (Materiały z konferencji naukowej Zamość 16.05.2009),* redakcja naukowa Marcin Wichmanowski, Radosław Dąbrowski, Łukasz Kot, Lublin – Zamość 2009, ss. 223.**

W dniu 16 maja 2009 r. miała miejsce w Zamościu popularnonaukowa konferencja, która przebiegała pod znamiennym hasłem: „Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny". W jej efekcie opublikowana została książka, na którą złożył się wysiłek badawczy zespołu Autorów, związanych z życiem naukowym w Lublinie i Zamościu oraz działalnością Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego. Na treść dzieła składają się teksty przedstawiające życie, działalność oraz poglądy znanych w życiu publicznym osób, które na przestrzeni ostatniego stulecia były, lub są nadal, związane z Zamojszczyzną, regionem położonym w południowo-wschodniej części województwa lubelskiego.

Dobór 15 postaci zasłużonych dla Ziemi Zamojskiej ma z konieczności charakter subiektywny. Zaletę publikacji stanowi fakt zaprezentowania kręgu osób o zróżnicowanych biografiach, stanowiskach ideowych i systemach wartości, które przyświecały ich drodze życiowej i działaniom. Znaleźli się tutaj przedstawiciele świata polityki, bojownicy o niepodległą Polskę, uczeni, prawnicy, działacze samorządowi, ludzie wywodzący się z różnych środowisk społecznych, od arystokracji po chłopską chatę. Droga życia części z nich została już zamknięta (Maurycy hr. Zamoyski, Maciej Rataj, Leopold Skulski, Piotr Szewczyk, Henryk Świątkowski, Jan hr. Zamoyski, Wiktor Zin). Natomiast pozostali nadal biorą czynny udział w życiu publicznym na wielu jego płaszczyznach i mają wpływ na kreowanie współczesnej rzeczywistości, bądź w wymiarze lokalnym, bądź też ogólnym, państwowym.

Na recenzowane dzieło składają się następujące części: opracowane przez Jana Jachymka *Słowo wstępne* oraz tekst tegoż Autora pt. *Zamojszczyzna*, charakteryzujący w sposób syntetyczny cechy tego regionu, zarówno w wymiarze historycznym, jak i administracyjnym, geograficznym, kulturowym, demograficznym oraz ekonomicznym. Następnie zamieszczono 15 tekstów przedstawiających sylwetki osób znanych w życiu społecznym, które na pewnym etapie swej aktywności związane były z Zamojszczyzną. Ułożone zostały w kolejności odpowiadającej w zasadzie kryterium chronologicznemu w następującym porządku: Ewelina Podgajna – *Maurycy hr. Zamoyski*; Marcin Wichmanowski – *Maciej Rataj*, Łukasz Kot – *Leopold Skulski*; Damian Kozyrski – *Piotr Szewczyk*; Magdalena Kuranc-Szymczak – *Henryk Świątkowski*; Eleonora Kirwiel – *Jan hr. Zamoyski*; Dorota Grzymała – *Wiktor Zin*; Piotr Dariusz Pitura – *Arkadiusz Bratkowski*; Ewa Batorska – *Marian Cichosz*; Alina Pitura, *Stanisław Dobrzański*; wywiad Piotra Lignara ze S. Dobrzańskim; Sebastian Szymczak – *Stefan Jaworski*; Radosław Dąbrowski – *Waldemar Martyn*; Joanna Sanecka – *Henryk Wujec*; Jolanta Kwik, Agata Pysiewicz – *Władysław Wyłupek*;

Jacek Szamik – *Stanisław Żelichowski*. Każdy tekst opatrzony został wykazem źródeł i opracowań.

Dość bogaty materiał faktograficzny zgromadzony przez Autorów został usystematyzowany w oparciu o trzy cechy, nawiązujące do tytułu konferencji, a więc: droga życia, koncepcje polityczne oraz czyny bohaterów. Jedynie sylwetka Stanisława Dobrzańskiego została ukazana inaczej. Obok krótkiego biogramu pióra Aliny Pitury, zamieszczono wywiad przeprowadzony przez Piotra Lignara ze S. Dobrzańskim, w którym sam dokonuje podsumowania poszczególnych etapów drogi życiowej. W pozostałych tekstach uwaga Autorów skupiła się na przedstawieniu losów ludzkich, często powikłanych i pełnych dramatyzmu, dokonywanych wyborów politycznych i ideowych, które miały służyć dobru wspólnemu w zmieniających się okolicznościach historycznych. W tekstach: E. Podgajnej, M. Wichmanowskiego, Ł. Kota, P. Pitury, E. Batorskiej i J. Saneckiej myśl polityczna prezentowanych bohaterów została wyodrębniona w osobnej części. Zwłaszcza w tekście M. Wichmanowskiego znajdziemy obszerną charakterystykę głównych składników koncepcji politycznych głoszonych przez M. Rataja, wybitnego ludowca, marszałka Sejmu RP I kadencji (1922-1927) w okresie II Rzeczypospolitej. Mimo iż nie wszyscy Autorzy zastosowali zasadę wyeksponowania myśli politycznej, to starali się w opisie drogi życia poszczególnych postaci przybliżyć także cechy ich stanowiska wobec rzeczywistości społecznej i politycznej, czy też wskazywać na ideowe cele i motywacje podejmowanych działań.

Kwestia dokonania wyboru najbardziej znaczących czynów w życiu bohaterów, uzasadnienia roli i znaczenia. jakie odgrywali w życiu publicznym. nastręczała Autorom niekiedy pewne kłopoty. Zmienne koleje losu wymykały się często próbom oceny, stąd też dominuje raczej szczegółowy opis dokonań poszczególnych postaci bez prób wnikania w ich wartościowanie. Dotyczy to zwłaszcza osób aktywnych dotąd na różnych płaszczyznach działalności politycznej, samorządowej, ekonomicznej, naukowej. Nasuwa się spostrzeżenie, iż część Autorów nie doceniła możliwości przeprowadzenia wywiadów z opisywanymi postaciami, które pozwoliłyby bardziej wnikliwie zaprezentować motywy i kierunki ich zaangażowania. Należy jednakże zaznaczyć, iż Autorzy starali się zgromadzić jak najwięcej faktów i przedstawić dość wszechstronnie obraz etapów życia i zasług prezentowanych bohaterów, również w kontekście uwarunkowań historycznych epoki, w jakiej przyszło im żyć.

Zarówno warstwa merytoryczna oraz forma przekazu prezentowanych tekstów zasługuje na pozytywną ocenę. Zgromadzony materiał faktograficzny stanowi bardzo interesująca lekturę, istotną z punktu widzenia pogłębiania wiedzy o pewnej cząstce historii najnowszej w wymiarze regionalnym i na szerszym tle dziejów narodu i państwa polskiego.

Autorzy opracowania starali się w sposób mniej lub bardziej syntetyczny przybliżyć wybrane jednostki, reprezentujące różne typy osobowości i działania, odmienne systemy wartości ideowych, czy też formy i zakres aktywności zawodowej. To, co łączy „czyny i myśli" opisywanych postaci, to chęć służe-

nia na pożytek dobra wspólnego. Fakt ten zaakcentował Profesor Jan Jachymek w *Słowie wstępnym*, zaznaczając, że postawy przedstawianych bohaterów cechowało łączenie „pracy dla środowiska – małej ojczyzny – z pracą dla państwa – ojczyzny ideologicznej Polski".

Inicjatywa zgromadzenia i upowszechnienia wiedzy o kilkunastu postaciach, które czynnie zaangażowane były, bądź nadal funkcjonują w życiu publicznym, służy procesowi poznawania ojczystych dziejów przez pryzmat losów konkretnych jednostek na przestrzeni dość rozległego czasu – obejmującego wiek XX i początki XXI wieku, a więc około stu lat. Losy opisywanych postaci odzwierciedlają doświadczenia kilku pokoleń, które walczyły o wolość i niepodległość Polski, ideały demokracji, sprawiedliwości społecznej, o lepsze warunki bytu codziennego, awans cywilizacyjny zaniedbanych środowisk społecznych, obecność wartości humanistycznych w życiu społecznym. Autorzy starali się zachować obiektywizm w nakreślaniu różnych płaszczyzn działalności polityków i działaczy, nie ulegać pokusom jednostronnych, hagiograficznych ocen.

Prezentowane dzieło cechują nie tylko walory poznawcze, ale ma też ambicję oddziaływania na proces kształtowanie wśród jego odbiorców postaw patriotycznych i obywatelskich, które współcześnie giną często z pola widzenia pod powłoką widocznego w życiu codziennym egoizmu i prywaty. Przesłanie to w pierwszej kolejności kierowane jest do młodego pokolenia, dla którego pozytywne przykłady działania na rzecz wspólnoty lokalnej i państwowej mogą stanowić wzór postępowania na dojrzałym etapie życia.

Warto zwrócić też uwagę na przystępną formę przekazu tekstów zamieszczonych w opublikowanej książce, które ułatwiają lekturę najszerszym kręgom czytelników z różnych środowisk. Napisane zostały ładnym i klarownym językiem, przy jednoczesnym zachowaniu podstawowych zasad warsztatu naukowego.

Książka winna zainteresować różne kręgi czytelników: nie tylko miłośników Ziemi Zamojskiej, ale i szersze grono osób, którym bliskie są wydarzenia historii najnowszej. Będzie też wartościowa dla młodego pokolenia wchodzącego dopiero w meandry życia społecznego czy politycznego, a także dla działaczy na różnych jego płaszczyznach, zaangażowanych w sprawy lokalnej ojczyzny. Warto podkreślić, iż treść dzieła wzbogacają fotografie poszczególnych bohaterów przedstawianych w książce. W jej lekturze pomogą również sporządzone indeksy: osobowy i nazw geograficznych. Zamieszczone zostały także streszczenia w języku polskim i angielskim.

Alicja Wójcik

Arkadiusz Indraszczyk
Akademia Podlaska
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego

Refleksje z wydarzeń w polskim ruchu ludowym (styczeń 2009 – czerwiec 2010)

Poprzedni numer „Myśli Ludowej" ukazał się w kwietniu 2009 r., ale poruszane w dziale Kronika wydarzenia nie wykraczały poza rok 2008. Numer drugi ukazuje się w sierpniu 2010 r. Z tego powodu w tym wydaniu *Kroniki* zajmiemy się okresem od stycznia 2009 r. do czerwca 2010 r.

W tym przedziale czasowym społeczeństwo polskie obchodziło kilka znaczących rocznic. Wymieniając je w kolejności chronologicznej były to:

– 90. rocznica rozpoczęcia prac Sejmu Ustawodawczego 1919-1922,
– 20. rocznica obrad okrągłego stołu,
– 20. rocznica pierwszych częściowo wolnych wyborów 4 czerwca 1989 r.,
– 65. rocznica powstania warszawskiego,
– 20. rocznica utworzenia rządu z pierwszym niekomunistycznym premierem w Europie Środkowej od 1945 r.,
– 70. rocznica wybuchu II wojny światowej.

We wszystkich tych wydarzeniach odnajdujemy udział polskich ludowców. W jednych ich działalność była bardzo widoczna, w innych mniej, pozostawała na uboczu. Do powyższej listy rocznic dodajmy jeszcze kilka odnoszących się wyłącznie do ruchu ludowego i niemal tylko w jego szeregach kultywowanych. Są to:

– 135. rocznica urodzin Wincentego Witosa
– 125. rocznica urodzin Maciej Rataja
– 60. rocznica powstania i działalności Ludowej Spółdzielni Wydawniczej.

Nasze środowisko obchodziło również 1. i 2. rocznicę śmierci prof. zw. dr. hab. Józefa Ryszarda Szaflika, a także 70. rocznicę urodzin i 35-lecie pracy zawodowej prof. zw. dr hab. Jana Jachymka oraz 25-lecie działalności Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i jubileusz 50-lecia Zakładu Historii Ruchu Ludowego.

Współczesne życie polskiego ruchu ludowego koncentrowało się nie tylko wokół ww. rocznic. W politycznym ruchu ludowym ważnymi wydarzeniami

były: światowy kryzys i problematyka przeciwdziałania mu, drugie wybory do Parlamentu Europejskiego.

W 2010 r. cieniem na życie społeczne i polityczne Polaków położyła się tragedia smoleńska – 10 kwietnia rozbił się samolot prezydencki z parą prezydencką, szefami wszystkich rodzajów wojsk, prezesem NBP, prezesem IPN, przedstawicielami sejmu i senatu, rodzin katyńskich. Wszyscy zginęli w katastrofie. Następstwem katastrofy były przyspieszone wybory prezydenckie, w którym z ramienia PSL kandydował Waldemar Pawlak.

W maju i czerwcu Polska została nawiedzona powodzią, która podobnie jak w 1997 r. spustoszyła wiele regionów, miejscowości i miast.

Każda z wymienionych rocznic i wydarzeń zasługuje na dłuższe rozważenie. Nie mając jednak miejsca na to, wybierzemy tylko kilka z nich. Najbardziej nagłośnione w kraju zostały obrady Okrągłego Stołu, wybory czerwcowe w 1989 r., wybuch II wojny światowej.

Dwie pierwsze rocznice potraktowano jako powód do podjęcia próby bilansu dwóch dekad przemian ustrojowych w Polsce. Statystyczny obywatel korzystający wyłącznie z informacji przekazywanych przez mass media publiczne i niepubliczne uzyskał obraz początku przemian w Polsce, jako dzieła wyłącznie opozycyjnego środowiska związanego z Solidarnością. Nawet ówczesna strona rządowa – komunistyczna – została sprowadzona niemal wyłącznie do roli tła. Wgłębiając się jednak w problem, sięgając do materiałów źródłowych obrazujących tamte wydarzenia uzyskujemy inny ich obraz. Jest to obraz podjęcia wspólnych rozmów społeczno-politycznych i doprowadzenia ich do końca, dodajmy że szczęśliwego końca. W obrazie tym, polscy ludowcy odgrywali swe role, zajmowali wprawdzie drugie lub trzecie plany, ale za to w punktach newralgicznych bez nich rok 1989 mógł przejść do historii albo jako kolejny „stan wojenny", albo też jako początek rewolucji – krwawej rewolucji.

Ludowcy zorganizowani w Zjednoczonym Stronnictwie Ludowym należeli wprawdzie do tzw. establishmentu PRL, ale pełnili w nim rolę drugorzędną, jak każda formacja niebędąca partią komunistyczną, co jest zrozumiałe dla systemu totalitarnego lub półtotalitarnego. Jednakże od początku lat osiemdziesiątych rozpoczął się proces odzyskiwania części samodzielności oraz oblicza ideowego. Zakończony on został symbolicznie 17 sierpnia 1989 r. podpisaniem deklaracji o współpracy w tworzeniu rządu między Solidarnością, ZSL a SD. Na podstawie tej deklaracji utworzony został rząd z Tadeuszem Mazowieckim jako premierem. Nie była to prosta konsekwencja wyborów z czerwca 1989 r. W ich wyniku żadna ze stron nie miała większości w sejmie. Wprawdzie strona rządowa, partia plus ZSL i SD posiadały razem większość, ale w ich ławach poselskich zasiadało wielu już zwolenników Solidarności i przemian, a przede wszystkim senat został zdominowany przez opozycję. I dlatego rządy tworzone przez dawną władzę nie miały racji istnienia – z powodu odrzucania ich przez senat. A mimo to partia z maniakalnym uporem dążyła do zachowania władzy i prezydent gen. Jaruzelski powierzał misję tworzenia rządu kolejnym przedstawicielom starego reżimu. Nie udało się to jednak Rakowskiemu,

nie udało się też gen. Kiszczakowi. Ta ostatnia nominacja na premiera była w zasadzie prowokacyjna. Trudno bowiem przypuszczać, że w tamtych warunkach rząd generała z partii miałby jakiekolwiek poparcie społeczne. W trakcie tych nieudanych prób pojawił się pomysł powierzenia misji tworzenia rządu prezesowi ZSL Romanowi Malinowskiemu. I był to punkt zwrotny w historii. Malinowski miał szanse zostać szefem rządu. Na pewno uzyskałby poparcie części sejmu, jak również i części społeczeństwa. Ale dla Malinowskiego było w tym czasie jasne, że taka droga zapętliłaby się i doprowadziła do punktu wyjścia. W ten sposób przedłużano by aktualny stan rzeczy – wodzostwa partii, a społeczeństwo oczekiwało już innych rozwiązań. Malinowski nie skusił się na oferowany mu „splendor". Zdecydowanie odmówił. I wówczas pojawiła się propozycja ze strony Solidarności. W istniejącej konstelacji politycznej decydujący głos znalazł się w ręku ludowców z ZSL. Odmowa Wałęsie oznaczałaby fiasko rządu koalicyjnego i pozostawienie inicjatywy po stronie partii. Zgoda dawała szansę na nowe jakościowo rozwiązania. Ludowcy zdecydowali się na podjęcie współpracy z Solidarnością, aczkolwiek wielu wytrawnych polityków ZSL widziało w tym zagrożenie dla działalności stronnictwa. Zdecydowano się jednak zapłacić tę cenę, by nie hamować początku przemian w Polsce. Zdjęcie z podniesionymi rękoma Romana Malinowskiego, Lecha Wałęsy i Jerzego Jóźwika obiegło świat. Rozpoczął się okres przemian w Polsce.

Inną rocznicą, przy której ze zrozumiałych względów chcę się zatrzymać, jest 70. rocznica wybuchu II wojny światowej. Rozdmuchana w mass mediach rocznica pozostawiła jednak spory niesmak. Główne hasło kampanii propagandowej: „Zaczęło się w Polsce" – w nachalnym natłoku informatycznym, w zestawieniu z polityką historyczną uprawianą przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, z utarczkami „historycznymi" z Rosją, pozostawiło wrażenie, na pewno niezamierzone, że część Polaków wręcz cieszy się, że II wojna światowa miała miejsce i że rozpoczęła się od agresji na nasz kraj. Niewątpliwie autorzy hasła i kampanii nie chcieli takiego odbioru, ale jeżeli czyni się je jednym z narzędzi prowadzenia współczesnej polityki, to tak się staje. W politycznych obchodach rocznicy II wojny światowej zabrakło, jak na razie, rzeczowych refleksji. Mówi się o Niemcach, o 17 września, o Katyniu, o ofiarnej walce itd. Ale nie mówi się o błędach polskiej polityki zagranicznej, polityki wewnętrznej, o nieudolności naczelnego dowództwa, zarówno jeśli chodzi o przygotowanie się do wojny, jak również o zachowanie w trakcie wojny we wrześniu 1939 r. Problematyka ta podnoszona jest w dyskusjach naukowych. Historycy zwracają uwagę na te sprawy, bo to jest ich obowiązkiem. I to te wiadomości, wiedza o własnych błędach powinna stać się jedną z głównych przyczyn do refleksji. Jak to się stało, że Polska nie zdołała nawiązać, chociażby krótkiej, równorzędnej walki z agresorem niemieckim, a od początku utraciła inicjatywę działania? Czy można to wyłącznie tłumaczyć opracowaniem planu „Zachód", który opierał się na tym, że sojusznicy zachodni rozpoczną walkę z Niemcami w 14 dniu od wypowiedzenia im wojny? Patrząc z perspektywy historii wygląda to tak, jakby państwo polskie uwierzyło, że inne

państwa będą walczyć za nie. Dlaczego tak łatwo przegraliśmy wojnę graniczną? Dlaczego – w sensie militarnym – wiemy. Ale właśnie dlaczego polskie armie nie były przygotowane na niemieckie uderzenia? Badania historyczne w tej materii dowodzą, że polski wywiad wojskowy w ok. 75% zdołał rozszyfrować miejsca skoncentrowanych uderzeń niemieckich. A jednak nie przeciwstawiono im odpowiednich sił. Skutkiem tego była szybka przegrana na granicach i oddanie inicjatywy. I kolejne pytanie: dlaczego minister spraw zagranicznych zwolnił Rumunię od zobowiązań sojuszniczych – skoro zostaliśmy zaatakowani przez wspólnego wroga – ZSRR? Można się zgodzić z twierdzeniem, że wprawdzie niewiele by to zmieniło w sensie wojskowym, ale nastąpiłaby inna sytuacja w sensie prawnym – polscy żołnierze przedostający się do Rumunii nie byliby internowani, a traktowani jak sojusznicy. Niewątpliwie byłaby to lepsza perspektywa do dalszej wędrówki do Francji. Świat mediów i polityki nie zastanawia się nad tymi pytaniami. Dobrze więc, że mamy historyków, którzy badają te sprawy, i dostarczają nam potrzebnej dla dalszego funkcjonowania i istnienia państwa wiedzy.

Skoro już jesteśmy przy problematyce militarnej i politycznej zarazem, chciałbym poruszyć tu jeszcze jedną sprawę. Wiąże się ona z 65. rocznicą wybuchu powstania warszawskiego. A chodzi o główną reklamówkę obchodów tej rocznicy, w bardzo obszerny sposób pokazywanej w telewizji i wizualnych mediach. W reklamówce uzasadnia się, że współczesną wolność i spokój Polaków (symbolizowaną przez rybaków na malowniczym, nostalgicznym, ale przestarzałym kutrze rybackim) i nadzieję na przyszłość (symbolizowaną przez kilku deskorolkarzy, którzy w pewnym momencie zatrzymują się i z nadzieją spoglądają w chmury) zawdzięcza się poświęceniu Polaków w powstaniu warszawskim. I znowuż kilka refleksji. Czy autorzy tej reklamówki znają społeczne, polityczne i gospodarcze skutki decyzji o wybuchu powstania warszawskiego – decyzji, jak się okazało błędnej? W powstaniu zginęło wiele tysięcy ludzi, a w tym niemal cała młoda kadra Armii Krajowej, na której można by było oprzeć się w czasie walki o władzę w latach 1945-1947. Zniszczono miasto, które odbudowywano przez kolejne dziesięciolecia. W jego zgliszczach zginęło wiele tysięcy inteligencji polskiej, w heroicznej, ale pustej i bezsensownej z wojskowego punktu widzenia walce. Czy dzisiejsi piewcy powstania zastanawiają się nad faktem, dlaczego podjęto decyzję o jego wybuchu w tak niekorzystnym momencie militarnym? Przecież Niemcy przeszli do pancernego kontruderzenia, a na pomoc Armii Czerwonej nie wolno było liczyć, bo powstanie było wymierzone zarówno przeciw Niemcom, jak i Sowietom. O tym nikt prócz historyków nie mówi. I wreszcie ta nadzieja na przyszłość. Czy faktycznie polską nadzieją są deskorolkarze, na co dzień niszczący (nie w sposób świadomy, ale poprzez swoją jazdę) pomnik i miejsce wokół pomnika Wincentego Witosa? W reklamówce pokazano właśnie to miejsce, oczywiście pomnik rozpoznają tylko ci, którzy go znają. Oni też wiedzą, że codzienne zachowanie deskorolkarzy znacznie odbiega od tego, co przedstawiono w reklamówce. Czemu ma służyć pokazywanie nihilizmu i nonszalancji polskiej

młodzieży wobec przeszłości narodu. Czy faktycznie ich zabawy pod pomnikiem są wyrazem zadumy i refleksji nad polskim mężem stanu, trzykrotnym premierem rządu II RP, premierem Rządu Obrony Narodowej, który podjął się tego zadania w obliczu zbliżającej się klęski – wielkiej ofensywy Tuchaczewskiego, kiedy nawet Naczelnik Państwa i wódz Józef Piłsudski załamał się i złożył na ręce Witosa swoją dymisję. Mało kto o tym wie, ponieważ Witos dymisję przechował i oddał Piłsudskiemu, nie wykorzystując jej w walce politycznej.

Możliwe, że wyżej zawarte refleksje są gorzkie i zbyt emocjonalne, ale pisane przez historyka, który znając historię Polski XX wieku nie może zrozumieć peanów na cześć II RP.

A jak obchodzono rocznicę urodzin Wincentego Witosa, Macieja Rataja, 90. rocznicę rozpoczęcia obrad Sejmu Ustawodawczego? Dwie pierwsze były udziałem wyłącznie ludowców. Gdyby nie PSL, nie MHPRL, ZHRL i LTN-K któż by pamiętał o dwóch wielkich mężach stanu II RP? Chyba nikt.

Postać Macieja Rataja. Młody, niemalże świeżo upieczony nauczyciel, który jako ochotnik chce walczyć w 1918 r. w obronie Lwowa. W 1918 r. zostaje wybrany do Sejmu Ustawodawczego. Angażuje się w pracę kilku komisji, między innymi przez długi czas kieruje pracami komisji konstytucyjnej, piastuje ministerstwa w rządach RP. Karierowicz? Zdecydowanie nie. Przeczą temu jego dokonania, praca, którą wkładał w wykonywane obowiązki. W 1922 r. zostaje wybrany na marszałka Sejmu RP I kadencji. Na pewno w najczarniejszych scenariuszach nie przewidywał wówczas, że podczas sprawowania tej funkcji dwukrotnie przyjdzie mu ratować państwo przed wojną domową. Pierwszy raz po zabójstwie prezydenta Gabriela Narutowicza. Sytuacja w Polsce stawała się dramatyczna. Lewica domagała się zemsty. Piłsudski wyczekiwał na rozwój sytuacji, a w sejmie wrzało. To jego dyplomacja doprowadziła do powierzenia funkcji premiera gen. Władysławowi Sikorskiemu i zatwierdzenia jego rządu. Rataj przekonywał, by zaufano Sikorskiemu, który zdoła zaprowadzić ład w kraju. I tak się stało. Oczywiście nie była to zasługa wyłącznie Sikorskiego czy Rataja, ale co by mogło się stać, gdyby na fotelu marszałka sejmu zasiadał ktoś z lewicy lub prawicy?

Drugi raz w 1926 r. podczas zamachu majowego Józefa Piłsudskiego. Wówczas wojna domowa była już faktem. Ale toczyła się na razie siłami regularnych wojsk, w Warszawie. Naprzeciw siebie stanęły dwie wielkie osobistości – Piłsudski i Witos – po raz trzeci sprawujący funkcję premiera. Prezydent Stanisław Wojciechowski był w rzeczywistości tylko tłem. Konflikt rozgorzał. Parlament podzielił się w poparciu dla Piłsudskiego. I znowuż do akcji w kuluarach wkroczył marszałek Maciej Rataj. Umiejętnie rozmawiając ze wszystkimi stronami łagodził najostrzejsze zachowania. Potrafił wpłynąć na Witosa i popierających rząd, by zakończyć bezsensowną walkę. Działał nie myśląc o interesie własnej partii – PSL „Piast" – ale z punktu widzenia racji stanu. Do końca życia pozostał autorytetem dla elit politycznych kraju, nawet sanacji.

W roku wielu doniosłych rocznic zabrakło rzeczowych i uczciwych refleksji nad upamiętnianymi wydarzeniami. Świętowano Okrągły Stół i wybory 4 czerwca 1989 r. Cieszono się z dwudziestu lat transformacji. No, właśnie – dwadzieścia lat transformacji, której nie widać końca. Mówiono o demokracji, o możliwościach wyboru, o modernizacji kraju. A gdzie refleksja, co utracono podczas tej transformacji. Co się stało z polskim przemysłem, szczególnie spożywczym? Gdzie refleksja, rzeczowa refleksja, dlaczego najlepsze zakłady tego sektora pracują dla niepolskich koncernów? Próba wyjaśnienia za pomocą argumentacji o przestarzałości i nierentowności polskiej gospodarki nie zdaje naukowego egzaminu. Można się zgodzić z taką krytyką, jeśli chodzi o niektóre sektory, jak: przemysł ciężki, górnictwo, przemysł samochodowy czy lotniczy. One, z wyjątkiem ogólnie przemysłu ciężkiego, zawsze były sztuczne, nierozwinięte i faktycznie niemające racji bytu w wolnorynkowym świecie. Fakt, że nie zawsze tylko z rodzimych powodów. Nieźle zapowiadająca się polska motoryzacja została zastopowana w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. Później nie było już z czego rozwijać polskiego przemysłu samochodowego – można było jedynie walczyć o inwestycje światowych koncernów motoryzacyjnych.

Ale polskie produkty przemysłu spożywczego miały zupełnie inny status. Na Zachodzie ceniono wiele produktów przemysłu przetwórczego. Dlaczego więc państwo polskie nie podjęło walki o ich zachowanie, o ich narodową własność? Całe społeczeństwo i państwo zmieszano, wrzucono do jednego worka i poddano terapii szokowej – natychmiast z systemu centralnego zarządzania przenosząc do systemu wolnorynkowego bez żadnych gwarancji i pomocy ze strony państwa. Efekt mógł być jeden – upadek polskiej gospodarki. Naomi Klein w swej głośnej książce *Doktryna szoku*, uważa, że Polska na przełomie lat 1989/1991 była jednym z etapów ofensywy tzw. chłopców z Chicago i konsensu waszyngtońskiego. Konsens ten zakładał bezwzględne podporządkowanie się zaleceniom Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego, które za oferowane wsparcie finansowe żądały natychmiastowej i całkowitej liberalizacji stosunków gospodarczych i ekonomicznych w państwie. W takiej sytuacji gospodarka państwa wystawiana była po prostu na sprzedaż, bo nie mogła konkurować na wolnym rynku, do którego, nie z własnej winy, nie była przystosowana. W ostatnich latach w pracach Josepha Stiglitza, Jefrey'a Sachsa czy innych byłych prominentów MFW czy Banku Światowego pojawiają się argumenty, że były to złe decyzje, których celem było niszczenie, a nie pomoc. Niszczenie, ponieważ zastosowane procedury wprowadzano wcześniej w krajach Ameryki Południowej lub Azji Południowo-Wschodniej i tam prowadziły one do dewastacji społeczeństwa i ogromnego zadłużenia państw. Dziś ci ludzie nawołują do polityki mieszanej, stosowania wolnego rynku, ale kontrolowanego przez państwo, z interwencjonizmem państwowym, rozwojem sektora prac społecznych, itp. Czy wobec wielu rodzinnych tragedii spowodowanych załamaniem się gospodarki państwa wystarczy stwierdzić, że popełniono pomyłkę?

Rocznice roku 2009 obnażyły również katastrofalny stan polskiej sceny politycznej. Obozy polityczne próbowały wygrywać rocznice dla własnych potrzeb, do budowania poparcia. Opiewano polską solidarność – z cynizmem odrzucając ją jako wartość i narzędzie pracy politycznej. Nie było chyba znaczącej rocznicy, do której polska scena polityczna podeszłaby wspólnie, bez walki, bez wzajemnego „opluwania się". Jaki był więc sens polskiej solidarności? Czy robotnicy i inteligencja występując w 1980 r., a później działając w opozycji lat osiemdziesiątych naprawdę chcieli takiej sytuacji w kraju? Ale o tym się nie mówi. Rzecz sprowadza się do ukazywania siebie jako bohatera, a na innych szukania teczek w archiwach byłych i obecnych służb bezpieczeństwa.

Dwie dekady transformacji upłynęły pod znakiem protestów społecznych i zawodowych. Takie występowały zawsze. Ale smutne jest to, że dziś pracujący, zamiast walczyć o nową jakość stosunków społecznych, coraz częściej zmuszeni są walczyć o to, co utracili od 1989 r. I nie jest tak tylko w wypadku społeczeństwa polskiego czy państw postkomunistycznych. Neoliberalizm, który zatriumfował na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych doprowadził do uwstecznienia pozycji pracowników względem pracodawców. Znowuż, jak dziesiątki lat wcześniej, trzeba walczyć o podstawowe prawa, które wprawdzie są zapisane w konstytucjach i ustawach, ale praktyka dnia codziennego odbiega od prawnej rzeczywistości.

Nie można też przejść do porządku dziennego nad katastrofą 10 kwietnia 2010 r. Zginęła śmietanka administracji państwowej z prezydentem Lechem Kaczyńskim i jego żoną Marią na czele. W katastrofie zginęło też trzech posłów PSL: Wiesław Woda, Andrzej Wojtas i Leszek Deptuła. Wszyscy mieli bardzo dobre opinie z pracy w sejmie i działalności politycznej. Śledztwo w sprawie przyczyn katastrofy trwa nadal i zapewne jeszcze długo nie zostanie zakończone.

Pojawiło się wiele sugestii co do przebiegu katastrofy, winnych, nawet zleceniodawców. Bezdyskusyjna stała się tylko liczba i personalia ofiar. Tragedia obnażyła niedojrzałość polskich systemów bezpieczeństwa, skoro w jednym samolocie znalazło się tylu wysokich i najważniejszych funkcjonariuszy państwa. Wprawdzie żadne procedury nie zabraniały takiego zestawu osób, ale właśnie chodzi tu o brak tych procedur. Katastrofa w pewien sposób obnażyła też miałkość i bezsens polskiej polityki i wewnętrznych rozgrywek. Delegacja prezydencka nie miała statusu delegacji państwowej. Taka pojawiła się w lesie katyńskim kilka dni wcześniej z premierem Donaldem Tuskiem na czele. Druga – prezydencka – kilka dni później. To efekt wieloletnich zatargów i konfliktów między prezydentem a premierem, oraz PiS-em a PO. Niesmakiem, dla myślących, okazała się też reakcja mediów. Za życia Lecha Kaczyńskiego nie szczędziły mu żadnego przytyku, chętnie pokazywały go w złym świetle. Po śmierci – cykl „słodkich" informacji, wychwalających męża stanu, otwartego człowieka – wizerunek, jakiego próżno szukać w archiwach medialnych sprzed 10 kwietnia 2010 r. O zmarłych źle się nie mówi... Ale czy kolejna społeczna zasada nie stała się farsą?

W polityce zabrakło zdecydowania. Obecne było zażenowanie, krycie się za fasadą szacunku dla zmarłych. Jakkolwiek by jednak nie oceniać Lecha Kaczyńskiego, to jednak on, jako prezydent i gospodarz samolotu, firmował swą funkcją i nazwiskiem listę pasażerów tragicznego lotu. Jako prezydent, odpowiedzialny za stan państwa, powinien zakwestionować lot jednym samolotem tylu najwyższych urzędników państwa, a w tym szefów wszystkich rodzajów wojsk. A tego nie zrobił...

Następstwem śmierci Lecha Kaczyńskiego stały się przyspieszone wybory prezydenckie w RP. Marszałek sejmu Bronisław Komorowski, pełniący obowiązki prezydenta RP, ogłosił je na 20 czerwca 2010 r. W szranki dopuszczono 13 kandydatów. Wśród nich znalazł się też kandydat PSL – Waldemar Pawlak, prezes PSL i wicepremier. Jednakże od początku liczyły się wyłącznie dwie osoby – Bronisław Komorowski – kandydat PO i Jarosław Kaczyński – brat tragicznie zmarłego – z PiS-u. Pozostali stanowi dla nich tło. W takim wypadku celem innych kandydatów stała się nie walka o urząd, bo na ten nie mieli szans, ale prezentacja własnej osoby, idei, ugrupowania, z którego się wywodzili.

Znakomicie rozegrał tę partię Grzegorz Napieralski – kandydat SLD. 20 czerwca uzyskał on trzeci wynik – 14% głosów. Odniósł wieli osobisty sukces. Wzmocnił swą pozycję w SLD, ale też i odwrotnie wzmocnił Sojusz.

Klęską natomiast okazała się kampania wyborcza Waldemara Pawlaka. Osiągnął 1,75% głosów i zajął piąte miejsce. Sam wynik jest mocno niezadawalający, ale dodatkowo Pawlak przegrał z Januszem Korwinem Mikke, który zdobył 2,48% poparcia. Pawlak próbował przedstawić się w kampanii jako polityk rozważny, pragmatyczny, odnoszący sukcesy na polu gospodarki i polityki. Nawoływał do skierowania kampanii na tory programowe, do dyskusji, dialogu, debat. Po 20 czerwca stwierdził, że to mu się udało. Tyle tylko, że spożytkowali to inni kandydaci. Wydaje się, że w kampanii Waldemara Pawlaka zostały postawione złe cele główne. Nie miał on szans na przejście do drugiej tury, a tym bardziej na wygranie wyborów. Należało w takiej sytuacji postawić na promocję ugrupowania – PSL oraz innych, młodych polityków i działaczy ludowych. Mogłoby to być wstępem do jesiennych wyborów samorządowych. Wydaje się, że lepiej by było, aby obok Pawlaka pojawiało się więcej osób z terenu, które by go przedstawiały i rekomendowały na prezydenta. Mogliby oni wówczas zacząć już funkcjonować w świadomości *homo automaticusa*[1]. Tak się jednak nie stało, a szkoda. Wynik Pawlaka to także sygnał, że polski ruch ludowy nie jest scementowany. Uzyskany procent przekładał się na liczbę 294 273 obywateli, którzy oddali na niego głos. To ledwie członkowie

1 Współcześnie nauka o polityce rozróżnia dwa typy wyborców: homo politicusa i homo automaticusa. Homo politicus to osoba, która dokonuje wybory po uprzedniej analizie problemu, zastanowieniu się, angażuje się, przynajmniej biernie (obserwuje) w życie społeczne i polityczne. Natomiast homo automaticus w odróżnieniu od poprzedniego, dokonuje wyborów automatycznie, nie roztrząsa problemu, wybiera pod wpływem impulsów, prostych skojarzeń. Słowem wybierze tego, którego jest w mediach więcej, którego widać i słychać, jest ładniej „opakowany".

stronnictwa i ich najbliżsi. Zdecydowanie za mało, by myśleć o prezydenturze państwa. Wyniki świadczą też o tym, że na Pawlaka nie głosowali członkowie Związku Ochotniczych Straży Pożarnych[2]. A stoi on na jego czele. Poza tym OSP w nurcie ruchu ludowego uważane są za jedną z jego instytucjonalnych części. Zastanawiające?

W trakcie kampanii wyborczej przez Polskę przeszły dwie fale powodziowe. Pierwsza w połowie maja, druga na początku czerwca. Znowuż, jak w 1997 r. dokonały ogromnych zniszczeń. Zalana została prawobrzeżna część Sandomierza, tereny Wrocławia pobudowane na polderach! Powódź obnażyła brak rozwagi i myślenia perspektywicznego w Polsce. Okazało się, że wiele zalanych budynków zostało pobudowanych w miejscach zalewowych, już po 1997 r. Porzekadło więc „Mądry Polak po szkodzie" w tym wypadku nie sprawdziło się. Bowiem Polak wniosków nie wyciągnął.

W trakcie powodzi w akcjach uczestniczyło wiele jednostek OSP. Można to było wykorzystać w promocji ruchu ludowego – wszak OSP zaliczane jest do instytucjonalnych składników ruchu ludowego. Nie dość, że tego nie wykorzystano, to jeszcze w świadomości społecznej OSP w ogóle nie zafunkcjonowała przy tej powodzi. Ponieważ na uniformach nie ma napisu OSP a tylko „Straż". Napisy napisami, ale gdzie działacze i politycy ludowi? Można było pokazać skuteczność działań organizacji ludowych. Możliwe, że zwyciężyła tu uczciwość i skromność OSP i ludowców. Wszak OSP nie powstały, aby przysparzać głosów politykom, ale po to, by ratować życie i mienie ludzkie. A w tym się sprawdza.

Refleksje nad współczesnym ruchem ludowym nie są optymistyczne. Z jednej strony historyczne osiągnięcia i działania pomijane są przez inne opcje polityczne władające mediami, z drugiej strony sami ludowcy niewiele poświęcają uwagi, by ten stan rzeczy zmienić. W 2010 r. wchodzą zmiany w programach nauczania. Okazało się, że usunięto z obowiązkowych treści dokonania ruchu ludowego, sprawy wsi itp. Oczywiście pozostały symbole, jak Witos czy Mikołajczyk. Ale jest to zakłamywanie i upraszczanie historii. Tylko, że według słów posła Tadeusza Sławeckiego z PSL, wygłoszonych 11 czerwca 2010 r. na finale I Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Ruchu Ludowym w Radzyniu Podlaskim, przez pół roku, a więc przez cały okres, kiedy nowe propozycje programowe pozostawione były do oceny i wniosków, nikt z polityków i posłów PSL nie zgłosił żadnych zastrzeżeń. Skoro więc sami politycy PSL nie są zainteresowani własną tradycją i dbaniem o swoje interesy, to...

2 Szacuje się, że OSP liczy ok. 630 tys. członków. Według Sprawozdania z działalności Zarządu Ochotniczych Straży Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej i jego władz za okres XI kadencji w latach 2002-2007, Warszawa 2007, s. 7, OSP liczyły 629 129 członków, z tego 497 620 czynnych (biorących udział w akcjach).

Zenon Kaczyński, Paweł Popiel, Anna Przybylska
Zakład Historii Ruchu Ludowego

KALENDARIUM HISTORII POLSKIEGO RUCHU LUDOWEGO
(styczeń 2009 – czerwiec 2010)

ROK 2009

STYCZEŃ

26. W gmachu Sejmu RP w Warszawie obradowała konferencja naukowa pt. „Chłopi w Sejmie Ustawodawczym 1919-1922", zorganizowana przez Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Zarząd Główny Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego i Zakład Historii Ruchu Ludowego. Konferencja połączona była z obchodami 135. rocznicy urodzin Wincentego Witosa i promocją książki Barbary Olak *Testament Wincentego Witosa*.

MARZEC

2. W gmachu Sejmu RP w Warszawie obradowała konferencja naukowa pt. „Maciej Rataj – ludowiec, wybitny marszałek Sejmu II RP. W 125. rocznicę urodzin", zorganizowana przez Klub Parlamentarny PSL, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne i Zakład Historii Ruchu Ludowego.

7. Zmarł w Redzie Sławomir Szatkowski (ur. 29 sierpnia 1944 r. w Koninie), honorowy prezes Zarządu Wojewódzkiego PSL woj. pomorskiego, wieloletni prezes ZW PSL w Gdańsku, członek Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL i Rady Naczelnej PSL (1990-2005). Wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PSL (1990-1996), poseł na sejm i członek Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego (1991-1997).

10. W Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie odbył się premierowy pokaz spektaklu Roberta Miękusa i Janusza Petelskiego pt. „O prawo głosu", poświęconego premierowi rządu RP na uchodźstwie i prezesowi PSL Stanisławowi Mikołajczykowi. Widowisko stanowiące część cyklu „Scena Faktu" Teatru Telewizji wyreżyserował J. Petelski. W postać Mikołajczyka wcielił się Adam Ferency. W pracach nad przygotowaniem spektaklu uczestniczyli pracownicy naukowi Zakładu Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Na antenie TVP1 spektakl został zaprezentowany

23 marca 2009 r., premiera DVD miała miejsce 6 kwietnia 2009 r. Spektakl pokazany został również w ramach 10. Festiwalu Polskich Filmów w Los Angeles (22 kwietnia – 3 maja 2009).

14. Deklaracja wyborcza PSL w wyborach do Parlamentu Europejskiego przyjęta w Warszawie przez Krajową Konwencję Wyborczą PSL skrytykowała neoliberalny kierunek rozwoju gospodarczego. Stronnictwo opowiedziało się za społeczną gospodarką rynkową, w ramach której banki mają chronić oszczędności ludności i zapewniać warunki do rozwoju gospodarki zaś obywatele mają prawo oczekiwać od władz państw narodowych i instytucji unijnych zapewnienia im bezpieczeństwa osobistego, energetycznego, socjalnego i żywnościowego. PSL uznało także za konieczne stworzenie w Europie systemu zbiorowego bezpieczeństwa energetycznego oraz krajowych systemów zabezpieczenia społecznego.

23. Zmarła Janina Kupiec (ur. 7 sierpnia 1954 r.), od kwietnia 1978 r. pracownik Muzeum Okręgowego w Tarnowie, kustosz Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach. Autorka kilkunastu wystaw poświęconych historii polskiego ruchu ludowego, wieloletni współpracownik i przyjaciel Zakładu Historii Ruchu Ludowego i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W 1989 r. współorganizatorka PSL na ziemi tarnowskiej.

KWIECIEŃ

18. W Słupcy w woj. wielkopolskim odbyły się uroczyste obchody 20. rocznicy śmierci Stefana Korbońskiego, zorganizowane przez Zarząd Powiatowy PSL i władze miasta. Podczas uroczystości odsłonięto na obelisku przed Domem Ludowym pamiątkową tablicę poświęconą S. Korbońskiemu, kilka dni wcześniej Rada Miasta Słupcy podjęła uchwałę o nadaniu jego imienia jednemu z miejskich rond. Uroczystości towarzyszyła wystawa przygotowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

22. Senat RP przyjął uchwałę o uczczeniu pamięci Stefana Korbońskiego. W 20. rocznicę śmierci S. Korbońskiego w senacie została otwarta wystawa „Stefan Korboński (1901-1989) – patriota, ludowiec, żołnierz i polityk Polskiego Państwa Podziemnego", zorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Nakładem IPN ukazał się okolicznościowy album *Stefan Korboński 1901-1989*, uruchomiona została także specjalna strona internetowa: www.korbonski.ipn.gov.pl

23. W Warszawie obradowało VIII Walne Zgromadzenie Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego. Na prezesa Zarządu Głównego LTN-K wybrany został Janusz Gmitruk, wiceprezesami zostali Stefan Józef Pastuszka i Józef Hampel, sekretarzem Arkadiusz Indraszczyk, skarbnikiem Jerzy Mazurek. W trakcie obrad omawiano współczesne stosunki społeczne, polityczne i gospodarcze, przygotowania do planowanego na 1-3 września 2010 r. IV Kongresu Historyków Wsi i Ruchu Ludowego (organizowanego wspólnie z MHPRL i SGGW). Podczas Zgromadzenia zaprezentowano pierwszy numer czasopisma LTN-K „Myśl Ludowa".

29. W Centrum Pomnika Dzieci Zamojszczyzny w Siedlcach uroczyście otwarta została wystawa „NAZNACZENI. Mieszkańcy wsi polskiej na robotach przymusowych w III Rzeszy", zorganizowana przez Fundację „Polsko-Niemieckie Pojednanie" i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

29. W Warszawie rozpoczął się z udziałem 3000 delegatów XVIII Kongres Europejskiej Partii Ludowej. W obradach na Zamku Królewskim oraz w Pałacu Kultury i Nauki uczestniczyło 19 premierów rządów państw europejskich, ponad 40 liderów partii politycznych oraz przewodniczący Rady Europejskiej, Komisji Europejskiej i Parlamentu Europejskiego. Kongres przyjął manifest wyborczy, odwołujący się do europejskich korzeni cywilizacji judeochrześcijańskiej i podkreślający znaczenie wolności, odpowiedzialności oraz godności istoty ludzkiej. Obrady Kongresu zakończyły się 30 kwietnia.

MAJ

12. W Sali Kolumnowej Sejmu RP odbyła się dyskusja panelowa nt. „Rola ruchu ludowego w transformacji ustrojowej Polski w 1989 r.", zorganizowana przez Klub Poselski PSL, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Zakład Historii Ruchu Ludowego. W trakcie debaty omawiano drogi ruchu ludowego do samodzielności i przełomu historycznego w Polsce oraz udział ruchu ludowego w budowie demokratycznej Polski. Uczestniczący w panelu prezes Instytutu Pamięci Narodowej Janusz Kurtyka przekazał na ręce przewodniczącego Klubu Parlamentarnego PSL Stanisława Żelichowskiego kopie dokumentów dotyczących polskiego ruchu ludowego z lat 1939-1947.

14. Rada Warszawy uchwałą nr LV/1648/2009 zaaprobowała skwer im. Grupy AK „Granat" na warszawskim Wierzbnie (południowo-zachodnia strona skrzyżowania ulic Puławskiej i Jana Pawła Woronicza) jako miejsce lokalizacji pomnika Batalionów Chłopskich i Ludowego Związku Kobiet. Autorką projektu pomnika, przedstawiającego kobietę wypuszczającą na wolność orła, jest Anna Szalast.

16. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie odbyło się zorganizowane przez Konwent ZMW i MHPRL spotkanie pokoleń działaczy wiejskiego ruchu młodzieżowego, połączone z otwarciem wystawy poplenerowej pt. „Młodzi idą" i wystawy biograficznej „Stefan Korboński (1901-1989) – patriota, ludowiec, żołnierz i polityk Polskiego Państwa Podziemnego". Podczas spotkania zaprezentowany został pierwszy tom *Słownika biograficznego polskiego ruchu młodowiejskiego*, przygotowywanego pod redakcją Elżbiety Wojtas-Ciborskiej.

28. W Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie obradował Kongres Gospodarczy, zorganizowany przez Polskie Stronnictwo Ludowe z inicjatywy wicepremiera, ministra gospodarki i prezesa PSL Waldemara Pawlaka. Odbywające się z udziałem prawie 2000 reprezentantów przedsiębiorców, handlowców, spółdzielców, samorządu terytorialnego i rolniczego obrady poświęcone były sytuacji gospodarczej Polski. W trakcie Kongresu 40 przedsiębiorcom wręczono Nagrody im. Eugeniusza Kwiatkowskiego Przedsiębiorczość '2009.

CZERWIEC

Amerykańska telewizja CNN wyemitowała specjalny materiał filmowy zamówiony przez PSL w związku z 20. rocznicą wyborów parlamentarnych 1989 r., przedstawiający ujęcia z Grudnia ’70, Jana Pawła II mówiącego „Nie lękajcie się”, Lecha Wałęsę na bramie Stoczni Gdańskiej, demonstracje „Solidarności”, Okrągły Stół, premiera Tadeusza Mazowieckiego w sejmie oraz wizytę L. Wałęsy w Kongresie USA wraz ze sławnym początkiem jego przemówienia z cytatem z konstytucji USA.

3. Klub Poselski PSL zorganizował konferencję prasową pt. „4 czerwca 1989 r. nasz polski przełom”, z udziałem wicemarszałka sejmu Jarosława Kalinowskiego, Eugeniusza Kłopotka, Romana Malinowskiego i dyrektora MHPRL Janusza Gmitruka. Podczas konferencji ogłoszony został apel PSL o godne uczczenie rocznicy wolnych wyborów i wyeliminowanie z życia politycznego nieufności, skłócenia i podejrzliwości.

7. W wyborach do Parlamentu Europejskiego Polskie Stronnictwo Ludowe otrzymało 7,01% głosów, uzyskując 3 mandaty: eurodeputowanymi zostali Andrzej Grzyb, Jarosław Kalinowski i Czesław Siekierski. W Polsce wybory wygrała Platforma Obywatelska (44,43% głosów, 25 mandatów), w całej Unii Europejskiej – Europejska Partia Ludowa (263 mandaty).

17. NKW PSL zarekomendował Klubowi Parlamentarnemu PSL kandydaturę Ewy Kierzkowskiej na stanowisko wicemarszałka sejmu na miejsce wybranego do PE J. Kalinowskiego.

17. Zmarł w Warszawie Leon Janczak (ur. 1 grudnia 1922 r. w Charłupi Małej, pow. Sieradz), ekonomista, działacz ZMW RP „Wici”, łącznik Komendy Obwodu BCh Sieradz. W latach 1959-1963 sekretarz NK ZSL, w latach 1952-1957, 1961-1965 i 1972-1980 poseł na sejm. W latach 1977-1989 redaktor naczelny i prezes Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. Autor wydanego w czerwcu 2009 r. nakładem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Zakładu Historii Ruchu Ludowego *Dziennika roku 1990*, odnotowującego różne aspekty życia społecznego, politycznego i ekonomicznego w Polsce.

18. Ewa Kierzkowska wybrana została na wicemarszałka Sejmu RP.

LIPIEC

24. Zmarła Maria Lipka, pedagog i społecznik, działaczka ZMW RP „Wici”, dyrektor Uniwersytetu Ludowego w Szycach k. Krakowa, żołnierz Batalionów Chłopskich i LZK, w latach 1961-1972 posłanka na sejm.

31. Zmarł Bogusław Chabros (ur. 28 października 1925 r. w Górach Olesińskich, pow. Puławy), ekonomista i działacz spółdzielczy, oficer łącznikowy Komendy Okręgu IV BCh i kierownik kolportażu na teren obwodów Biłgoraj, Tomaszów Lubelski, Zamość, współorganizator i wieloletni wiceprezes Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy BCh.

SIERPIEŃ

16. W Sanktuarium Bolesnej Królowej Polski Matki Ziemi Świętokrzyskiej w Kałkowie-Godowie podczas centralnych uroczystości Święta Czynu Chło-

pskiego odsłonięto w Panteonie Chłopów Polskich tablice ku czci Marii Maniak, Jana Pasiaka i Wiktora Kulerskiego.

17. W Pałacu Myślewickim w Łazienkach Królewskich w Warszawie spotkali się w 20. rocznicę zawarcia koalicji NSZZ „Solidarność" – ZSL – SD Lech Wałęsa, Roman Malinowski i Jerzy Jóźwiak, wydając wspólne oświadczenie, dotyczące kryzysu ekonomicznego w Polsce oraz „pozytywnych i oczekiwanych społecznie" zmian w życiu jej obywateli.

31. W liście z okazji 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej prezes PSL i wicepremier Waldemar Pawlak podkreślił, że „Polskie Stronnictwo Ludowe jest jedyną formacją polityczną wśród współczesnych partii, której członkowie w tamtych latach walczyli o niepodległość Polski. Politycy PSL stali wówczas także na czele państwa podziemnego, dążąc do zapewnienia bezpiecznej przyszłości dla całego narodu polskiego. Szczególny wkład w walkę bezpośrednią wniosły Bataliony Chłopskie – wielotysięczna armia ochotników, nie szczędzących krwi i własnego życia – dla ratowania życia Polaków i innych prześladowanych narodów".

WRZESIEŃ

Ogólnopolski Związek Żołnierzy Batalionów Chłopskich oraz Zakład Historii Ruchu Ludowego – Fundacja Rozwoju ogłosiły w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej siódmą edycję konkursu historycznego dla uczniów starszych klas szkół podstawowych, gimnazjów oraz szkół średnich pod hasłem „Wojenne losy". Na konkurs wpłynęło 800 prac, wyniki ogłoszone zostały w czerwcu 2010.

4-5. W siedzibie Akademii Podlaskiej w Siedlcach odbyła sie międzynarodowa konferencja naukowa „Wrzesień 1939 roku – wojna na dwa fronty, początek II wojny światowej", zorganizowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Stowarzyszenie Historyków Wojskowości oraz Instytut Historii Akademii Podlaskiej.

9. Tygodnik „Polityka" przyznał w 13. Rankingu Posłów wyróżnienie specjalne, którego laureatką została wicemarszałek sejmu RP Ewa Kierzkowska. Głosujący w rankingu dziennikarze docenili szybkie opanowanie przezeń sposobu prowadzenia obrad i zawiłego regulaminu sejmowego.

11. W Warszawie odbyły się uroczyste obchody 25-lecia Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, połączone z otwarciem wystawy jubileuszowej „Chłopi obrońcami Ojczyzny". MHPRL uhonorowane zostało najwyższym odznaczeniem województwa mazowieckiego Medalem Pro Masovia „za wybitne zasługi oraz całokształt działalności na rzecz województwa mazowieckiego" oraz przyznanym przez Urząd do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych Medalem Pro Memoria „za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu".

13. W Wierzchosławicach, w zagrodzie Wincentego Witosa odbyła się promocja wydanej przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego książki

Barbary Olak *Testament Wincentego Witosa* oraz wieczór wspomnieniowy poświęcony Janinie Kupiec – kustoszowi Muzeum Wincentego Witosa „Odeszła, by pozostać w naszej pamięci".

26. W Warszawie zmarł gen. bryg. Antoni Piwowarczyk (ur. 15 września 1910 r. w Kornicy, pow. Końskie), uczestnik kampanii wrześniowej, w latach 1940-1941 przewodniczący powiatowego kierownictwa SL „Roch", jeden z pierwszych komendantów BCh na Kielecczyźnie (obw. Końskie i Sandomierz), zastępca komendanta AK Obwodu Końskie, w latach 1946-1947 prezes Wojewódzkiego Zarządu ZMW RP „Wici" w Łodzi oraz prezes Zarządu Powiatowego PSL w Końskich, więzień stalinowski.

PAŹDZIERNIK

Ukazał się nr 10-11 „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej", poświęcony dziejom ruchu ludowego w okresie dwudziestolecia międzywojennego, podczas wojny i okupacji, w latach powojennych, aż do narodzin „Solidarności" na wsi. W czasopiśmie znalazły się artykuły, ukazujące poszczególne etapy historii ludowców, omawiające ucieczkę Stanisława Mikołajczyka, a także biografie wybranych działaczy ludowych: Stefana Korbońskiego, Jana Cielucha, Jerzego Mara-Meyera i Zygmunta Maciejca. Do „Biuletynu IPN" dołączona została płyta DVD ze spektaklem „O prawo głosu".

2. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie odbyły się uroczyste obchody 60-lecia Ludowej Spółdzielni Wydawniczej. LSW uhonorowana została Medalem za zasługi dla ruchu ludowego im. Wincentego Witosa.

17. W Zamościu obradowała konferencja naukowa, zorganizowana w 70. rocznicę wybuchu II wojny światowej przez Ogólnopolski Związek Żołnierzy Batalionów Chłopskich i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

25. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie odbył się Festyn kurpiowski, zorganizowany w ramach VII Dni Kultury Kurpiowskiej w Warszawie oraz obchodów 25-lecia MHPRL, połączony z otwarciem wystawy kapliczek i wycinanek kurpiowskich.

LISTOPAD

2. W Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie odbyły się Zaduszki Chłopskie oraz otwarcie wystaw „Ruch ludowy w służbie Rzeczypospolitej", zorganizowanej przez Oddział IPN w Krakowie i Wojewódzki Dom Kultury w Kielcach oraz „Wieś polska między dwoma totalitaryzmami 1939-1945", zorganizowanej przez Oddział IPN w Rzeszowie i Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie.

9. Zmarł Stanisław Laskowski (ur. 14 października 1914 r. w Wyczółkach), adwokat, członek Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici", Polskiej Akademickiej Młodzieży Ludowej i SL. W latach 1942-1945 szef łączności Komendy Okręgu II BCh, inspektor Straży Samorządowej Delegatury Rządu i zastępca szefa Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa w woj. warszawskim. W latach 1945-1947 sekretarz Zarządu Wojewódzkiego PSL w Warszawie, w latach

1946-1949 członek Rady Naczelnej PSL. W latach 1947-1952 poseł na Sejm Ustawodawczy, sekretarz Klubu Poselskiego PSL. Honorowy prezes Zarządu Głównego OZŻBCh.

19-20. W Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbyły się obrady konferencji naukowej pt „Partie i ruchy ludowe w Polsce i Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989-2009", zorganizowanej przez Wydział Humanistyczny SGGW i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w dwudziestą rocznicę przełomu roku 1989. Konferencja poświęcona była ocenie działalności partii i ruchów chłopskich (ludowych) w dwudziestoleciu po 1989 r.

25. W XIV edycji nagród imienia Witolda Hulewicza, przyznawanych przez zarząd Polskiego Radia, w kategorii książka roku uhonorowana została Barbara Olak za reportaż historyczny *Testament Wincentego Witosa* oraz Janusz Gmitruk – dyrektor MHPRL w kategorii wydawca.

26. W Centralnej Bibliotece Rolniczej w Warszawie odbyła się, zorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i CBR, prezentacja „Biuletynu IPN", poświęconego dziejom ruchu ludowego w Polsce. W dyskusji panelowej wzięli udział: zastępca prezesa IPN Franciszek Gryciuk, dyrektor MHPRL Janusz Gmitruk, historyk IPN Kielce Marzena Grosicka, historyk IPN Kraków Mateusz Szpytma, prokurator IPN Antoni Kura, redaktor naczelny „Biuletynu" Jan M. Ruman oraz dyrektor CBR Ryszard Miazek; spotkaniu towarzyszyła wystawa krakowskiego oddziału IPN „Ruch ludowy w służbie Rzeczypospolitej".

GRUDZIEŃ

1. Wszedł w życie Traktat Lizboński, nadający Unii Europejskiej jednolitą strukturę i osobowość prawną, na mocy którego miejsce w Parlamencie Europejskim uzyskało 18 nowych eurodeputowanych (początkowo o statusie specjalnych obserwatorów); z Polski mandat otrzymał Edward Wojtas z PSL. Ustawę o obsadzeniu 51. polskiego mandatu do PE w kadencji 2009-2014 Sejm RP przyjął 4 marca 2010 r.

2-4. W Rzeszowie odbyła się konferencja naukowa „Między apologią a negacją. Wieś i ruch ludowy w latach 1944-1989", zorganizowana przez Oddział Rzeszowski Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Wojewódzki Dom Kultury w Rzeszowie. W trakcie konferencji zaprezentowane zostało wydawnictwo *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1939-1945)*, t. 3: *Wieś polska między dwoma totalitaryzmami*.

5. Podczas obrad Rady Naczelnej PSL przedstawiono koncepcję zmian w konstytucji RP: wzmocniony zostałby rząd, a Senat w formie izby samorządowej złożonej z przedstawicieli regionów wybierałby urzędników i sprawował funkcję kontrolną. Wybierany nadal w głosowaniu powszechnym prezydent RP straciłby część dotychczasowych uprawnień, zachowując prawo weta: do jego odrzucenia wystarczałaby zwykła większość głosów w Sejmie.

ROK 2010

STYCZEŃ

14. W siedzibie NKW PSL przy ul. Kopernika 36/40 w Warszawie obradowało sympozjum naukowe „Zjednoczone Stronnictwo Ludowe – znane i nieznane", zorganizowane przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne i Zakład Historii Ruchu Ludowego.

15. W Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie otwarto wystawy: „Wieś polska między dwoma totalitaryzmami (1939-1945)", przygotowaną przez Oddział IPN w Rzeszowie oraz „Proces krakowski. Działacze WiN i PSL przed sądem komunistycznym", przygotowaną przez Oddział IPN w Krakowie.

LUTY

24. W 10. rocznicę śmierci Komendanta Głównego BCh gen. dyw. Franciszka Kamińskiego, przy grobie generała na cmentarzu Komunalnym d. Wojskowym na Powązkach w Warszawie odbyło się spotkanie wspomnieniowe, zorganizowane przez Zarząd Główny OZŻBCh; na grobie Komendanta złożono wieńce i zapalono znicze. W archikatedrze św. Jana odprawiona została msza święta w intencji zmarłego.

MARZEC

4. W Łodzi obradowało z inicjatywy posła PSL Mieczysława Łuczaka Walne Zgromadzenie Członków Założycieli Ogólnopolskiego Forum Lekarzy Ludowców, na prezesa wybrany został dr Paweł Skoczylas. Celem OFLL jest działanie na rzecz poprawy jakości i dostępności usług medycznych na wsi i w małych miastach. Forum planuje organizowanie spotkań lekarzy z różnych terenów Polski, poświęconych wymianie doświadczeń i tworzeniu projektów ochrony zdrowia w skali zarówno ogólnopolskiej, jak i lokalnej. W spotkaniu założycielskim OFLL wzięło udział ok. 30 delegatów z całej Polski, w większości członków PSL. Patronat honorowy nad inicjatywą objął prezes Stronnictwa, wicepremier Waldemar Pawlak.

12. W siedzibie MHPRL w Warszawie uroczyście otwarta została wystawa pt. „Władysław Stanisław Reymont (1867-1925). W kręgu kultury ludowej".

15. W siedzibie NKW PSL przy ul. Kopernika 36/40 w Warszawie odbyło się seminarium popularnonaukowe „Dzień Jedności Ruchu Ludowego", zorganizowane przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

16. W siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego przy ul. Jagiellońskiej 25 w Katowicach (gmach Sejmu Śląskiego) obradowała konferencja naukowa „115 lat ruchu ludowego", zorganizowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

19. W Urzędzie Marszałkowskim Województwa Mazowieckiego przy ul. Jagiellońskiej 26 w Warszawie otwarta została wystawa publikacji MHPRL z okazji 115. rocznicy powstania Ruchu Ludowego.

24. W siedzibie Centralnej Biblioteki Rolniczej w Warszawie uroczyście otwarta została wystawa „Samarytanie z Markowej Ulmowie – Polacy zamordowani przez Niemców za pomoc Żydom", przygotowana przez Instytut Pamięci Narodowej, CBR, Narodowe Centrum Kultury i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w ramach projektu „Życie za Życie". Otwarciu wystawy towarzyszył prapremierowy pokaz filmu Rafała Wieczyńskiego „Świat Józefa".

24. W Centrum Edukacyjnym IPN przy ul. Marszałkowskiej w Warszawie rozpoczęła obrady ogólnopolska konferencja naukowa „Inwigilować, neutralizować, rozbijać. Stefan Korboński i emigracja polityczna jako obiekt zainteresowania wywiadu PRL w latach 1945-1989", zorganizowana przez Instytut Pamięci Narodowej i Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Obrady, w których uczestniczyli również działacze i historycy ruchu ludowego (Władysław Bartoszewski, Janusz Gmitruk, Piotr Matusak, Arkadiusz Indraszczyk, Stanisław Stępka, Romuald Turkowski), zakończyły się 25 marca.

KWIECIEŃ

10. W pobliżu lotniska Siewiernyj w Smoleńsku rozbił się prezydencki samolot TU-154M z polską delegacją na uroczystości 70. rocznicy zbrodni katyńskiej na pokładzie. W katastrofie zginął prezydent RP Lech Kaczyński wraz z małżonką, wśród 96 ofiar znaleźli się ostatni prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, najwyżsi dowódcy Wojska Polskiego, Rzecznik Praw Obywatelskich, prezes Narodowego Banku Polskiego, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, prezes Polskiego Komitetu Olimpijskiego, duchowni, parlamentarzyści, przedstawiciele Federacji Rodzin Katyńskich, działacze społeczni. Śmierć ponieśli również trzej posłowie PSL: Leszek Deptuła (były marszałek województwa podkarpackiego), Wiesław Woda (wiceprezydent Krakowa i wicewojewoda krakowski) i Edward Wojtas (były marszałek województwa lubelskiego).

12. Kolegium IPN powierzyło dr. Franciszkowi Gryciukowi pełnienie obowiązków prezesa IPN po śmierci Janusza Kurtyki.

21. Pełniący obowiązki prezydenta RP marszałek sejmu Bronisław Komorowski wyznaczył przyspieszone wybory prezydenckie na 20 czerwca 2010 r. Obradująca w Warszawie Krajowa Konwencja Wyborcza PSL podjęła decyzję, iż kandydatem Stronnictwa będzie Waldemar Pawlak.

24. Zmarł w Warszawie w wyniku obrażeń odniesionych w wypadku samochodowym w Ruszkach pod Sochaczewem Wojciech Siemion (ur. 30 lipca 1928 w Krzczonowie), aktor teatralny i filmowy, w 1972 założyciel teatru Stara Prochownia, popularyzator narodowej poezji, w latach 1998-2002 i od 2007 r. radny województwa mazowieckiego I i III kadencji z ramienia PSL.

28. Zmarł Franciszek Kieć (ur. 3 marca 1926 r. w Wielkiej Wsi, pow. tarnowski), nauczyciel, działacz ZMW RP „Wici" i ruchu ludowego, żołnierz BCh. W 1989 r. wiceprezes NKW PSL (tzw. wilanowskiego), w latach 1989-1991 poseł na sejm z ramienia ZSL i PSL. Założyciel, wieloletni prezes i Ho-

norowy Prezes Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Wincentego Witosa w Wierzchosławicach, inicjator i budowniczy pomnika W. Witosa w Tarnowie.

MAJ

5. W siedzibie NKW PSL w Warszawie odbyła się dyskusja panelowa „Dziedzictwo Kongresu Jedności PSL – 5 maja 1990 r.", zorganizowana przez Zakład Historii Ruchu Ludowego, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne.

5. Posłowie, którzy przejęli mandaty po ofiarach katastrofy lotniczej pod Smoleńskiem złożyli podczas posiedzenia Sejmu ślubowanie poselskie. Nowymi posłami PSL zostali Wiesław Rygiel i Andrzej Sztorc, obejmując mandaty po Leszku Deptule i Wiesławie Wodzie.

8. W Auditorium Maius Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP w Olsztynie uroczyście otwarto wystawę wydawnictw Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego i Zakładu Historii Ruchu Ludowego, zorganizowaną w 115. rocznicę powstania politycznego ruchu chłopskiego. Otwarciu wystawy towarzyszyła promocja publikacji Janusza Gmitruka, Jana Jachymka i Aleksandra Łuczaka *Ruch ludowy. Tradycja i polityka.*

12. W Domu Kultury na Żoliborzu przy ul. Słowackiego w Warszawie obradowała zorganizowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego konferencja naukowa „Ludowcy dla Warszawy", połączona ze spotkaniem z okazji Święta Ludowego.

20. Ślubowanie poselskie złożył Marian Starownik, zostając nowym posłem PSL w miejsce Edwarda Wojtasa.

28. W siedzibie Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego przy al. Wilanowskiej w Warszawie podczas uroczystości zorganizowanej w drugą rocznicę śmierci prof. dr hab. Józefa Ryszarda Szaflika przez Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne, Zakład Historii Ruchu Ludowego, Wszechnicę Świętokrzyską w Kielcach, Akademię Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku i MHPRL uroczyście odsłonięto popiersie Profesora dłuta Józefa Opali. W trakcie uroczystości odbyła się również promocja księgi poświęconej pamięci Profesora J.R. Szaflika *Dla dobra rządu chłopskich dusz... Wiciarz – ludowiec – nauczyciel – uczony*.

CZERWIEC

2. Wiceprzewodniczący Rady Naczelnej PSL Alfred Domagalski wybrany został w skład Rady Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

9. Dr Franciszek Gryciuk został powołany przez marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego do pełnienia obowiązków prezesa Instytutu Pamięci Narodowej na mocy tzw. małej nowelizacji ustawy o IPN z 31 maja 2010 r.

11. W Radzyniu Podlaskim odbyło się uroczyste rozstrzygnięcie I Wojewódzkiego Konkursu Wiedzy o Polskim Ruchu Ludowym dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych województwa lubelskiego, zorganizowanego przez Zarząd Wojewódzki PSL w Lublinie, Zarząd Powiatowy PSL w Radzyniu Podlaskim, MHPRL i Fundację im. Karola Eugeniusza Lewakowskiego

w Warszawie. Honorowy patronat nad konkursem objęli prezes PSL, wicepremier, minister gospodarki Waldemar Pawlak, wicemarszałek Sejmu RP Ewa Kierzkowska i wojewoda lubelski Genowefa Tokarska.

20. W wyborach prezydenta RP prezes PSL Waldemar Pawlak otrzymał 1,75% głosów.

20. Wybory uzupełniające do Senatu RP w okręgu płocko-ciechanowskim wygrał kandydat PSL, starosta płocki Michał Boszko, obejmując mandat po targicznie zmarłej w katastrofie smoleńskiej Janinie Fetlińskiej z PiS.

21. W gmachu Sejmu RP przy ulicy Wiejskiej 4/6/8 w Warszawie obradowała konferencja naukowa poświęcona czterem bitwom mającym decydujący wpływ na losy Europy Środkowej: Grunwaldowi 1410, Kłuszynowi 1610, Wiedniowi 1683 oraz Bitwie Warszawskiej 1920, zorganizowana przez Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego, Instytut Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach i Stowarzyszenie Historyków Wojskowości.

25. Rada Naczelna PSL postanowiła, że Stronnictwo nie poprze żadnego kandydata w II turze wyborów prezydenckich i udzieliła prezesowi PSL Waldemarowi Pawlakowi wotum zaufania.

Janusz Gmitruk
Akademia Podlaska
Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego
Zakład Historii Ruchu Ludowego

Jubileusz 50-lecia Zakładu Historii Ruchu Ludowego (1960-2010)

W styczniu 1960 r. Sekretariat Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w Warszawie przy ul. Bagatela 12 powołał Zakład Historii Ruchu Ludowego. Była to jedna z najważniejszych decyzji podjętych przez władze ZSL po roku 1956 r. i – jak się okazało – jedna z najtrwalszych, bo skutkująca do dnia dzisiejszego. Decyzja ta była wówczas aktem odwagi politycznej i wyrazem przywiązania działaczy Stronnictwa do tradycji ludowych.

W myśl poglądu wyrażonego przez jednego z wybitnych polskich humanistów, że „Każdy ruch społeczny, który nie dba o silne osadzenie swej drogi w tradycji, gubi swój dorobek ideowy i w konsekwencji traci atut w walce o przyszłość" – ludowcy zawsze wiele uwagi i wysiłków poświęcali upamiętnianiu własnych tradycji i przeszłości. Jednym z ważnych tego powodów – oprócz naturalnej potrzeby poznania i zrozumienia „korzeni" – było konsekwentne przywłaszczanie, pomniejszanie, czy wręcz pomijanie roli i znaczenia chłopów, politycznego ruchu ludowego oraz zasług jego przywódców przez inne, będące u władzy opcje polityczne.

Rozwój wydarzeń politycznych w powojennej Polsce i będące ich konsekwencją przeobrażenia w ruchu ludowym nie sprzyjały jednak takim działaniom. Kongres Jedności Ruchu Ludowego 27-29 listopada 1949 r., na którym utworzono ZSL, przebiegał w atmosferze całkowitego potępienia przeszłości i tradycji polskiego ruchu ludowego. Celem takiej reinterpretacji historii, narzuconej przez komunistów, było pozbawienie ZSL wszelkiej odrębności ideowej.

Próba powrotu do prawdziwych tradycji i historii była możliwa dopiero w czasie „odwilży" popaździernikowej 1956 r., w czasie gdy nastąpiło pewne rozluźnienie kontroli PZPR nad ZSL. Podjęto wówczas działania w kierunku odzyskania tożsamości i przywrócenia Stronnictwu roli samodzielnej partii chłopskiej. Przygotowywano także nową strategię działania, w której tradycja i historia miały odgrywać pierwszoplanową rolę. Do tworzenia ideowej

nadbudowy przystąpiono poprzez inicjowanie własnej historiografii, organizowanie prężnej prasy i wydawnictwa. Głównym celem podejmowanych wówczas przedsięwzięć było podtrzymanie i zachowanie w pamięci pokoleniowej ciągłości historycznej, ideowej i tradycyjnych wartości ruchu ludowego.

W połowie 1957 r. przy NK ZSL została powołana – działająca jako ciało o charakterze społecznym – Komisja Historii Ruchu Ludowego. Działalność Komisji spotkała się z „wyraźnie odczuwalnym zamówieniem społecznym". Dzięki zaangażowaniu jej członków oraz wielu innych ludowców 25 listopada 1959 r. ukazał się pierwszy numer „Roczników Dziejów Ruchu Ludowego" – pisma, które w zamyśle jego inicjatorów miało „służyć sprawie rozwoju badań nad dziejami ruchu ludowego w Polsce oraz popularyzacji ich wyników". „Roczniki..." od numeru 2 stały się periodykiem naukowym ZHRL i są nim do dnia dzisiejszego (wydano 35 numerów).

O powstanie Zakładu Historii Ruchu Ludowego z determinacją walczyli ówcześni członkowie władz ZSL – Sylwester Leczykiewicz i Czesław Wycech. Początkowo planowano stworzenie Instytutu Ruchu Ludowego. Pomysł ten jednak nie uzyskał koniecznej akceptacji Zenona Kliszki – „drugiej osoby w państwie" po Władysławie Gomułce. Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, także organizująca wówczas swój Zakład Historii Partii, nie mogła pozwolić na wyprzedzenie jej przez ludowców.

Kierownictwo ZSL i jego nowy prezes Czesław Wycech – rozmiłowany w historii ruchu ludowego – dołożył starań, aby nadać tworzącej się placówce odpowiedni status i zapewnić finansowanie.

Przed powstającym ZHRL postawiono wielkie zadanie – pełnienie funkcji skarbnicy pamięci o przeszłości ruchu ludowego. Sformułowane w chwili powstania Zakładu Historii Ruchu Ludowego główne cele programowe, tj.: gromadzenie, porządkowanie, konserwacja oraz udostępnianie materiałów źródłowych i literatury, dotyczących dziejów chłopów, wsi i ruchu ludowego oraz inspirowanie i prowadzenie prac naukowo-badawczych nad problematyką wsi, chłopów i ruchu ludowego oraz popularyzacja badań historycznych i wiedzy na ten temat, ale także i rola usługowa dla Stronnictwa – nie zostały zmienione przez kolejnych 50 lat. Sposób i formy ich realizacji zmieniały się jednak w czasie, będąc wypadkową przemian politycznych i zmian personalnych, zarówno w ruchu ludowym, jak i w całym kraju.

Pierwszym kierownikiem ZHRL został Wiktor Kordowicz, następnie funkcję tę pełnili kolejno: Józef Ryszard Szaflik (1963-1971), Zygmunt Hemmerling (1971-1972 oraz 1979-1983), Stanisław Lato (1972-1978), Tadeusz Kisielewski (1983-1988), Jan Jachymek (1988-1989), Janusz Gmitruk (od 1990).

Podstawy naukowe i warsztatowe Zakładu kształtowały się w latach sześćdziesiątych, w czym szczególnie ważną rolę odegrał powołany na jego kierownika w 1963 r. Józef Ryszard Szaflik. Zakład szybko stał się instytucją, która zyskiwała sympatię ludowców i pracowników nauki, czego świadkiem był osobiście autor niniejszego tekstu pracujący w ZHRL od 1 października 1971 r. Ta niewielka placówka naukowa podejmowała ambitne zadania naukowe. Za-

pał jej pracowników był wspierany przez prezesa ZSL – marszałka sejmu Czesława Wycecha. Jego wsparcie i opieka miała bezcenny zarówno moralny, jak i materialny charakter. Przed badaczami dziejów ruchu ludowego stała cała historia wsi i ruchu ludowego. Skala potrzeb była ogromna. Wszyscy mieli świadomość swojej misji.

Uchwałą Prezydium NK ZSL z 3 lutego 1967 r. powołana została 20-osobowa Rada Naukowa ZHRL. Pracownicy Zakładu, członkowie jego Rady Naukowej oraz współpracujący z Zakładem historycy z całego kraju – w swych macierzystych uczelniach tworzyli seminaria i zakłady wsi i ruchu ludowego, zachęcając młodych adeptów nauki historycznej do prowadzenia badań nad tą problematyką – na liczących się uczelniach państwowych.

W latach osiemdziesiątych działalność ZHRL stanowiła integralną część procesów odzyskiwania tożsamości przez ZSL. Kierownictwo Zakładu przygotowało nową koncepcję działalności – powołania na bazie tej placówki Instytutu Ruchu Ludowego, przyjętą pod koniec 1988 r. przez Prezydium NK ZSL. W Zakładzie Historii Ruchu Ludowego zatrudnionych było wówczas etatowo 18 osób oraz na ryczałtach 3 współpracowników i myślano o dalszej, istotnej rozbudowie struktur i kadry naukowej. Zamiast rozwoju na fali transformacji politycznej i gospodarczej w 1989 r. nastąpił regres, ale ZHRL funkcjonował nadal, mimo iż byli tacy, którzy wątpili w możliwości dalszego działania. Przedstawiciele kolejnych władz Stronnictwa zazwyczaj rozumieli i doceniali misję tej placówki. Udało się też obronić jej niezależność, choć bardzo ograniczonej kadrowo. Dziś zatrudnionych jest w ZHRL 5 osób w niepełnym wymiarze czasu pracy (3,5 etatu).

Zakład Historii Ruchu Ludowego oraz redakcja „Roczników Dziejów Ruchu Ludowego" – przez 50 lat swojej działalności skupiły wokół siebie bardzo liczne grono współpracowników i przyjaciół. Dobra wieloletnia i trwająca po dzień dzisiejszy współpraca ZHRL z ludowcami różnych środowisk w dużej mierze wypływa z faktu, iż etatowymi pracownikami Zakładu nigdy nie byli ludzie przypadkowi. Zawsze byli to fachowcy – historycy, archiwiści, bibliotekarze, ale jednocześnie osoby silnie związane ideowo z ruchem ludowym.

Zakład Historii Ruchu Ludowego zachował wszystkie funkcje placówki naukowej. Nadal nie tylko zapewnia sprawną informację naukową, dostęp do zgromadzonych materiałów, ale także spełnia rolę inspiratora badań naukowych, organizuje konferencje naukowe i kontynuuje wydawanie własnego periodyku naukowego „Roczników Dziejów Ruchu Ludowego".

Informacje dotyczące przeszłości ruchu ludowego pomimo znacznego postępu na skutek interwencji i zabiegów ZHRL oraz jego współpracowników nadal traktowane są w szkolnych podręcznikach, mediach marginesowo. W ostatnich latach wciąż wzrasta jednak zainteresowanie historią ruchu ludowego – zwłaszcza PSL (1945-1949) i ZSL – wśród historyków-badaczy z różnych ośrodków uniwersyteckich z kraju i zagranicy, a także pracowników pionu badawczego i śledczego Instytutu Pamięci Narodowej, dla których pracownicy ZHRL przeprowadzają liczne kwerendy tematyczne.

Zbiory archiwalne, biblioteczne oraz zbiory fotograficzne ZHRL są udostępniane w Czytelni Naukowej.

Ważnym sojusznikiem Zakładu od roku 1992 jest Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne. Dzięki współpracy ZHRL i LTN-K poszerzono krąg odbiorców tradycji ruchu ludowego. W 1994 roku powstała niepaństwowa wyższa uczelnia Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego – Wszechnica Świętokrzyska, jedna z najlepszych tego typu uczelni, kierowana przez rektora – prof. dr. hab. Mieczysława Adamczyka. Rozszerzyła się także współpraca w badaniach nad dziejami ruchu ludowego z wieloma ośrodkami akademickimi.

Ważnym partnerem Zakładu w prowadzeniu działalności naukowej i wydawniczej, zwłaszcza od roku 1997, stało się także Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego.

Jednym z największych osiągnięć Zakładu w ostatnich latach było zorganizowanie wspólnie z Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym trzech ogólnopolskich Kongresów Historyków Wsi i Ruchu Ludowego (w Rzeszowie w 1995 r., w Lublinie w 2000 r. i w Pułtusku w 2006 r.), na których dokonano przeglądu stanu dotychczasowych badań nad dziejami ruchu ludowego i wytyczono nowe kierunki i obszary badań na najbliższe lata. W przygotowaniu IV Kongres w Warszawie w dniach 1-3 września 2010 r.

Zakład bierze czynny udział w życiu naukowym środowiska historyków najnowszych dziejów Polski. Pracownicy ZHRL współuczestniczą w organizowaniu oraz przygotowują własne referaty i komunikaty na seminaria, konferencje i sesje naukowe w różnych ośrodkach uniwersyteckich.

Do roku 1989 ZHRL był współorganizatorem blisko 20 konkursów pamiętnikarskich. W latach dziewięćdziesiątych dla uczczenia stulecia ruchu ludowego ZHRL zorganizował dwa konkursy: „Prawda i Pamięć" – wspólnie z redakcją „Zielonego Sztandaru" i OZŻBCh oraz „Pamiętniki nowego pokolenia chłopów polskich" – wspólnie z Instytutem Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej i Ludowym Towarzystwem Naukowo-Kulturalnym, pod patronatem Marszałka Senatu RP Adama Struzika. Plonem tego konkursu było przeszło 300 prac wydanych nakładem Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w 15 tomach.

ZHRL wspólnie z ZG OZŻBCh zorganizował 7 edycji konkursów dla młodzieży szkolnej, ale były też inne współorganizowane z Towarzystwem Uniwersytetów Ludowych oraz Zarządem Głównym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP.

Licząca dziś 50 lat działalność ZHRL walnie przyczyniła się do rozwoju i popularyzacji badań dziejów wsi, chłopów i ruchu ludowego, a tym samym do utrwalenia tradycji historycznej tego ruchu.

Zbiory Zakładu to skarbnica ludowej pamięci: to ogromne zbiory archiwalne do dziejów ruchu ludowego od XIX w. do czasów najnowszych, ponad 30 tys. fotografii, specjalistyczny zbiór biblioteki – 30 tys. tytułów książek, ponad 8 tys. broszur, zbiór prasy 2 tys. tytułów czasopism dla wsi i o wsi, w tym wiele unikalnych.

Pracownicy Zakładu są autorami lub współautorami 180 książek i broszur oraz 400 artykułów.

W „Rocznikach Dziejów Ruchu Ludowego" publikowało około 300 autorów z różnych ośrodków uniwersyteckich i naukowych całego kraju. Zakład organizował lub współorganizował około 180 konferencji i spotkań rocznicowych w tym Kongresy Historyków Wsi i Ruchu Ludowego.

Przez 50 lat działalności tej placówki związanych z nią było etatowo 49 pracowników naukowych (10 profesorów, 8 doktorów, 10 magistrów, 13 pracowników biblioteki i archiwum, 9 sekretarek).

Po czterdziestu latach funkcjonowania w gmachu przy ul. Grzybowskiej 4 w roku 2006 Zakład Historii Ruchu Ludowego zmienił swą siedzibę, przenosząc się wraz ze swymi zbiorami archiwalnymi i bibliotecznymi do pomieszczeń w budynku przy ul. Kopernika 36/40. Czytelnia naukowa znajduje się obecnie w pokoju 263. Numer telefonu od 50 lat jest ten sam (22) 620-67-57.

Joanna Sanecka-Tyczyńska
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny" (Zamość 16 maja 2009 r.)

Dnia 16 maja 2009 roku w zamojskim ratuszu odbyła się konferencja naukowa „Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny". Prelegenci opracowali życiorysy osób, które poprzez fakt urodzenia, etapy swojego życia lub pracę były lub są nadal związane z Zamojszczyzną. Organizatorami wydarzenia były: Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne (Oddziały w Lublinie, Zamościu i Krasnymstawie), Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Zamościu oraz Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego. Przewodniczącymi konferencji byli: dr Marcin Wichmanowski, dr Radosław Dąbrowski oraz mgr Łukasz Kot, a opiekunem naukowym – prof. dr hab. Jan Jachymek z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie.

Konferencję rozpoczął prof. dr hab. Jan Jachymek. Jego niezwykle interesujący referat dotyczył rysu historycznego o Zamojszczyźnie. Profesor Jachymek przypomniał, że kształtowanie się Zamojszczyzny jako regionu łączyło się nierozerwalnie z rodem Zamoyskich, a zwłaszcza z Janem Zamoyskim, kanclerzem wielkim koronnym od 1578 r. i hetmanem wielkim koronnym od 1581 r. Profesor Jan Jachymek omówił historię Zamojszczyzny biorąc pod uwagę okres zaborów, Polski Odrodzonej (1918-1939), II wojny światowej oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, kończąc na współczesności.

Dalszy przebieg konferencji został logicznie podzielony na dwie części. Pierwsza została poświęcona postaciom historycznym. Kolejni uczestnicy przedstawili życiorysy działaczy już nieżyjących: Maurycego hr. Zamoyskiego – kandydata na urząd prezydenta w II RP (dr Ewelina Podgajna, Wydział Politologii UMCS), Macieja Rataja – marszałka Sejmu RP w latach 1922-1927 (dr Marcin Wichmanowski, Wydział Politologii UMCS), Leopolda Skulskiego – premiera rządu II Rzeczypospolitej XII 1919-VI 1920 (mgr Łukasz Kot, PWSZ Zamość), Henryka Świątkowskiego – posła PPS i profesora Uniwersytetu Warszawskiego (mgr Magdalena Kuranc-Szymczak, LTNK O/Zamość), Jana hr. Zamoyskiego – ostatniego XVI ordynata (dr Eleonora Kirwiel, Wydział Politologii UMCS), prof. Wiktora Zina – artysty, architekta i konserwatora zabytków (mgr Dorota Grzymała, Muzeum im. ks. Stanisława Staszica w Hrubieszowie).

W drugiej części konferencji przedstawiono sylwetki działaczy współczesnych: Arkadiusza Bratkowskiego – b. posła i b. Marszałka Województwa Lubelskiego (mgr Piotr Dariusz Pitura, LTNK O/Lublin), Mariana Cichosza – senatora i wiceministra sprawiedliwości (mgr Ewa Batorska, LTNK O/Lublin), Stanisława Dobrzańskiego – ministra obrony narodowej w rządzie RP kierowanym przez Józefa Oleksego, a potem Włodzimierza Cimoszewicza (mgr Alina Pitura, LTNK O/Lublin), Stefana Jaworskiego – prawnika, sędziego Trybunału Konstytucyjnego (mgr Sebastian Szymczak, LTNK O/Zamość), Waldemara Martyna – rektora Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu (dr Radosław Dąbrowski, PWSZ Zamość), Henryka Wujca – b. posła, działacza opozycyjnego w PRL, społecznika (mgr Joanna Sanecka, Wydział Politologii UMCS), gen. Władysława Wyłupka – b. komendanta obwodu Batalionów Chłopskich Zamość w okresie II wojny światowej (mgr Jolanta Kwik oraz mgr Agata Pysiewicz, LTNK O/Zamość) oraz Stanisława Żelichowskiego – posła, szefa Klubu Parlamentarnego PSL (mgr Jacek Szamik, LTNK O/Krasnystaw).

Celem konferencji było zaprezentowanie losów Ziemi Zamojskiej na tle Polski przez pryzmat dokonań konkretnych osób – wybitnych działaczy politycznych i państwowych. Referenci uwypuklali postawy patriotyczne, obywatelskie oraz przykłady działania na rzecz wspólnoty lokalnej i państwa polskiego. Rozważaniom towarzyszyła maksyma: „Myśleć globalnie, działać lokalnie".

Konferencja niewątpliwie miała dwa wymiary – poznawczy i utylitarny. Ambicją organizatorów przedsięwzięcia było wniesienie i usystematyzowanie, nie zawsze powszechnie znanej, wiedzy o ludziach, których losy były związane z Zamojszczyzną. Analizie poddane zostały wybitne indywidualności: kandydat na Prezydenta RP, Marszałek Sejmu, Premier Rządu, ministrowie różnych resortów, ludzie nauki – profesorowie wyższych uczelni, parlamentarzyści – posłowie i senatorowie, działacze niepodległościowi, samorządowy i prawnicy. Opierając się na przykładach czerpanych z ich drogi życiowej, myśli i czynów referenci pokazali, jak skutecznie można łączyć pracę dla „małej ojczyzny" z pracą dla ojczyzny – Polski.

Warto wspomnieć, że pokłosiem konferencji jest książka *Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny* pod redakcją naukową Marcina Wichmanowskiego, Radosława Dąbrowskiego oraz Łukasza Kota

Renata Piaskowska

Sprawozdanie z konferencji naukowej „Partie i ruchy ludowe w Polsce i Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989-2009

(Warszawa 19-20 listopada 2009 r.)

W dniach 19-20 listopada 2009 roku w gmachu Biblioteki im. Władysława Grabskiego Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa zorganizowana pod patronatem Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego oraz Wydziału Nauk Humanistycznych SGGW. Sympozjum poświęcone było omówieniu działalności partii oraz ruchów ludowych w Polsce i Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989-2009. Spotkanie zgromadziło przedstawicieli władz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, pracowników naukowych ośrodków akademickich z całej Polski, w tym między innymi: Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Uniwersytetu Rzeszowskiego, Uniwersytetu Gdańskiego, Wyższej Szkoły Zarządzania „Edukacja" we Wrocławiu, Akademii Podlaskiej w Siedlcach, reprezentantów administracji samorządowej, przedstawicieli Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, a także grono doktorantów Akademii Humanistycznej w Pułtusku i studentów SGGW.

Sympozjum podzielono na trzy panele, w trakcie których prelegenci wygłosili łącznie osiemnaście referatów. Pierwsza część konferencji – *W drodze do przełomu* – której przewodniczył dr Janusz Gmitruk, poświęcona została analizie pozycji ludowców w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej (PRL) i ich udziałowi w przemianach, które doprowadziły do transformacji ustrojowej. Kolejny panel – *Partie ludowe w Polsce po 1989 roku* – moderowany przez prof. Romualda Turkowskiego, przybliżył słuchaczom obraz politycznego ruchu ludowego w III Rzeczypospolitej. Natomiast ostatnia część – *Partie chłopskie i ludowe w Europie Środkowej i Wschodniej po 1989 roku* – której przewodniczył dr Arkadiusz Indraszczyk w zastępstwie prof. Stanisława Stępki, przedstawiała problem odradzania się ruchów ludowych po 1989 roku, a także ich miejsce w systemach politycznych państw. Kilka referatów poświęconych zostało działalności nurtu agrarnego i ludowego, który nie jest tożsamy z historycznym ruchem ludowym.

Gości i uczestników konferencji przywitała prorektor SGGW prof. Krystyna Gutkowska życząc zgromadzonym owocnych obrad, natomiast w imieniu orga-

nizatorów głos zabrał dr Janusz Gmitruk, dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W krótkiej charakterystyce roli ruchów agrarnych i partii ludowych w budowaniu ustrojów politycznych państw Europy Środkowej i Wschodniej dokonał on wprowadzenia w merytoryczną część konferencji. Dr Gmitruk przedstawił tradycję historyczną ruchów ludowych począwszy od lat 1918-1939 aż do okresu po upadku systemu komunistycznego w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Zwrócił uwagę na fakt, że tylko w Polsce ruch ludowy przetrwał ponad 100 lat i stanowi to wyróżnik na tle Europy i świata. Następnie, omawiając układ problemowy sympozjum, postawił cztery zasadnicze pytania, na które odpowiedź stanowiły referaty zaprezentowane w trakcie konferencji: Czy we wszystkich państwach nastąpiło odrodzenie historycznych ugrupowań chłopskich? Jaką zajmowały pozycję na nowych scenach politycznych? Co stało się z ludowcami, którzy podjęli współpracę z komunistami? Jak na ruchy chłopskie wpłynęły przekształcenia gospodarcze i zmiany w demografii, które dokonały się w drugiej połowie XX wieku?

Merytoryczną część sympozjum rozpoczął dr Grzegorz Nieć (Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja" we Wrocławiu), który wygłosił referat pt. „ZSL jako partia sojusznicza w systemie totalitarnym – próba bilansu". Przybliżył słuchaczom problematykę partii sojuszniczej i jej roli w systemie politycznym oraz jej wpływ na stosunki społeczne w Polsce Ludowej. W swoim wystąpieniu odwołał się również do przykładów partii ludowych działających w tym okresie w Czechosłowacji, na Węgrzech czy też w Bułgarii. W swoich dalszych rozważaniach podjął problem wpływu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (ZSL) na proces transformacji ustrojowej, jak również zasygnalizował rozpoczęty po roku 1989 proces jednoczenia ruchu ludowego i w jego wyniku odrodzenia się Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Referent dokonał próby porównania praktyki działania ZSL w systemie totalitarnym z zapisami ustrojowymi dochodząc do wniosku, że różniły się one nieco od siebie.

Mgr Małgorzata Białczak (doktorantka Akademii Humanistycznej w Pułtusku) w prelekcji pt. „Ruch ludowy wobec referendum 29 listopada 1987 roku" dokonała analizy stosunku działaczy ludowych oraz środowiska wiejskiego wobec referendum dotyczącego II etapu reformy gospodarczej. W pierwszej części wystąpienia skupiła się na udziale ZSL w opracowywaniu założeń II etapu reformy oraz w kampanii przedreferendalnej polegającej na upowszechnieniu i wyjaśnieniu społeczeństwu założeń reformy, a także na udziale partii w przygotowaniach do referendum. Prelegentka podjęła problematykę stosunku opozycji, skupionej wokół środowiska wiejskiego, wobec referendum sygnalizując, że niezależny ruch ludowy nie zajął wyraźnego i jednomyślnego stanowiska. Wskazała również na radykalne nastroje części polityków opozycyjnych nawołujących do zbojkotowania referendum. W dalszej części wystąpienia przeszła do analizy stosunku mieszkańców wsi do referendum i jego wyników, wyróżniając grupę rolników, inteligencji wiejskiej i właścicieli zakładów usługowych umiejscowionych na wsi, a także dziennikarzy prasy ludowej.

Z następnym referatem zatytułowanym „Dyskusje prasowe o nowym wizerunku ZSL (1988-1989)" wystąpił mgr Piotr Swacha (SGGW w Warszawie). Podkreślił fakt pojawiania się pod koniec lat osiemdziesiątych warunków umożliwiających zapoczątkowanie procesu mającego doprowadzić do uzyskania przez ZSL autonomii politycznej względem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Wskazał, że jednym z jego elementów było tworzenie nowego wizerunku ludowców na łamach prasy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wśród metod, służących osiągnięciu przez partię wyznaczonego celu, referent zaakcentował sięganie w artykułach prasowych do kwestii związanych z nową oceną wydarzeń historycznych, w tym w sposób szczególny dokonanie „rehabilitacji" powojennego PSL oraz jego prezesa Stanisława Mikołajczyka. Wskazał również na zapoczątkowaną w tym okresie dyskusję na temat kształtu sojuszy politycznych ZSL i artykułowaną w prasie niezależność od PZPR.

Działalność jednej z polskich partii ludowych stała się tematem referatu zatytułowanego „Polskie Stronnictwo Ludowe »Solidarność« (1989-1992)", który przedstawił prof. Stanisław Stępka (SGGW w Warszawie). Przybliżył on słuchaczom genezę partii, podkreślając, że idea utworzenia na bazie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" (NSZZ RI „S") partii politycznej pojawiła się wśród działaczy związku na długo przed rokiem 1989, a wydarzenia związane z transformacją ustrojową, a w szczególności wyniki wyborów czerwcowych, zdecydowanie przyspieszyły ten proces. Przedstawił także etap prac organizacyjnych działaczy terenowych oraz posłów i senatorów zakończony w 1991 r. I Kongresem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Solidarność" (PSL „S"), w trakcie którego dokonano wyboru stałych władz Stronnictwa, uchwalono statut i program działania. Prof. Stępka omówił główne założenia deklaracji ideowo-programowej w dziedzinach takich, jak: światopogląd, ustrój, polityka zagraniczna i bezpieczeństwa, a także interesy wsi i rolnictwa. Dokonał także bilansu udziału PSL „S" w sparowaniu władzy, artykułując główne sprawy podejmowane przez Stronnictwo na forum parlamentu i rządu.

Analizie struktur organizacyjnych ugrupowań, które odwołują się głównie do elektoratu zamieszkującego na wsi, a mianowicie PSL oraz Samoobrony uwagę poświęciła dr Beata Kosowska-Gąstoł (Uniwersytet Jagielloński) w referacie pt. „Struktury organizacyjne Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz Samoobrony RP na tle teoretycznych modeli partii". Prelegentka dokonała rekonstrukcji struktur z zastosowaniem koncepcji Richarda S. Katza i Petera Maira opartej na wyodrębnieniu trzech płaszczyzn aktywności partii: party *on the ground* (partia „u podstaw"), *party in central office* (partia jako struktura biurokratyczna) i party in publice office (partia wypełniająca funkcje państwowo – publiczne). Autorka skupiła się na określeniu roli i znaczenia płaszczyzn w strukturze PSL i Samoobrony, a następnie podjęła próbę udzielenia odpowiedzi na pytanie o relacje struktur badanych partii do znanych z literatury przedmiotu teoretycznych modeli. Dokonała także analizy wpływu stopnia rozwoju struktur

organizacyjnych na stabilizację i trwanie badanych partii w czasie w oparciu o koncepcję instytucjonalizacji partii Roberta Harmela i Larsa Svasanda.

Zamykająca pierwszy dzień konferencji ożywiona dyskusja skoncentrowała się wokół kwestii związanych z danymi statystycznymi zaprezentowanymi w referacie mgr Małgorzaty Białczak dotyczącymi referendum z roku 1987. Zainteresowanie słuchaczy wzbudziło również zagadnienie udziału ludowców w strukturach partyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Drugi dzień warszawskiego sympozjum rozpoczął prof. Romuald Turkowski (Uniwersytet Warszawski) merytorycznym wprowadzeniem dotyczącym działalności partii ludowych w Polsce na zmieniającej się scenie politycznej po okresie transformacji ustrojowej. Prof. Turkowski wygłosił referat pt. „Ludowcy emigracyjni wobec załamania się systemu komunistycznego w Polsce (1985-1990)". Przybliżył słuchaczom sytuację w ruchu ludowym u schyłku jego istnienia na emigracji sygnalizując rozłam na dwie grupy polityczne, jaki dokonał się w 1975 r. Przedstawił działania ludowców skupionych wokół ośrodka w Londynie podejmowane w celu wspierania opozycji ludowej w kraju, obejmujące zarówno wsparcie finansowe, jak i moralne. Prelegent przeanalizował stosunek ludowców emigracyjnych do odradzającego się w Polsce po obradach Okrągłego Stołu ruchu ludowego. Zwrócił uwagę na poparcie ośrodka londyńskiego dla Polskiego Stronnictwa Ludowego Romana Bartoszcze. Opisał również udział ludowców drugiego ośrodka emigracyjnego, z siedzibą w Brukseli, w odbudowie PSL w Polsce po roku 1989, wskazując na aktywne działania Anny Chorążyny w powstawaniu PSL (tzw. wilanowskiego). Ostatnią część swojego wystąpienia prof. Romuald Turkowski poświęcił postawie emigracyjnych działaczy ludowych wobec procesu kształtowania się III Rzeczpospolitej oraz kresowi aktywności politycznej ludowców na emigracji.

Z prelekcją pt. „Krajowy Komitet Wyborczy Ruchu Ludowego (17 kwietnia – 17 lipca 1991)" wystąpił mgr Piotr Grządkowski (doktorant Akademii Humanistycznej w Pułtusku). Zrelacjonował wydarzenia, które przyczyniły się do podpisania w kwietniu 1991 roku przez trzech przewodniczących głównych organizacji ludowych: Romana Bartoszcze, Gabriela Janowskiego i Józefa Ślisza, Deklaracji Jedności Działania Ruchu Ludowego i w jej wyniku utworzenia Krajowego Komitetu Wyborczego Ruchu Ludowego (KKWRL). Komitet w zamyśle sygnatariuszy Deklaracji miał stanowić urzeczywistnienie idei wspólnego startu w wyborach parlamentarnych w roku 1991 trzech najważniejszych organizacji reprezentujących polską wieś: PSL „Solidarność", NSZZ RI „Solidarność" oraz PSL. Prelegent omówił następnie działalność KKWRL i wydarzenia, które doprowadziły do rozwiązania go. Postawił pytanie o szanse powodzenia całej inicjatywy akcentując czynniki, które zdecydowały o jej fiasku, takie jak: brak ustaleń programowych Komitetu na początku współpracy, a także konflikty personalne wśród ludowców.

Dr Ewelina Podgajna (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) przedstawiła wystąpienie pt. „Wizja społeczeństwa w myśli politycznej ruchu ludowego po 1989 roku". W swoich rozważaniach zwróciła uwagę na fakt, że w analizie

współczesnej myśli politycznej ruchu ludowego należy odnieść się do trzech obszarów: przeszłości wiążącej się z historią Polski, miejscem i rolą w niej chłopów, teraźniejszości, dzięki której ludowcy zmodyfikowali swoje poglądy na niektóre kwestie dostosowując je do rzeczywistości, przyszłości, czyli stanu, do którego ruch ludowy prowadził będzie swoich zwolenników. Prelegentka scharakteryzowała główne założenia ideowo-programowe Polskiego Stronnictwa Ludowego, pośród których wymieniła: zagwarantowanie przez państwo obywatelom przestrzegania podstawowych praw człowieka i zasady sprawiedliwości społecznej, zapewnienie obywatelom powszechnego i równego dostępu do oświaty, jak również do opieki społecznej. Podkreśliła, że zgodnie z założeniami PSL polityka państwa powinna uwzględniać wszystkie kwestie życia społecznego narodu.

Stanowisko Polskiego Stronnictwa Ludowego wobec działalności rządów Prawa i Sprawiedliwości (PiS) sprawujących władzę w latach 2005-2007 stało się tematem prelekcji pt. „Polskie Stronnictwo Ludowe wobec rządów Kazimierza Marcinkiewicza i Jarosława Kaczyńskiego (2005-2007)" wygłoszonej przez r. Tomasza Koziełło (Uniwersytet Rzeszowski). Autor dokonał analizy stosunku PSL do powołania rządu mniejszościowego PiS akcentując, że był on przychylny ze względu na zbieżność wartości ludowców i partii Jarosława Kaczyńskiego, wyrażającą się w koncepcji silnego i solidarnego państwa. Zasadniczą część wystąpienia dr Koziełło poświęcił omówieniu stosunku PSL do działań rządów Kazimierza Marcinkiewicza oraz Jarosława Kaczyńskiego, obejmujących pięć zasadniczych płaszczyzn: usprawnienie działalności państwa, zapewnienie bezpieczeństwa wewnętrznego, w tym w sposób szczególny walkę z patologiami politycznymi, politykę gospodarczą, politykę społeczną oraz politykę zagraniczną. Konkluzję referatu stanowiło przytoczenie oceny, jaką Polskie Stronnictwo Ludowe wystawiło rządom PiS, biorąc pod uwagę stopień realizacji obietnic wyborczych.

Próby podsumowania działalności PSL w latach 1989-2009 na scenie politycznej dokonał dr Janusz Gmitruk (Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego) w referacie zatytułowanym „Bilans działalności Polskiego Stronnictwa Ludowego (1989-2009)". W swoich rozważaniach odniósł się do tradycji historycznej PSL, co pozwoliło umiejscowić ludowców na scenie politycznej w XX i XXI wieku i wskazać ich rolę w polskim systemie politycznym. Prelegent zaakcentował najważniejsze wartości, którymi kierowali się ludowcy, a także główne hasło programowe. Scharakteryzował również działalność Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w okresie Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej, a następnie PSL – Odrodzenie i PSL po Kongresie Jedności Polskiego Ruchu Ludowego w 1990 r. W swoich rozważaniach odniósł się również do okresu dekompozycji ruchu ludowego zapoczątkowanego wiosną 1991 r., obejmującego zarówno dezintegrację od zewnątrz, ze strony lewicy i prawicy, jak i wewnętrzne odśrodkowe działania związane z osobistymi ambicjami działaczy. Podsumował udział Polskiego Stronnictwa Ludowego w sprawowaniu władzy w latach 1989-2009, zarówno w ramach działalności parlamentarnej i koalicyjnej, jak i na szczeblu samorządowym.

Jako kolejny głos zabrał dr Tomasz Bichta (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) z wykładem pod tytułem „Model struktury organizacyjnej PSL w okresie transformacji systemowej w Polsce". W swoich rozważaniach podjął problematykę struktury organizacyjnej Polskiego Stronnictwa Ludowego i jej modyfikacji po Kongresie Jedności w maju 1990 r. Podkreślił, że oprócz wymogów ustawowych i treści statutu, na kształt struktury PSL wpłynęły dokumenty wewnętrzne ugrupowania lub jej organizacji afiliowanych. Prelegent omówił zasady członkostwa w PSL, a także prawa i obowiązki członków partii. Przedstawił władze naczelne Stronnictwa, pośród których wymienił: Kongres, Radę Naczelną, Główną Komisję Rewizyjną NKW i Główny Sąd Koleżeński, a także tryb ich wyboru oraz ich najważniejsze kompetencje. Scharakteryzował organy PSL na szczeblu województw, powiatów i gmin przybliżając słuchaczom ich strukturę. Przedstawił także główne cele i zadania realizowane przez Forum Młodych Ludowców (FML), młodzieżówkę działającą przy Polskim Stronnictwie Ludowym. Dr Bichta w podsumowaniu swojego wystąpienia zwrócił uwagę na fakt, że struktura organizacyjna PSL nie odbiega znacznie od rozwiązań w innych ugrupowaniach obecnych na polskiej scenie politycznej. Podkreślił, że podział administracyjny wyznacza stopnie struktury, a poziomy lokalne zorganizowane są na wzór szczebla centralnego.

Pierwszy blok konferencji tego dnia zamknął dr Stanisław Sorys (Małopolski Urząd Wojewódzki) wystąpieniem pt. „Odradzający się samorząd po 1989 roku – rola i doświadczenia ludowców". Poruszył w nim problematykę kształtowania się samorządu terytorialnego w wyniku przeobrażeń ustrojowych w 1989 r. Przybliżył słuchaczom założenia reformy samorządowej zapoczątkowanej w roku 1990 pierwszymi wyborami do samorządów terytorialnych na poziomie podstawowym. Omówił zmiany wprowadzone w strukturze samorządu po roku 1989, a także wyodrębnił istotne cechy samorządu odróżniające go od wspólnoty lokalnej. Podkreślił również aktywne zaangażowanie ludowców w proces transformacji ustrojowej. W dalszej części swojego wystąpienia skupił się na omówieniu zakresu działania samorządu terytorialnego, wyodrębniając szczegółowo jego kompetencje. Wskazał na wsparcie ze strony Polskiego Stronnictwa Ludowego dla rozwoju samorządności lokalnej, która według ludowców stanowiła podstawę rodzącego się ustroju demokratycznego. Dr Sorys scharakteryzował również drugi etap reformy samorządowej przeprowadzony w 1998 r. Przybliżył słuchaczom zmiany, jakie nastąpiły w jej wyniku, wprowadzające nową organizację terytorialną z trójstopniowym podziałem, a także zapoczątkowaną dyskusję polityczną dotyczącą nowego kształtu systemu administracji, w której pojawiły się głosy uzasadniające potrzebę powstania następnych szczebli samorządu. Scharakteryzował dwa wyodrębnione w dyskusji warianty ich organizacji: model zdecentralizowanego państwa unitarnego i model państwa samorządowo-federacyjnego. Wskazał także na poparcie ludowców dla pierwszego modelu.

Po przerwie dr Arkadiusz Indraszczyk przybliżył krótko słuchaczom główne etapy rozwoju partii ludowych i chłopskich w Europie po roku 1989, otwierając swym krótkim wystąpieniem trzeci panel konferencji poświęcony tej tematyce.

Merytoryczną część rozpoczął swoim referatem zatytułowanym „Miejsce i rola Austriackiej Partii Ludowej we współczesnej Austrii” dr Adam Romejko (Uniwersytet Gdański). Podjął on problematykę działalności Austriackiej Partii Ludowej (APR) w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym współczesnej Austrii. Przybliżył słuchaczom genezę i dzieje Austriackiej Partii Ludowej, począwszy od roku 1945, w którym partia powstała, aż po dzień dzisiejszy. Autor skupił się na sukcesach działaczy APR w poszczególnych wyborach parlamentarnych, podkreślił problem „falowania” popularności partii, czyli naprzemiennej poprawy wyników wyborczych i spadku poparcia. Następnie, omawiając miejsce Austriackiej Partii Ludowej w systemie politycznym II Republiki, przedstawił strukturę organizacyjną nurtu chrześcijańsko-konserwatywnego reprezentowanego przez ludowców. Wymienił i scharakteryzował główne założenia programowe partii, a także drogę do uchwalenia w roku 1995 programu zasadniczego Austriackiej Partii Ludowej. Podsumował również faktyczną realizację założeń programowych wymieniając sukcesy osiągnięte przez partię w poszczególnych dziedzinach. W ostatniej części wystąpienia dr Romejko wskazał oczekiwania wobec „ludowej partii przyszłości”, pośród których wymienił między innymi konieczność podjęcia przez ludowców tematu islamu i otwarcia się na islamskich demokratów, a także dążenia do przełamania ograniczeń narodowych i nacjonalistycznych.

Temat działalności ludowców ukraińskich podjął dr Rafał Pęksa (Akademia Podlaska w Siedlcach) w wystąpieniu zatytułowanym „Partie ludowe/chłopskie w systemie politycznym Ukrainy”. Autor przybliżył słuchaczom specyfikę systemu partyjnego Ukrainy, który z jednej strony był silnie sfragmentaryzowany, a z drugiej nietypowy w porównaniu z systemami innych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Za tę odmienność systemu odpowiadał szereg czynników o charakterze historycznym, politycznym, społecznym i ekonomicznym, których omówienie stanowiło dalszą treść referatu. W drugiej części swojego wystąpienia dr Pęksa przedstawił fazy rozwoju wielopartyjności na Ukrainie, wyodrębniając: fazę pierwszą – obejmującą lata 1989-1993, podzieloną na okres przed uzyskaniem niepodległości przez Ukrainę i po, w której zasadniczą rolę odegrały partie lewicowe; fazę drugą – przypadającą na lata 1997-2004, w której do roku 2002 wzrastał potencjał „partii władz” (czyli bloku, w skład którego wchodziły: Partia Narodowo-Demokratyczna, Partia Agrarna oraz Partia Regionów), natomiast po roku 2002 inicjatywę przejęła opozycja demokratyczna. Następnie dokonał charakterystyki okresu po 2004 roku, kiedy to nastąpiło wyraźne zmarginalizowanie znaczenia partii lewicowych i znaczący wzrost ogólnej liczby partii politycznych w ukraińskim systemie. Ostatnia część wystąpienia poświęcona była charakterystyce ukraińskich partii ludowych. Prelegent omówił proces powstawania oraz założenia programowe lewicowej Chłopskiej Partii Ukrainy (ChPU). Następnie scharakteryzował Agrarną

Partię Ukrainy (APU) wpisującą się w nurt centrowy oraz proces jej transformacji w Partię Ludową. Referent przybliżył również zgromadzonym gościom sylwetkę przywódcy partii Wołodymira Łytwyna.

Prof. Jerzy Jackowicz (Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej w Warszawie) w referacie pt. „Partie chłopskie w okresie transformacji ustrojowej w Bułgarii" omówił proces demokratyzacji ruchu ludowego w Bułgarii po obaleniu w roku 1989 rządów Todora Żiwkowa. Zwrócił uwagę na fragmentaryzację ruchu ludowego po 1989 r., w którym główną rolę odgrywał reaktywowany Bułgarski Ludowy Związek Chłopski Nikoły Petkowa (BZNS-NP) i prokomunistyczny Bułgarski Ludowy Związek Chłopski (BZNS). Autor przedstawił próby zjednoczenia partii chłopskich zakończone niepowodzeniami ze względu na trudne do przezwyciężenia rozbieżności i animozje, często o charakterze historycznym. Zasygnalizował również, że rozbicie bułgarskiego ruchu ludowego na wiele drobnych skonfliktowanych ze sobą partii spowodowało, że miały one i mają obecnie niewielki wpływ na losy kraju, a wziąwszy pod uwagę tendencję do zmniejszania się elektoratu wiejskiego, staną w przyszłości przed problemem walki o przetrwanie.

Problematyce dziejów i myśli politycznej jednej z ważnych partii politycznych współczesnej Rosji od momentu jej powstania do chwili, w której zniknęła ze sceny politycznej, czyli w latach 1993-2008, uwagę poświęciła dr Eleonora Kirwiel (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej) w wystąpieniu pt. „Agrarna Partia Rosji 1993-2008". Przybliżyła słuchaczom zarys zmian, jakim podlegał system społeczno-polityczny Federacji Rosyjskiej w momencie kształtowania się Agrarnej Partii Rosji (APR). Omówiła udział partii w kolejnych wyborach do Dumy Państwowej w latach 1993-2007. Tę część referatu zakończył krótki opis procesu zjednoczenia APR z Jedyną Rosją. Kolejnym poruszonym przez dr Kirwiel tematem była charakterystyka głównych założeń programowych partii w sferze politycznej, ekonomicznej i socjalnej. W podsumowaniu działalności i ideologii APR prelegentka dokonała analizy przyczyn niepowodzeń partii na scenie politycznej, które doprowadziły do wchłonięcia APR przez Jedyną Rosję, a w efekcie do zniknięcia partii agrarnej z układu sił politycznych Rosji.

Z referatem zatytułowanym „Partie chłopskie w wybranych państwach Europy Środkowej i Wschodniej (Chorwacja, Czechy, Łotwa, Rumunia, Słowacja, Węgry)", zamykającym sympozjum, wystąpił dr Arkadiusz Indraszczyk (Akademia Podlaska, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego). W swoich rozważaniach podjął tematykę odradzających się po przełomie 1989 r. w Europie Środkowej i Wschodniej partii chłopskich, które podzielił na partie będące kontynuatorkami historycznych ugrupowań i nurtów chłopskich oraz nowo powstałe partie i związki chłopskie, niemające historycznych korzeni. W dalszej części wystąpienia dokonał porównania partii chłopskich działających w Chorwacji, Czechosłowacji – Czechach, Rumunii, na Łotwie, Słowacji i Węgrzech, skupiając się na takich elementach, jak: długość funkcjonowania, udział w parlamencie, udział w koalicjach rządowych, udział w wyborach prezydenckich

i w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Prelegent podjął również próbę określenia miejsca partii chłopskich na osi lewica – pawica, dochodząc do wniosku, że partie agrarne należałoby umieścić po środku tej osi. Zaznaczył jednak, że każda partia powinna być rozpatrywana osobno, ponieważ jej miejsce uzależnione jest przede wszystkim od zapisów programowych i działalności, która hierarchizowałaby program, a także samookreślenia partii przez jej działaczy i polityków.

Po krótkiej dyskusji nad wygłoszonymi w ostatnim panelu referatami i podsumowaniu tematyki podejmowanej w trakcie trwających dwa dni obrad przedstawiciele Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego podziękowali prelegentom i zebranym słuchaczom za aktywny udział wnoszący do tematyki konferencji wiele nowych przemyśleń i konkluzji, jak też porządkujących i wyjaśniających zagadnienia związane z problematyką partii i ruchów ludowych w Polsce i Europie Środkowej w latach 1989-2009. Ponadto zapewnili, że postarają się w przyszłości uwzględnić postulaty zebranych na konferencji gości, dotyczące częstszego poruszania tematyki partii ludowych działających w latach 1989-2009 nie tylko na gruncie polskim, ale również w innych państwach europejskich. Dyrektor Muzeum dr Janusz Gmitruk zapowiedział publikację wygłoszonych referatów w tomie pokonferencyjnym*, a także zaprosił zgromadzonych gości na planowany na wrzesień 2010 roku IV Kongres Historyków Wsi i Ruchu Ludowego organizowany pod tytułem „Chłopi w służbie ojczyzny. W 115 rocznicę powstania politycznego ruchu ludowego w Polsce”.

* Zob.: *Partie chłopskie i ludowe w Polsce oraz w Europie Środkowo-Wschodniej (1989-2009)*, red. J. Gmitruk, A. Indraszczyk, S. Stępka, Warszawa 2010, ss. 360.

Spis treści

Do Czytelników 3

Artykuły i studia

Marcin Wichmanowski – *Tożsamość narodowa chłopów polskich – źródła i rozwój* 7
Arkadiusz Indraszczyk – *La Via Campesina – współczesna międzynarodówka chłopska jako reakcja na zagrożenia niesione przez procesy globalizacyjne* 21
Agnieszka Magdalena Zaręba – *Analiza wizerunku polityka na przykładzie lidera Polskiego Stronnictwa Ludowego Waldemara Pawlaka* 37
Lesław Michnowski – *Informacyjne i aksjologiczne uwarunkowania przezwyciężenia kryzysu globalnego* 49
Aneta Bąk-Pitucha – *Inicjatywa wspólnotowa LEADER a społeczność wiejska* 63
Marek Delong – *Środowisko „Tygodnika Powszechnego" wobec współczesnego katolicyzmu „ludowego"* 73

Tożsamość ruchu ludowego

Janusz Gmitruk – *W poszukiwaniu tożsamości ruchu ludowego* 85
Jan Jachymek – *Polskie Stronnictwo Ludowe współczesną partią ruchu ludowego* 99
Józef Szczepańczyk – *PSL w zmieniających się uwarunkowaniach zewnętrznych – szanse i zagrożenia* 105

Głosy w dyskusji

Marcin Wichmanowski 109
Tadeusz Bichta 115
Ryszard Jedut 119
Edward Harasim 123

Twórcy i propagatorzy myśli ludowej

Ewelina Podgajna – *Stefan Korboński (1901-1989) – twórca i propagator myśli ludowej* 127
Artur Borzęcki – *Kazimierz Paradowski (1911-1998) – sylwetka działacza ludowego z Piask Szlacheckich na Lubelszczyźnie* 139

Z historii

Agnieszka Rej – *Walka o kościół w Kraśniku Fabrycznym w latach 1957-1959* 147

Refleksje

Jan Jachymek – *Dwadzieścia lat po Okrągłym Stole i co dalej?* 155
Stanisław Czop, Zbigniew Siwek – *Służba zdrowia po Okrągłym Stole* 161
Stanisław Majewski – *Spostrzeżenia i odczucia z obrad Okrągłego Stołu* 165

Recenzje

Henryk Cimek, Myśl polityczna stronnictw ludowych w kwestii niepodległości Polski w latach 1914-1919, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Cła i Logistyki, Warszawa 2007, ss. 107 – Adrian Uljasz 167
Idee. Państwo. Ludowcy. Księga pamiątkowa z okazji 70. urodzin prof. dr. hab. Jana Jachymka... – Arkadiusz Indraszczyk 170
Antoni Mieczkowski, Ksiądz Jan Mazur lubelski Brat Albert, Wydawnictwo Polihymnia, Lublin 2009, ss. 164 – Ewelina Podgajna 178
„Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny" (Materiały z konferencji naukowej Zamość 16. 05. 2009), red. Marcin Wichmanowski, Radosław Dąbrowski, Łukasz Kot, Lublin – Zamość 2009, ss. 223 – Alicja Wójcik 180

Kronika

Arkadiusz Indraszczyk – Refleksje z wydarzeń w polskim ruchu ludowym (styczeń – czerwiec 2010) 183
Zenon Kaczyński, Paweł Popiel, Anna Przybylska – *Kalendarium historii polskiego ruchu ludowego (styczeń 2009 – czerwiec 2010)* 193
Janusz Gmitruk – Jubileusz 50-lecia Zakładu Historii Ruchu Ludowego (1960-2010) 205
Joanna Sanecka-Tyczyńska – Sprawozdanie z konferencji naukowej „Zamojszczyzna w służbie Polsce. Ludzie – myśli – czyny" (Zamość 16 maja 2009 r.) 211
Renata Piaskowska – Sprawozdanie z konferencji naukowej „Partie i ruchy ludowe w Polsce i Europie Środkowej i Wschodniej w latach 1989-2009" (Warszawa 19-20 listopada 2009 r.) 213

„Myśl Ludowa" no. 2/2010

Foreword 3

Articles and Studies

Marcin Wichmanowski – *Sources and Development of National Identity of Peasantry in Poland* 7
Arkadiusz Indraszczyk – *La Via Campesina – Contemporary Peasant's International as a Reaction to Threats Posed by Globalization Processes* 21
Agnieszka Magdalena Zaręba – *Polish People's Party (PSL) Leader Waldemar Pawlak – an Example of Analysis of Politician's Image* 37
Lesław Michnowski – *Informative and axiological conditioning of fighting the global crisis* 49
Aneta Bąk-Pitucha – *LEADER Community Initiative and the Rural Community* 63
Marek Delong – *The Social Environment of 'Tygodnik Powszechny' Against Contemporary 'Folk' Catholicism* 73

The Identity of the People's Movement

Janusz Gmitruk – *Searching for Identity of the People's Movement* 85
Jan Jachymek – *Polish People's Party as a Modern Party of People's Movement* 99
Józef Szczepańczyk – *Polish People's Party (PSL) facing inconstant external conditions – opportunities and threats* 105

Discussions

Marcin Wichmanowski 109
Tadeusz Bichta 115
Ryszard Jedut 119
Edward Harasim 123

Creator and Propagators of the Popular Thought

Ewelina Podgajna – *Stefan Korboński (1901-1989) – Creator and Propagator of People's Political Thought* 127
Artur Borzęcki – *Kazimierz Paradowski (1911-1998) – Profile of Popular Activist Originating from Piaski Szlacheckie in Lublin region* 139

History

Agnieszka Rej – *Struggle for the Church in Kraśnik Fabryczny in the 1957-1959 Period* 147

Reflections

Jan Jachymek – *Twenty Years from the Round Table – what's next?* *155*
Stanisław Czop, Zbigniew Siwek – *Health Service after the Round Table* 161
Stanisław Majewski – *Insights and Feelings from the Proceedings of the Round Table* 165

Reviews

Henryk Cimek, Political thought of Peasant Parties concerning the independecne of Poland in the 1914-1919 Period, High School of Custom and Logistics Publishing House, Warsaw 2007, pp. 107 – Adrian Uljasz 167
Ideas. State. Populars. Commemorative Book on the occasion of 70th Birthday of prof. dr hab. Jan Jachymek. – Arkadiusz Indraszczyk 170
Antoni Mieczkowski, Fr. Jan Mazur, Father Albert of Lublin, Polihymnia Publishing House, Lublin 2009, pp. 164 – Ewelina Podgajna 178
„Zamość County in the Service for Poland. People – thoughts – deeds" (Conference Materials from Zamość 16th May 2009), ed. Marcin Wichmanowski, Radosław Dąbrowski, Łukasz Kot, Lublin – Zamość 2009, pp. 223 – Alicja Wójcik 180

Chronicle

Arkadiusz Indraszczyk – *Reflections from the Events in Polish People's Movement (January-February 2010)* 183
Zenon Kaczyński, Paweł Popiel, Anna Przybylska – *Chronology of the History of Polish People's Movement (February 2009 – June 2010)* 193
Janusz Gmitruk – *Fiftieth Anniversary of the Institute of History of People's Movement (1960-2010)* 205
Joanna Sanecka-Tyczyńska – Report from the conference 'Zamość County in the service of Poland. People – Thoughts – Deeds'. (Zamość 16th May 2009) 211
Renata Piaskowska – Report from the conference 'People's Movements and Popular Parties in Central and Eastern Europe in the 1989-2009 Period' (Warsaw 19th – 20th November 2009). 213

INFORMACJE O AUTORACH

Mgr Aneta Bąk-Pitucha – asystent w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Tadeusz Bichta – członek Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego – Oddział w Lublinie

Mgr Artur Borzęcki – starszy kustosz w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Krasnymstawie, członek Komisji Rewizyjnej Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

Dr Marek Delong – adiunkt w Katedrze Politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego

Dr Janusz Gmitruk – dyrektor Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego; dyrektor Zakładu Historii Ruchu Ludowego; prezes Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego; adiunkt w Instytucie Historii Akademii Podlaskiej w Siedlcach

Mgr Edward Harasim – członek Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego – Oddział w Lublinie

Dr Arkadiusz Indraszczyk – adiunkt w Instytucie Nauk Społecznych Akademii Podlaskiej w Siedlcach; starszy kustosz w Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego; sekretarz Zarządu Głównego Ludowego-Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

Prof. zw. dr hab. Jan Jachymek – emerytowany profesor Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; profesor w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej im. Szymona Szymonowica w Zamościu; członek Prezydium Zarządu Głównego Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

Ryszard Jedut – członek Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego – Oddział w Lublinie

Mgr Zenon Kaczyński – pracownik naukowy Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Dr hab. Lesław Michnowski – członek Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus" przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, prezes Klubu Twórców Ekorozwoju przy Ludowym Towarzystwie Naukowo-Kulturalnym

Mgr Renata Piaskowska – doktorantka w Akademii Humanistycznej im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku, pracownik Głównego Urzędu Statystycznego

Dr Ewelina Podgajna – adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; członek Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego – Oddział w Lublinie

Dr Paweł Popiel – pracownik naukowy Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Mgr Anna Przybylska – pracownik naukowy Zakładu Historii Ruchu Ludowego

Mgr Agnieszak Rej – doktorantka na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Dr Joanna Sanecka-Tyczyńska – adiunkt na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; członek Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego – Oddział w Lublinie

Mgr Józef Szczepańczyk – sekretarz Naczelnego Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego

Dr hab. Adrian Uljasz – profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego

Dr Marcin Wichmanowski – adiunkt w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej; prezes Oddziału Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego w Lublinie

Dr hab. Alicja Wójcik, prof. nadzw. w Zakładzie Myśli Politycznej na Wydziale Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Dr Agnieszka Magdalena Zaręba – adiunkt w Katedrze Politologii Uniwersytetu Rzeszowskiego

Informacje dla autorów

Redakcja przyjmuje do publikacji w „Myśl Ludowej" artykuły, edycje źródłowe, biografie, wywiady, recenzje publikacji – będące wynikiem badań nad współczesną myślą ruchu ludowego w Polsce i Europie.

Objętość nadsyłanych tekstów nie powinna przekraczać: w przypadku artykułów – 1 arkusza wydawniczego – ok. 40 000 znaków ze spacjami; w przypadku recenzji – 1/3 arkusza wydawniczego – ok. 15 000 znaków.

Teksty prosimy nadsyłać w wersji wydrukowanej oraz elektronicznej (płyty CD; uwaga – nie przyjmujemy dyskietek). Wersje elektroniczne można również nadsyłać – w tytule pisząc „materiał do Myśli Ludowej" – bezpośrednio do sekretarza redakcji, pod adresem: a.indraszczyk@mhprl.pl

Nadesłany tekst winien być sformatowany według następujących kryteriów: tekst główny – czcionka TNR 12, interlinia 1,5 wersa; przypisy – czcionka TNR 10, interlinia pojedyncza, w programie Word, lub innym edytorze tekstu.

Przypisy winny być umieszczane na dole strony, numeracja ciągła dla całego artykułu. Przypis i opis bibliograficzny powinien zostać sporządzony w parciu o wzory podane w literaturze metodologicznej: B. Miśkiewicz, *Wstęp do badań historycznych* lub A. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, według poniższych przykładów:

– z archiwaliów: Archiwum Państwowe w Płocku, Akta Starostwo Powiatowe Płockie w latach 1918-1939, sygn. 64, Wykaz stowarzyszeń i związków działających na terenie powiatu płockiego.

– z książki autorskiej: A. Indraszczyk, *Adam Bień (1899-1998). Działalność społeczna i polityczna*, Warszawa 2005, s. 122.

– z artykułu w pracy zbiorowej: A. Chmielarz, *Walka o Śląsk Cieszyński w 1918 i 1919 roku*, [w:] *Stosunki polsko-czesko-słowackie 1918-2005*, pod red. Janusza Gmitruka i Andrzeja Stawarza, Warszawa 2006, s. 23.

z artykułu w periodyku: W. Wolin, *Wyspy pamięci*, „Rocznik Morski" nr 22, 2001, s. 34.

z artykułu w prasie: P. Zbożownik, *Złote kłosy*, „Polne łany" nr 14, 12 III 2012, s. 3.

Do tekstu należy załączyć krótkie streszczenie (ok. pół strony A4) w języku angielskim.

Do tekstu należy załączyć następujące informacje o autorze: imię i nazwisko, stopień lub tytuł naukowy, miejsce pracy (dla doktorantów nie pracujących na uczelniach lub w instytucjach naukowych – prosimy o podanie, gdzie się jest doktorantem – na jakim wydziale, jakiej uczelni), krótką informację o pracy naukowej lub zainteresowaniach badawczych. Dokładny adres, nr telefonu kontaktowego oraz adres poczty elektronicznej.

Po otrzymaniu tekstu redakcja przekazuje go do recenzji. Po jej otrzymaniu Kolegium Redakcyjne podejmuje decyzję o przyjęciu tekstu do druku bądź o odrzuceniu go, o czym zawiadamia autora. Następnie tekst skierowany zostaje do procesu wydawniczego.

Redakcja nie odsyła niezamówionych tekstów.

Redakcja nie płaci honorariów autorskich.

Najnowsze publikacje
Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego

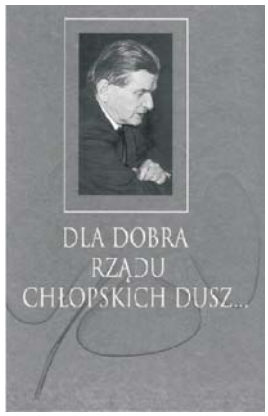

Dla dobra rządu chłopskich dusz…Wiciarz-ludowiec-nauczyciel-uczony. Księga poświęcona pamięci Profesora Józefa Ryszarda Szaflika, red. nauk. Mieczysław Adamczyk, Janusz Gmitruk, Adam Koseski, Warszawa-Kielce-Pułtusk 2010, ss. 771 + 12nlb, fot.

Księga została wydana przez Ludowe Towarzystwo Naukowo-Kulturalne we współpracy z: Zakładem Historii Ruchu Ludowego, Wszechnicą Świętokrzyską w Kielcach, Akademią Humanistyczną im. Aleksandra Gieysztora w Pułtusku i Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. W Księdze zamieściło swe artykuły blisko pięćdziesięciu autorów: historyków, politologów, badaczy dziejów ruchu ludowego, oddając w ten sposób hołd wielkiemu uczonemu.

Jak napisano w Przedmowie: „Profesor Józef Ryszard Szaflik był wychowawcą dwóch pokoleń badaczy dziejów wsi i ruchu ludowego. Przez 50 lat aktywnej działalności naukowej wykształcił całe zastępy historyków dobrze przygotowanych warsztatowo do pracy dydaktycznej i naukowej […] Szczególną wagę przywiązywał do wartości ogólnoludzkich i ogólnonarodowych, które chciał przekazać swoim studentom i uczniom. Był gorącym patriotą. Ojczyzna dla niego stanowiła największą wartość […] Okrutne, choć naturalne prawa biologii odbierają nam życie, to nie powinny i nie mogą niszczyć naszej pamięci o drogich nam osobach i przyjaciołach. Nie możemy! Nie wolno nam zatracić i zatrzeć historycznej pamięci o Profesorze Józefie Ryszardzie Szafliku! Ta pamięć musi być pielęgnowana. Temu również między innymi ma służyć świadczyć przygotowana do druku Księga Pamiątkowa […]

Tracąc pamięć, tracimy własną tożsamość. A tego nam czynić nie wolno, choćby tylko ze względów społecznych i narodowych. Książka jest najtrwalszym pomnikiem pamięci, trwalszym niż wiele spiżowo-granitowych posągów”.

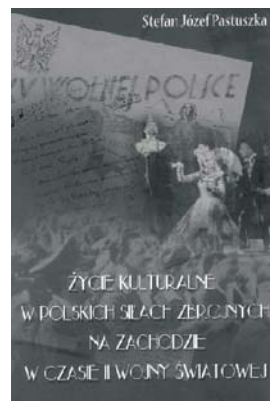

Stefan Józef Pastuszka, *Życie kulturalne w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej*, Kielce-Warszawa 2009, ss. 684 + 88nlb, fot.

Pozycja została wydana nakładem Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego w Kielcach, Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego Oddziału w Kielcach oraz Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego. Praca prof. Stefana J. Pastuszki ma charakter pionierski – ujmuje bowiem całościowo problem życia kulturalnego w PSZ na Zachodzie w czasie wojny.

Dotychczas badania i prace poświęcone tej kwestii prowadzone były wybiórczo. Jak czytamy w recenzji prof. dra hab. Romualda Turkowskiego „Niniejsza publikacja stanowi udaną próbę rekonstrukcji panoramy życia kulturalnego w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w czasie II wojny światowej na tle postaw i nastrojów żołnierzy oraz newralgicznych problemów narodu i państwa polskiego. Autor prezentuje nie tylko formy i treści wyrazu artystycznego, ale także ich funkcje i oddziaływanie". Autor temat ujął w 10 rozdziałach, zajmując się: stosunkami i nastrojami politycznymi w PSZ; organizacją życia kulturalnego w wojsku; prasą wojskową i książką; twórczością literacką żołnierzy; teatrem i jego oddziaływaniem; piosenką i muzyką towarzyszącą żołnierzom na szlaku wojennym; życiem artystycznym w jednostkach i oddziałach; uroczystościami religijnymi, wojskowymi i narodowymi oraz sztuką. Ciekawym dopełnieniem pracy jest zamieszczona wkładka zawierająca 118 fotografii i ilustracji.

Stanisław Durlej, Krzysztof Szular, *Sagi Świętokrzyskie*, T. I, Kielce – Warszawa, 2000
Stanisław Durlej, Krzysztof Szular, *Sagi Świętokrzyskie*, T. II, Kielce – Warszawa, 2002
Stanisław Durlej, Krzysztof Szular, *Sagi Świętokrzyskie*, T. III, Kielce – Warszawa, 2003
Stanisław Durlej, *Sagi Świętokrzyskie*, T. IV, Kielce – Warszawa, 2009

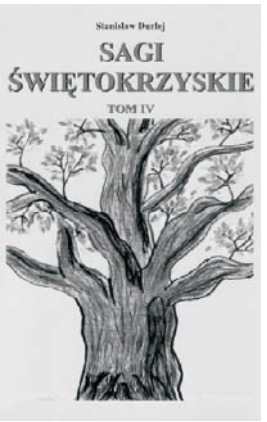

„Dzięki czterem tomom cyklu *Sag świętokrzyskich* Czytelnik zapoznać się może z losami blisko 100 kieleckich rodów ludowców […] W publikacji zamieszczono bogaty materiał faktograficzny, zgromadzony na podstawie bezpośrednich relacji przedstawicieli opisanych tu rodów, ich wspomnienia, dokumenty, odznaczenia, sztandary, liczne fotografie z rodzinnych albumów. Na niebanalność tej pracy złożyły się również wiersze Krzysztofa Szulara, będące jak gdyby poetyckim uzupełnieniem opisu każdej z rodzin i postaci […].

Sagi świętokrzyskie są ważnym źródłem do poznania dziejów ruchu ludowego na Kielecczyźnie oraz historii tego regionu…"

Ze *Słowa wstępnego* dr Janusza Gmitruka